ŚWIAT NA DŁONI EXTRA
02 | WIOSNA 2016 | 5,99 zł (w tym 8% VAT)

Utajnione życie

66 okrutnych dyktatorów

WIEMY, JACY BYLI NAPRAWDĘ!

HITLER KONTRA MUSSOLINI: Kto był bardziej perfidny?

MU'AMMAR AL-KADDAFI: Siedział na 144 tonach złota

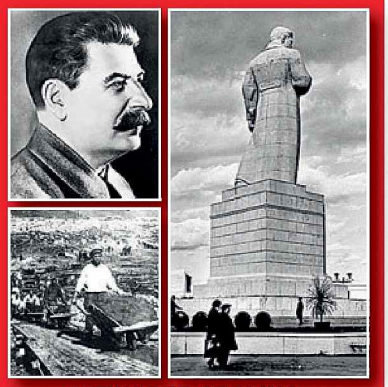

3 TWARZE STALINA: morderca, sutener i paranoik

Szara eminencja AUGUSTA PINOCHETA? Jego matka!

MAO ZEDONG: Zabił więcej ludzi niż I wojna światowa

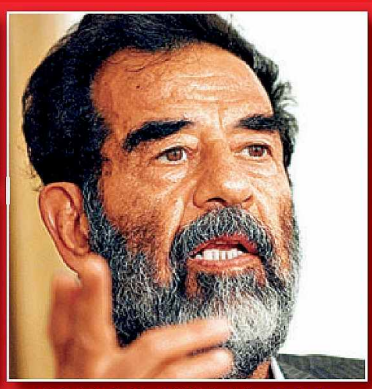

SADDAM HUSAJN: Gdzie podział się skradziony miliard?

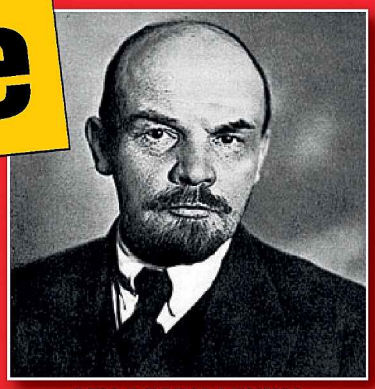

CZY RZĄDY LENINA zakończył bezlitosny syfilis?

PREMIER MUGABE miał swój przepis na zabijanie

CESARZ HIROHITO: Posłał Japonię na śmierć!

PRZEPYCH CEAUŞESCU, nędza dla ludu

ISSN 2449-6383 02
9 772449 638601

21. WIEK HISTORY REVUE - ZAPRASZAMY DO HISTORII

21 WIEK

ŚREDNIOWIECZNI PAPIEŻE & SKANDALE

KOCHANKI, ZABÓJSTWO I DZIWNY PROCES

JUŻ W TWOIM KIOSKU!

HISTORY revue

2 › LUTY-MARZEC › 2016 › 8,50 ZŁ (W TYM 8% VAT)

BOHATER LEGEND CZY CYD ZDRADZIŁ HISZPAŃSKI NARÓD?

9 FERALNYCH BŁĘDÓW, PRZEZ KTÓRE Hitler przegrał wojnę

ISSN 2081-9285 02
9 772081 928603

Ludowej Polski Wielki Przyjaciel
Jak Stalin wypracował w Polsce swój kult?

Niemiecki plan zagłady Żydów
W gettach najmniej chodziło o separację

Kardynał Armand de Richelieu celem spisku
Na jego życie nastawał syn bliskiego przyjaciela

PRZERAŻAJĄCY PIRAT FRANCIS DRAKE: PRZEBIEGŁYMI SZTUCZKAMI ZNISZCZYŁ HISZPANÓW

ODKRYWAJ Z NAMI TAJEMNICE HISTORII!

ŚWIAT NA DŁONI EXTRA

AMCONEX Sp. z o.o.
01–164 Warszawa,
ul. Banderii 4, lok. 162
tel. 22 126 88 58
e-mail: biuro@amconex.pl

Dyrektor generalny:
Krzysztof Samborski
e-mail: krzysztof.samborski@amconex.pl

Asystentka Dyrektora generalnego:
Agata Fluder tel. 22 126 88 58
e-mail: agata.fluder@amconex.pl

Redaktor naczelna:
Alicja Czyrska tel.: 22 121 60 34
e-mail: alicja.czyrska@21wiek.com.pl

Zespół redakcyjny:
Janusz Bauer, Agnieszka Dobrocińska,
Jan Miszczak, Janusz Witkowski

Współpracownicy:
Andrzej Bicz, Helena Bielińska,
Jan Chałupa

Art. Director:
Vladimír Pfeifer

Korekta:
Marta Tomaszewska
e-mail: marta.tomaszewska@amconex.pl

Reklama:
Magdalena Staniszewska
e-mail: magdalena.staniszewska@amconex.pl

Skład DTP:
Rafał Leszczyński
e-mail: rafal.leszczynski@amconex.pl

Druk:
MORAVIAPRESS, a.s. U póny 3061
690 02 Břeclav

Prenumerata:
Zamówienia i reklamacje tel.: 67 210 86 02
Krajowa: Wpłaty przyjmują wszystkie urzędy POCZTY POLSKIEJ bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora, listonosze na wsi (w miastach tylko od osób niepełnosprawnych) oraz jednostki kolportażowe RUCH S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
Zagraniczna: RUCH S.A., Dział Prenumeraty,
tel. +48 22 693 67 75, +48 22 693 67 82, +48 22 693 67 18
Prenumerata e-wydania:
www.egazety.pl,
www.e-kiosk.pl
Zachęcamy do korzystania z najwygodniejszej formy zakupu:
www.21wiek.com.pl
e-mail: prenumerata@21wiek.com.pl

Rejestracja
INDEX: 401447
ISSN: 2449-6383
kod kreskowy: 9772449638502
Cena: 5,99 zł (w tym 8% VAT)
AMCONEX Sp. z o.o. wydaje tytuły:
21.WIEK, 21.WIEK EXTRA, 21.WIEK HISTORY REVUE, ENIGMA: KLUCZ DO TAJEMNIC, ŚWIAT NA DŁONI, ŚWIAT NA DŁONI EXTRA

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i fotografii oraz zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych materiałów. Redakcja odpowiada tylko na wybrane listy. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Sprzedaż aktualnych i archiwalnych egzemplarzy pisma po cenie innej niż detaliczna, ustalona przez wydawcę jest nielegalna i grozi odpowiedzialnością karną i cywilną. Kopiowanie i rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

SŁOWO OD REDAKTORA NACZELNEGO

Szanowni Czytelnicy, aktualne wydanie naszego czasopisma upływa w duchu polityki. Przedstawiamy w nim biografie najsłynniejszych i jednocześnie najkrwawszych dyktatorów XX wieku.

Czego możecie Państwo oczekiwać? Otóż naprawdę wiele. Dosłownie przejrzeliśmy na wylot życie tych okrutnych władców i przedstawiamy Państwu te największe ciekawostki z ich prywatnego życia. Czy chcecie wiedzieć, jak się uczyli, co jedli i o której chodzili spać? Jakie mieli zainteresowania i złe przyzwyczajenia, a także dlaczego stali się tak okrutni, że potrafili wydać zgodę na zamordowanie milionów ludzi?

Z pewnością zaczytacie się Państwo w najnowszym wydaniu ***ŚWIATA NA DŁONI EXTRA*** *i znajdziecie tu odpowiedzi na wszystkie swoje pytania. Poszczególnych dyktatorów przedstawiamy w kolejności chronologicznej i sięgamy również do historii najnowszej. Na łamach* ***ŚWIATA NA DŁONI EXTRA*** *przeczytać możecie Państwo o życiu ostatniego europejskiego dyktatora lub człowieka, który w ostatnich miesiącach zapełnia pierwsze strony światowych gazet.*

Jak to już mamy w zwyczaju, mamy dla naszych Czytelników jeszcze coś więcej. Bliżej przyjrzeliśmy się też tym najgorszym dyktatorom z ubiegłych wieków. Możecie porównać, w czym różnili się od tych współczesnych, a w czym byli tacy sami.

Chwil pełnych napięcia, rozrywki i nauki podczas lektury życzy

Alicja Czyrska

ZAWARTOŚĆ „ŚWIATA NA DŁONI EXTRA"

Lenin: Zgodził się na 11 milionów ludzi
A mógł być „zwykłym" prominentnym biurokratą **5**

Mussolini: Podczas porażki jadł tylko biszkopty
Dostawał 40 000 listów od fanek miesięcznie **15**

39 lat z Hitlerem: Nauczycieli straszył karaluchami
Tylko raz w życiu się upił i od tamtej pory unikał alkoholu **20**

Trzy twarze Stalina: Człowiek ze stali, sutener i paranoik
Zabił najbliższych przyjaciół i rodziny swoich żon **39**

Klątwa krwawego Tita: Wszystkie kochanki czekała śmierć!
Doświadczenie zawodowe zbierał w Austrii, Słowenii a nawet w fabryce samochodów **47**

Złe nawyki Mao Zedonga: Najgorszy morderca XX wieku nie czyścił zębów
Liczby zabitych przekraczały 50 milionów ludzi **55**

Idi Amin: Wrogów rzucał krokodylom na pożarcie
Ugandyjski dyktator chciał postawić pomnik Hitlerowi **70**

Ceauşescu miał degustatora i oddział do dezynfekcji
Podczas wizyty w Ameryce nie wierzył, że w sklepach jest tyle produktów **77**

Gdy miał 6 lat, lat omal nie zabiła go mina
Schwytali Kaddafiego podczas ucieczki przez rurę ściekową **84**

Husajn zabijał gazem, pisał krwią, a umarł podczas transmisji na żywo
Gdzie zaginął skradziony miliard złotych? **91**

KOCHANKA DYKTATORA TRAFIŁA PRZED PLUTON EGZEKUCYJNY

Bycie **kochanką dyktatora** wcale nie oznacza wygranej na loterii. Zwłaszcza, jeśli chodzi o **Koreę Północną**. W 2013 roku planowano wykonać karę śmierci na kochance tamtejszego wodza, który włada Koreą Północną od grudnia 2011 roku. Piosenkarka **Hyon Song-wol** rzekomo miała zostać zastrzelona wraz z innymi 11 muzykami po tym, jak zostali oskarżeni o pornografię. W 2014 roku podważono doniesienia o jej śmierci po tym jak **zobaczono ją żywą**. Do planowanego spisku na życie piosenkarki przyczynić się miała prawdopodobnie obecna żona **Kim Dzong Una**, której nie podobała się coraz większa kariera Hyon. Ri Sol Ju i Hyon były dawniej **koleżankami z chóru**. Kim Dzong Un najpierw wybrał za swą partnerkę Hjon, ale pod naciskiem ojca zostawił swą ukochaną i związał się z **Ri Sol Ju**. Plotki z Północnej Korei mówią jednak o tym, że Kim Dzong Un nawet po ślubie nadal utrzymywał ze swą dawną kochanką relacje intymne.

FOTO NA TYTUŁOWEJ STRONIE: DEUTSCHES BUNDESARCHIV, U.S. NAVY PHOTO, MARGARET BOURKE-WHITE / ALFRED EISENSTAEDT / TIME LIFE PHOTO, LIBRARY OF CONGRESS, NPS.GOV, ICCR.RO, IRIN; FOTO NA STRONIE 3: CTK/CNA/XINHUA, MARK III PHOTONICS / SHUTTERSTOCK.COM

PRZEZ 23 LATA TYRAŃSKICH RZĄDÓW WYDOBYŁ Z KONGA 100 MILIONÓW FRANKÓW

Kongijski rzeźnik kolekcjonował ucięte ręce

Kongo! krzyknął z entuzjazmem belgijski król Leopold II, kiedy przeczytał w gazecie reportaż H. M. Stanleya z jego afrykańskiej ekspedycji. Następnie przechadzając się po miękkim dywanie zaczął skubać sobie wąsy. _Nie może być tak, aby Belgia pozostawała z tyłu. Jeszcze pokażę tym Francuzom, że my Belgowie też potrafimy urwać sobie kawałek świata._

Dotąd niezbadana ziemia, która była kilkakrotnie większa od Belgii. To afrykańskie Kongo, kopalnia złota dla badaczy i handlarzy. Także **Leopold II Koburg** (1835–1909) wyczuł tu zapach pieniędzy. Już od jakiegoś czasu planował zagarnąć dla siebie kawałek tej ziemi. Już chciał się poddać, ale wszystko zmieniło się, kiedy w 1878 roku wynajął podróżnika **Henry'ego Stanleya** (1841–1904), aby ten zbadał dla króla Kongo.

Europa drukuje same kłamstwa

Do sprawy zabrał się całkiem sprytnie. Najpierw zbałamucił belgijski parlament, aby ten użyczył mu potrzebnego kapitału. Następnie potajemnie porozumiał się z partią brytyjską odnośnie ruchu handlowego, Amerykanom obiecał wsparcie w wyzwalaniu niewolników, a niemieckiego kanclerza **Otto von Bismarcka** (1815–1898) przekonał, że w „jego" ziemiach Niemcy będą mieć największe prawa. Naukowców zaprosił z kolei na konferencję naukową w Brukseli. Szafował na niej słowami takimi jak „naukowe poznanie", „rozwój i szerzenie cywilizacji", czy „humanitaryzm". W rzeczywistości chodziło mu jednak wyłącznie o własne interesy. *Nie muszę przecież mówić, że nie robię tego dla siebie*, uśmiechał się na wszystkie strony, a najważniejsi ludzie w państwie jedynie mu przytakiwali. W końcu ogłoszono, że oprócz nowych ziem, belgijski król ma w rękach życie milionów afrykańskich mieszkańców, których chce „wyzwolić i ucywilizować".

Zamiast poznania naukowego, cięgi pejczem

Leopold podzielił Kongo na dwie części. Jedna była otwarta dla europejskich przedsiębiorców, druga stanowiła czysto prywatny majątek Leopolda. Nauka i badania zupełnie go nie interesowały – chodziło mu jedynie o złoto, kość słoniową i kauczuk. Tubylcom zabrał ich majątki i nakazał pracę przymusową. Tymczasem ciężka praca ich wyczerpywała, a wszystko szło bardzo powoli. Król w takich okolicznościach zmusił ich do zwiększenia wysiłku w inny sposób. Podzielił swój obszar na mniejsze części, przydzielając każdą agentowi. Agenci rzadko kiedy rozwiązywali problemy przez porozumienie. Każdy z nich miał przy domu szubienicę i kierował się zasadą „rób, co kazano, albo będziesz wisiał".

■ Leopold II Koburg sprytnymi zabiegami dyplomatycznymi przywłaszczył sobie Kongo

■ Tubylcy sami oddawali żołnierzom ucięte ręce, aby nie dopuścić do dalszego zabijania i tyranizowania kobiet i dzieci. Według szacunków życie straciło 10 milionów czarnoskórych

Woleli sami sobie ucinać ręce

Leopold stale miał jednak poczucie, że jego plan nie realizuje się w pełni. Powołuje zatem radę dozorczą Force Publique. Miejscowi żołdacy są werbowani i szkoleni przez belgijskich żołnierzy. W 1885 roku Leopold ogłosił powstanie Wolnego Państwa Kongo. Afrykanie zaczynają się buntować. Na dowód, że amunicja nie jest marnowana, król kazał przynosić ucięte martwym ręce. Żołdacy początkowo sumiennie okaleczają zwłoki, później jednak zaczynają odcinać ręce także żywym. Za każdy kosz przyniesionych rąk żołdacy dostawali bonus, na przykład w postaci skrócenia służby. Ostatecznie doszło nawet do tego, że Afrykanie sami zaczęli sobie ucinać ręce i przygotowywać kosze, aby nie dopuścić do swego torturowania.

Powieści słynnych pisarzy jako dowód

Ta nieludzka i bestialska tyrania trwała całe 23 lata. Dopiero **Edmund D. Morel** (1873–1924), pracownik jednej z liverpoolskich firm żeglugowych, zauważył, że do Konga płyną statki pełne amunicji, broni i kajdan. Porzucił swoją pracę i rozpoczął śledztwo na własną rękę. Wydaje książkę, w której umieszcza zdjęcia okaleczonych Afrykańczyków. Do niego dołączają inni – brytyjski pisarz **Sir Arthur Conan Doyle** (1859–1930) ze swą powieścią *The Crime of Congo* czy jego francuski kolega **Jules Verne** (1828–1905) ze swą *Niezwykłą przygodą misji Barsaca*. Jednak dopiero w 1908 roku król Leopold został odcięty od kolonii, która do tego czasu zarobiła dla Belgii około 100 milionów franków, a jednocześnie pozbawiła życia 10 milionów ludzi. ■

CHCIAŁ ZDOBYĆ CAŁĄ AZJĘ

FOTO: KREDIT: E. D MOREL / KING LEOPOLD'S RULE IN AFRICA

■ W 1853 roku Leopold ożenił się z austriacką arcyksiężną **Marią Henriettą** (1836–1902), z którą miał czwórkę dzieci.

■ Córka **Stephanie** w 1881 roku została żoną **Rudolfa Habsburskiego** (1858–1889), syna cesarzowej **Sissi** (1837–1898).

■ Na tronie belgijskim zasiadł w 1865 roku. Słynął ze swego okrucieństwa i bezwzględności.

■ Pięć dni przed śmiercią ożenił się ze swą wieloletnią kochanką i kurtyzaną **Caroline Lacroix** (1883–1948).

■ Oprócz Konga próbował zyskać **brytyjski Sudan**. Z tamtejszych mieszkańców chciał stworzyć armię i zdobyć **kraje azjatyckie**.

GDYBY NIE ZAKAZANO MU STUDIOWAĆ, MOŻE BYŁBY „ZWYKŁYM" PROMINENTNYM BIUROKRATĄ

Ojciec czerwonego terroru:

Zgodził się na śmierć 11 milionów ludzi

W domu dyrektora gimnazjum Ilja Wasiljewicza Uljanowa pewnego kwietniowego dnia 1870 roku rozległ się dziecięcy płacz. Na świat przyszedł właśnie jego drugi syn, Władimir. Nikt w tym momencie nie przypuszczał, że ten nowo narodzony chłopiec pół wieku później wprowadzi całą Rosję w chaos i rozpęta terror, który będzie kosztował życie wiele milionów ludzi.

Dzieciństwo i młodość **Władimira Iljicza Uljanowa** (1870–1924), który przyjął później nazwisko Lenin, było niemal idylliczne. Chłopiec sumiennie się uczył, zwłaszcza łaciny i greckiego, uprawiał sport i z entuzjazmem grał w szachy. W pewnym momencie w życiu Władimira doszło jednak do dwóch tragicznych wydarzeń. Kiedy chłopak miał 16 lat jego ojciec zmarł na udar mózgu. Rok później jego ukochany i podziwiany brat **Alexander Uljanow** został stracony za udział w zamachu na cara **Aleksandra III** (1818–1881). Komunistyczna historiografia twierdziła później, że właśnie to wydarzenie wznieciło w Leninie iskrę rewolucyjnego radykalizmu. Dla tej teorii brakuje jednak jakichkolwiek dowodów. Wręcz przeciwnie wydaje się, że nawet po śmierci brata Władimir nie interesował się polityką. Nadal był wzorowym uczniem, co roku zyskując nagrody zarówno za wyniki w nauce, jak i zachowanie.

■ Skąd u Lenina wzięła się tak wielka nienawiść? Z carskiego reżimu!

Jest powściągliwy! Na razie

Jego sukcesy w szkole utorowały mu drogę na Uniwersytet Kazański. Jego list polecający brzmiał następująco: *Jest to powściągliwy, zamknięty młodzieniec, który ani w szkole, ani poza nią, nie dał swym przełożonym ani nauczycielom powodu do tego, aby mieć o nim złe zdanie.* Skąd zatem w tym przyszłym przywódcy rewolucyjnym wziął się jego radykalizm i nienawiść do przeciwników? Częściowo wpływ na to mogły mieć ograniczenia cesarskiego reżimu, które każdą niesubordynację traktowały jako przestępstwo polityczne.

Za wszystko odpowiada reżim

Kiedy Władimir dostał się na Uniwersytet Kazański, jako brat straconego rewolucjonisty został natychmiast wciągnięty do tajnego stowarzyszenia politycznego. Podczas jednej z niewinnych demonstracji studenckich przeciw przepisom uniwersyteckim Władimir został aresztowany. Jego członkostwo w tajnej organizacji wychodzi na jaw i już po czterech miesiącach chłopak został wyrzucony ze studiów. Dostał przy tym wilczy bilet – nie mógł być już przyjęty na żaden inny uniwersytet. Jak pisze historyk **Richard Pipes** w swojej książce *Historia rosyjskiej rewolucji*, gdyby nie ten incydent, przyszły wódz rewolucji zapewne zrobiłby karierę jako prominentny biurokrata.

Chciał się zabić?

Zachmurzony Władimir leży na łóżku i całe godziny patrzy w sufit. Wokół niego stoją stosy książek, które czyta do nocy. Jego matka **Maria Aleksandrowna** (1835–1916) obserwuje go z troską. Jej mały chłopiec cierpi na depresję, a ona boi się, aby nie targnął się na swe życie. W końcu dzwoni do urzędów, aby jej syna przywrócono na studia. Bezskutecznie. Władimir robi się coraz bardziej zgorzkniały i nienawistny. Właśnie w tym czasie po raz pierwszy styka się z radykalnymi dokumentami, które zmieniają go powoli w zatwardziałego rewolucjonistę gotowego zniszczyć system, który wobec niego zachował się tak niesprawiedliwie.

Człowiek? Taka drobnostka!

W tym okresie zaczęły formować się podstawowe cechy charakterystyczne dla osobowości Władimira, które później będą kosztowały życie miliony istnień ludzkich. Uljanow znał jedynie dwa typy ludzi – tych, którzy go naśladowali i wszystkich pozostałych. Tych ostatnich było trzeba albo zniszczyć, albo złamać. Łamać i niszczyć będzie później z niezwykłym okrucieństwem, które zaskoczyło nie tylko jego wrogów, ale także współpracowników. Pisarz **Maksim Gorki**, który go dobrze znał, napisał: *Dla Lenina byt ludzki nic nie znaczy, myśli jedynie o masach i państwach.* Kiedy w 1917 roku Gorkij wstawił się za kilkoma skazanymi osobami, przywódca rewolucji był szczerze zaskoczony, że ktoś z jego przyjaciół zajmuje się takimi drobnostkami.

Z fabryki na wygnanie

Po czterech latach prośby matki Władimira zostały ostatecznie wysłuchane – młodzieniec mógł przystąpić do uniwersyteckiego egzaminu prawa. Egzamin zdał pomyślnie, a dwa lata później wyjechał do Peters-

1. W 1895 roku Lenin został uwięziony, a następnie zesłany na Sybir. 2. W tym czasie za żonę pojął Nadieżdę Krupską. 3. Jego wielką miłością stała się jednak później Inessa Armand

ВТОРОЙ ГОДЪ ИЗДАНІЯ.

ИСКРА

РОССІЙСКАЯ СОЦІАЛЬ-ДЕМОКРАТИЧЕСКАЯ РАБОЧАЯ ПАРТІЯ

№ 18

10-го МАРТА 1902 ГОДА.

СЛАВНЫЕ И РЕВОЛЮЦІИ.

ПЯТЬ НАШЕЙ ОБЩЕСТВЕНН ПРАВИТЕЛЬСТВЕННАЯ БЕРЕМЕ

■ **Czasopismo *Iskra* powstało pod dyktando Lenina, który był przywódcą skrajnie lewicowym**

burga, gdzie chciał podjąć się prawniczego zawodu. W rzeczywistości jednak wszedł na ścieżkę profesjonalnego rewolucjonisty. Założył Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej, który był zalążkiem przyszłej partii marksistowskiej. Młodzieniec ze stosem plakatów biegał po jednej z petersburskich fabryk. Zmęczonym robotnikom wsuwał do ręki ulotki gęsto zapisane problemami ekonomicznymi ich kolegów. Monolog Lenina był zwięzły, ale nikogo nie przekonywał. *Jestem rozczarowany, że tak to wszystko ignorują*, uskarżał się swoim współpracownikom. Agitacja Lenina nie utrzymała się jednak długo, bowiem wkrótce zainteresowała się nim carska policja. Młody rewolucjonista trafił na trzy lata na Sybir. Było to jednak całkiem wygodne wygnanie. Uljanow mieszkał w wynajętym domku wraz ze swoją żoną **Nadieżdą Krupską** (1869–1939), którą poślubił w 1898 roku.

■ **Fanny Kapłan oddała trzy strzały w kierunku Lenina, ale nie zabiła go!**

Rosyjscy bandyci

W okresie po wyjściu na wolność od 1900 do 1917 roku Uljanow został przywódcą skrajnie lewicowego ruchu w Rosji. Zaczął wydawać czasopismo Iskra i stał się aktywnym członkiem Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. To w niej założył w 1903 roku radykalną frakcję bolszewicką (bardziej umiarkowana część była znana jako mieńszewicy). W tym czasie wdrożył i stosował „bandyckie" metody pozyskiwania pieniędzy dla bolszewickiej organizacji. Wybrane grupy członków partii kradły, napadały i mordowały ludzi, a zyskane pieniądze składały w partyjnej kasie. Te przestępstwa umożliwiały bolszewikom wypłacanie swym organizacjom w Petersburgu i Moskwie nawet 5000 rubli miesięcznie. Tak dla porównania – oficjalny miesięczny dochód całej partii socjaldemokratów wynosił niecałe 100 rubli.

Zdrada stanu w kawiarni w Zurychu

Od 1901 roku Władimir zaczął występować pod nowym nazwiskiem, które przeszło później do historii – kazał od tej pory zwracać się do siebie Lenin. Kiedy w 1914 roku wybuchła I wojna światowa, był tym faktem zachwycony. Liczył się z tym, że robotnicy i rolnicy zbuntują się, a wojna między narodami zmieni się w walkę klas. Sam publicznie agitował przeciw Rosji i wspierał dążenia do jej porażki. Europejskie partie socjaldemokratyczne bardzo go jednak rozczarowały, ponieważ wszystkie wspierały w wojnie własne rządy, a do żadnej walki klas w tym czasie nie doszło. Jego antyrosyjska propaganda mimo to wzbudziła zainteresowanie władz niemieckich. W jednej z kawiarni w Zurychu w poniedziałek rano 1915 roku panował spory ruch. Przy jednym z tylnych stolików siedzą dwaj mężczyźni i gorączkowo dyskutują. Niemiecki specjalista od stosunków rosyjskich **Alexandr Helphand-Parvus** (1867–1924) stara się przekonać Lenina do współpracy. Ten początkowo odmawia, jednak oferuje, że za finansową pomoc użyczy służby proniemieckiego agenta, który będzie Niemców informował o wewnętrznej sytuacji w Rosji. Tę zdradę ojczyzny do końca swego życia starannie ukrywał.

Kochanka, żona i rewolucja!

Pomimo wsparcia finansowego niemieckich władz Lenin z Krupską żyli w biedzie. Jedli wspólnie z prostytutkami i kryminalistami. Ze względu na swój radykalizm Lenin traci w tym czasie szereg swych dawnych przyjaciół i zwolenników. Jedynym miłym akcentem tego okresu jest dla Lenina płomienny romans z **Inessą Armand** (1874–1920). Córka pary artystów spotkała się z Leninem w 1910 roku, a oboje zostali wkrótce kochankami, o czym wiedziała sama Krupska. W tym momencie Lenin nie wierzył już w rewolucję w Rosji. Podczas wykładu dla młodzieży socjalistycznej w Zurychu w styczniu 1917 roku powiedział: *My, ludzie starej szkoły, prawdopodobnie nie dożyjemy decydującej bitwy nadchodzącej rewolucji.* Bardzo się jednak mylił, bowiem zaledwie siedem tygodni później system carski w Rosji upadł. Godzina Lenina miała dopiero nadejść.

To już teraz!

Po rewolucji lutowej 1917 roku, która obaliła cara **Mikołaja II** (1868–1918), Lenin jeszcze przez dwa miesiące pozostawał na emigracji. Kiedy w kwietniu przyjechał do Petersburga (z pomocą Niemców w zapieczętowanym wagonie) znów stanął na czele ruchu bolszewickiego. W październiku wykorzystał słabość władzy tymczasowego premiera **Aleksandra F. Kerenskiego** (1881–1970) i zaczął przygotowywać pucz. Na początku listopada bolszewicy zgodnie z hasłem Lenina *znaleźli władzę na ulicy i po prostu ją podnieśli.* W ciągu kilku godzin przejęli węzły komunikacyjne w Petersburgu, a wkrótce także siedzibę władzy – Pałac Zimowy. Pomimo spodziewanych reakcji nie odbyły się tu wcale żadne krwawe walki. Podczas ataku na Pałac Zimowy życie straciło dwóch rewolucjonistów, jednak nie od kul wojsk państwowych. Otóż byli tak pijani, że podczas przechodzenia przez mury pałacu spadli i złamali sobie kark.

Krwawy szał się zaczyna

Lenin został wybrany na przewodniczącego

UCIEKNIESZ? ZABIJEMY INNYCH!

■ **Obozy koncentracyjne** Lenin wprowadził wraz z **Lwem Trockim** pod koniec sierpnia 1918 roku. Pod koniec 1920 roku uwięziono w 84 obozach około **50 000 więźniów**.

■ Trzy lata później istniało już **315 obozów z 70 000 więźniów**. Ci byli zmuszeni do pracy fizycznej, która pokrywała koszty utrzymania obozu.

■ **Próby ucieczki** były surowo karane – obowiązywała między innymi zasada **zbiorowej odpowiedzialności**, w której więźniowie wzajemnie odpowiadali za swoje czyny.

■ **Początkowo Lenin nie wierzył w rewolucję. Jak tylko w 1917 roku padł carski reżim, karta odwróciła się na jego korzyść. Lenin może w końcu wdrożyć wszystkie swoje przerażające idee**

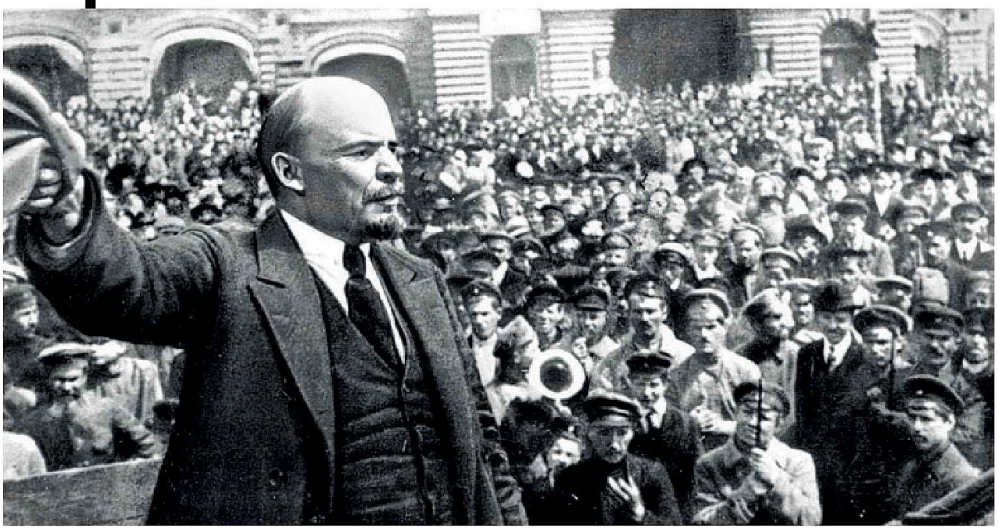

Rady Komisarzy Ludowych, najwyższego organu władzy, a pod jego naciskiem został zawarty traktat pokojowy z Niemcami. Spełnił w ten sposób życzenie Niemców, którzy pomogli jego partii w dojściu do władzy oraz mógł w pełni poświęcić się polityce wewnętrznej kraju. Co do tego, w jaki sposób Lenin chciał utrzymać władzę, od samego początku nie było wątpliwości – niemal od razu rozpętał krwawą jatkę. Już w grudniu 1917 roku kazał utworzyć tajną policję zwaną „Czeka", która stała się głównym narzędziem terroru. Lenin na nowo wprowadził karę śmierci, która często zmieniała się w egzekucje bez sądów. Chociaż bezpośrednie kierowanie brutalnymi akcjami pozostawiał innym, to on osobiście podejmował w tym względzie wszystkie ostateczne decyzje.

Czy kazał zabić carską rodzinę?

W następnych pięciu latach (1917–1922) doszło w Rosji do sytuacji, która nie miała precedensu w historii – sądy pracowały, choć nie istniało prawo, którym powinny się kierować. O życiu lub śmierci decydowali ludzie bez jakiegokolwiek kierunkowego wykształcenia. System sądowy z instytucji sprawiedliwości zmienił się w wykonawcę terroru. Tymczasem kalendarz wskazał datę 16 lipca 1918 roku. Było już późno w nocy, kiedy w piwnicy jednego domu w Jekaterynburgu pod ścianą stanęli wszyscy członkowie carskiej rodziny. Ostatnie słowo, jakie usłyszeli, to „pal!" W ciągu 20 minut wszyscy zostają zastrzeleni, ich ciała zanurzone w kwasie siarkowym, potem polane benzyną i spalone. Nie istnieje bezpośredni dowód, że Lenin dał rozkaz do wykonania tej egzekucji, jednak według historyków nie ma wątpliwości co do tego, że stało się to za jego wiedzą.

Nieudany zamach

Krwawe rządy wymkną się całkowitej kontroli po 30 sierpnia 1918 roku. W tym czasie Lenin przemawiał w fabryce Michelsona do robotników o konieczności walki przeciw czechosłowackim legionistom. Krótkie oklaski, Lenin zeskoczył z prowizorycznego podium, przedziera się przez tłum słuchaczy na zewnątrz i zmierza do swego samochodu. Nie zdążył już jednak do niego wejść – nagle podskoczyła do niego czarnowłosa kobieta i trzy razy wystrzeliła w jego kierunku. Zamach był jednak nieudany, Lenin został trafiony w ramię, obojczyk i szyję. Szybko powrócił do zdrowia. Zamachowcem okazała się rosyjska rewolucjonistka **Fanny Kapłan** (1890–1918), która nie zniosła bolszewickiego zakazu istnienia innych partii. Natychmiast została aresztowana i trzy dni później stracona. W ten sam dzień, czyli 2 września 1918 roku zaczęła się era, która do historii przeszła pod nazwą „czerwony terror".

Wrogów utopimy we własnej krwi

Wkrótce zostały wydane dwa dekrety – ten pierwszy nakazywał natychmiastowe zakończenie „samowoli i rozprężenia" wrogów reżimu: *W przypadku najmniejszego choćby oporu konieczne jest natychmiastowe wprowadzenie masowych egzekucji.* Drugi dekret mówił o tym, że „wrogowie klasowi" mają być osadzani w obozach koncentracyjnych. W Petersburgu niemal natychmiast dokonano egzekucji pięciuset przedstawicieli carskiego reżimu. Bolszewików opanowała mordercza psychoza. W gazecie Armii Czerwonej pisano: *Bez litości i bez jakichkolwiek oporów będziemy zabijać naszych wrogów setkami, a jeśli trzeba tysiącami, topiąc ich we własnej krwi.*

Tortury od Chińczyków

Rządy Czeki w tym okresie nabrały bestialskiej formy. W Woroneżu czekiści wsadzali nagich ludzi do beczek nabitych gwoździami i toczyli je po ulicach miasta. W Kijowie natomiast zastosowali jedną z ulubionych chińskich tortur – do metalowych rur, które z jednej strony były zamknięte, wrzucali szczura. Otwarty koniec przykładali do ciała, a drugą stronę podpalali. Szczur chcąc znaleźć drogę ucieczki wgryzał się w ludzkie ciało. W Odessie powoli gotowano schwytanych białogwardzistów w kadziach z wodą. Nikt nie przejmował się pytaniami o winę, czekiści w szale pozabijali z rozpędu nawet pacjentów miejscowego szpitala w Kisłowodzku.

Rosję ogarnia głód

Tylko w ciągu jednego miesiąca według szacunków historyków w ten sposób życie straciło aż 140 tysięcy ludzi. Później przelew krwi nieco spowolnił, ale nadal trwał. W 1922 roku Lenin brutalnie wystąpił przeciw kościołom. Nakazał usunąć z kościołów wszystkie złote i srebrne przedmioty oraz cenne kamienie, a czekistów wprost wezwał do zabijania księży: *Im więcej reakcyjnych księży i reakcyjnej burżuazji zostanie przy tej okazji zastrzelonych, tym lepiej.* Lenin wypowiedział wojnę także rolnikom. Nie wahał się zabrać im wszystkiego, co uważał za „zbytek". W katastrofalnej klęsce głodu w latach 1921-1923 zmarło nawet sześć milionów ludzi. Kolejne pięć milionów według najnowszych danych zginęło w Rosji w latach 1918-1921.

Lenin ledwo uniknął śmierci w czasie zamachu dokonanego w 1918 roku. Kilka dni później rozpoczęła się era czerwonego terroru

Wrak człowieka z rewolucjonisty

Proces kolektywizacji, który Lenin wprowadził w pierwszych latach powojennych, skończył się totalnym fiaskiem. Aby zapobiec totalnemu upadkowi gospodarki, Lenin w 1921 roku musiał pozwolić na choćby drobne formy drobnego handlu. Kilka miesięcy później zaczęły się u niego pojawiać problemy zdrowotne. Kiedy w marcu 1922 dostaje pierwszego udaru, a rok później drugiego, staje się wrakiem człowieka skazanym na pomoc innych. W styczniu 1924 roku Lenin umiera, jego ciało zostało zabalsamowane i wystawione w mauzoleum Lenina w Moskwie, gdzie można je oglądać do dziś. ■

ZAMACHOWIEC Z PODŁAMANYM ZDROWIEM

■ Fanny Jefimowna Kapłan (1890–1918), **rosyjska polityczna rewolucjonistka**, pochodziła z ukraińskiej rodziny o żydowskich korzeniach, a już w młodym wieku została członkinią **Partii Socjalistów-Rewolucjonistów** (esereowcy).

■ Mając 16 lat została **aresztowana** w Kijowie za współudział w podłożeniu bomby i skazana na dożywocie do obozu pracy na Sybirze.

■ Po obaleniu **reżimu carskiego** w 1917 roku została wypuszczona. W wyniku częstego bicia cierpiała z powodu nawracających **bólów głowy i częściowej ślepoty**. Jednocześnie była całkowicie rozczarowana biegiem wydarzeń politycznych.

■ Kiedy Lenin po rewolucji październikowej rozwiązał wszystkie partie oprócz bolszewickiej, Kapłan zdecydowała się **go zabić**. Trzy strzały, które oddała w stronę Lenina 30 sierpnia 1918 roku nie pozbawiły go życia. Ona sama została stracona trzy dni później.

Pierwszy udar pozwolił Leninowi jeszcze na poruszanie się o własnych siłach, drugi przykuł go do wózka inwalidzkiego. Przywódca zmarł w 1924 roku, a jego zabalsamowane ciało do dziś wystawione jest w moskiewskim mauzoleum. Na unikatowym zdjęciu oprócz martwego Lenina widać też jego następcę, 46-letniego Stalina (w kółku)

FOTO: LIBRARY OF CONGRESS, UCLA.EDU, SHUTTERSTOCK.COM, TIV, LIFE PHOTO

PODPISAŁ Z HITLEREM PAKT O NIEAGRESJI. TO JEDNAK NA NIC SIĘ NIE ZDAŁO

5 ciężkich lat na Sybirze? Odpowiada za nie brat!

Nienawiść do Rosjan nosił w sobie już od urodzenia. Przez nich jego rodzina była pod nieustanną kontrolą, to oni rzucali mu kłody pod nogi, nawet w czasie studiów. Do polityki doprowadził go właśnie ten jeden cel – zniszczyć carską potęgę! Wielu jego rodaków zapłaciło jednak za to swym życiem!

W 1914 roku sformował I Korpus Kadrowy liczący 144 ludzi (na zdjęciu z ulubioną klaczą Kasztanką)

W małej wiosce Zułowo, która dziś leży na granicy Litwy i Białorusi, roznosi się silny głos nowo narodzonego dziecka. W kolebce polskiej szlacheckiej rodziny Piłsudskich na początku grudnia 1867 roku leżał ich drugi syn. Otrzymał imię po ojcu, **Józef** (1867–1935). Jego o rok starszy brat **Bronisław** (1866–1918) gra po cichu obok kołyski. Później rodzina powiększy się o kolejnych dwóch synów. Ze względu na swoje pochodzenie Piłsudzcy byli niemal pod ciągłą obserwacją carskiej policji. Józef już od młodości był bystrym chłopcem, rodzice posłali go zatem do gimnazjum rosyjskiego w Wilnie.

Józef Piłsudski urodził się w polskiej rodzinie szlacheckiej i od wczesnej młodości stał się przeciwnikiem carskiego reżimu

Miał gdzieś szkołę

Tu jednak młody Józef nie przykładał się do nauki. Wolał raczej słuchać w domu swej matki, która uczyła dzieci polskiej literatury i historii, których w rosyjskiej szkole nie mógł poznać. Jego rodzice nie chcieli, aby ich dzieci zapomniały, skąd pochodzą. W tej samej szkole, do której chodził Józef, uczył się także **Feliks Edmuntowicz Dzierżyński** (1877–1926), założyciel i dowódca budzącej strach policji Czeka, poprzedniczki GPU, NKWD i późniejszego KGB, czyli radzieckich tajnych służb. Był rok 1885, a Józef skierował swoje dalsze kroki na Uniwersytet Medyczny w Charkowie na Ukrainie.

Dowództwo polskich sił zbrojnych w 1917 roku (Piłsudski pośrodku w jasnym płaszczu)

Ten, który chciał zabić cara!

Długo miejsca tam jednak nie zagrzał, ponieważ już po roku został wykluczony z powodu aktywnego uczestnictwa w demonstracjach antycarskich. Józef się jednak nie poddawał. Natychmiast chciał się przenieść na estoński uniwersytet w Dorpacie. *Prośba odrzucona z powodów politycznych*, przeczytał w liście, który odesłała mu uczelnia. Nawet tam dostały się informacje o opozycyjnej działalności politycznej Józefa. Pech, który w tym czasie niemal cały czas prześladował Piłsudskiego, miał przybrać na sile. Już 22 marca 1887 roku Józef Piłsudski stanął twarzą do muru. Wokół niego chodzili carscy policjanci, zadając co chwilę młodzieńcowi rany. *Ty także chciałeś zabić cara? Hańba na ciebie i całą twoją rodzinę!* krzyczał jeden z nich plując przyszłemu dyktatorowi pod nogi.

Piłsudski podczas przeglądu Wojska Polskiego w 1918 roku po ogłoszeniu niepodległej republiki

Ofiara dozorcy

Piłsudski został skazany na pięć lat zesłania na Sybir za udział w przygotowaniach zamachu na cara **Aleksandra III** (1845–1894). W rzeczywistości jedyne, co łączyło go z zamachem, to brat Bronisław. Owszem, on również nie uniknął kary – został skazany na 15 lat prac przymusowych na Sybirze. Józef tymczasem został przewieziony do Irkucka, skąd miał trafić do Kireńska. *Pierwszą noc spędziłem w budce na 40 stopniowym mrozie*, wspominał później podróż na Sybir. Jako polski szlachcic nie czekało go wcale łatwe życie. Nie miał prawa do tzw. zasiłku wygnańczego, a wkrótce stał się popychadłem rosyjskiego dozorcy. Przy jednej bójce dozorca tak go po-

JAK ŻYWIŁ SIĘ PIŁSUDSKI?

Józef Piłsudski zwykle wstawał około 10 rano. Śniadanie **spożywał w łóżku**, popijając bułkę z masłem gorącą herbatą. Do tego czytał **poranną gazetę**. Na nocnym stoliku miał paterę z owocami i cukierkami.

Drugie śniadanie spożywał około godziny 12. Już od małego miał nawyk jedzenia obiadu o trzeciej po południu, czego trzymał się nawet na starość. Do posiłku zasiadał często z **oficerami**, którzy pełnili służbę w Belwederze.

Nie lubił **warzyw i owoców** (na polecenie lekarzy był jednak zmuszony je jeść), nie znosił wręcz **bigosu** i nie przepadał za **zupami**. Uwielbiał natomiast słodkie precelki i słodycze.

Pił wyłącznie mocną, gorącą i słodzoną **herbatę**. Alkoholu unikał, tylko czasami pozwalał sobie na **kieliszek węgierskiego wina**.

FOTO: LIBRARY OF CONGRESS, WIKIMEDIA COMMONS, DEUTSCHES B., NDSARCHIV

TRÓJKĄT MIŁOSNY TRWAŁ 15 LAT

Pierwszą żoną **Józefa Piłsudskiego** była **Maria Koplewska** (1865–1921), która **urodziła się** w tej samej wiosce. W 1883 roku wyszła za technika kolejowego. Małżeństwo to nie było jednak szczęśliwe. Z Piłsudskim związała się w 1892 roku, a po siedmiu latach pobrali się. Ponieważ **kościół katolicki** nie zezwolił Marii na ponowny ślub, oboje przeszli na protestantyzm.

Małżeństwo trwało de facto do 1906 roku, kiedy to Józef spotkał **Aleksandrę Szczerbińską** (1882–1963). Szybko **zapałali** do siebie miłością, ale Maria nie chciała dać mężowi rozwodu. W trójkącie miłosnym żyli przez kilka lat.

Maria **zmarła** w 1921 roku. Piłsudski nawet **nie wyprawił** jej pogrzebu, a dwa miesiące później wziął ślub z **Aleksandrą**. Ta urodziła mu dwie **córki**.

bił, że Józef stracił dwa zęby. Innym razem zamknął go po strajku głodowym w samotnej celi, gdzie omal nie zmarł z głodu. Ostatecznie jednak jako intelektualista mówiący płynnie po francusku i niemiecku trafił do wsi, gdzie uczył miejscowe dzieci.

Do więzienia jeszcze trafi

Pięć lat upłynęło jak woda, a Piłsudski wrócił do domu pełen determinacji. Chciał zająć się polityką i stanąć przeciw nękającej naród polski Rosji. *Car jest wrogiem, a wolna Polska celem,* mawiał. W 1893 roku został członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej. W pierwszych latach XX wieku jeszcze kilka razy trafiał do carskich więzień w różnych częściach Polski. Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej wyjechał na Daleki Wschód, aż do Japonii.

Śmierć dla Rosji!

Aktywnie występował wówczas przeciwko rosyjskiemu wrogowi, starając się zyskać wsparcie japońskich autorytetów w walce o niepodległość Polski. A przede wszystkim zdobyć broń. *Wojna rosyjsko-japońska przekonała nas, że przeciw caratowi nie da się walczyć inaczej, jak tylko z bronią w ręku*, powiedział później jednemu z polskich dziennikarzy. Carska Rosja nadal jednak istniała, a policja działała, dlatego wszelkie aktywności opozycyjne musiały odbywać się w „podziemiu" – nielegalnie. Spotkania konspiracyjne, tajne depesze, manewry unikowe. Tzw. strzelcy tylko w 1906 roku zabili łącznie 336 reprezentantów carskiej władzy – żołnierzy, urzędników, przesłuchujących. Piłsudski w tym czasie stworzył wraz z innymi oddziałami oddział partyzantów. Partyzanci dokonywali różnych sabotaży, uderzając w carski reżim. Polacy wspierali ich działania.

Żołnierze Armii Czerwonej wzięci w niewolę po tzw. bitwie warszawskiej w 1920 roku, kiedy Polacy odnieśli słynne zwycięstwo

Początek ciężkich czasów

W 1914 roku Piłsudski sformuje 144-osobową I Kompanię Kadrową, która ogłosiła wojnę z carską Rosją. Oprócz bitew w okopach Piłsudski walczył jeszcze jedną bronią – dyplomacją. Później zapisał w swoich pamiętnikach: *Pod koniec 1916 roku było już pewne, że jeśli Rosja zostanie pokonana w tej wojnie, nic nie stanie już na przeszkodzie odrodzenia państwa polskiego*. Ostatecznie spełniła się „tylko" połowa tej przepowiedni, ale dla Polaków była to ta ważniejsza połowa – Rosja co prawda stanęła u boku zwycięskiej Ententy, jednak mimo to Polska odzyskała niepodległość. W dniu 14 listopada 1918 roku Polacy ogłosili powstanie Republiki Polskiej. Na jej czele nie mógł stanąć nikt inny, jak tylko sam Józef Piłsudski! Trudne czasy dla odrodzonego państwa miały jednak dopiero nadejść.

Czego nie ma, to się wywalczy

Większość wielkich przemysłowych obiektów było w tym czasie w rękach Niemców, Ukraińców lub Żydów niepolskiego pochodzenia. Polacy co więcej nie stanowili nawet 70% populacji nowego państwa, a na wschodniej granicy stary wróg ponownie rósł w siłę. Piłsudski tymczasem nie był zwierzchnikiem sił zbrojnych i nie mógł też rozwiązać Sejmu, jednej z dwóch izb polskiego parlamentu. Co w takiej sytuacji? Otóż Piłsudski zachował się jak żołnierz – czego nie mógł mieć, to sobie wywalczył! Przemyślaną kampanią zdyskredytował krajowych polityków, stwierdzając ich moralny upadek i krok po kroku zaczął zyskiwać sympatię wojska. W maju 1926 roku przeprowadził z udziałem armii tzw. przewrót majowy. Podczas wydarzeń tych zginęło 215 żołnierzy, 164 cywilów, a ponad 900 ludzi zostało poważnie rannych.

Umowa z Niemcami

Na swą oficjalną rezydencję Piłsudski wybrał sobie warszawski Belweder. Stąd sprawował rządy, które realizowały jego własny projekt

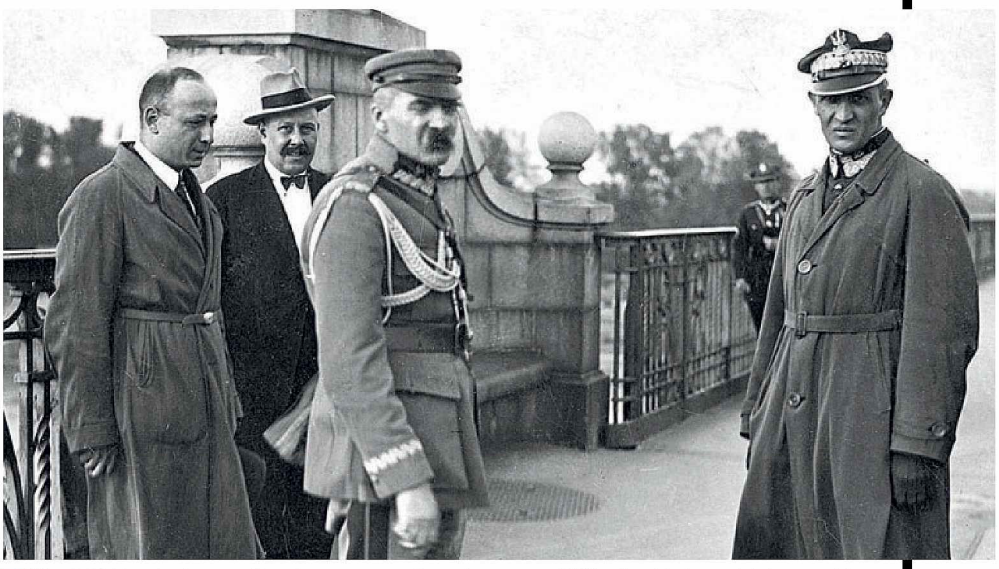

Piłsudski (drugi od prawej) podczas przewrotu majowego w 1926 roku, kiedy z udziałem wojska przejął władzę w Polsce i zmienił kierunek polityki na prozachodnią

o nazwie sanacja (uzdrowienie). Władzę trzymał mocno w swych rękach, a każdy, kto choćby myślał o jakiejkolwiek formie komunizmu, był szybko usuwany. Polska w tym czasie była ścisłym sojusznikiem demokracji zachodnich i USA, jednak kryzys gospodarczy dotknął również ten kraj. Na początku lat 30 ceny poszybowały w górę, zaczął się okres demonstracji. W Polsce panowała dyktatura wojskowa, zatem Piłsudski zawarł z Niemcami pakt o nieagresji. Jak okazało się kilka lat później, dokument ten był nic nie znaczącym kawałkiem papieru. Rozpoczęcia II wojny światowej Piłsudski jednak nie dożył. Zmarł 12 maja 1935 roku na nowotwór wątroby. ■

Piłsudski zawarł z Niemcami pakt o nieagresji, którego zachodni sąsiedzi nie mieli zamiaru dochować

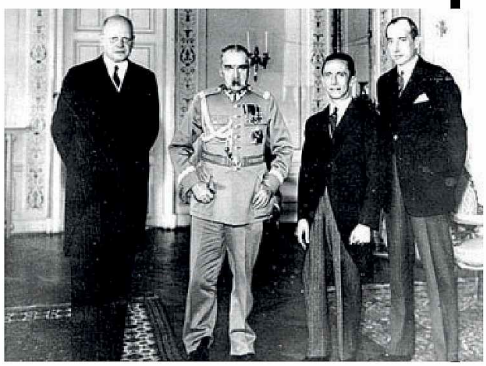

Na szubienicę trafił przez fałszywe oskarżenie

■ ABY OSZCZĘDZIĆ BOLSZEWICKIE KULE, KAZAŁ TOPIĆ WROGÓW

Nadszedł rok 1920, a w Rosji wojna domowa rozszalała się na dobre. Tak zwani białogwardziści postawili się Armii Czerwonej, żądając przywrócenia caratu. Ich zasadniczym błędem było to, że zawierzyli słowom niejakiego Béli Kuna, budzącego strach węgierskiego komunisty, który nie tylko stał na czele komitetu rewolucyjnego na Krymie, ale także niebezpośrednio przyczynił się do zamordowania carskiej rodziny.

Béla Kun (1886–1938) obiecywał oddziałom bezkarność, jeśli dobrowolnie się poddadzą. Jednak nie tylko nie dotrzymał swojej obietnicy, posyłając tysiące ludzi na śmierć, ale chcąc zaoszczędzić na kulach, wymyślił nowy sposób egzekucji. Kazał ludzi wiązać grupami i topić w morzu! Była to jedynie jedna z wielu zbrodni, które tyran Kun popełnił w swoim życiu. Wraz ze ŚWIATEM NA DŁONI EXTRA poznajcie człowieka, który zasłynął z tego, że w swym okrucieństwie posunął się znacznie dalej, niż wymagała tego wojna!

Podziw dla komunizmu

Kun, syn wiejskiego notariusza, nie miał nawet 18 lat, kiedy został członkiem Węgierskiej Partii Socjaldemokratycznej. W 1914 roku walczył w I wojnie światowej po stronie Austro-Węgier, ale dwa lata później został przez Rosjan schwytany i osadzony na Uralu. Właśnie tam zapoznał się z bolszewizmem. Węgier o żydowskich korzeniach szybko zachwycił się ideologią komunizmu. Uważał jednak przy tym, że komunizm bardziej niż do Rosji pasuje do „cywilizowanych" narodów, jak na przykład Węgier. Zaczął zatem myśleć nad tym, jak wprowadzić nowy ustrój w swoim kraju rodzinnym.

Przekonujący mówcy

Rewolucyjny atak przy użyciu wszelkich środków – w tak agresywny sposób Béla Kun chciał wprowadzać komunizm. Ponieważ gospodarka węgierska po wojnie znalazła się w głębokim kryzysie, Kun wykorzystał sytuację niezadowolenia społecznego i utworzył Komunistyczną Partię Węgier. Kun stanął w twardej opozycji względem ówczesnej władzy. Był przy tym świetnym mówcą i szybko omotał sobie ludzi wokół palca. *Wczoraj słyszałem przemowę Kuna. Była to mowa nieustraszona, pełna nienawiści i entuzjazmu,* opisywał później jeden ze słuchaczy, który na żywo widział przemowę zapalonego komunisty.

Węgry Kuna nie trwały długo

W 1919 roku Kun proklamował Węgierską Republikę Rad i stanął na jej czele. Komunistyczne państwo szybko unarodowiło wszelką własność prywatną, ale w przeciwieństwie do bolszewików nie rozdano go rolnikom. Dla Węgrów nie był to krok do zaakceptowania. Poza tym całkowicie zaufali swemu przywódcy. *Moje wpływy w Węgierskiej Republice Rad są takie, że dyktatura proletariatu została pewnie umocniona, ponieważ mam całkowite poparcie ludu,* raportował radzieckiemu przywódcy **W. I. Leninowi**. Władza Kuna, podczas której w ramach tzw. czerwonego terroru tajna policja zabiła do 600 przeciwników nowego reżimu, trwała jednak zaledwie kilka miesięcy. Wraz z wejściem do kraju armii rumuńskiej, zdruzgotany dyktator uciekł do Wiednia, gdzie został aresztowany przez austriackich socjaldemokratów. Po wypuszczeniu go z więzienia udał się do Rosji. Właśnie tu stał się odpowiedzialnym za masakrę tysięcy członków mniejszości etnicznych na Krymie.

Nieudana rewolucja światowa

Kun, oddany zwolennik komunizmu, popełnił w swojej nowej karierze kilka błędów, które doprowadziły do tego, że stał się wrogiem samego Lenina. Radzieckiemu dyktatorowi nie podobało się między innymi to, że przedstawiciel obcego narodu – Węgier – pozwala sobie na zabijanie rosyjskich białogwardzistów. Wyliczał mu też porażkę w Niemczech, gdzie Kun miał doprowadzić do światowej rewolucji, organizując pucz niemieckich robotników. Próba ta zakończyła się totalnym fiaskiem.

Śmierć w gułagu

Pod koniec lat 40. dni Kuna były policzone. W wyniku czystek partyjnych został aresztowany i oskarżony o krytykę stalinizmu. Na jego nieszczęście było to zupełnie fałszywe oskarżenie, bowiem mało kto w tym czasie był tak fanatycznym zwolennikiem **Józefa Stalina**, jak on. W 1938 roku Béla Kun w jednym z gułagów został postawiony przy ścianie i zastrzelony. Według jego krytyków, sprawiedliwość dosięgnęła go za czyn, którego nie popełnił. ■

WĘGIERSKA REPUBLIKA RAD

- Istniała krótko, od **21 marca do 1 sierpnia 1919.**
- Było to **państwo komunistyczne z dyktaturą proletariatu.**
- Władze unarodowiły **wszystkie banki, fabryki i kopalnie.** Wywłaszczono także ziemie powyżej 57 hektarów, próbowano także znacjonalizować kulturę i szkolnictwo.
- Wprowadzono także **prawo partyjne**, a przeciwników bezlitośnie likwidowano.
- Reżim zaczął **szerzyć się na Słowację.** Sam Béla Kun przyjechał **nawet do Koszyc**, aby osobiście przemówić do Słowaków.
- Reżim **skończył się wraz z wejściem armii rumuńskiej**, przed którą Kun był zmuszony uciec do Wiednia.

■ Béla Kun od lat był pełen podziwu dla bolszewizmu. Pojmował go jednak na swój sposób. Unarodowił prywatny majątek, ale nikomu go nie rozdzielił

FOTO: CECILE TORMAY / ARC-NEOPIX, LOC

INTERESUJĄCE ARTYKUŁY, NAJNOWSZE INFORMACJE, ATRAKCYJNA GRAFIKA

FASCYNUJĄCA NAUKA
POZNAJ JĄ RAZEM Z NAMI

POWSTAJE ULTRACIENKA PELERYNA NIEWIDKA
Harry Potter będzie jeszcze musiał poczekać!

NAUKOWCY ZNALEŹLI ZAGINIONY FRAGMENT NAJSTARSZEJ OPOWIEŚCI ŚWIATA!
Odkryto kolejną część *Eposu o Gilgameszu*!

MARS UJAWNIA KOLEJNE SEKRETY. TYM RAZEM W STANIE CIEKŁYM!
Sól w wodzie czy woda w soli?

TOKSYCZNY ZAKWIT WODY MOŻE BYĆ ŹRÓDŁEM WĘGLA NA ELEKTRODY
Jak wyglądają baterie najnowszej technologii?

OCIEPLENIE STYMULUJE ŻYCIE NA ANTARKTYDZIE
Jakie są skutki topnienia lodowców?

ZDRADLIWE UKĄSZENIE. BRAKUJE SUROWICY NA JAD WĘŻA!
Co może spowodować ukąszenie węża?

INTELIGENTNY DOM MOŻE BYĆ STRÓŻEM I OPIEKUNKĄ!
Domy są coraz mądrzejsze!

GALILEO BĘDZIE DZIAŁAŁ ZA TRZY LATA!
Jaki będzie europejski system nawigacyjny?

ROŚLINA, KTÓRA MA WOŃ TRUPA
Jakie jest dziwidło olbrzymie?

TEMAT MIESIĄCA:
CYWILIZACJA W NIEWOLI KOMPUTERÓW!
Od komputera mechanicznego po dane programowe

Miesięcznik dla wszystkich, których interesuje świat!

MAGAZYN O NAUCE, TECHNICE, LUDZIACH I ODKRYCIACH
21. WIEK

KTO SIĘ MU NIE PODPORZĄDKOWAŁ, TRAFIAŁ DO BUDZĄCEGO STRACH WIĘZIENIA NA WYSPACH ZIELONEGO PRZYLĄDKA

Tyrana nie uratowała nawet operacja mózgu

Wspaniałe lata sześćdziesiąte. Z Ameryki przybywają do innych krajów „dzieci kwiaty", Francją wstrząsają setki lewicowych studentów, a w Czechosłowacji (na chwilę) topnieją lody. Europa aż wrze od zbliżających się zmian. Tylko w państwie najbardziej wysuniętym na zachód twardą ręką rządzi człowiek, który wszelkie nowości wprowadza do swego kraju bardzo powoli.

Nazywa się **António de Oliveira Salazar** (1889–1970), a jego celem było stworzenie tzw. Estado Novo – Nowego Państwa. Wraz ze ŚWIATEM NA DŁONI EXTRA udajcie się do Portugalii i poznajcie człowieka, który dla jednych był tyranem, a dla drugich ojcem narodu!

■ Antonio Salazar był niezłym ziółkiem. Podczas studiów teologicznych miał związek z nauczycielką

Wszelka władza dla mnie!

Przyszły dyktator był najmłodszym dzieckiem i jednocześnie pierwszym synem urodzonym w rodzinie rolników w portugalskiej wiosce Vimieiro. Choć rodzina była raczej uboga, na spokojne życie zapracowała ciężką pracą. W życiu młodego Antónia najważniejszą rolę odegrały kobiety – de facto wychowała go jego najstarsza siostra **Marta**. Później jako student seminarium teologicznego przeżył płomienny romans z pewną nauczycielką **Felisminą Glórią Oliveir**, z którą spotykał się do 25 roku życia. Podczas studiów António ciężko pracował, obronił doktorat i dorabiał jako nauczyciel uniwersytecki.

Jak wprowadzić nową konstytucję?

W 1928 roku po raz pierwszy sięgnął po władzę. Potężną władzę. Prezydent **Óscar Carmona** (1869–1951) zaoferował mu posadę ministra finansów. Dzięki jego polityce oszczędności jeszcze w tym roku Portugalia spłaciła wszystkie zagraniczne długi. On sam spisał i wprowadził tzw. prawo kolonialne, które polepszyło sytuację napływu podatków z portugalskich kolonii do Lizbony. Zaledwie cztery lata później został premierem, a tego samego dnia, 5 lipca 1932 roku otrzymał także fotel ministra obrony. Pracował nad nową ustawą zasadniczą. Jak jednak wprowadzić ją w życie? Otóż w tym czasie w Portugalii głosować mogli jedynie ojcowie rodzin. Głosy tych, którzy nie przyszli na wybory, automatycznie uważano za zgodne z głosami oddanymi! Nową konstytucję przyjęło zatem 99,5% społeczeństwa…

Dobrobyt dla wszystkich? Poczekajcie!

Na czym opierał się program Estado Novo? Portugalscy republikanie obalili w 1910 roku króla **Manuela II** (1889–1932) wprowadzając ustrój demokratyczny. Rozpoczęło się także polowanie na katolików, z państwa musiało wtedy uciekać wielu księży, zamknięto większość klasztornych szkół, w kraju zapanowała anarchia, zbrodnie i chaos. Przez Portugalię przeszła fala głodu i strachu, w wioskach nadal powszechny był analfabetyzm. Ostatecznie sytuację próbowała ratować armia – w maju 1926 roku generał **Manuel de Oliveira Gomes da Costa** (1862–1929) przy wsparciu sąsiedniej Hiszpanii przeprowadził przewrót państwowy. Salazar otrzymał ściśle katolickie wychowanie i wykształcenie, w religii upatrywał szacunku względem tradycyjnych wartości, dlatego w pierwszych latach władzy próbował przywrócić monarchię. Bezskutecznie. Lud tego nie chciał. On sam z kolei wyjaśnił swoje dążenia do wybudowania Nowego Państwa w jednym ze swych przemówień radiowych: *Moim priorytetem jest*

GOŹDZIKI WYGNAŁY WŁADZE DO BRAZYLII

■ Definitywny koniec **władzy Salazara** nastąpił po tzw. rewolucji goździkowej. Był to przewrót państwowy przeprowadzony przez wojsko, który rozpoczął się **24 kwietnia 1974 roku** w Lizbonie.

■ Oznaczał on koniec tzw. **Estado Novo** i początek demokratycznej formy władzy. Wybuchły wówczas potężne demonstracje, które zmusiły władze do rezygnacji, a najwyżsi ministrowie **emigrowali do Brazylii**.

■ Mózgiem puczu był tzw. **Ruch Sił Wojskowych**, grupa lewicowych, wysoko postawionych oficerów wojska. Po przejściowej władzy przedstawicieli armii przewrót umożliwił **rozwój demokratycznych zasad** funkcjonowania Portugalii.

■ Salazar zrobił karierę również dzięki portugalskiemu prezydentowi Óscarowi Carmonowi (po prawej), który powierzył mu tekę ministra finansów

■ Salazar podziwia projekt nowego mostu w Santa Klarze. Jego nowa Portugalia miała być piękna w każdym szczególe

Chociaż na czele Portugalii do 1951 roku stał prezydent Carmon, Salazar przez cały ten okres był szarą eminencją. W 1933 roku założył tajną policję PVDE (po wojnie przemianowaną na PIDE), która bez skrupułów likwidowała lewicowych opozycjonistów i komunistów

dobrobyt ludu, porządek, szacunek dla prawa i spokojne życie rodzinne. Temu daję pierwszeństwo przed jakimikolwiek – choćby najlepszymi – teoriami.

Ani Churchill, ani Hitler

Podporą każdej dyktatury jest wojsko. Lub policja. Najlepiej tajna. Salazar również nie był pod tym względem wyjątkiem. W 1933 roku podpisał ustawę o powołaniu PVDE (Polícia de Vigilância e Defesa do Estado), która po wojnie została przemianowana na PIDE (Polícia Internacional e de Defesa do Estado). Głównym przeciwnikiem władzy byli lewicowcy i komuniści. Jeśli mieli związek z komunistyczną Międzynarodówką lub ZSRR, aresztowanie było tylko kwestią czasu. Wraz ze wzrostem policyjnych represji, zaczęło pojawiać się coraz więcej oponentów reżimu – liberałów, anarchistów, demokratów i monarchistów. Z II wojny światowej Salazar wybrnął całkiem sprytnie. Ogłosił neutralność, nie uległ namowom Brytyjczyków, ani Hitlera. Kiedy na dalekim Pacyfiku Japończycy zajęli Timor, jedną z portugalskich kolonii, Salazar protestował, ale dla Lizbony nie była to wcale duża strata.

Kolonii nie oddamy!

W 1946 roku Portugalia stara się o przyjęcie do ONZ, ale ZSRR twardo przeciw temu protestuje. Dwa lata później państwo przyjmuje plan Marshalla, co umacnia sojusz z USA. W kwietniu 1949 staje się członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego. Salazar jednocześnie zaciekle broni utraty portugalskich kolonii w Afryce i Azji. Doskonale wie, że dla gospodarki kraju kolonie te są niezwykle ważne. Jednak wyzwolenie kolonii jest jednym z głównych warunków przyjęcia do ONZ, a także Bank Światowy niechętnie patrzy na „kolonialne maniery".

Operacja nie pomoże

Kiedy tylko opozycja występowała przeciw Salazarowi, policja natychmiast zaprowadzała porządek, jednak w przypadku sporów międzynarodowych policjanci nie mogli nic zrobić. Ostatecznie Portugalii zostaje jedynie Makao, posiadające własny status (od 1999 roku specjalny region administracyjny Chińskiej Republiki Ludowej). W 1968 roku co więcej dochodzą kolejne komplikacje, tym razem zdrowotne. Podczas upadku Salazar dotkliwie uderzył się w głowę, doznając urazu mózgu. Był kilkakrotnie operowany, ale jego stan się pogarszał. W dniu 27 lipca 1970 roku zmarł w Lizbonie. Pochowano go w rodzinnym grobowcu w wiosce Vimieiro. W ostatniej drodze odprowadziły go na miejsce pochówku dziesiątki tysięcy ludzi.

Największy strach budził obóz w Tarrafal na Wyspach Zielonego Przylądka

Największy Portugalczyk wszech czasów!

Angielski historyk **Paul Johnson** w swojej książce Historia XX wieku napisał o Salazarze i hiszpańskim generale Franco w sposób następujący: *Historia prawdopodobnie zajmie bardziej pozytywne stanowisko względem tych dwóch postaci, niż było to jeszcze na początku lat 80.* Jego słowa rzeczywiście się wypełniły. W 2007 roku w narodowej ankiecie Portugalczycy określili Salazara mianem „największego Portugalczyka wszech czasów". Pokonał przy tym takie osobistości jak **Fernão de Magalhães**, **Vasco da Gama**, królowie z dynastii Burgundów, o piłkarzach nie wspominając.

Miał także zasługi

Ekonomicznie podniósł kraj, jednak wybrał drogę powolnego rozwoju, a nie nagłej industrializacji, która prowadziłaby do migracji ludzi ze wsi, a następnie jej upadku. Walczył z powszechnym głodem, spłacił zagraniczne długi. Jego program „Szkoła w każdej wiosce" zmniejszył analfabetyzm z początkowych 50% (w latach 30.) do niecałych 20% (początek lat 70.). Podczas II wojny światowej, dzięki neutralności, w Portugalii azyl znalazło wielu Żydów i uciekinierów przed nazistowskim terrorem. Portugalia nie poszła w kierunku lewicowości, komuniści nie otrzymali szansy wprowadzenia idei socjalistycznych. To główne zalety jego władzy.

Kto chce zbić psa...

Oczywiście są jednak także argumenty przeciw niemu. PIDE, tajna policja, była bez wątpienia niezwykle okrutną organizacją. Największy strach budził obóz w Tarrafal na Wyspach Zielonego Przylądka, gdzie prawdopodobnie policyjni agenci zamordowali opozycyjnego polityka **Humberta Delgada** (1906–1965). Ten przygotowywał zbrojne powstanie przeciw reżimowi, ale po ujęciu został skazany na długie lata więzienia, podobnie jak jego współpracownicy. Reżim Salazara był antykomunistyczny, dlatego dla średniego i starszego pokolenia w państwach Środkowej i Wschodniej Europy António de Oliveira Salazar jest do dziś raczej symbolem dyktatorstwa niż pragmatycznego lidera państwa. Portugalczycy nie mają jednak wątpliwości co do swego „dyktatora". ■

Od 1932 roku do roku 1968 Salazar stał na czele Portugalii jako premier. Pozycji nie pozbawiły go nawet wybory prezydenckie z roku 1951 i 1958

FOTO: ODACIO NOVAIS / BIBLIOTECA DE ARTE-FUNDAÇÃO C.A.O. STE GULBENKIAN

POCZĄTKOWO MIAŁ OGARNĄĆ HISZPANIĘ W 90 DNI

Siedem lat ze wstawionym dyktatorem

W pałacu królewskim w Madrycie, rankiem 13 września 1923 roku, rozdzwonił się telefon. *Chcę natychmiast mówić z Jego Wysokością, to pilne*, da się słyszeć głos ze słuchawki. Jeszcze rozespany król Alfons XIII ze zdziwieniem w oczach wysłuchał fali słów płynących z telefonu. Wtem wykrzyknie: *Ja chyba jeszcze śnię. Albo oszalałem!*

Na drugim końcu linii telefonicznej generał **Miguel Primo de Rivera** (1870–1930) właśnie poinformował go, że w Hiszpanii przebiega powstanie. *Proszę, aby Wasza Wysokość nie zapominała o naszym porozumieniu. Jeśli Wasza Wysokość chce nadal być królem, lepiej będzie grać wspólnie.* **Alfons XIII** (1886–1941) przyznał później w rozmowie z dziennikarzami, że *napełniła go boska siła i dała mu zdolność władania Hiszpanią.* Przewrót był mu tak naprawdę na rękę, ponieważ wierzył, że w ten sposób ochroni się przed odpowiedzialnością za klęskę w wojnie w Maroku. Król będzie korzystał z życia z kobietami i grał w polo, a jego generał ogarnie jakoś państwo tak, że później będzie mógł władać z czystym sumieniem. Król marzył, Primo de Rivera działał.

Armia ma wybawić Hiszpanię

Po upadku I republiki Hiszpania pozostawała w politycznym bagnie. **Alfons XII** (1857–1885) i jego żona **Marie Christina** (1858–1929) pomimo poparcia społecznego nie są w stanie zapanować nad państwem. Sytuacja pogarsza się wraz ze śmiercią króla, kiedy to władzę przejmuje jego żona, jako królowa regentka. Wisienką na torcie staje się utrata władzy kolonialnej nad Kubą i Filipinami. Narodziny Alfonsa XIII wszyscy przyjmują z nadzieją, że to właśnie królewski potomek ustabilizuje sytuację. Tymczasem Alfons to raczej typ playboya, niż poważnego władcy. W tym czasie pojawia się jednak kolejne zagrożenie – Hiszpania może stracić Maroko. Dlatego przeciwnicy monarchii powołują do akcji Prima de Riverę.

Miguel Primo de Rivera jest doskonałym potwierdzeniem słów, że trzeba wiedzieć, kiedy zejść ze sceny

Kobiety przyciąga na szlachecki tytuł

De Rivera pochodził z Andaluzji. Ta część Hiszpanii słynie z pięknych koni, atrakcyjnych kobiet i doskonałego wina. Po śmierci wuja chłopak przejmuje tytuł markiza z Estello. Oprócz kariery wojskowej jego wielką pasją były także kobiety. Młoda Hiszpanka Castilida, z którą ożenił się w 1902 roku, w ciągu sześciu lat urodziła mu sześcioro dzieci. De Rivera w tym czasie zaczyna być jednak zniesmaczony stanem swego kraju. Wierzy, że starzy politycy niszczą Hiszpanię, ponieważ kierują się jedynie własnymi interesami. Wydarzenia w Maroku dają mu jednak okazję, aby wraz z armią obalić władzę.

Hiszpański Mussolini

W 1923 roku po rozwiązaniu parlamentu król mianuje go premierem. Ma umowę na 90 dni, podczas których ma ustabilizować sytuację w kraju. Na królewskim przyjęciu we Włoszech Alfons przedstawia go jako „swego Mussoliniego". Primo de Rivera bynajmniej nie ma faszystowskich zapędów. Ogłasza wprowadzenie stanu wojennego, anuluje konstytucję, wyrzuca ze stanowisk kolejnych polityków, osadzając na ich miejsca wojskowych. Prześladuje baskijskich separatystów i walczy z kulturą katalońską. Wprowadza ścisłą cenzurę prasy, wprowadza własne tytuły. Odnosi też triumf w Maroku. Ten ropiejący wrzód trzeba w końcu przeciąć – dyktator przesuwa wojska na wybrzeże, a Berberowie ciesząc się wizją zwycięstwa popełniają fatalny w skutkach błąd. Napadają na tereny francuskie, a Francuzi w tej sytuacji są zmuszeni współpracować z Hiszpanami. Ostateczne zwycięstwo Europejczycy odnoszą w 1925 roku, bezpośrednio pod dowództwem Prima de Rivery.

Przemowę pisze po pijanemu

Gdyby wtedy odszedł, byłby sławiony jako wielki polityk. Jednak Primo de Rivera idzie dalej. Pieniądze brał z podatku dochodowego i długu publicznego. To doprowadziło do wzrostu inflacji. Decyduje się zakończyć dyktaturę wojskową i wprowadzić rządy cywilne. Nie uratuje go jednak nawet nowa, apolityczna partia Stowarzyszenie Patriotyczne, wprowadzenie nowej konstytucji czy powrót do dawnej władzy. Dyktator całymi dniami gorliwie pracuje, ale nocami wymyka się do barów, szukając towarzystwa kobiet lekkich obyczajów. Nad ranem wraca, po pijanemu głosi oświadczenie. Kiedy trzeźwieje, musi je anulować. W tej chwili traci wsparcie nawet przyjaciół z wojska, dlatego 28 stycznia 1930 roku ogłasza swoją rezygnację. W złym stanie zdrowia, wywołanym cukrzycą, udaje się do Paryża, gdzie półtora miesiąca później umiera.

DROGI, FEMINISTKI I FOOTBALL

- W niektórych aspektach dyktatura pomogła Hiszpanii. Państwo zyskuje **asfaltowe ulice**, pociągi jeżdżą na czas.
- Kobiety wychodzą z domów, palą, tańczą charlestona, same siadają za kierownicą.
- Piłka nożna pociąga masy ludzi. W Madrycie rodzi się zespół **Real Madryt**.

- **Salvador Dalí** (1904–1989) szokuje swym surrealizmem, a **Pablo Picasso** (1881–1973) stylem kubistycznym.

FOTO: DE. TSCHE B. NDESARCHIV, LOC

23 sierpnia tłumy ludzi w Madrycie właśnie dowiedziały się, że Rivera został premierem

Zwycięstwo w Maroku uczyniło go bohaterem. Reformy gospodarcze – pijakiem i wrakiem człowieka

OD PROSTYTUTKI PO HRABINY. MIESIĘCZNIE OTRZYMYWAŁ 40 000 LISTÓW

Katastrofa o pseudonimie duce:

W czasie porażki napychał się biszkoptami

Chciał, aby jego nazwisko było kojarzone z wielkimi rzymskimi cesarzami. Całe Włochy bladły z zazdrości nad jego muskulaturą, o czym doskonale wiedział. Wie także, że jego fizyczny wygląd daje poczucie, że kraj prowadzony jest przez bohatera. Mężczyźni go naśladują, kobiety się oferują. Oto cały Mussolini.

Z Waszyngtonu do Rzymu leci specjalna delegacja. Jest marzec 1966 roku, a Merritt N. Cootes, były amerykański konsul generalny we Florencji przez cały czas trzyma walizkę, którą dodatkowo kajdankami przypięto do jego ręki. *To była moja najdziwniejsza misja w służbie dyplomacji,* zwierzył się później. W walizce znajdowały się zawinięte w celofan pozostałości mózgu byłego włoskiego dyktatora **Benita Mussoliniego** (1883–1945). Misja była dość delikatnym tematem, celem było bowiem dostarczenie „gorącej przesyłki" wdowie po Mussolinim.

FASCI ITALIANI DI COMBATTIMENTO - Comitato Centrale
MILANO - Via Paolo da Cannobbio, 37 - Telefono 7156

Italiani!

Per il problema politico:
NOI VOGLIAMO:

Per il problema militare:
NOI VOGLIAMO:

Per il problema finanziario:
NOI VOGLIAMO:

Per questo NOI VOGLIAMO:

Włosi! – tak rozpoczynał się faszystowski manifest z czerwca 1919, głoszący, czego faszyści nie chcą

Orzeł Mussolini

Rozlega się dźwięk dzwonka. Mężczyznom przed drzwiami otwiera stara kobieta, **Rachel Mussolini** (1890–1979): *Dzień dobry, jesteśmy przedstawicielami rządu amerykańskiego. Chcielibyśmy…* Na nieoczekiwanej wizycie wdowa przyjmuje niezwykły pakunek, nie kryjąc na twarzy zdziwienia. *Jak to w ogóle możliwe, że Amerykanie zyskali część jego mózgu?,* zapyta. Padająca odpowiedź odnosi się do życia potężnego dyktatora. Oto nieco inna historia o głowie i ciele Benita Mussoliniego.

Tylko nie do wojska!

OKRES: 1883–1909

Przez klasę leci kałamarz, który z bliska mija nauczyciela. *Benito Mussolini! Do dyrektora!* Młody Włoch o wyglądzie buńczucznego byczka, jako syn nauczycielki nie miał problemów z odnoszeniem kolejnych sukcesów. Ma głowę pełną pomysłów i imię po meksykańskim prezydencie **Benicie Juárezie** (1806–1872). W dzieciństwie obraża innych, rozrabia, a w głowie wciąż rodzą mu się różne pomysły.

W dzień się uczy, w nocy cudzołoży i bije się

Świat właśnie wkroczył w nowy, XX wiek – stulecie zbliżających się wojen. Młody Benito liczący 169 centymetrów staje przed tablicą. Trudno powiedzieć, jak idzie mu odpowiadanie, ale jakoś idzie. Prywatnie jest małomówny. Ubiera się przede wszystkim na czarno, nie wychodzi bez kapelusza i wielkiego płaszcza. Już wcześniej zauważył, że taki wygląd działa na kobiety, a tych ma na pęczki – każdy dzień spędza z inną. Wieczorami szuka jeszcze innej rozrywki. Bije się jak całkiem dobry bokser. Jest niezwykle surowy. Kiedy jako 19-latek otwiera pewnego dnia list, w którym czyta, że *włoska armia domaga się jego służby,* dwanaście razy zaczerpnie głęboki oddech, jak dawni samurajowie i podejmie decyzje. Ucieknie do Szwajcarii!

Duce w pozie dawnych rzymskich cesarzy. Stał się nadzieją i pogromem swego kraju

Wśród wielkich nazwisk

Przez kolejne dwa lata doświadczył, co znaczy życie na dnie. Aby mieć za co żyć, pracuje po 12 godzin dziennie jako robotnik w fabryce czekolady w Orbe. Później znajdzie jeszcze gorszą fuchę – codziennie musiał wnosić cegły na drugie piętro nawet 120 razy. Po latach mówił o tym niechętnie, niemniej Szwajcaria dała mu naukę ciężkiej pracy i uczyniła mężczyzną – obwód jego klatki piersiowej wyraźnie się powiększył. Wieczorami pochłania książki wielkich filozofów: **Hegla** (1770–1831), **Machiavellego** (1469–1527), **Nietzschego** (1844–1900), **Sorela** (1847–1922) czy

JAK ŻYJE SIĘ Z NAZWISKIEM MUSSOLINI?

■ Pogróżki nabitym pistoletem, gra na uczuciach i przemoc fizyczna. Tak zaczął się związek **Benita Mussoliniego** z **Rachel Guidio**, który zmienił się w małżeństwo z pięciorgiem potomków.

■ Pierwsza urodziła się córka **Edda** (1910–1995), później synowie **Vittorio** (1916–1997), **Bruno** (1918–1941) i **Romano** (1927–2006).

Ostatnia była **Anna Maria** (1929–1968).

■ Edda w 1930 roku poślubiła hrabiego **Galeazzo Ciano**, włoskiego ministra spraw zagranicznych, którego Benito Mussolini **kazał zabić** w 1944 roku za zdradę ojczyzny.

■ Vittorio jest producentem filmowym, Bruno zginął podczas **testowania bombowca** w 1941 roku. Roman miał 18 lat, kiedy jego ojciec został stracony. Polityki nie znosił, za to kochał muzykę. Występował pod pseudonimem **Romano Full** a jego szwagierką była aktorka **Sofia Loren** (ur. 1934).

■ Do dziś żyje kilku potomków Mussoliniego. Na przykład wnuczka **Alessandra Mussolini** (ur. 1962), lekarka i polityk, która zwróciła na siebie uwagę pozowaniem do czasopisma Playboy.

Mussolini trzy razy siedział w szwajcarskich więzieniach. Tu ma 20 lat

Marxa (1818–1883). Z każdego czerpie jakąś ideę. U Machiavellego znajduje ideał władcy, u Sorela mit czynu, Nietzsche nauczył go nienawidzić masy, zaś Marx te same masy miłować. Ponoć tu poznał się także z rosyjskim emigrantem występującym pod pseudonimem **Lenin** (1870–1924).

On ma cierpliwość, ale Szwajcaria już nie

Mussolini powoli zaczął szerzyć w Szwajcarii propagandę socjalistyczną, a tym samym zaczął być problematyczny. Z kilku kantonów (samodzielna jednostka terytorialna Szwajcarii) został wyrzucony, a trzy razy trafił do więzienia (w Bernie, Lozannie i Genewie). To go jednak nie złamało, a wręcz przeciwnie – umocniło jego wolę. *To jak żegluga po morzu, ponieważ zarówno na statku i w celi człowiek musi uzbroić się w cierpliwość.* Mussolini został wkrótce wygnany z tego kraju, a wygnańczy dokument obowiązywał tym razem na całym terenie Szwajcarii.

Być jak Jan Hus

OKRES: 1910–1919

Nie wiadomo dokładnie, kiedy zaczął pisać. Może już na studiach, może w Szwajcarii, może w wojsku, w każdym razie w 1913 roku, po kilku latach pracy jako dziennikarz, 30-letni Mussolini wydał 120-stronicową książkę zatytułowaną *Giovanni Huss – il veridico, czyli Jan Hus – człowiek prawdy*. Rzeczywiście, przyszły faszystowski przywódca, który swoimi opiniami wpłynął nawet na **Adolfa Hitlera** (1889–1945), podziwiał czeskiego kaznodzieję. Dziesięć lat później Mussolini stanął na czele autorytarnego państwa.

ŁUK TYTUSA KU PAMIĘCI BRATA

- **Łuk Tytusa** jest jednym z czterech łuków zwycięstwa na rzymskim **Forum Romanum**, służy jako brama wejściowa.
- W **81 roku** kazał go wznieść **cesarz Domicjan** jako pamiątkę ku czci swego zmarłego **brata Tytusa** i jego **zwycięstwa nad Jerozolimą** w pierwszej wojnie żydowskiej w roku 70.

Wojna jest potrzebna

Świat stoi u progu ludzkiej masakry. Pierwsza wojna światowa puka do drzwi, a Mussolini chętnie ją wita. Jeszcze w przeddzień wybuchu konfliktu nawołuje, że „jest potrzebna". Bez niej nie zostaną rozwiązane sporne kwestie między Austro-Węgrami i Włochami, dotyczące terenów pod Alpami, gdzie żyło około 200 000 Niemców i 100 000 Włochów. Wojna wybucha i okazuje się bezlitosna. Humanitaryzm idzie w odstawkę. Samych Włochów zginie 940 000. Mussolini mógł być jednym z poległych, ale na froncie spędził tylko miesiąc, a w samych okopach zaledwie kilka dni. Mimo to próbuje walczyć dzielnie i wygląda na to, że zależy mu, aby inni to widzieli.

Rok 1932: Benito Mussolini otwiera nowe miasto Littoria (dziś Latina, liczy 115 000 mieszkańców)

Ciało jak sito

Z wiru wojny wyzwoliło go ciężkie zranienie, jakiego doznał w lutym 1917 roku. Podczas szkolenia wybuchł granat, który zabił pięciu jego podwładnych. On sam miał odłamki w różnych częściach ciała. Przeszedł kilka operacji, groziła mu gangrena. Aby uratować mu nogę, lekarze wycinają mu zainfekowane części ciała aż do kości. Po wojnie zakłada w Mediolanie tzw. Fasci di Combattimento (Związki Kombatanckie), które były bardziej półwojskową organizacją, niż partią polityczną. Uzbrojone grupy faszystów, ubrane w charakterystyczne czarne koszule, napadają na anarchistów, socjalistów i komunistów. Władze pozwalają im działać, prywaciarze przyklaskują.

Jestem duce i będę duce

OKRES: 1920–1929

W 1921 roku nadeszła wielka chwila dla Mussoliniego, ale też wielka katastrofa dla Włoch – jego partia dostała się do parlamentu, a jeszcze tego samego roku zmienia nazwę na Partito Nazionale Fascista (Narodowa Partia Faszystowska). Znacie termin „marsz na Rzym"? To Mussolini wysłał szeregi 30 000 sfanatyzowanych „czarnych koszul". Król **Wiktor Emanuel III** (1869–1947) mógłby owszem podpisać rozkaz wyjścia na ulice wojsk, aby bronić monarchii. Bał się jednak wojny domowej, zatem wolał mianować Mussoliniego premierem. W ten sposób Mussolini w wieku 39 lat stał się najmłodszym szefem Rady Ministrów we włoskiej historii. Mussolini każe zwracać się do siebie „duce". Wódz.

Nie podobało mu się nazwisko Matteotti

Duce (czyt. ducze) nagle pełni władzę nad 35-milionowym narodem. Kiedy po wyborach w 1924 roku socjalistyczny poseł **Giacomo Matteotti** (1885–1924) wystąpił z żądaniem anulowania wyników wyborów ze względu na zaistniałe nieprawidłowości, zostaje wkrótce porwany i zabity. I choć nie wykazano, że Mussolini osobiście wydał rozkaz jego zabicia, nikt nie ma co do tego wątpliwości. Pękają wszelkie hamulce, a w parlamencie ogłasza: *Panowie, jakże to szukamy motyli pod Łukiem Tytusa? Otóż dobrze, ogłaszam tu przed tym zgromadzeniem, jak i całym włoskim narodem, że ja sam przyjmuję całkowitą odpowiedzialność polityczną, moralną i historyczną za to wszystko, co się stało.* W ten sposób osiągnął szczyt nadęcia i wyniosłości, a na tej fali będzie płynął przez kolejne 20 lat.

Poznaj miłość duce

Zjawisko to nazywa się „hybris" – inaczej chory na władzę. Choroba ta zaciemnia zdolność myślenia, a mózg pragnie jedynie władzy. Mussolini choruje jednak także fizycznie. W 1925 roku podupada na zdrowiu i kaszle krwią. Badania wykazują duży wrzód w okolicy żołądka i dwunastnicy. Mimo to Włochy podziwiają Benita Mussoliniego. Trudno powiedzieć ilu homoseksualnych mężczyzn „leci" na duce, ale kobiety można było liczyć w tysiącach. Od pro-

Quadrumvirat przywódców Partii Faszystowskiej z 1922 roku. Od lewej: Michele Bianchi, Emilio De Bono, Mussolini, Italo Balbo i Cesare Maria De Vecchi. To oni poprowadzili „czarne koszule" na Rzym

stytutki po hrabiny – wszystkie bez wyjątku go pragną! Z podobnym uwielbieniem spotykał się również Hitler, z tą różnicą, że Mussolini pozwalał się uwieść.

Same się oferują

Modena, 6 lipca 1929: *Ekscelencjo, jestem zawstydzona i trzęsę się. Kiedy jednak pomyślę o Waszych słowach, aby mieć odwagę i nigdy się nie cofać… Wierzę, że pewnego dnia, kiedy będzie Ekscelencja potrzebowała dwóch godzin spokoju, otrzymam pozwolenie na dziesięciominutową audiencję. Jeśli do tego dojdzie, będę najszczęśliwszą kobietą pod słońcem. Pozostaję pełna nadziei w sercu, Wasza oddana Adele R.* Takich listów przychodziło od 30 do 40 tysięcy na miesiąc. Są pełne nadziei, radości, próśb i uczuć. Ale także pretensji. Tylko od kobiet duce był w stanie przyjmować krytykę. Chociaż od 1910 roku żył z Rachel Mussolini (ślub wzięli w roku 1915), kobiety zmieniał jak rękawiczki. Nic dziwnego, że Rachel otrzymała wkrótce przydomek „najbardziej oszukiwanej żony Włoch".

4. Pokonamy ich wszystkich

OKRES: 1930–1939

Mówi się, że w okresie swej największej sławy, kiedy jego głowę zaprzątało wiele naglących spraw, zawsze znajdywał godzinę czasu na swoje kochanki. Jedną z nich, tą najbardziej znaną, była jego pechowa muza **Clara Petacci** (1912–1945). Spotkali się w 1932 roku, jednak Mussolini jasno dał jej do zrozumienia, że ich związek nigdy nie zostanie zalegalizowany. Ona się na to zgodziła.

Millimetternich w akcji

Jak pszczoły do miodu każdego roku tysiące kobiet zjeżdżało się do tzw. Zielonej Perły Adriatyku, czyli do Riccone, miasta na północnym wschodzie Włoch. Damy chciały tu zobaczyć Benita bez munduru, w samych kąpielówkach. Są to nie tylko Włoszki, ale także Jugosłowianki, Węgierki, Niemki. Mussolini jest świadomy politycznego argumentu, jakim jest jego ciało. W 1933 roku do Riccone przyjechał za Mussolinim austriacki kanclerz **Engelbert Dollfuss** (1892–1934), aby zaprotestować przeciw niemieckim planom aneksji Austrii. Przy Mussolinim wygląda jak chuchro. Ze względu na niewysoki wzrost i sposób prowadzenia polityki Dollfuss otrzymał przezwisko „Millimetternich".

Fatalna muza Mussoliniego Clara Petacci. Była przy duce również w chwili śmierci

La duce vita

Austriak pojawił się na plaży w garniturze i pod krawatem, z kolei duce w kąpielówkach. *Aby ktoś mógł się stać kimś takim, jak Mussolini, wytrwałym i zdecydowanym wojownikiem, musi wyglądać jak duce... Spójrzcie na jego tors i kark, obejrzyjcie jego profil, a natychmiast zauważycie podobieństwo do starożytnych Rzymian, których znamy z marmurowych posągów,* czytamy w książce **Dina Biondiego** *Viva il Duce* (1969). Włosi na początku lat 30. mają pod kontrolą Włoską Somalię (wschodnia część dzisiejszej Somalii), w Albanii obsadzili na tronie marionetkowego króla **Ahmeta Zogu** (1895–1961), a swoje interesy realizowali też w Libii. Mussolini chciał jednak więcej, dlatego w 1935 roku Włochy napadają na Abisynię (dawna nazwa Etiopii), gdzie armia włoska odniosła zwycięstwo. Mussolini wspierał także oddziały faszystowskie w Hiszpanii i potwierdził sojusz w pakcie Osi Berlin-Rzym (później Berlin-Tokio-Rzym).

Mussolini nie znosił Giacoma Metteottiego (pośrodku) dlatego kazał go usunąć

Zwróćcie mózg

OKRES: 1940–1945

Nikt nie chciał wojny – ani król Wiktor Emanuel III, ani Wielka Rada Faszystowska, Senat, Rada Ministrów, jednak nikt nie ma wpływu na decyzje duce. Włochy przystępują zatem do wojny przeciw Wielkiej Brytanii w Afryce, w 1940 roku napadają na Grecję, a tysięczne włoskie jednostki zasilają także wyprawę Niemiec na Rosję. Wszystko to jednak okaże się jedną wielką katastrofą. Duce ma depresję, nie śpi, żywi się tylko biszkoptami. W ciągu kilku miesięcy schudł o jedną czwartą swej masy, a to nie tylko z powodu wrzodów żołądka. Z dawnego potężnego duce zmieni się w wystraszonego człowieka, który stracił siłę i odwagę. Kiedy w grudniu 1942 roku ma spotkać się z Hitlerem, przechodzi tak silną depresję, że woli wysłać w swoim imieniu swego zięcia, **Galeazza Ciana** (1903–1944). W kwietniu 1943 roku duce jest na dnie, a coraz bardziej jasne staje się, że Włochy przegrają tę wojnę!

Upokórzmy wodza

Sami Włosi aresztowali Mussoliniego latem 1943 roku, a już we wrześniu państwo składa kapitulację. Niemieccy spadochroniarze co prawda uwolnią byłego wodza i przywrócą go jako marionetkowego dyktatora, jednak było to rozwiązanie na krótką chwilę. W sobotę 28 kwietnia 1945 roku Benitto Mussolini próbuje uciec do Szwajcarii ze swą młodszą o niemal 30 lat kochanką Clarą Petacci. Ubrany był w niemiecki mundur, miał przy sobie walizkę tajnych dokumentów, sporo gotówki i złota. Został jednak schwytany przy jeziorze Como i zastrzelony. Ciała obojga zostały przewiezione do Mediolanu i powieszone na rynku Piazza Loreto głowami do dołu. Niedługo potem ciało Mussoliniego trafiło na stół autopsyjny. Amerykanie żądają kawałka jego mózgu, który miał trafić do Wojskowego Instytutu Patologii w Waszyngtonie w celu szczegółowego przebadania. Istniało bowiem podejrzenie, że duce był na skraju szaleństwa ze względu na zarażenie się syfilisem. Patolodzy stwierdzili jednak, że jego mózg był całkiem „normalny".

A co powiesz, Adolfie, na przejażdżkę… Faszystowscy przywódcy w czerwcu 1940 roku

FOTO: LIBRARY OF CONGRESS, ARC-NARA, TIME LIFE PHOTO, WIKIMEDIA COMMONS, DEUTSCHE BUNDESARCHIV

Skończył na cmentarzu dla biednych

W międzyczasie ciała wodza i jego kochanki były przerzucane z miejsca na miejsce, aż w końcu trafiły do grobów na cmentarzu dla biedoty w Mediolanie pod numerami 166 i 167. Przez kilka lat żona Rachel starała się o pozwolenie na pochowanie Mussoliniego w rodzinnym grobie w Predappio. Zgodę otrzymała w 1957, a dziewięć lat później stawili się u niej Amerykanie z walizką. Mózg charyzmatycznego duce został złożony przy marmurowym popiersiu.

Z dawniej potężnego duce pozostał już tylko majestatyczny tors. Zabrali mu również część mózgu

PODZIWIAŁ FASZYZM, ALE STANĄŁ PRZECIW NIEMU!

Czy greckiego władcę zabiła tajna służba?

Kalendarz wskazuje 28 października 1940. O godzinie trzeciej rano ktoś wyrywa Ioannisa Metaxasa ze snu. *Panie,* szepcze głos, *przybył tu włoski ambasador i żąda spotkania.* Metaxas wyskoczy z łóżka jak rażony piorunem. *Natychmiast zaprowadzić go do mojej pracowni,* wykrzyknął i zaczął się pospiesznie ubierać. *Co się dzieje? Czyżby duce czegoś potrzebował?*

Włoski ambasador Emmanuel Grazzi niecierpliwie chodził po puszystym dywanie. Jak tylko w drzwiach zobaczył niewysoką postać greckiego premiera, z oficjalnym uśmiechem przekazał mu list. **Ioannis Metaxas** (1871–1941) z lekkim wahaniem weźmie do rąk dokument i zacznie go czytać. *Grecja zawiesza swoją neutralność… Brytyjskie statki mogą tu kotwiczyć, a samoloty tankować paliwo… Na terenie tym mogą przebywać brytyjskie tajne służby… Włoskie władze żądają obsadzenia punktów strategicznych na greckim obszarze.* Metaxas spojrzy na ambasadora zza okrągłych okularów nie ukrywając zdziwienia. *O jakie punkty strategiczne chodzi?* Grazzi jedynie wzruszy ramionami. Premier jest wstrząśnięty. Co to ma znaczyć? W końcu to wczorajsze przyjęcie w ambasadzie wydawało się tak przyjemne…

Ioannis Metaxas – człowiek o dwóch twarzach. Likwidował wrogów, ale stanął przeciw faszystowskim Włochom

Po prostu napadniemy was

Kiedy Grazzi zobaczy, że premier doczytał list do końca, lekko się uśmiechnie. *Włoskie oddziały wojskowe przekroczą dziś o 6 rano wasze granice. W ramach naszych dobrych stosunków oczekujemy, że wasze władze nie będą nam tego zabraniać. A nawet jeśli tak się stanie, to niczego to nie zmieni.* Metaxas wyprostuje się, spojrzy Grazziemu w oczy i silnym głosem odpowie *Ochi*, co po grecku oznacza „nie". Ambasador jedynie odwróci się i żwawym krokiem wyjdzie z pomieszczania. Choć nie zdążył jeszcze wyjść z domu Metaxasa, premier natychmiast rzucił się do telefonu.

Walka przede wszystkim

O godzinie 5 rano, 28 października 1940 roku, władze Grecji spotykają się na nadzwyczajnym posiedzeniu. *Poinformowałem króla i poprosiłem o pomoc Anglię,* melduje Metaxas pełen zapału. Zapał ten nie opuścił go również podczas przemówienia w porannym radio: *Nastał czas, aby Grecja zaczęła walczyć o swoją niepodległość. Musimy teraz udowodnić, że jesteśmy godni naszych przodków i wolności, którą nam dali. Walczcie za ojczyznę, za swoje żony, dzieci i świętą tradycję. Walka nade wszystko.* Słowo *ochi* stanie się okrzykiem bojowym i symbolem oporu przeciw włoskiemu agresorowi. Oporu, który zaskoczył cały świat.

Podziwiał faszystów

Zaskoczył także samego Metaxasa. Jeszcze przed samym rozpoczęciem konfliktu z pewnością nie zachowywał się jak demokrata, liberał czy wróg faszyzmu. Wręcz przeciwnie, był pełen podziwu dla Niemiec. W I wojnie światowej Grecja stanęła po stronie Ententy przeciw Niemcom. Metaxas nie zgadza się z tym w takim stopniu, że musi odejść ze stanowiska naczelnika sztabu generalnego. Wyjeżdża też z kraju, do którego powrócił dopiero w 1936 roku, kiedy w Grecji przywrócono monarchię. W kwietniu został wybrany premierem, a w sierpniu za pozwoleniem króla rozwiązał parlament i wprowadził reżim, który można nazwać dyktaturą faszystowską. Ludziom zostały odebrane wszelkie demokratyczne prawa.

Niemieckiej inwazji nie doczekał

Włosi ostatecznie przekroczyli granice pół godziny wcześniej. Grecka armia nie była jeszcze w pełni zmobilizowana, ale da się we znaki napastnikowi. Chłopcy Mussoliniego nawet nie zdążyli się rozejrzeć po górach, a już brakło im sił. Grecy w ciągu kilku tygodni zapędzili ich z powrotem pod granice. Mówi się, że dobrze jest odejść w najlepszym momencie. Metaxas wziął te słowa jednak zbyt dosłownie. Podczas walk nieoczekiwanie umiera. Według oficjalnej wersji ropne zapalenie migdałka doprowadziło go do zatrucia krwi. Według teorii konspiracyjnej został zabity przez brytyjskie służby specjalne. ■

Grecko-włoski konflikt trwał tylko kilka tygodni. Chłopcy Mussoliniego opadli z sił w górach. Metaxas w tej walce naprawił swoją dość nadszarpaną reputację

FOTO: V. AHAXAS.DE, WIKIMEDIA COMMONS

TRZECIA GRECKA CYWILIZACJA

■ W swoim reżimie **Metaxas** propagował hasło „Nowej Grecji". Pragnął czysto greckiej cywilizacji. *Nie chcemy obcej kultury. Chcemy, aby nasza cywilizacja była ponad wszystkie inne kultury w tej części Europy.*

■ Inspirowała go tradycja **antyczna i bizantyjska**. *To była kultura wielkiego ducha. Ale bez wiary w Boga. Później nastąpiła kultura, która nie przyniosła wielkich dzieł, ale głęboką wiarę w Boga. My dokończymy pracę naszych przodków i połączymy te dwie kultury w jedną.*

■ Reżim opierał na **dyscyplinie** i **militaryzmie**, oddaniu monarchii i greckiemu kościołowi prawosławnemu. Stosował rzymskie pozdrowienie, które uważał za pierwotnie greckie pozdrowienie boga Apollona.

Grecy w 1939 roku kontrolując okopy nie wiedzieli, że już wkrótce będą z nich strzelać

Metaxas zmarł w 1941 roku ponoć na zatrucie krwi wynikające z ropnego zapalenia migdałka

Wrogów palił lub gotował żywcem

Francuskiego tyrana ostatecznie zabił przyrodni brat

Król Kastylii, Leonu i Galicji, **Piotr I Kastylijski** (1334–1369) władał z taką bezwzględnością, że zyskał przydomek Piotr Okrutny. Swoich przeciwników palił lub gotował żywcem, a nie wahał się także mordować kobiet. Kiedy został wygnany z kraju, a jeden ze szlachciców **Alfonso de Guzmán** odmówił podążenia za nim, Piotr porwał jego matkę **Delię Urraco de Osorio** i kazał ją spalić przy murach Sewilli. Według legend zamordował także swoją żonę, **Blankę de Burbon** (1339–1361). *Zabił wielu poczciwych ludzi, wielu bez przyczyny, za to, że dali mu dobrą radę, a innych bezpodstawnie podejrzewając. Wielu szlachciców ze strachu przed śmiercią odeszło z dworu. Nikt nie był bezpieczny w jego pobliżu...* pisał w swej Kronice wojny stuletniej **Francuz Jean Froissart** (?1336–1405). Życie Piotra ostatecznie zakończył jego przyrodni brat, **Henryk z Trastámary** (1333–1379), godząc go sztyletem w czasie bójki.

Pierwowzór upiora z horrorów

Tureckim posłom kazał przybijać turbany do głów

Hospodar wołoski z rodu Drakuli, znany pod przydomkiem Palownik, **Wład III Dracula** (1431–1476), był jednym z najokrutniejszych władców XV wieku. Przydomek zyskał od swego ulubionego sposobu egzekucji, jakim było nabijanie na pal. Tą okrutną metodą uśmiercał nie tylko jeńców wojennych, ale także politycznych przeciwników i zwykłych przestępców. O jego bestialskich czynach do dziś krążą legendy. Jednego dnia kazał na przykład zebrać wszystkich biedaków ze swego księstwa i masowo ich spalić. Jak mówi legenda, był to według niego najlepszy sposób zakończenia ich cierpień i zmniejszenia biedy w kraju. Innym razem okrutnie rozprawił się z tureckimi posłami sułtana **Mehmeda II** (1432–1481). Kazał im zdjąć turbany, choć wiedział, że islam na to nie zezwalał. Kiedy odmówili, rozkazał, aby żołnierze przybili im turbany gwoździami do głowy. Przed jego okrucieństwem nie uchowali się nawet najbliżsi – swoją ciężarną kochankę pewnego dnia pociął nożem tak, że z jej brzucha wypadł niedonoszony płód. Nie bez przyczyny stał się pierwowzorem hrabiego Draculi z licznych horrorów.

Zabili 5 procent światowej populacji

Z głów przeciwników stawiali piramidy

Turecki wódz i zdobywca **Tamerlan** (1336–1405) słynął ze swej okrutnej taktyki wojennej. W przeciwieństwie do swych mongolskich poprzedników (na przykład Czyngis-chana) podczas wypraw wojennych mordował nie tylko żołnierzy walczących przeciw nim, ale także ludność cywilną (w 1397 roku wydał rozkaz wymordowania mieszkańców miasta Delhi). Z głów pobitych wrogów kazał stawiać piramidy lub wieże spojone zaprawą, które miały odstraszyć ewentualnych przeciwników. Według historyków jego wyprawy wojenne pochłonęły ok. 17 milionów ofiar, czyli około pięciu procent ówczesnej populacji na świecie.

Na stos posłała nawet biskupa

Krwawa Mary bezwzględnie prześladowała protestantów

Maria I Tudor (1516–1558) córka słynnego władcy **Henryka VIII** i jego pierwszej żony **Katarzyny**, otrzymała przydomek „Krwawa Mary". Zyskała go przez bezwzględne prześladowanie protestantów. Nie zgadzała się z anglikańskim odłamem kościoła, któremu początek dał jej ojciec. Po wstąpieniu na tron zażegnała spory między Anglią a Rzymem i rozpoczęła walkę z protestantyzmem. Według historyków spaliła na stosie trzystu czołowych przedstawicieli kościoła protestanckiego. Na stos trafił także arcybiskup **Canterbury Thomas Cranmer** (1489–1556) czy londyński biskup **Nicholas Ridley** (1500–1555).

Tyranem stał się po śmierci żony

Już jako chłopiec rozrywał żywcem ptaki

Chociaż należy do najzdolniejszych władców historii Rosji, w dziejach **Iwan IV Groźny** (1530-1584) zapisał się przede wszystkim jako car paranoidalny i okrutny. Cierpienie torturowanych ludzi i zwierząt ponoć działało na niego jak narkotyk, i to już od dzieciństwa. Rozrywał ptaki żywcem, a z kremlowskich wież zrzucał psy i koty, aby później patrzeć, jak umierają. Jego przemoc nabrała na sile po śmierci ukochanej żony Anastazji w 1560 roku. Wraz ze swymi kompanami pił po nocach, gwałcił kobiety, a czasem dla uciechy bił na śmierć przechodnia na ulicy. Bezwzględnie postępował ze szlachtą – bojarami, których obwiniał o śmierć Anastazji. Nie istnieje ponoć żaden bojarski ród, który za panowania Iwana Groźnego nie utraciłby kogoś ze swych członków. Jego gniew poznało w 1570 roku również zbuntowane miasto, Nowogród. Car kazał je splądrować, a 60 000 jego mieszkańców poddać torturom. Nowogrodzkiego arcybiskupa kazał obszyć niedźwiedzią skórą i poszczuć psami. Jego najbardziej okrutny czyn dokonał się trzy lata przed jego śmiercią. W napadzie furii pobił swoją ciężarną synową, która na miejscu poroniła. Kiedy na miejsce przybiegł jego własny syn **Iwan**, aby ratować żonę, władca zabił go swoją laską.

Krwiożerca na czele rewolucji

Jego Wielki Terror trwał niespełna rok

Czołowa postać rewolucji francuskiej **Maximilien Robespierre** (1758–1794) jest typowym przykładem tego, jak idee rewolucyjne mogą zmienić się w krwawy terror. Jeden z głównych autorów *Deklaracji praw człowieka i obywatela* w 1793 roku stanął na czele Komitetu Ocalenia Publicznego i stał się członkiem Konwentu Narodowego. Rozpoczął tym samym okres okrutnej władzy. W ciągu niespełna roku, który zapisał się w historii jako Wielki Terror, posłał na gilotynę tysiące ludzi, w tym byłych działaczy politycznych, znaczących szlachciców, a także swych dawnych współpracowników, jak na przykład **Georges Danton** (1759–1794). Robespierre, który na początku rewolucji zyskał przydomek „Nieprzekupny", szybko zaczął być nazywany „tyranem, dyktatorem, despotą, mordercą i krwiożercą". Ostatecznie Wielki Terror odwrócił się przeciwko niemu. Pod koniec lipca 1794 roku został aresztowany i wraz ze swymi zwolennikami i bratem Augustinem ścięty na gilotynie.

FOTO: N°G, WIKIMEDIA COMMONS

TYLKO RAZ W ŻYCIU SIĘ UPIŁ I OD TEGO CZASU GARDZIŁ ALKOHOLEM

39 lat z przyszłym dyktatorem: na nauczycieli napuszczał karaluchy

Późna noc. Adolf Hitler pochyla się nad biurkiem i od kilku godzin zapisuje swoje myśli: *Kiedy zdobędę władzę, zagłada Żydów będzie moim pierwszym i najważniejszym zadaniem. Nakażę wznieść w Monachium szubienicę. Żydzi będą na niej wieszani jeden za drugim i będą tak wisieć, aż zgniją… Jak tylko zwolni się jedno miejsce na stryczku, natychmiast zawiśnie na nim kolejny Żyd…* Był rok 1922, a ten krwawy scenariusz czekał ludzkość już za 17 lat!

Jest niewysoki, tak jak **Napoleon Bonaparte** (1769–1821). Małego wąsika nigdy nie zgolił, ludzie zupełnie się do niego przyzwyczaili. Potrafił rozmawiać do późnych godzin nocnych, nie czując zmęczenia. Kochał dzieci. Nie lubił mięsa, ponieważ żal było mu zwierząt. W młodości oddał swój płaszcz bezdomnemu. Z biedniejszymi od siebie chętnie dzielił się posiłkiem. Jednocześnie to na jego rozkaz zamordowano sześć milionów Żydów. Wraz z nimi życie straciło także tysiące Romów, komunistów, homoseksualistów, osób niepełnosprawnych, chorych psychicznie oraz Świadków Jehowy. Z jego powodu cały świat pogrążył się w wojnie, a ofiarami stały się miliony zwykłych cywilów. Źródło wszelkiego zła, ucieleśnienie diabła. Poznajcie go, oto **Adolf Hitler** (1889–1945).

Miłośnik zwierząt, przeciwnik spożywania mięsa, pomagał biednym i zabijał Żydów. Liczący 173 centymetry wzrostu – Hitler

Nie poddał się błonicy

Kładł nacisk na pochodzenie człowieka, a nawet uczynił z tego zagadnienie życia lub śmierci. Jego własne pochodzenie było jednak dość kłopotliwe. Kiedy 20 kwietnia 1889 o 18:30 w miasteczku Braunau am Inn w Górnej Austrii na świat przyszedł Adolf Hitler, jego matka **Klara**, z domu **Pölzl** (1860–1907) opiekowała się nim z całych sił. Troje wcześniej urodzonych dzieci straciła (zmarły na błonicę), zatem bała się, że straci także to czwarte. Adolf cieszył się jednak zdrowiem. Ojciec **Alois** (1837–1903) był urzędnikiem celnym, małym trybikiem w machinie biurokracji. Swoje frustracje związane z poczuciem niższości zwykle odreagowywał na żonie. Mały „Adi" chciał bronić swojej mamy, ale był bezsilny. To odbiło się na nim, pozostawiając poczucie zranienia i niesprawiedliwości.

Chciał być księdzem

Na austriackiej wsi jako chłopiec przeżył niemal idylliczne dzieciństwo. Wraz z pójściem do szkoły sytuacja się jednak zmieniła. Ojciec zakończył karierę i większość czasu spędzał w domu. Najstarsze z dzieci, **Alois** (1882–1956), który pochodził z pierwszego małżeństwa ojca, nie zniósł tyranii rodzica i uciekł z domu. Swoje stanowisko najstarszego syna przekazuje zatem Adolfowi. Ten z kolei woli spędzać czas wśród przyrody. W mieście odwiedza klasztorną szkołę. Powaga tego miejsca i podniosły charakter obrzędów wywołuje na nim ogromne wrażenie. Podziwia księży, przez kilka lat myśli o staniu się jednym z nich. W domu często udaje, że jest księdzem i głosi ludziom długie kazania.

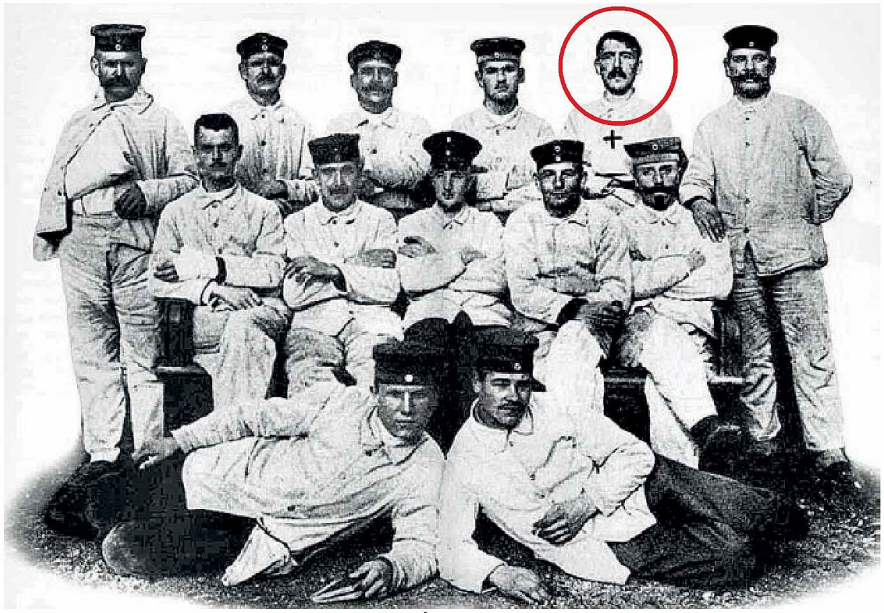

Z rodzinnej Austrii Hitler uciekł do Niemiec. Świętował rozpoczęcie I wojny światowej, a wkrótce wstąpił jako ochotnik do niemieckiej armii

Ulubiona zabawa? Wojna

Jego ulubiona zabawa to Indianie i kowboje. Pochłania kolejne powieści Maya, zwłaszcza te dotyczące Old Shatterhanda. Podoba mu się, że ta „blada twarz" zawsze zwycięża swoją odwagą i męstwem. Mały Adolf szuka też książek w skrzyni ojca. Nic mu nie wpada w oko, aż w pewnej chwili natrafia na ilustrowaną książkę o wojnie. Usiadł z nią w kącie i długie godziny oglądał stronę za stroną. Od teraz kowboje musieli ustąpić wojennej wrzawie. Był oczarowany wojną, bawił się w nią godzinami, a kiedy koledzy chcieli już robić coś innego, znajdował sobie innych kompanów. *Wielkie historyczne walki stały się dla mnie największym duchowym przeżyciem. Od tego czasu szukałem wszystkiego, co miało związek z wojną lub wojskiem,* wspominał później w swojej książce *Mein Kampf*.

Inżynier z niego nie będzie

Po raz pierwszy spotyka się ze śmiercią, kiedy jego mały brat **Edmund** (1894–1900) w wieku sześciu lat zmarł na odrę. Hitler często chodził na cmentarz, skąd obserwował gwiazdy. W domu nie znalazł pocieszenia w tej trudnej sytuacji. Tymczasem zbliżał się koniec szkoły, a on musiał zdecydować, gdzie iść dalej. Ojciec widział jego przyszłość na stanowisku urzędniczym. Ale Adolf miał inne plany. Odkrył w sobie talent artystyczny i chciał go dalej rozwijać. Jego szkice budowli były bardzo dobre, świetnie przenosił na papier szczegóły architektoniczne, a wystarczyło mu do tego jedno spojrzenie na dany obiekt. Ojciec mimo to postawił na swoim i w 1900 roku posłał go do szkoły technicznej w Linz.

Ulubionym pozdrowieniem było Heil

W tym czasie odkrywa w sobie nowe zainteresowanie – niemieckim nacjonalizmem. Hitler mieszkał w pobliżu granicy z Niemcami, gdzie ludzie co prawda należeli do monarchii austriackiej, ale sympatyzowali z niemieckim dworem Hohenzollernów. Młody Adolf uparcie prowokował niemieckim pozdrowieniem „Heil", a zamiast austriackiego hymnu wolał śpiewać niemiecką pieśń *Deutschland Über Alles*, która w 1922 roku została uznana za nowy hymn państwowy. Z lekcji historii poznaje bliżej postacie takie jak **Otto von Bismarck** (1815–1898) czy pruski król **Fryderyk II Wielki** (1712–1786). W wieku 12 lat po raz pierwszy poszedł do opery. Muzyka Wagnera, historie dawnych królów i rycerzy długo nie dawały mu spać.

Irytuje, aby być podziwianym

W 1903 roku jego ojciec umiera na płucny krwotok. Adolf uwalnia się od despotycznego wychowania i nadzoru. W końcu może być sobą, co w pełni pokaże w szkole. Jego dotychczasowe sukcesy w szkole nagle ustępują miejsca niepowodzeniom. Przynosi coraz gorsze oceny. *Adolfie, to jest już prowokacja!* krzyczy na przyszłego wodza III Rzeszy jeden z nauczycieli, który właśnie usłyszał jego pogardliwą odpowiedź. Chłopiec jedynie wzruszy ramionami i wróci do ławki. Podczas gdy nauczycieli doprowadzał do szału, koledzy z klasy mu przyklaskują. Adolf zatem wypuszcza w klasie karaluchy, przesuwa meble, robi nagłe zamieszanie w czasie lekcji – to tylko niektóre z jego dowcipów wymierzonych przeciw szkolnym autorytetom. Jeden młody nauczyciel opisał go, jako tego, *który w źle skrywanej wrogości odmawia przyjęcia jakiejkolwiek rady. Jednocześnie domaga się od kolegów absolutnego podporządkowania i przedstawia siebie w roli wodza*.

Po pijatyce obudził się na ulicy

Kiedy w wieku 15 lat przyjął katolicki sakrament bierzmowania, nie przejawiał tym już żadnego zainteresowania. Dawniej zauroczony powagą kapłaństwa, teraz znudzony kościołem. Podczas obrzędu nawet nie odpowiada formułami.

Na mokrym od rosy chodniku leży szesnastoletni Adolf. Cały brudny i z podartymi

W 1923 roku Hitler stanął na czele puczu monachijskiego. Udało mu się zająć jedynie monachijski browar, Niemców nie porwał – na razie

spodniami. *Obudź się młodzieńcze, to nie żadna noclegownia, zmykaj natychmiast do domu!* krzyczy na Adolfa mleczarz, który próbuje go obudzić. Hitler zamruga oczami. Wczoraj wraz z kolegami dość sporo wypił, a teraz obudził się z potężnym kacem. Od tego czasu nie będzie już sięgał po alkohol. Ponadto wkrótce pojawi się u niego krwotok płucny, ta sama choroba, na którą zmarł jego ojciec. Jest to dla niego powód do natychmiastowego przerwania szkoły. Od tej pory jest samoukiem, a najbliższymi jego towarzyszami są książki. Z tego, co przeczytał, tworzył swój własny świat i swoją własną prawdę o nim.

Jak wylatuje się z rodzinnego gniazda?

Swoje emocje przenosi na papier. Maluje, albo pisze poezję, a swojej siostrze **Pauli** (1896–1960) zadedykował nawet utwór dramatyczny. W wieku 17 lat rozpoczął również tworzenie opery, zaprojektował scenę, postacie i kostiumy. Inspiracją był oczywiście jego ulubieniec **Richard Wagner** (1813–1883). W 1906 roku Adolf po raz pierwszy opuszcza swe rodzinne gniazdo. Celem staje się Wiedeń, gdzie całymi godzinami ogląda opery, a w parlamencie

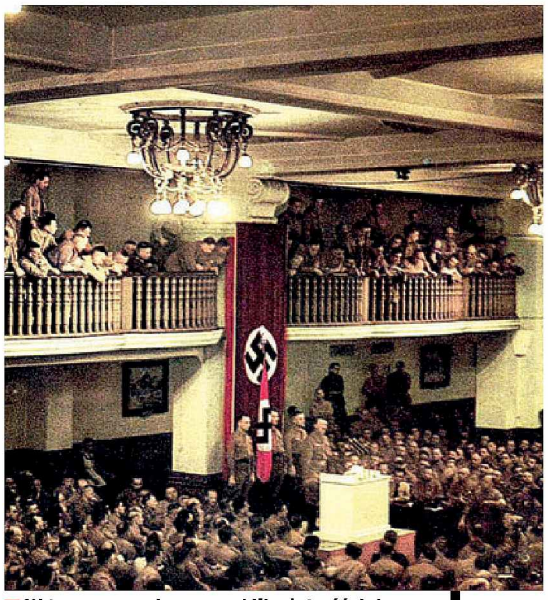

W tym samym browarze kilka lat później Hitler przemawiał do oddziałów SA

przysłuchuje się politycznym debatom. W tym czasie przychodzą złe wiadomości. Jego matka powoli umiera na raka. Hitler chce przez pewien czas powrócić do domu, ale ostatecznie tego nie robi. Wybiera inną drogę, wysyłając swoją kandydaturę do prestiżowej Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu.

Wstyd dla Akademii

Hitler nerwowo rozdziera kopertę z emblematem wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych. Choć jest przekonany, że egzaminy wstępne zdał bez problemu, czuje jakieś obawy. Komisja egzaminacyjna uznała jego prace za nie dość zadowalające i zaleca mu raczej podjęcie studiów architektonicznych. Przyszły dyktator ze złością drze papiery i zaczyna nerwowo chodzić po pokoju. *Głupcy! To mówią nauczyciele sztuki! Przecież moje prace są genialne,* krzyczy Hitler sam do siebie. To niepowodzenie nosił w sobie już całe życie jako ciężkie brzemię. Niemiecki historyk **Werner Meser**, choć niechętny Hitlerowi, skrytykował opinię komisji: *Wszystkie jego prace ujawniają wyjątkowy talent. Akademia Wiedeńska powinna się wstydzić.*

42 ZAMACHY NA HITLERA

Na **Adolfa Hitlera** zaplanowano 42 zamachy. Tylko dwa z nich doszły do fazy **realizacji**.

Ten najsłynniejszy miał miejsce 20 lipca 1944 roku w **Wilczym Szańcu**, kwaterze głównej wodza na terenie dzisiejszej Polski. Przeciwnicy reżimu z szeregów wojskowych usiłowali dokonać przewrotu państwowego. Do wykonania akcji powołano pułkownika **Clausa Schenka von Stauffenberga** (1907–1944).

Hitler wyszedł z zamachu jedynie z **lekkimi obrażeniami**. Za niepowodzeniem akcji stał zbyt słaby ładunek wybuchowy oraz to, że podczas narady ktoś **odsunął walizkę z bombą na bok**, a Hitlera ochronił masywny dębowy stół.

Pięć lat wcześniej zamachu próbował dokonać także stolarz artystyczny **Johann Georg Elser** (1904–1945).

Ładunek wybuchowy umieścił w jednym z filarów nośnych w sali browaru. Hitler wygłaszał tam corocznie przemowę w związku z nieudanym puczem w 1923 roku. Z powodu listopadowej mgły wódz musiał **wrócić do Berlina pociągiem**, a nie samolotem, jak to miał początkowo w planie.

Swoją przemowę rozpoczął pół godziny wcześniej. Około 13 minut później, kiedy opuścił już pomieszczenie, doszło do **silnej eksplozji**. Hitler w tym czasie siedział już jednak w swojej **limuzynie**.

Po nieudanym puczu Hitler odsiedział 9 miesięcy w więzieniu w Landsbergu, gdzie napisał *Mein Kampf*

Hitler (w kółku) w 1926 roku stał na czele NSDAP, miał jednak zakaz publicznych wystąpień

Świat pogrążył się w kryzysie ekonomicznym, ale dla Hitlera przeciwnie, nastawały najlepsze czasy

Pod opieką żydowskiego lekarza zmarła mu matka

Pogrążony w depresji Adolf powrócił do domu, do umierającej matki. Kobiecie po nieudanej operacji nie pozostało wiele życia. Żydowski lekarz rodzinny **Eduard Bloch** (1872–1945) zalecił drastyczne leczenie, ale stan zdrowia pani Hitler wciąż się pogarszał. We wczesnych godzinach porannych, przy blasku świątecznych lampek na choince w 1907 roku kobieta zmarła. Doktor Bloch przyszedł jeszcze, aby podpisać akt zgonu. Później przyznał, że jeszcze nigdy nie widział kogoś tak pogrążonego w żałobie. Adolf za jego opiekę lekarską podziękuje mu słowami *Będę już na zawsze Panu wdzięczny.*

Pomieszkiwał w przytułku dla bezdomnych, a żywić się chodził do zakonnic

Człowiek bezdomny

W zaistniałej sytuacji Hitler na stałe wyprowadził się do Wiednia. Zamieszkał w ubogim hoteliku w pobliżu Dunaju, rysował reklamy i ogłoszenia przeważnie dla żydowskich handlarzy, ale też sprzątał ulice, nosił walizki, nie pogardził też pracą w fabryce. Żywił się chlebem, mlekiem i zupą jarzynową. W pewnym okresie, kiedy nie miał pracy, zatrzymał się w przytułku dla bezdomnych, a na posiłki chodził do zakonnic. Nigdy jednak nie przestał czytać ani malować. Pomimo swej biedoty chodził czysto ubrany, odzież starannie prał i prasował. Jego pokój był zawsze wzorowo posprzątany. Jego katolickie wychowanie nie dopuszczało też jakichkolwiek stosunków przedmałżeńskich.

Co to za ludzie w kaftanach?

Hitlerowi nie przeszkadzało jednak to trudne i surowe życie. Od zawsze był raczej samotnikiem, a ascetyczny tryb życia nawet mu odpowiadał. Pogardzał społeczeństwem burżuazyjnym, odrzucał je. Swoją samotność odbierał jako możliwość przemyślenia wielu zagadnień. W tym czasie zaczyna zauważać dziwnych zarośniętych ludzi w kaftanach. *Jak to możliwe, że są Niemcami?* pyta sam siebie. Hitler dyskretnie ich obserwuje. Jednocześnie z uwagą przysłuchuje się przemowom **Karla Lugera** (1844–1910), ówczesnego burmistrza Wiednia i członka Partii Chrześcijańsko-Społecznej. Polityk słynął ze swych antysemickich poglądów, a Hitler słuchając ich zaczął je przejmować jako swoje. W tym momencie ziarno nienawiści zostało zasiane.

Żydzi odpowiadają za wszystko

W myśli opracowuje różne teorie, których celem jest udowodnienie, że Żydzi to rasa podrzędna. Ostatecznie przekonał sam siebie, że to właśnie oni są odpowiedzialni za całe zło na świecie. *Czarnowłosy żydowski młodzieniec cierpliwie czekał całe godziny na odpowiednią okazję, rzuca szatańskie spojrzenia i prześladuje niczego nie podejrzewającą dziewczynę, którą chce uwieść, aby zanieczyścić jej krew i odwrócić ją od jej własnego narodu… Ostatecznym celem Żydów od zawsze było zniszczenie białej rasy, której nienawidzą, zniszczenie jej poziomu kultury i polityki, aby mogło je zastąpić żydostwo,* uważał Hitler.

Miał pewność co do swego posłania

W głowie kłębiły się Hitlerowi również inne zagadnienia. **Franciszek I** (1830–1916) był zbyt stary i niezdolny do władania krajem. Austria od zawsze przynależała do Niemiec. Prosty lud należał do narodu tak samo, jak milionerzy. Tylko współpraca między pracodawcami a pracującymi zapewni państwu sukces. Inteligencja w narodzie nie może być tłumiona. Złożoną sieć jego przemyśleń zaburzy tymczasem zamach na następcę tronu. W Monachium, dokąd uciekł przed służbą w armii austriackiej,

W chwili swego założenia (1919) partia NSDAP liczyła zaledwie 64 członków, ale już na początku lat 30. ubiegłego wieku liczba ta skoczyła do miliona. W 1933 roku członków było już 3,5 miliona

CZY WÓDZ MIAŁ ŻYDOWSKIE POCHODZENIE?

Ojciec Hitlera, Alois był synem **Marie Schicklgruber** (1795–1847). Kiedy miał pięć lat, jego matka wyszła za mąż za młynarza **Johanna Georga Hiedlera** (1792–1857).

Do dziś nie jest pewne, czy **Johann Georg** był biologicznym ojcem Aloisa. Istnieje też inny kandydat. Maria pracowała jako kucharka w domu pewnej bogatej **rodziny żydowskiej Frankenbergerów**. Ich syn **Leopold** uganiał się za Marią, a ta ostatecznie zaszła w ciążę.

Kolejnym kandydatem do ojcostwa jest **Johann Nepomuk Hiedler** (1807– 1888). Po śmierci Marii zajął się Aloisem i **przyjął go w swoim gospodarstwie**. Całkiem dobrze go również zaopatrzył.

Alois używał nazwiska swej matki, ale stryj przekonał go, aby przyjął nazwisko **Hiedler**. Podczas sporządzania dokumentów doszło do pomyłki literowej, a z Hiedlera powstał Hitler.

Przed Klarą Alois ożenił się dwukrotnie i miał swoje dzieci, **Aloisa i Angelę** (1883-1949).

Matka Hitlera, Klara, była wnuczką **Johanna Nepomuka**. Z Aloisem miała sześcioro dzieci, z których przeżyli jedynie Adolf i Paula.

świętował wraz z tłumem ogłoszenie wojny. Kilka dni później wstępuje jako ochotnik do wojska niemieckiego.

Szczęście w okopach

Wojnę poczuł na własnej skórze walcząc w okopach. Z pierwszego starcia z Brytyjczykami i Belgami wyszedł bez zadrapania. Podczas przerw w prowadzeniu bitew sięgał po farby i malował okoliczne scenerie. Dwa razy zniesiono go z pola walki – raz odłamek granatu poważnie zranił go w nogę, za drugim razem został oślepiony chlorem. W listopadzie 1918 w szpitalu dotarła do niego druzgocząca wiadomość. Wojna się skończyła. Jego ojczyzna stała się republiką.

Urodzony mówca

Te polityczne stowarzyszenia zalewają niemieckie społeczeństwo tak samo, jak Żydzi, głosi z pychą. Grupa uniwersyteckich studentów siedzi w kole i burzliwie debatuje. *Żydzi nie są źli, wielu znanych naukowców jest żydowskiego pochodzenia, a nie będziemy ich przekreślać ze względu na to, że urodzili się w takiej, a nie innej rodzinie,* twierdzi jeden z młodzieńców, a pozostali mu przytakują. Hitler się wścieka, wstaje z krzesła i wychodzi. Po drodze rozdaje przechodniom antyżydowskie ulotki, które zrobił własnoręcznie. Przełożeni są z niego dumni. Wysyłają go nawet, aby szkolił żołnierzy, którzy z entuzjazmem przyjmują jego słowa. Opinie mówią same za siebie – Adolf Hitler jest „urodzonym mówcą".

Po pół godzinie wiedział, że potrafi przemawiać

Jego zadanie zbadania szeregów Niemieckiej Partii Robotników – DAP – zmieniło losy wszystkich ludzi na świecie. Ostatecznie zdecyduje się w niej pozostać. *Dojrzałem do decyzji, że po prostu muszę to zrobić... Była to najbardziej zdeterminowana decyzja w moim życiu. Stąd nie było i nie mogło być drogi powrotnej.* W dniu 16 października 1919 roku przemawiał na swym pierwszym posiedzeniu. *Przemawiałem 30 minut. To, co wcześniej tylko czułem, teraz się urzeczywistniło. Potrafię przemawiać.* Później przemawiał już wszędzie, gdzie tylko się dało. W 1921 roku miał już tysiące słuchaczy.

Sto razy powtórzone kłamstwo staje się prawdą

Potrafił przejść od nagłego wybuchu złości do przekonującego przysięgania, z człowieka nieustępliwego na czarującego. *Może pociągnąć za sobą tłum, jeśli tylko uda mu się go wyciągnąć z apatii. Tylko sfanatyzowanym tłumem da się sterować.* A ponieważ zdolność rozumienia jest jak w przypadku każdego tłumu ograniczona, Hitler skupił się na prostych hasłach, które powtarzał wciąż na okrągło. *Człowiek miał naprawdę wrażenie, że każdemu z osobna patrzy w oczy. Jak to robił, tego nie wiem. Wiem tylko, ze wiele ludzi miało to samo wrażenie. Nagle wszystko cichło. Potem przejechał obok z wyprężonym ramieniem i rozpoczęło się heilowanie. Działał na ludzi w sposób fascynujący. Jego skóra jakby promieniała. Jakby miał w sobie coś magicznego,* powiedział jeden z uczestników jego przemów.

SYMBOL NAZIZMU – SWASTYKĘ ZNALI JUŻ WCZEŚNI CHRZEŚCIJANIE

■ **Swastykę Hitler** podziwiał już w młodości, kiedy odwiedzał szkołę **klasztoru benedyktyńskiego w Lambach**. Na starych ozdobnych kamieniach widział ją każdego dnia.

■ Kiedy umieścił ją w swojej fladze, gdzie czerwony symbolizował socjalizm, biały **nacjonalizm**, **swastyka** stała się symbolem walki o zwycięstwo rasy **aryjskiej**.

■ W rzeczywistości swastyka jest **prastarym symbolem**. Jej pierwotnego znaczenia nie znamy, ponieważ każda kultura dostosowywała go do siebie. We wczesnym chrześcijaństwie zastępowała krzyż, kiedy symbol ten był zakazany.

■ Obrazował czterech Ewangelistów z **Jezusem** pośrodku. Znają ją Słowianie, Celtowie, Germanowie.

■ Dziś najbardziej popularna jest w Azji, gdzie Budda ma ją na piersi, ale także na stopach. Hindusi rozróżniają swastykę prawoskrętną „męską" i lewoskrętną „damską".

■ Jej wygląd jest tak atrakcyjny, że często używa się swastyki jako **ornamentu**, bez jakiegoś głębszego znaczenia. Nazwa swastyka pochodzi z sanskrytu. W innych miejscach znana jest jako **Krzyż Thora** lub **crux gammata**.

Nowożytny Jezus

Poznał Niemców i całe Niemcy tak blisko, jak bodaj żaden z dotychczasowych niemieckich przywódców przed nim, pisał brytyjski historyk **Alan Bullock** (1914–2004) w swojej książce. Lud go uwielbiał, a zewsząd pojawiały się podobne opinie: *Hitler nie był dla nas zwykłym człowiekiem. To był nadczłowiek. Po prostu Adolf Hitler, wódz. Może tak właśnie ludzie dawniej odbierali Jezusa.*

Nie powstrzymało go nawet więzienie

DAP wkrótce przekształciło się w NSDAP, kierując się ku narodowemu socjalizmowi. Po nieudanym puczu monachijskim w 1923 roku Hitler został skazany za zdradę stanu. Dostał wyrok 5 lat pozbawienia wolności, ale wypuszczono go już po dziewięciu miesiącach. Niemcy w tym czasie nieco się otrząsnęły, a republika nagle nikomu nie przeszkadzała. Hitler jednak przemawiał dalej, aż do 1930 roku, kiedy na świecie rozpoczął się kryzys gospodarczy. To był świetny moment, aby mógł zaatakować.

■ **Kanclerz Hitler obiecał ludziom pracę i lepsze życie. Ostatecznie pogrążył cały świat**

Obecny w radiu i na ekranie

31 stycznia 1933 roku zostaje kanclerzem Rzeszy. Czyści armię z wszystkich tych, którzy mogą być nieposłuszni. „Noc długich noży" pochłonęła ok. 300–500 ofiar. Niedługo potem umiera prezydent **Paul von Hindenburg** (1847–1934). Do godziny po jego śmierci zostaje ogłoszone, że urząd prezydenta jest tożsamy z urzędem kanclerza Rzeszy. Adolf Hitler jest w tym momencie nie tylko głową państwa, ale także najwyższym dowódcą niemieckich sił zbrojnych.

Mieliście przeczytać *Mein Kampf*

W 1939 roku pewien oksfordzki historyk przeczytał *Mein Kampf* niezwykle dokładnie. Swoje spostrzeżenia umieścił w małej książeczce, która ukazała się zaledwie kilka tygodni przed wybuchem II wojny światowej. *Pan Hitler będzie próbował pozbyć się Żydów i wypowie wojnę Rosji.* Dwa lata później jego słowa w pełni się potwierdzą. Siła jego słów była kluczem. Bez tego klucza nigdy nie nastąpiłaby epoka Hitlera. ■

FOTO: AKADEMY.COM, BILDARC-IV PRUSSISCHER KULTURBESITZ, DEUTSCHES BUNDESARC-IV, TIME LIFE PHOTO, NARA

■ **Po śmierci prezydenta Paula von Hindenburga Hitler połączył jego urząd ze swoim. W końcu miał w swoich rękach całe Niemcy, czego pragnął już od kilku lat**

W 13 miesięcy uśmiercił 1300 przeciwników

■ ZA KRWAWY PRZEWRÓT BOLIWIJSKIEGO DYKTATORA PŁACIŁY NARKOTYKOWE KARTELE

Oficerowie zbierają się w okazałej pracowni generała Garcíi Mezy Tejady. Ten mierzy ich chłodnym spojrzeniem, które budzi strach. Kto może być pewny życia stojąc przed tym tyranem? Pytają, co mają zrobić z zatrzymanymi przeciwnikami reżimu. Generał bez mrugnięcia okiem odpowiada: *Zabić!*

Luis García Meza Tejada (ur. 1932) rządził Boliwią zaledwie 13 miesięcy, ale za to z bezlistosnym okrucieństwem. Jak wielu innych przywódców, do władzy doszedł z pomocą wojska. Ponieważ miał także wsparcie ze strony narkotykowych karteli, droga do dyktatury była już szybka. Korupcja, przemoc, śmierć. Ludzie, którzy się mu sprzeciwiają, są torturowani, zabijani lub znikają bez śladu. ŚWIAT NA DŁONI EXTRA pokaże Wam okrutną władzę boliwijskiego dyktatora.

Droga do władzy

Przyszły dyktator ukończył akademię wojskową w 1952 roku. Jego kariera się rozwijała, a pod koniec lat 70. został przywódcą prawicowej frakcji boliwijskiej armii, której nie podobała się możliwość powrotu do rządów cywilnych. Wielu wojskowych było częścią aparatu dyktatorskiego **Hugo Banzera** (1926–2002). Zdecydowanie przeszkadzały im śledztwa w sprawie łamania praw człowieka czy praw gospodarczych, które przeprowadzał nowy kongres boliwijski. Korzyścią był dla nich spadek popularności amerykańskiego, demokratycznego prezydenta **Jimmy'ego Cartera** (ur. 1924).

Pieniędzmi z narkotyków opłacili przewrót

Za zapewnienie ochrony kartelom narkotykowym zwolennicy Garcíi Mezy Tejady zaczęli inkasować spore kwoty, które przeznaczono na przyszły przewrót polityczny. Pani prezydent **Lidia Gueiler Tejada** (1921–2011), kuzynka przejmującego władzę dyktatora, pod naciskiem narkotykowej grupy była zmuszona mianować Garcię zwierzchnikiem boliwijskiego wojska. Tejada ma w ten sposób drogę otwartą do przejęcia władzy, co też robi 17 lipca 1980 roku. Wszyscy, którzy ośmielają się mu sprzeciwić, są likwidowani. W ten sposób nowy dyktator rozprawił się z opozycją. Tejada zakazał istnienia innych partii i uciszył prasę.

■ Tejada przejął władze z pomocą lojalnych dowódców. Pozostałych kazał zastrzelić

Dyktatora chronił nazistowski oficer

Na swoich najbliższych współpracowników Tejada wybrał sobie dość ciekawych „specjalistów". Tyły zabezpieczał mu dawny nazistowski oficer i członek gestapo **Klaus Barbie** (1913–1991), znany jako „rzeźnik z Lyonu", czy włoski neofaszysta **Stefano Delle Chiaie** (ur. 1936). Trójcę najwierniejszych pracowników dyktatora dopełniał hiszpański neofaszysta **Ernesto Milá Rodríguez** (ur. 1952) podejrzany o zamachy bombowe na paryską synagogę w 1980 roku. Szacuje się, że podczas 13 miesięcy jego dyktatorskich rządów zginęło nawet 1300 osób! Minister spraw wewnętrznych **Luis Arce Gómez** (ur. 1938) skierował nawet do obywateli Boliwii pogróżkę: *Jeśli ktoś chce się nam postawić, lepiej niech nosi przy sobie swój testament!*

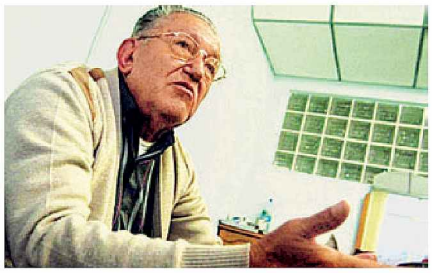

■ Od 1995 roku były dyktator odbywa karę 30 lat pozbawienia wolności w boliwijskim więzieniu

Tyran kończy w więzieniu

Najsłynniejszą ofiarą krwawej władzy Tejady jest kongresmen i kandydat na prezydenta **Marcelo Quiroga Santa Cruz** (1931–1980), który wkrótce po przewrocie w zagadkowych okolicznościach zginął bez śladu. Od Boliwii odsunął się także nowy amerykański prezydent **Ronald Regan** (1911–2004). Nie chciał mieć nic wspólnego z narkotykową mafią. Sytuacja w Boliwii ostatecznie jest tak napięta, że Tejada został zmuszony do rezygnacji, co uczynił 3 sierpnia 1981 roku. Został też oskarżony o łamanie praw człowieka w ramach jego krwawej dyktatury. Tejada uciekł z kraju, jednak w 1995 roku został wydany Boliwii. Obecnie odbywa karę 30 lat pozbawienia wolności w tym samym więzieniu, do którego trafiały jego ofiary. ■

CIA WSPIERA „KOKAINOWY" ŚWIAT

Agent antynarkotykowy **Michael Levine** pracował przez 25 lat w Narodowym Urzędzie ds. **kontroli handlu narkotykowego**.

Sam doprowadził do aresztowania dwóch szefów kartelu narkotykowego **Roberta Saureza**, który był głównym źródłem wsparcia finansowego dla przewrotu **Tejady**.

Jak stwierdził później sam **Levine**, **szarą eminencją** karteli narkotykowych w **Boliwii** jest samo **CIA**.

To właśnie CIA miało pomóc w wydostaniu **zatrzymanego** narkotykowego bossa z więzienia. Według Levina CIA chroni nie tylko kartele w Boliwii, ale **na całym świecie**.

FOTO: REUTERS/STR. TVE LUIS PHOTO

Piękno i witalność

PATRONI: 21 WIEK ŚWIAT NA DŁONI ŚWIAT NA DŁONI EXTRA

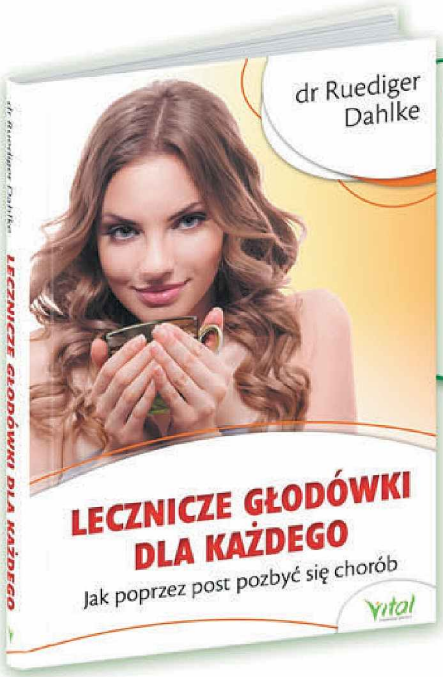

dr Ruediger Dahlke
LECZNICZE GŁODÓWKI DLA KAŻDEGO

Post to dużo więcej niż tylko rezygnacja z posiłku. Jest to holistyczna metoda, która prowadzi do fizycznego i duchowego oczyszczenia. Z książki dowiesz się, jak wykorzystać ją do uzdrowienia i odzyskania równowagi własnego ciała. Przez głodówkę do zdrowia!

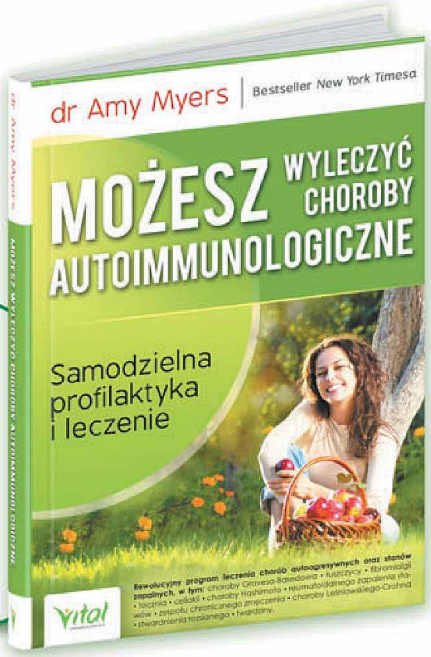

dr Amy Myers
MOŻESZ WYLECZYĆ CHOROBY AUTOIMMUNOLOGICZNE

Na schorzenia autoagresywne cierpi ponad 90% ludzkiej populacji. Teraz istnieje na nie sprawdzony sposób! Dowiedz się, jak cofnąć skutki licznych chorób, włączając w to alergie, nadwagę, astmę, schorzenia układu krążenia, fibromialgię i toczeń. Zdrowie od podstaw!

Sophie Uliano
PIĘKNA NA ZAWSZE

Autorka prezentuje rewolucyjny, holistyczny program obejmujący żywienie, pielęgnację ciała i metody na odzyskanie młodości takie jak joga, techniki oddechowe czy detoks. Będziesz też mogła łatwo i małym kosztem samodzielnie wykonać kosmetyki do mycia i pielęgnacji ciała. Promienna i atrakcyjna każdego dnia.

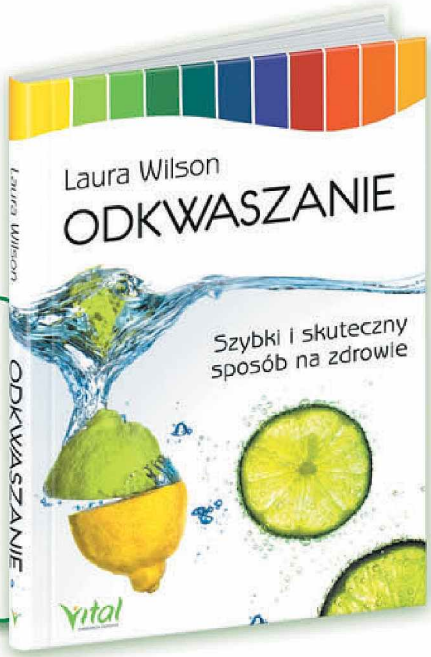

Laura Wilson
ODKWASZANIE

Poznaj dietę umożliwiającą odkwaszenie organizmu i przywrócenie pełni zdrowia. Autorka uwzględnia czynniki, takie jak światło słoneczne i głębokie dotlenienie, nawadnianie oraz sen. Wyjaśnia znaczenie naturalnej żywności alkalicznej i wyeliminowania toksyn. Wybierz zdrowie zamiast zakwaszenia!

30% TANIEJ NA HASŁO „ODKWASZANIE"

Hasło wpisz w koszyku w polu KUPON RABATOWY
lub podaj przez telefon.

Rabat od ceny katalogowej ważny do 15.05.2016 r.

ZAMÓW JUŻ TERAZ
tel. 85 654 78 35 www.vitalni24.pl

DLA ZWYCIĘSTWA BYŁ GOTOWY WYMORDOWAĆ POŁOWĘ KRAJU

Sepleniący malec: Krwawymi rządami zapanował nad całą Hiszpanią

Jest listopad 1975 roku, a Hiszpania pokrywa się żałobą. Zmarł Francisco Franco, człowiek, który od ostatnich 36 lat jest określany oficjalnie jako *Wódz Hiszpanii z Bożej Łaski*. Do wieczności odszedł jeden z najdłużej panujących dyktatorów nowoczesnej Europy. Człowiek, który do dziś dzieli Hiszpanów.

Hiszpański polityk, generalissimus i dyktator **Francisco Franco** (1892–1975), przyszedł na świat 4 grudnia 1892 roku w El Ferrol, w rodzinie oficera wojska hiszpańskiego. Już od sześciu pokoleń rodzina Franco dawała swej ojczyźnie oficerów marynarki, zatem marzeniem młodego Francisca było dostanie się do akademii marynarki wojskowej. Hiszpania borykała się jednak w tym czasie z problemami finansowymi, konieczne było organicznie floty państwowej, dlatego Franco rozpoczął studia w Akademii Wojskowej w Toledo. Z powodu niskiego wzrostu (mierzył jedynie 163 centymetry) oraz piskliwego głosu i seplenienia, wszyscy jego znajomi nazywali go zdrobniale Franquito.

Franco na polu bitwy podczas wojny domowej. Na ofiary lepiej nie patrzeć

Najmłodszy generał od czasów Napoleona

Franco był ambitny i pracowity, jego wyniki w nauce nie były jednak nadzwyczajne. Szkołę ukończył na 251 miejscu na całkowitą liczbę 312 studentów. Później jednak jego kariera nabrała tempa. Szybko zdobył opinię umiejętnego i pewnego siebie oficera, dlatego już w 1920 roku został wyniesiony do funkcji zastępcy dowódcy hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej (od 1923 był już jej dowódcą). Dzięki swym świetnym umiejętnościom dowódczym w 1926 roku mianowano go generałem brygady, co oznaczało, że w wieku zaledwie 33 lat został najmłodszym generałem w Europie w czasach ponapoleońskich.

Lepiej go uciszcie

Po tym awansie jego kariera zwolniła. W 1931 roku Hiszpanię ogłoszono republiką, a Franco, znany ze swych konserwatywnych poglądów, został „uciszony" przez wydelegowanie na miejsce dowódcy wojskowego Wysp Kanaryjskich. Passa miała powrócić już za pięć lat, kiedy w północnoafrykańskich koloniach hiszpańskich wybuchło powstanie przeciw lewicowej władzy w Madrycie. Franco był wtedy jednym z jego przywódców, a ponieważ w pierwszych miesiącach wojny domowej życie stracili wszyscy jego towarzysze dowódcy, to właśnie on stał się główną postacią powstania.

Wszystko dla zwycięstwa

Walki przebiegały przez kolejne trzy lata, a towarzyszył im okrutny terror. Franco był przy tym jednym z jego głównych inicjatorów. W 1936 roku Franco siedział w madryckiej kawiarni z amerykańskim dziennikarzem **Jay'em Allenem**. Przyszły dyktator powoli popijając kawę mówił: *Dla zwycięstwa w wojnie domowej jestem gotowy ponieść każdą cenę.* Dziennikarz zapisał te słowa w notesie i odpowiedział: *W takim razie będziecie musieli wymordować połowę Hiszpanii.* Franco jedynie stanowczo odpowiedział: *Powiedziałem, że poniosę każdą cenę.*

Wsparcia generałowi Franco w 1938 roku udzielił również hiszpański Kościół

Jeden na trzech zabitych

Podczas wojny domowej życie straciło nawet pół miliona ludzi, przy czym 200 000 było cywilami. Okrucieństw dokonywano jednak po obu stronach. Podczas gdy u republikanów chodziło raczej o strzelaniny, które później ustawały, frankiści stosowali terror wobec

Uśmiech zadowolenia na twarzy Franco podczas przeglądu wojsk w 1939 roku, kiedy w końcu udało mu się zająć Madryt

KOBIETY NIE MIAŁY LEKKO ZA CZASÓW FRANCO

W okresie **rządów Franco kościół** zyskał **całkowitą władzę** nad szkolnictwem, anulowano też śluby cywilne z czasów reżimu republikańskiego. Każdy, kto chciał uznania swego związku małżeńskiego, musiał ponownie **wziąć ślub w kościele**.

Kto tego nie uczynił, mógł trafić do więzienia, ponieważ **związki pozamałżeńskie** zostały **prawnie zakazane**. Podobnie też zakazano **rozwodów**, kobietom jedynie w **wyjątkowych sytuacjach pozwalano na aborcję**, a mocno ograniczono też dostęp do antykoncepcji.

Kobiety w reżimie Franco **straciły wiele praw**, które otrzymały za czasów republiki. Nie mogły na przykład **zostać sędzinami**, czy w ogóle świadczyć przed sądem. Nie mogły też uzyskać tytułu profesorskiego na uniwersytetach.

Nie miały też kontroli nad swoimi **finansami**, którymi rządził ich ojciec, a później mąż. Aż do lat 70., aby otworzyć konto, **musiały mieć ich pozwolenie**.

Na pomoc nie mogły też liczyć kobiety, które były bite i tyranizowane przez mężów.

Kiedy żona takiego tyrana uciekała, była aresztowana za **„opuszczenie rodziny" i uwięziona**.

Franco po zwycięstwie w wojnie domowej zaczął bezwzględnie mordować republikanów, w tym także kobiety

cywilów jako zaplanowaną metodę zastraszenia wroga. Świadczą o tym także liczby straconych i zabitych przez obie strony. Na terenach, które kontrolowali republikanie, życie straciło 50 000 zwolenników generała Franco. Jego ludzie z kolei wymordowali trzy razy tyle prawdziwych lub domniemanych zwolenników republiki.

Macie dwie godziny na grabieże

Mordowania Franco nie zaprzestał nawet po zakończeniu walk w 1939 roku. *Wojna się zakończyła, ale wróg nie jest jeszcze martwy,* ogłosił po upragnionym zwycięstwie w kwietniu tego roku. Podczas kilku następnych tygodni kazał skazać na śmierć 20 000 republikanów. Przed plutonem egzekucyjnym bez wahania stawiał tysiące kobiet, a frankiści bez skrupułów zabijali także te, które były w ciąży. Jak ogłosił jeden z sędziów: *Przecież nie możemy z tego powodu czekać z egzekucją jeszcze siedem miesięcy*. Regularnie zabijano żony zbiegłych republikańskich żołnierzy, a przed egzekucją były jeszcze gwałcone. W oddziałach generała Franco panowała zasada, że po zdobyciu jakiejkolwiek wsi lub miasta, mieli dwie godziny na dokonanie grabieży i gwałty. Dziesiątki tysięcy republikanów trafiło do więzień. Pod koniec wojny domowej siedziało w nich 270 000 mężczyzn i kobiet, a kolejne pół miliona uciekło za granicę.

Niereformowalnych zastrzelić

W latach 1936–1947 z rozkazu Franco powstało w Hiszpanii kilka obozów koncentracyjnych, w których osadzano republikanów, politycznych dysydentów, homoseksualistów i zwykłych przestępców. Więźniowie byli zmuszani do ciężkiej pracy, budowali drogi, tamy, kanały lub wydobywali węgiel. Ci, których reżim uznał za „niereformowalnych", otrzymywali wyrok śmierci. Tysiące żołnierzy wiernych republice zostało wydalonych z wojska, szkoły musiała opuścić jedna czwarta nauczycieli. Dyktatura Franco dotknęła również tych najmłodszych – około 30 000 dzieci republikanów i ich sympatyków odebrano rodzicom. Dzieci te następnie były przekazywane do politycznie „odpowiednich" rodzin katolickich, gdzie z punktu widzenia reżimu, mogły otrzymać „lepsze wychowanie moralne". Początkowo motywy tych działań były ideologiczne, później jednak zmieniły się w intratny biznes.

Dożywotni regent

Po zwycięstwie w wojnie domowej Franco stał się wszechwładnym dyktatorem. Podczas pierwszych dziewięciu lat jego władzy w Hiszpanii obowiązywał stan wojenny, a Franco zrobił wszystko, aby zlikwidować jakiekolwiek pozostałości demokracji parlamentarnej. Stał nie tylko na czele armii, ale był też głową państwa i premierem. Władzę opartą o wojsko, wykonywał przez wprowadzanie kolejnych dekretów. Po tym, jak alianci zwyciężyli w II wojnie światowej, Franco częściowo poluzował reżim swej władzy. W 1947 roku zreorganizował go – odnowił monarchię katolicką i przy tej okazji mianował sam siebie dożywotnim regentem, który miał prawo mianować przyszłego króla. W 1969 roku rzeczywiście mianował swego następcę, którym stał się **Juan Carlos I** (ur. 1938).

Aby wesprzeć tworzenie nauki i kultury narodowej w marcu 1954 roku Franco otworzył Narodowy Instytut Badań i Nauki w Madrycie

Niechęć piłkarzy istnieje do dziś

Pierwsza dekada rządów Franco upłynęła pod znakiem ostrych represji względem wszelkich przeciwników. Zakazano istnienia związków zawodowych, partii socjalistycznych i komunistycznych, prześladowani byli tzw. separatyści, czyli Katalończycy i Baskowie. Dążąc do stworzenia ujednoliconego hiszpańskiego narodu zakazał używania języków katalońskiego i baskijskiego, oraz tłumił wszelkie próby autonomiczne tych narodów (stąd pochodzi wyraźna niechęć piłkarzy katalońskiego klubu FC Barcelona i wspieranego przez Franco Realu Madryt). Jego polityka niejednokrotnie nabierała cech absurdu – pragnienie stworzenia jednolitej hiszpańskiej kultury doprowadziło do zakazania kultywowania niektórych tradycji regionalnych, jak na przykład kataloński taniec sardana, czy przejęcia zwyczajów, jak w przypadku andaluzyjskiego tańca flamenco, który został uznany za czysto hiszpański.

Pokonał go Parkinson?

Rok przed śmiercią stan zdrowia Franco się pogorszył. Choroba przykuła go do łóżka na kilka miesięcy, a władzę nad krajem musiał przejąć Juan Carlos. Rok później sytuacja się powtórzyła, ale tym razem Franco już nie wyzdrowieje. Problemy zdrowotne, w tym choroba Parkinsona, zmusiły go do ustąpienia z dowodzenia państwem. 30 października 1975 roku zapadł w śpiączkę, a przy życiu był utrzymywany jeszcze niecały miesiąc. Zmarł tuż po północy 20 listopada 1975, dwa tygodnie przed 83 urodzinami. Na swoją własną prośbę został pochowany pod ołtarzem w bazylice w Dolinie Poległych, którą wznieśli więźniowie z obozów koncentracyjnych ofiarom faszyzmu. ■

SKORO DYKTATOR, TO I MALARZ

■ **Francisco Franco** podobnie jak inny potężny dyktator XX wieku, **Adolf Hitler**, był zapalonym malarzem. Do malowania zachęcił go jego osobisty lekarz i przyjaciel **Vicente Gil**, według którego miała to być forma relaksu.

■ Franco odkrył w sobie **talent** i zaczął spędzać przed płótnami całe godziny. *Po kolacji regularnie zamykał się w swojej pracowni i malował. Był dość dobrym rysownikiem, jego obrazy nie przedstawiały jakiejś wielkiej wartości artystycznej, ale miały świetną jakość techniki, która dla większości amatorskich malarzy jest poza zasięgiem,* wspominał później jego najstarszy wnuk, który także nazywa się **Francisco Franco**.

■ Na swych obrazach **Franco** przedstawiał najczęściej swoją córkę **Carmen**, ewentualnie sceny z polowań czy morskich żeglug.

W celu zwalczania wszelkich form komunizmu Franco szukał wsparcia Zachodu (na zdjęciu z prezydentem Eisenhowerem)

FOTO: DEUTSCHES BUNDESARCHIV, TIME LIFE PHOTO, ANNABEL MERULLO COLLECTION, UNIVERSIDAD AUTÓNOMA DE MADRID, NARA

KIEDY ZROZUMIAŁ, ŻE MA NA KARKU WYROK ŚMIERCI, PRÓBOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO

Bezlitosny fanatyk o przydomku Brzytwa

Tuż przed Bożym Narodzeniem 23 grudnia 1948 roku Hideki Tōjō ostatecznie zakończył swe życie, po tym jak stryczek złamał mu kręgosłup. Wykonawca sądowy całą egzekucję obserwował bacznym okiem. Następnie zabełkotał pod wąsem: *W końcu dostał to, czego szukał całe życie – śmierć.*

Japoński generał i premier rządu **Hideki Tōjō** (1884–1948) igrał ze śmiercią już w chwili, kiedy Japonia podpisała bezwarunkową kapitulację. Próbował popełnić samobójstwo, ale lekarze w ostatniej chwili wyrwali go z rąk kostuchy. Za drugim razem, kiedy stanął w obliczu śmierci, nikt nie nadszedł mu z pomocą.

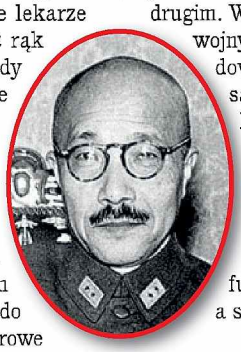

Ojciec był zadowolony

Mały Hideki miał swój los wpisany w błękitne japońskie niebo już w chwili urodzenia – jego ojciec był wysoko postawionym oficerem cesarskiej armii. Doszedł nawet do stopnia generała. W ten sposób surowe wychowanie towarzyszyło chłopcu już od najmłodszych lat. W wieku 15 lat młodzieniec przeszedł wojskowe szkolenie przygotowawcze, a wkrótce otrzymał rozkaz przejścia na tereny chińskie, do Mandżurii. Szybko jednak powrócił na wyspę Kjushu i został słuchaczem wojskowej akademii w Tokio. W wieku 30 lat stał się świeżo upieczonym absolwentem bardzo prestiżowej Wyższej Szkoły Wojskowej. Przez krótki czas przebywał w Niemczech, Szwajcarii i USA, a w latach 30. XX wieku powrócił do Mandżurii. Na zajętym obszarze chińskim był dowódcą policji wojskowej a w 1936 roku został podwyższony do stopnia generała.

Wojna – tak! Ale przeciw komu?

Generał Tōjō pochyla się nad stosem planów, map i gęsto zapisanych dzienników. Z pokerową miną studiuje je już od kilku godzin. Właśnie trwa noc między 7 a 8 lipca 1937 roku, a jako dowódca sztabu kwantuńskiej armii w Mandżurii ma przygotować swoją armię do walki ze Związkiem Radzieckim. Nagle z głębokich myśli wyrwie go szeregowy żołnierz. *Panie Generale, mam pilną wiadomość*, szepnie cichym głosem i poda dowódcy kawałek papieru. Generał aż poczerwieniał ze złości, po czym rozerwał depesze na kawałki. Wygląda na to, że w obecnej chwili Japonia jest w stanie wojny z Chinami!

Most jako epicentrum

Kluczowy moment tej bitwy rozegrał się na zachodniej końcówce mostu Marco Polo przechodzącego przez rzekę Yongding He niedaleko Pekinu. Chińskie oddziały zaczęły strzelać do ćwiczących oddziałów japońskich. W ciągu kilku godzin z Tokio nadszedł rozkaz zaatakowania wroga. W okresie tej wojny Hideki Tōjō zbierał jedno mianowanie za drugim. W krótkim czasie został ministrem wojny, ministrem spraw wewnętrznych, dowódcą naczelnym sztabu armii cesarskiej i premierem rządu. Cesarz **Hirohito** (1901–1989) umożliwił mu jednoczesne wykonywanie

Hideki Tōjō dzięki chińsko-japońskiej wojnie zyskał niemal nieograniczoną władzę w Japoni

funkcji wojskowych i cywilnych, a sam bezpiecznie się wycofał.

Dorastał do stryczka

Generał Tojo pod koniec 1941 roku miał faktycznie większą władzę niż cesarz Hirohito, zabrzmi kilka lat później akt oskarżenia odczytywany przed trybunałem wojskowym w Tokio. Jego ludzie trzęśli się przed nim ze strachu. Tōjō, który od swych podwładnych otrzymał przydomek „Brzytwa", był nieograniczonym władcą morza, powietrza i lądu. Ostro przyciskał do muru Amerykanów, a swoich dowódców wojskowych zachęcał do niezwykłej brutalności wobec ludności cywilnej na zdobytych terenach Indochin. To on wydał rozkaz ataku na Pearl Harbor. Jak twierdzili sędziowie tokijskiego trybunału – dorastał do stryczka. I rzeczywiście, pewnego dnia do niego dorósł.

Kiedy sprawiedliwość nie jest ślepa

W lipcu 1944 roku „padła" wyspa Saipan, a od tej chwili zwycięska karta na wodach Pacyfiku odwróciła się od Japończyków. Tōjō jest zmuszony abdykować i wycofać się z czoła polityki. Jednak zaledwie otrząsnął się z szoku po skutkach wybuchu bomb jądrowych zrzuconych na Hiroszimę i Nagasaki i zaledwie wysechł atrament na podpisie japońskiej kapitulacji, u jego drzwi pojawili się Alianci, którzy doskonale wiedzieli, kogo muszą dorwać najpierw. W chwili, kiedy Tōjō dowiedział się, że spisano na niego wyrok śmierci, obróci broń przeciw sobie. Lekarze ratują go jednak z nieudanej próby samobójczej. Generał zostaje aresztowany, a w maju 1946 roku zasiada na ławie oskarżonych wraz z innymi zbrodniarzami wojennymi w Tokio. Obrońcy z trudem szukają argumentów niewinności dla człowieka, który był winien śmierci czterech milionów ludzi. Dzień przed Wigilią 1948 roku Tōjō zostaje powieszony. Ciało generała do dziś spoczywa w najświętszej japońskiej świątyni Jakusuni, co nie podoba się zwłaszcza Chińczykom. ■

Nieudane samobójstwo generała, które próbował popełnić tuż przed aresztowaniem

Wszystkie czyny zostały mu policzone przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w latach 1946–1948

AZJA TAKŻE MIAŁA SWOJE PROCESY NORYMBERSKIE

Trybunał Tokijski lub Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu **rozpoczął się w maju 1946 roku** i trwał ponad dwa lata.

Przed sądem stanęło **28 osób**, w większości liderów wojskowych i politycznych.

Łącznie **siedem osób** zostało **skazanych na śmierć przez powieszenie**, a egzekucję przeprowadzono w więzieniu **Sugamo** w grudniu 1948.

FOTO: TIME LIFE PHOTO, WIKIMEDIA COMMONS

SZARĄ EMINENCJĄ DYKTATORA BYŁA JEGO ŻONA EVITA, KTÓRA KIEROWAŁA WIELOMA SPRAWAMI

Kiedy Argentyna płacze: pod skrzydłami ochronnymi ukrywał nazistów!

Bez fanatyzmu nie osiągniecie niczego, ogłosiła rezolutnie Eva Perón, podziwiana żona argentyńskiego prezydenta Juana Peróna. Wie, o czym mówi. Swoje życie bezgranicznie oddała ideałom swego męża. A charyzma dyktatora Peróna jest tak silna, że ślepo zawierzyły mu miliony Argentyńczyków.

Żołnierz, dyplomata, niezwykle obrotny polityk, ale także człowiek podziwiający totalitaryzm, populista i chroniący nazistów – to właśnie generał **Juan Perón** (1895–1974). Świat na Dłoni EXTRA zapozna Was z człowiekiem, który w XX wieku stał się nadzieją, ale także przekleństwem Argentyny!

Argentynę pogrąża kryzys

KIEDY: lata 30. XX wieku

Świat jest o krok przed II wojną światową. Zapadająca się gospodarka argentyńska coraz bardziej uwidacznia różnice między biednymi, a bogatymi obywatelami. W miastach kryzys nie jest jeszcze tak widoczny, za to na wsiach ludzie coraz bardziej boją się nędzy. Ludzie co więcej są rozczarowani demokracją pełną korupcji i żądają zmian. Nie jest to dobre miejsce do życia, ale za to świetna szansa dla młodego pułkownika Peróna, który jako wojskowy attaché powrócił właśnie z podróży po Europie. Niemcy, Francja, Hiszpania, Włochy – właśnie ten ostatni kraj interesuje go najbardziej, a może raczej jego czołowa postać **Benito Mussolini** (1883–1945).

Juan Perón otrzymał stanowisko ministra po przewrocie, który sam pomógł przygotować

Przedwojenne Włochy jako wzór

Perón był dosłownie zachwycony Mussolinim. Uważał go nawet za najważniejszą postać XX wieku. Podziwiał jego idee i stał się dzięki temu zwolennikiem faszyzmu. Nacjonalizm, militaryzm, silna osobowość na czele państwa – w tym wszystkim Perón widział rozwiązanie dla Argentyny pogrążonej w chaosie. Porządne i zjednoczone Włochy były zupełnie czymś innym, niż niefunkcjonalne państwa Ameryki Południowej. Mussolini był na to świetnym środkiem. *Dzięki temu, że był moim poprzednikiem, będę powtarzał jego kroki, ale uniknę jego błędów,* obiecał sobie przyszły argentyński przywódca.

Dobra teka ministerialna

Perón rozpoczął swoją karierę jako zwykły żołnierz, jednak szybko zdobywał kolejne awansy. Został członkiem profaszystowskiego Stowarzyszenia Zjednoczonych Oficerów, według których w państwie powinno rządzić wojsko. To samo myślał Perón, który w 1943 roku został ministrem pracy i spraw społecznych. Tego stanowiska nie otrzymałby, gdyby nie przewrót wojskowy, który sam pomagał przygotowywać. Polityczne ambicje Peróna rosły w szybkim tempie, a dość niepozorna teka ministerialna była dobrym środkiem pozyskania niezadowolonych głosów z szeregów robotniczych.

Bohater niższych warstw

Faktem jest, że warunki pracownicze dla niższych warstw społecznych Agentyny były tragiczne. *Reumatyzm do pięciu lat czynił pakowaczy niezdolnymi do pracy. Praca dzieci pochłaniała zniszczone młode życia. Pracodawcy, którzy przywykli do pochmurnej rzeczywistości środowiska fabryk, przejawiali małe zainteresowanie zdrowiem i wygodą swoich pracowników* – to jedynie krótki opis ówczesnej sytuacji spod pióra amerykańskiego profesora **Colina M. MacLachlana**. Perón jednak zaproponował rozwiązanie. Wprowadził na przykład rewolucyjny urlop płatny, minimalne wynagrodzenia, ustalił maksymalną liczbę przepracowanych godzin czy zamroził czynsze na wsi. Już rok później mógł się poszczycić dwustoma porozumieniami pracodawców ze związkami zawodowymi. *Dokonaliśmy reform społecznych, dzięki którym Argentyńczycy mogą znów żyć godnie,* chwalił się Perón.

Spotkanie z fatalną Evitą

KIEDY: 1944

To jednak nie był jedyny plus, który zyskał u Argentyńczyków. Kiedy w 1944 roku przez San Juan przechodzi dewastujące trzęsienie ziemi, miasto pozostało w ruinie, a sama katastrofa pochłonęła 10 000 ofiar w ludziach. To właśnie Perónowi powierzono misję pozyskania środków na jego odbudowę. Szczęśliwie udało mu się. Niszczący kataklizm okazał się dla polityka paradoksalnie zrządzeniem losu. Los ten nazywał się **Eva Duarte** (1919–1952). Perón spotkał tę piękną młodą kobietę o farbowanych na blond włosach podczas jednego z przyjęć z ofiarodawcami. *Dzięki Bogu, pułkowniku, że Pan istnieje*, zagadnęła do niego Evita podczas spotkania. *Dzięki Wam Argentyna staje się miejscem, gdzie pięknie się żyje.* To były słowa, które mile połechtały ego Peróna. Młoda kobieta szybko też zorientowała się, że ma asa w rękawie.

Kobieta wyzwolona i kobieciarz

Duarte, 24-letnia gwiazda radiowa, była zu-

NIEUDANA KARIERA FILMOWA

Eva Duarte lub zdrobniale Evita, była **drugą żoną argentyńskiego dyktatora**, aż do swej śmierci w 1952 roku.

Pochodziła z **rolniczej rodziny**, a w wieku 15 lat **uciekła do stolicy**, aby rozpocząć karierę w filmie i radiu.

Oprócz zapału do posłannictwa męża **miała także własne cele** – założyła **organizację charytatywną** i polityczną partię kobiet, aby **wzmocnić samoświadomość kobiet**.

Pod koniec życia **przeszła kilka operacji** ze względu na nowotwór macicy. Na tę chorobę dość szybko zmarła.

Jej życie **zekranizowali Amerykanie**. Główną rolę zagrała wówczas gwiazda pop, **Madonna**.

W chwili, kiedy świat zmierzał ku końcowi II wojny światowej, Juan Perón został uwięziony. Miał jednak przy boku charyzmatyczną Evitę, która wydostała go z więzienia i wzniosła na szczyty popularności

pełnie inna, niż pierwsza żona Peróna, **Aurelia Tizón**. Kobieta zmarła w 1938 roku na nowotwór. Evita, jak mówiono na Duarte, była charyzmatyczna, gorącokrwista, uparcie dążyła do swoich celów i umiała doskonale manipulować ludźmi. Wpływowego wdowca szybko omotała sobie wokół palca. Perón był zachwycony Evitą, nie przeszkadzała mu nawet jej opinia kobiety lekkich obyczajów. W końcu on również miał opinię kobieciarza. *Pan pułkownik postradał resztki rozumu. Niestety, z niekorzyścią dla nas,* uskarżał się tuż przed śmiercią były prezydent **Ramón Castilla** (1873–1944): *Teraz musimy już znosić jego nową znajomość.* Według otoczenia Peróna, Evita w jasny sposób wykorzystała go w swej drodze na szczyt, a on już pierwszej nocy przyjął ją w swojej willi.

W 1946 roku Perón wygrał wybory w swojej ojczyźnie i stał się prezydentem

Jak powstaje gwiazda

KIEDY: 1945–1946

Duet Perón-Duarte szybko stał się najpopularniejszą parą w państwie. Społeczne reformy Peróna i jego coraz silniejsze wpływy polityczne zaczęły jednak niektórym przeszkadzać. Minister i nowo wybrany wiceprezydent został pozbawiony swych urzędów i uwięziony. To była chwila, kiedy potężna para miała rozpocząć swoją prawdziwą drogę do gwiazd. Evita zaczęła objeżdżać kraj i fanatycznie podburzać naród, aby ten poparł jej męża. A naród jej uwierzył. Swym przemówieniem radiowym pozyskała masy na swoją stronę. Popularność obojga w Argentynie szybko wzrosła, a pod naciskiem opinii społecznej Perón zostaje uwolniony. A w 1946 roku wygrywa wybory prezydenckie.

Kult osobowości rośnie w siłę

KIEDY: 1947

Chociaż wielu ludzi uważało Peróna za populistę, on i jego żona potrafili wesprzeć biedniejszą warstwę społeczeństwa, dokonując także wielu praktycznych zmian. Między innymi powiększyli sieć kolejową, czy zwiększyli dostęp do szkolnictwa. Nie przeszkadzało to jednak parze małżeńskiej korzystać z życia. Przemieszczają się luksusowymi samochodami i jachtami, kolekcjonują biżuterię i starożytne dzieła do swej rozległej rezydencji. Wysokie stanowiska Perón obsadzał swoimi lojalnymi zwolennikami. Ci, którzy byli mu przeciwni, znikali w zagadkowych okolicznościach. Ograniczono wolność prasy, a na uniwersytetach surowo zakazano rozmów o polityce. To, że Perón nie miał litości wobec swoich rywali, potwierdzał nawet on sam: *Dla przyjaciół wszystko. Dla nieprzyjaciół ani sprawiedliwości.* Zaślepiona Argentyna dostała się w ten sposób pod wpływ jednego człowieka – **Adolfa Hitlera** (1889–1945). *Stoimy przed wyjątkowym człowiekiem, przywódcą robotników, wodzem narodu,* głosiła podczas jednego ze swych przemówień Evita. *Perón to ojczyzna, a kto nie jest z ojczyzną, ten jest zdrajcą.*

Z nazistami za plecami

KIEDY: 1947–1950

Perón z pewnością nie był takim świętoszkiem, jak prezentowała go jego żona. Kiedy II wojna światowa dobiegła końca, generał nie wahał się wziąć pod ochronne skrzydła zbiegłych nazistowskich zbrodniarzy! W ten sposób w Argentynie nowy dom znaleźli tacy zwyrodnialcy jak duchowy ojciec obozów koncentracyjnych **Adolf Eichmann** (1906–1962) czy sam „anioł śmierci", doktor **Josef Mengele** (1911–1979). Z pewnością nie byli to jedyni uratowani zbiegowie. Mówi się, że para prezydencka proponowała nazistom schronienie za żydowskie złoto!

Tajemnica biżuterii Evity

Wciąż panuje podejrzenie, że wśród biżuterii Evity znajdowały się egzemplarze pochodzące od nazistów, które ci odebrali zamożnym rodzinom żydowskim w obozach koncentracyjnych, wskazuje dziennikarz Leonardo Narloch w swojej książce. Perón był przy tym człowiekiem pełnym sprzeczności. Podczas gdy naziści mieli drogę otwartą do jego kraju, jednocześnie Żydzi stanowili część jego rządu. Innym razem Evita posłała do Izraela niemałą pomoc humanitarną. Argentyna co więcej była pierwszym krajem Ameryki Łacińskiej, który uznał Izrael za państwo.

Bomba atomowa wzmocni wpływy

KIEDY: 1951

Pragmatyczne i chłodne – tak można nazwać zachowanie Peróna. Zielone banknoty zaczęły spływać do Argentyny także od społeczności niemieckiej, która obawiała się, że mogłaby utracić swój majątek po przegranej wojnie. *Niemożliwe jest policzenie, ile brudnych pieniędzy wyprano w Argentynie w latach 1950-1955,* pisze niemiecka dziennikarka **Gaby Weberb**. *Prawdopodobnie jednak chodzi o ponad milion dolarów.* Jednocześnie tysiące niemieckich imigrantów rosło w siłę za plecami Peróna.

Przekona wodza?

W 1947 roku zdecydował się prześcignąć samego Hitlera. Zdecydował się wyprodukować bombę atomową! Do pomocy wziął niemieckiego inżyniera **Kurta Tankab**, który wcześniej pracował dla Hitlera nad bombą. Próby są jednak nieudane, a dla innych naukowców są jedynie pośmiewiskiem.

Kiedy Perón dostał się do władzy, zaczął od razu działać. Zlikwidował przeciwników i starał się podwyższyć status Argentyny, również w zakresie sportu. Pieniądze przeznaczał głównie na atletykę i boks

NOWOCZESNA ARGENTYNA:

- Po śmierci Peróna w Argentynie **rozpętało się piekło**, po tym, jak władzę przejmuje junta wojskowa. Przy wsparciu USA i Kościoła dochodzi do narodowej reorganizacji, a przez różnego rodzaju represje dąży się do depolityzacji społeczeństwa.
- Przy tzw. **brudnej wojnie** ze swymi przeciwnikami junta doprowadziła do śmierci około **10 000 argentyńskich obywateli**.
- Aby **junta** mogła odwrócić uwagę od problemów wewnętrznych kraju, w 1982 roku rozpoczyna z Wielką Brytanią **wojnę o Falklandy**, którą następnie przegrywa.
- Odnowa rządów demokratycznych w państwie następuje w 1983 roku, kiedy na czele państwa staje przeciwnik junty, **Raúl Alfonsín**.

W stronę upadku

KIEDY: 1952

W 1952 roku kończą się szczęśliwe czasy dla generała Perón. Jego żona, która oświetlała go swoim blaskiem, zmarła w wieku zaledwie 33 lat. Oficjalną przyczyną śmierci był nowotwór, podobnie jak w przypadku jego pierwszej żony. Jej śmierć stała się jednak obiektem podejrzeń, że Evity mogli pozbyć się przeciwnicy polityczni pary prezydenckiej. Naród niemniej jest wstrząśnięty i zdruzgotany. W pogrzebie udział biorą miliony Argentyńczyków. Tymczasem Perón zaczynał powoli rozumieć, że bez Evity nie będzie tym półbogiem, jakim ona go uczyniła.

Jak zerwany z łańcucha

Generał miał rację. Po śmierci Evity jego popularność zaczęła szybko spadać, zresztą sam Perón nie wiedział, co ze sobą począć. Szybko popada w konflikt z Kościołem katolickim, który odmawia kanonizacji jego zmarłej żony. Do wiadomości publicznej dostają się również informacje o orgiach seksualnych, w których ponoć chętnie uczestniczył. Człowiek, który słynął ze swej słabości do młodych dziewcząt założył stowarzyszenie dla atrakcyjnych licealistek. Te miały w przyszłości stać się żonami wysokich stopniem oficerów. Dla katolików prezydent zaczął być cierniem w oku.

Perón musi odejść

KIEDY: 1955

Część argentyńskiej armii organizuje powstanie i zrzuca bomby w okolicach siedziby Perón w Buenos Aires. I podczas gdy kryzys gospodarczy znów pojawia się na scenie, kult osobowości prezydenta zaczyna rozpływać się jak para. Ostatecznie prezydenta obaliła armia i to z pomocą Kościoła, który popadł z nim w konflikt. Perón rozumie, że musi uciekać. Znajduje schronienie w ambasadzie paragwajskiej, ale wkrótce ucieka dalej: do Paragwaju, Panamy, Wenezueli, Republiki Dominikany, a na koniec nawet do Hiszpanii. Tam azylu udzielił mu nie kto inny, jak sam generał **Francisco Franco** (1892–1975)!

Zamiennik Evity?

KIEDY: 1961

Podczas swojego pobytu w Panamie Perón spotkał inną młodą artystkę. Do takich Perón miał zawsze słabość. Nazywała się **Maria Estela Martínez** (ur. 1931) i była tancerką w nocnym klubie. Różnica wieku między nią a Perónem wynosiła 36 lat! Chociaż ze względu na naciski Kościoła para ostatecznie pobrała się w Hiszpanii, wszyscy wiedzieli, że Isabelita, jak ją nazywano, nigdy nie będzie drugą Evitą. Jest piękna, jednak bez żadnych politycznych ambicji czy doświadczenia. Co więcej mówiło się, że nie słynęła z inteligencji.

Szansa w końcu nadchodzi

KIEDY: 1973–1974

Perón spędza na emigracji około 20 lat, ale Argentyna o nim nie zapomina, choć tzw. peronizm jest tam stanowczo zakazany. W 1973 roku generał otrzymuje szansę powrotu do kraju. Mało tego, w październiku z wielką pompą wraca bezpośrednio na urząd prezydenta! Swoją delikatną żonę Isabelitę mianuje przy tym swoją wiceprezydent. Tymczasem charyzma generała nie jest już taka, jak dawniej. Nie ma też przy nim Evity, która jak dawniej wzniosłaby jego sławę do gwiazd. Podczas swojej prezydentury Perón musi walczyć z pełnymi przemocy konfliktami w całym kraju. Ostatecznie na swym urzędzie 78-letni starzec wytrzymał tylko rok. W 1974 roku dawny bożek Argentyńczyków umiera. Jego stanowisko zajmuje jego żona. Nie byłaby to jednak prawdziwa Argentyna, gdyby trzy lata później Isabelita nie została obalona przez pucz.

■ Podczas gdy Juan był głową państwa, Evita była jego szyją, na której głowa ta się opierała. To ona wzniosła go na wyżyny, a po jej śmierci czekał go już tylko upadek

■ Evita zmarła w 1952 roku. Oficjalną przyczyną był rak macicy, ale pojawiają się spekulacje, że pozbyli się jej polityczni rywale

Spokoju nie zaznał ani po śmierci

Gwiazdorska para Juan i Evita nie zaznają spokoju nawet po śmierci. Podczas gdy ciało Evity po 16 latach zagadkowo zniknęło, Perónowi ktoś uciął obie ręce. Zwłoki Evity ostatecznie znaleziono w latach 70. w anonimowym grobie w Mediolanie. Isabela natomiast zdecydowała się pochować męża obok siebie na przedmieściach Buenos Aires. Nawet po tym czasie dawni małżonkowie nie zaznają spokoju, czy to ze względu na poczynania wojska, czy ze względu na nowo wybudowane mauzoleum. Ostatecznie to nim wyciosano w kamieniu napis, który całkiem dobrze opisuje Perón: *Moim jedynym potomkiem jest lud,* brzmi cytat wypowiedziany dawniej przez dyktatora. Prawdą bowiem jest, że idea peronizmu przeżyła między Argentyńczykami do dziś. ■

■ Kult prezydenta upada, a armia staje ponad nim. Podczas próby obalenia jego władzy zginęło 350 osób

■ W 1973 roku Perón znów stanął na czele Argentyny, wraz ze swą trzecią żoną Isabelitą

FOTO: LIBRARY OF CONGRESS, GEOCITIES.COM, PIAR PHOTO, CENTRAL PRESS / TIME LIFE PHOTO

PERONIZM: FASZYZM NAJNIŻSZYCH WARSTW

- Ta argentyńska ideologia opiera się na polityce **Juana Perón** i jego żony **Evity**.
- Skupia się na **warstwach robotniczych** i wspiera armią. Czasami nazywa się go **„faszyzmem niższych warstw"**.
- Ideologia **przedkłada interes ogółu**, nad interes jednostki. Opiera się na **scentralizowanej władzy** i silnej osobowości na czele.
- Odrzuca relacje z zagranicą, staje przeciwko USA i Wielkiej Brytanii, kładąc **nacisk na nacjonalizm**.

ZA JEGO PANOWANIA TAJWAN STAŁ SIĘ PRAWDZIWYM TYGRYSEM

Człowiek, który mógł zatrzymać rozszalałego Mao Zedonga!

Tego, co dziś nie udaje się ani przez zabiegi wojenne, ani dyplomatyczne – utrzymanie komunistycznych Chin na wodzy – dokonał już 60 lat temu jeden człowiek. Poznajcie go, jego ekscelencja Tiang Tie-sh, generalissimus i prezydent Tajwanu. Przez cały świat nazywany dziś Czang Kaj-szekiem.

W Chinach padł cesarz! Koniec z cesarstwem! Kiedy w październiku 1911 roku wiadomość ta w ciągu kilku godzin obiegła cały świat, nie ominęła oczywiście w pierwszym rzędzie kraju Wschodzącego Słońca, Japonii. Dotarła też do uszu pewnego Chińczyka, **Czang Kaj-szeka** (1887–1975), wtedy zaledwie 24-letniego absolwenta akademii wojskowej w Takadu. Chociaż jest Chińczykiem, ponieważ ukończył japońską szkołę wojskową, musiał odbyć jeden rok służby w japońskiej armii cesarskiej. Jak się później okaże, będzie to dla jego przyszłego życia bardzo ważny rok…

Czang Kaj-szek najpierw wygnał z Chin Japończyków, ale później komuniści wygnali jego

Narodziny bohatera

Młodzieniec szybko powrócił do domu. Imperium Wschodu w tym czasie było wywrócone do góry nogami. Nacjonaliści, lewicowcy (wtedy jeszcze nie komuniści), zniszczeni zwolennicy monarchii – wszyscy „gotowali się" w kotle przedrewolucyjnego zamętu. Nikt nie wie, co dalej będzie się działo z potężnym państwem. Poszczególnymi prowincjami władali samozwańczy wojskowi dowódcy. Skraje nadal wierzyły w obalone cesarstwo, przygraniczne opanowali bandyci. Konieczne jest zatem stworzenie silnej armii. **Chen Qimei** (1878–1916), wysoce postawiony urzędnik, powierzył to zadanie właśnie Czang Kaj-szekowi, swemu dawnemu przyjacielowi. Czang przyjmuje misję. Wykorzystuje przy tym swój zmysł do porządku, nieustępliwość i lojalność, których nauczył się w Japonii. W Szanghaju wprowadza ład, spacyfikuje anarchistów w mieście Zhangzhou, dzięki czemu szybko zyskuje stopień pułkownika. Chiny mają nowego bohatera.

Czwarta żona Czang Kaj-szeka, Soong Mai-Ling, była wdową po prezydencie Sunjatsenie. Na górnym zdjęciu Czang Kaj-szek (całkiem po prawej) z chińskimi generałami w 1942 roku. Na dole z prezydentem Rooseveltem i Winstonem Churchillem na konferencji w Kairze

Z doktorem na wieczne czasy

Dr Sunjatsen (1866–1925), główny sprawca rozpadu chińskiego cesarstwa, pierwszy tymczasowy (1912–1913), a później właściwy prezydent Republiki Chińskiej (1921–1925) upodoba sobie profesjonalizm młodego pułkownika. Lata 1912–1922 stają się pastwą dla prasy brukowej – Czang Kaj-szek „zdobywa" Szanghaj. Nawiązuje stosunki z miejscową mafią handlującą opium, z powodu przygód z miejscowymi prostytutkami (prawdopodobnie w ten sposób zaraził się chorobą weneryczną) opuściła go żona. Chroni go lokalny półświatek. Wojskowy dryl ustępuje miejsca korupcji i życiu na wysokiej stopie. Prawdziwe wojenne zasługi miały dopiero czekać młodego oficera. A o tym, że więź między Sunjatsenem a Czang Kaj-szekiem była naprawdę bliska, świadczy fakt, że w 1927 roku pojął za żonę madame **Soong Mai-ling**, wdowę po drze Sunjatsenie.

Jeden sukces za drugim

Po powstaniu Komunistycznej Partii Chin (Szanghaj, 1921) w najbardziej zaludnionym kraju świata rozpoczyna się nowa epoka. Latem 1926 roku, nacjonalistyczna armia Czang Kaj-szeka zajmuje kolejne nadbrzeżne prowincje. W styczniu 1927 roku przenosi swoją siedzibę do Wuhanu w centralnej części Chin. Dwa miesiące później zajął także bastion ruchu komunistycznego – Szanghaj. Zlikwidował w Chinach radzieckich doradców (a faktycznie szpiegów Stalina), a w 1928 roku w zwycięskim pochodzie wmaszerował do północnego miasta pokoju – Pekinu. Koumintang, konserwatywna partia nacjonalistyczna, która na marginesie do dziś istnieje na Tajwanie, stała się nawiększym wrogiem Czerwonej Armii Mao. Wojna domowa rozpętała się na dobre. Chiny znów popadają w chaos i bezmyślne mordowanie. Zachodnie mocarstwa, w tym USA, zaskakująco odmawiają wsparcia finansowego dla antykomunistycznej wyprawy nacjonalistów. Sowieci tymczasem wręcz przeciwnie, każdego roku przesyłają chińskim komunistom dziesiątki tysięcy dolarów.

Dwie „choroby" pana generała

W 1931 roku w prowincjach północnych, na obszarze do dziś zwanym Mandżurią, pojawił się nowy wróg – japońska armia cesarska. Czang

Kaj-szek, choć szkolony właśnie w Japonii, jest przede wszystkim patriotą. Od pierwszych dni stanął do walki z nieprzyjacielem z bronią w ręku. Czego nie zdołał osiągnąć walką i dyplomacją, zdołał dokonać jako obcy agresor – połączył armię Czang Kaj-szeka i Mao. Plany Czang Kaj-szeka najlepiej obrazuje jego cytat: *Japończycy to choroba skóry, którą można wyleczyć, natomiast komuniści to choroba psychiczna, która ogarnia też całe ciało*. Najpierw miał zwalczyć Japończyków, później komunistów, ostatecznie jednak udało mu się zrealizować „tylko" pierwszą część planu. I to jeszcze z wielką pomocą Aliantów, a w zasadzie amerykańskich bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę i Nagasaki. Po ataku Japończyków na Pearl Harbor (7 grudnia 1941) Chiny weszły w skład sił alianckich. Do kraju (zwłaszcza przez Birmę i porty na wschodnim wybrzeżu) zaczęła spływać pomoc wojskowa, a sam Czang Kaj-szek był uczestnikiem konferencji w Kairze (było to spotkanie z amerykańskim prezydentem **Franklinem D. Rooseveltem** i brytyjskim premierem **Winstonem Churchillem**). W głowie miał jednak przede wszystkim jeden cel – pozbyć się komunistów.

Co się stało w dzikiej dolinie?

W październiku 1934 roku około 80 000 komunistycznych żołnierzy ruszyło legendarnym „długim pochodem". W listopadzie połowę mniejsza armia dotarła do rzeki Siang w górach prowincji Chu-nan. Głęboka dolina to świetna pułapka. *Na niebie widać było krążące samoloty Czang Kaj-szeka, jednak nie dokonywano żadnego bombardowania, tylko ostrzeliwanie. Mao i jego wojsko 30 listopada przekroczyli rzekę, a następnego ranka Armia Czerwona znalazła się na drugim brzegu*, mówi w swej legendarnej książce *Mao: Nieznana historia* pisarka **Jung Chang**.

Syn jako zakładnik

Dlaczego nacjonaliści nie zaatakowali w dzikiej dolinie źle wyćwiczonej armii Mao? Dlaczego generał pozwolił im przejść przez rzekę, a jak się później okazało, definitywnie pożegnał się z szansą ostatecznego pokonania komunistów? Odpowiedzi szukać należy w Moskwie. Na Kremlu. A dokładnie w głowie **Józefa V. Stalina** (1878–1953). W tym czasie syn Czang Kaj-szeka **Chiang Ching-kuo** już od dziewięciu lat przebywał w Moskwie. Stalin wziął go jako zakładnika. Informacje z Moskwy nie pozostawiały wątpliwości: *Jeśli zatrzymacie chińską Armię Czerwoną, zabiję waszego syna!* Czang Kaj-szek zrozumiał. Jeśli jednak zlikwidowałby armię Mao, nie doszłoby do Rewolucji Kulturalnej, Wielkiego Skoku i dziesiątek milionów ofiar.

Precz z Chin!

Krótko po wojnie Czang Kaj-szek miał jeszcze nadzieję. Jego partia polityczna Kuomintang jest uważana za rządzącą Chinami. Tymczasem komuniści rośli w siłę w kolejnych prowincjach dzięki swym obietnicom, ale też groźbom. Podbijają wielkie miasta – Pekin, Szanghaj, Chengdu, Chongqing. Już 1 października 1949 roku **Mao Zedong** ogłosił w Pekinie powstanie Chińskiej Republiki Ludowej. Rozpoczyna się polowanie na wszystko, co związane z Czang Kaj-szekiem. Mao pragnie wszystkiego, władzy, potęgi, głowy swego odwiecznego wroga. Chang Kaj-szek uciekł z resztą swojego wojska przez Chiny w kierunku południowego wybrzeża. Zatrzymał się w Formozie, czyli dzisiejszym Tajwanie. Gdyby nie obecność amerykańskich żołnierzy na Pacyfiku, Armia Czerwona doszłaby do Czang Kaj-szeka aż tam.

Małżonkowie Czang Kaj-szek w 1946 roku odwiedzili USA (po lewej generał George Marshall, po prawej prezydent Eisenhover), gdzie szukali wsparcia do walki z postępującym komunizmem

Znów na szczycie

W dniu 1 maca 1950 roku Czang Kaj-szek znów został prezydentem. Oficjalna nazwa wyspiarskiego państwa to Republika Chińska (lub Tajwan), natomiast Mao Zedong staje się władcą Chińskiej Republiki Ludowej na lądzie. Reżim Czang Kaj-szeka był czysto autorytatywny, rządził silną ręką, opozycja mówiła nawet o jego dyktaturze. Jednak miał wyniki. Tajwan szybko zmienił się w jedno z najbardziej rozwiniętych gospodarczo państw Azji (jest tzw. azjatyckim tygrysem), który mógł liczyć na pomoc USA, Japonii i zachodnich krajów. Poziom życia w ciągu kolejnych lat jego rządów wyraźnie wzrósł. W 1975 roku Czang Kaj-szek zmarł na zawał serca. Ciało nie zostało jednak pochowane w tradycyjny sposób, tylko wystawione w mauzoleum. Zmarły dyktator musiał czekać kilkadziesiąt lat, zanim pochowano go w rodzinnym mieście. ■

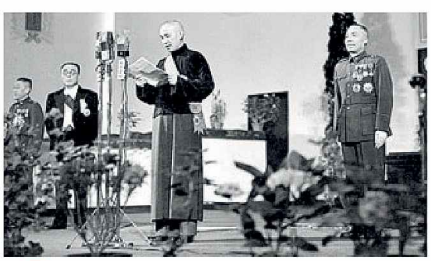

Czang Kaj-szek przy pierwszej wygranej w wyborach na prezydenta Chin wygłasza 20 maja 1948 roku przemowę inauguracyjną

Od 1950 roku Czang Kaj-szek był prezydentem Tajwanu, który w znaczący sposób rozwinął gospodarczo. (Na zdjęciu z prezydentem Eisenhowerem w 1960 roku w Tajpej)

FOTO: KMT PARTY ARCHIVES; NARA; TIME LIFE PHOTO; LIBRARY OF CONGRESS

GOSPODARCZY REKIN BEZ UZNANIA

■ Tajwan jest jednym z **najbardziej rozwiniętych państw świata**, jednak nie ma swego przedstawiciela w **Organizacji Narodów Zjednoczonych**.

■ Winnym tej sytuacji jest dążenie zachodnich demokracji, USA i Japonii, do zachowania dobrych stosunków z inną światową potęgą – **Chińską Republiką Ludową**.

■ Chiny do dziś bojkotują **dyplomatyczne próby Tajwanu**, ponieważ uważają go za swoją prowincję.

■ Fotel w ONZ w 1971 roku zamiast Tajwanu otrzymała właśnie **Chińska Republika Ludowa**. Stosunki dyplomatyczne z Tajwanem utrzymują do dziś jedynie **23 państwa** (w Europie jest to tylko Watykan).

■ RUMUŃSKI DYKTATOR MIAŁ NA SUMIENIU 400 000 OFIAR!

Ostatnie słowa tyrana: niczego nie żałuję!

Posiwiały mężczyzna stoi przed plutonem egzekucyjnym. Broń się podnosi, a strzelcy czekają już tylko na rozkaz wystrzału. Spokój człowieka stojącego przed nimi mrozi krew w żyłach. Choć ma na sumieniu życie setek tysięcy ludzi, nie drgnie mu ani brew. Jakby mówił *Niczego nie żałuję!* Wtem słychać wystrzały i oto jeden z największych zbrodniarzy II wojny światowej pada martwy na ziemię.

W 1946 roku rumuński dyktator **Ion Antonescu** (1882–1946) stanął przed sądem za swoje przerażające zbrodnie wojenne, które kosztowały życie setki tysięcy ludzi, w tym przede wszystkim rumuńskich Żydów. Swoją linią obrony zaskoczył wszystkich obecnych na sali: *To, że rumuńscy Żydzi jeszcze żyją, to zasługa Iona Antonescu.* Sędzia ma jednak inne zdanie i po wzięciu głębokiego oddechu odczytuje zdanie, które Antonescu wygłosił na posiedzeniu Rady Ministrów 15 kwietnia 1941 roku: *Daje wszystkim całkowite prawo do masakry (Żydów). Odejdą do wieczności, a po tym przelewie krwi znów nastanie ład i porządek.* Dyktator tymczasem zachowuje się, jakby tych słów w ogóle nie słyszał. Jego wzrok jest dumny i pewny siebie. Wyrok, który sędzia odczytał na koniec procesu, nie mógł brzmieć inaczej – śmierć. Ion Antonescu został zastrzelony przez pluton egzekucyjny w Jilawie 1 czerwca 1946 roku. Świat na Dłoni EXTRA odsłoni przed Wami ten przerażający rozdział II wojny światowej.

■ Rumuński dyktator Ion Antonescu od dziecka chciał być żołnierzem

Hitlerowi otworzył wschodni front

Ion Antonescu był żołnierzem ciałem i umysłem. Jego ojciec był oficerem, a on chciał iść w jego ślady. W 1907 roku jako dowódca kawalerii wziął udział w stłumieniu powstania rolniczego. Pomagał też zwalczać aktywność socjalistów w porcie Galac. Wysłużył sobie tym pochwałę od samego króla **Karola I** (1839–1914). Od tej chwili jego kariera zaczęła nabierać rozpędu. Podczas I wojny światowej był oficerem armii rumuńskiej. W 1933 roku został naczelnym dowódcą sztabu generalnego, a w 1940 król **Karol II** (1893–1953) mianował go premierem Rumunii. Rumunia stała się także bazą dla niemieckich żołnierzy w razie ataku na Związek Radziecki. W dniu 23 listopada 1940 Antonescu podpisał dokument, którym potwierdził wejście do paktu osi Berlin-Rzym-Tokio. Następnie wypowiedział wojnę Związkowi Radzieckiemu.

■ Antonescu podziwiał Hitlera i z chęcią posyłał mu Żydów do niemieckich obozów zagłady

FOTO: SPIRIDON MANOLIU/WIKIMEDIA COMMONS, DEUTSCHE BUNDESARCHIV

Tysiące ludzi wysłał na śmierć

Rumuński dyktator nigdy nie krył się ze swoją awersją do Żydów. Sympatyzował z faszystowską Chrześcijańską Partią Narodową i Żelazną Gwardią, czyli ultranacjonalistyczną, faszystowską i antykomunistyczną organizacją. W pełni zaakceptował budzącą przerażenie antysemicką politykę Hitlera. Rumuńskie oddziały pod dowództwem Antonescu asystowały nazistom podczas masowych mordów Żydów w Rumuni, na Ukrainie i Besarabii. Częścią ich planu była deportacja obywateli żydowskiego pochodzenia do niemieckich obozów koncentracyjnych. Sam Antonescu przed oddziałami wojskowymi grzmiał: *Nigdy nie było w naszej historii bardziej odpowiedniego momentu, aby pozbyć się Żydów. Jeśli będzie to konieczne, użyjcie przeciwko nim dział.* On sam był bezpośrednio odpowiedzialny za śmierć niemal 400 000 ludzi!

Aż do śmierci był częścią państw Osi

Podczas walk na wschodnim froncie spośród wszystkich sprzymierzeńców Hitlera, to Rumuni angażowali się najwięcej w same działania. Antonescu chcąc dowieść, że jest „panem stworzenia", potwierdza swoją władzę mordami ludności cywilnej. Kiedy Rumunia zdobywa ukraińską Odessę, dyktator wydaje rozkaz – za każdego zabitego rumuńskiego oficera, żołnierze mieli zabić 200 odeskich Żydów. Za każdego żołnierza, zginąć ich miało 100. Łącznie w wyniku tych publicznych mordów życie straciło nawet 50 000 żydowskich obywateli! Dopiero porażka w bitwie pod Stalingradem złamała przewagę Antonescu. W dniu 23 sierpnia 1944 roku został aresztowany, a następnie dwa lata czekał w więzieniu na kule plutonu egzekucyjnego. ■

■ Sam dyktator jest bezpośrednio odpowiedzialny za śmierć 400 000 ludzi, przeważnie Żydów

■ Dwa lata Antonescu czekał w więzieniu na egzekucję. Został stracony w 1946 roku

PLAYBOY NA CZELE RUMUNII

■ **Karol II** urodził się 15 października 1893 roku jako najstarszy z sześciorga dzieci króla **Ferdynanda I**.

■ Po raz pierwszy ożenił się w 1918 roku z **Joanną Lambrino**, która szybko urodziła mu syna, ale już rok po ślubie doszło do rozwodu.

■ Drugi ślub odbył się w 1921 roku, kiedy Karol ożenił się z grecką księżniczką Heleną. Wspólnie mieli syna **Michaela**, przyszłego rumuńskiego króla.

■ Michael zastąpił ojca na tronie już w wieku sześciu lat, ponieważ Karol z powodu swych miłosnych afer utracił tytuł dziedziczny. Później Karol **ożenił się jeszcze raz**.

■ W 1930 roku wymusił swój powrót na rumuński tron i wprowadził tzw. **królewską dyktaturę**. Zmarł w 1953 roku.

Żołnierz obalił króla

Nie wahał się na sojuszu z Hitlerem i Mussolinim

Marszałek **Plaek Phibunsongkhram** (1897–1964) lub w skrócie Phibun rządził w Tajlandii z przerwą przez 15 lat. Po tym, jak udało mu się obalić z tronu samego króla, założył swój rząd. Postawił na skrajny nacjonalizm i kult jednostki. Osiągnął tym sukces, ponieważ u Tajlandczyków ten zwolennik faszyzmu i nazizmu i ścisły sojusznik Japonii cieszył się wielką popularnością. W swoim kraju ma opinię obrońcy, za granicą skrajnego nacjonalisty. Phibun w każdym razie sam siebie prezentował jako wojownika za swą ojczyznę. *Musimy być szanowani tak jak inne narody, inaczej nikt nie będzie nas zauważał,* ogłosił podczas jednego ze swych przemówień: *A jeśli nas zauważy, będzie chciał nami rządzić.* Skolonizowana Tajlandia była dyktatorskim koszmarem, a Phibun nie wahał się podczas wojny połączyć swych sił z osią **Belin-Rzym-Tokio**.

Państwo było jego posiadłością

Za baryłkę ropy otrzymywał broń

Pierwszy król Arabii Saudyjskiej, **Abd al-Aziz ibn Saud** (1876–1953) był monarchą absolutnym. Podporządkował sobie dużą część Półwyspu Arabskiego. Niewolnictwo było tu zupełnie powszechne, a władca miał wpływ na wszystkie sfery życia w kraju. **On sam nie podlegał prawu**, natomiast jego poddani tych praw nie mieli. Zyski Arabii Saudyjskiej na początku XX wieku nie były wielkie. Zmieniło się to wraz ze znalezieniem złóż ropy, tuż przed wybuchem II wojny światowej. Podczas światowego konfliktu despotyczny władca coraz bardziej zacieśniał związki ze Stanami Zjednoczonymi. Amerykanie mogli na obszarze Arabii budować swoje bazy, w zamian za to Saudyjczycy otrzymywali od Amerykanów broń. Tyrania Abd al-Aziza skończyła się wraz z jego śmiercią w 1953 roku. Król pozostawił po sobie 34 synów.

Tłumy go uwielbiały

Samozwańczy władca zmarł w obozie

Łotewski polityk **Karlis Ulmanis** (1877–1942) w 1934 roku przejął władzę w państwie i ogłosił się prezydentem. W ten sposób rozpoczął się **sześcioletni okres jego dyktatury**. Rozwiązał parlament, zakazał tworzenia partii politycznych. Sam Ulmanis stawiał się jednak w roli obrońcy Łotyszów, a obywatele Łotwy uwielbiali swego dyktatora! Chociaż przywódca o rolniczym wykształceniu ograniczył wolność prasy i nie dopuszczał do jakiejkolwiek krytyki swej osoby, za jego czasów gospodarka łotewska miała się dobrze. W 1940 roku Ulmanis został **aresztowany przez Armię Czerwoną**. Dwa lata później **zmarł w obozie internowania** w centrum Azji.

Nieograniczony władca Węgier

Wywoził Żydów do obozów i wierzył w ich powrót

Szlachcic **Miklós Horthy** (1868–1957) w latach 20. ubiegłego wieku był uznawanym bohaterem narodowym, od którego Węgrowie oczekiwali, że doprowadzi do obalenia despoty **Béli Kuna**. Kun ostatecznie został usunięty przez Rumunów, a admirał Horthy został mianowany głową państwa na czas nieograniczony. Choć przez pierwsze kilka lat żołnierz ten szanował demokrację w kraju, wkrótce stało się jasne, że w planach ma umocnienie swej władzy. Wprowadził represje, a podczas II wojny światowej został sojusznikiem Włoch i nazistowskich Niemiec. Dopiero pod koniec wojny zmienił swoje poglądy. Pod naciskiem świata zachodniego wstrzymał transporty Żydów do Oświęcimia, co do których rzekomo myślał, że jadą jedynie do obozów pracy. Starał się o zakończenie na Węgrzech prowadzenia konfliktu wojennego. *Był to polityk konserwatywny, patriotyczny i chrześcijański,* określił **Horthy'ego Gyorgy Furesz**, burmistrz miasta Csokako: *Posłannictwo Horthy'ego spoczywa w tym, że nawet w tych najtrudniejszych sytuacjach powinniśmy przede wszystkim brać pod uwagę interes narodu i państwa.*

Cudzołożnik knuł plany z III Rzeszą

Kochał księżniczkę, córkę aptekarza i królewską dyktaturę. Ostatecznie uciekł z Portugalii

Rumuński król **Karol II** (1893–1953) miał złą opinię już jako młodzieniec. Słynął z tego, że nie potrafił utrzymać na wodzy swoich seksualnych rządz. W 1921 roku ożenił się z grecką księżniczką Heleną, jednak wkrótce musiał się rozwieść, zresztą już drugi raz, utrzymywał bowiem miłosne relacje z córką aptekarza. Złą sławę Karol II zyskał jednak głównie przez sposób rządzenia. W 1938 roku władca rozwiązał parlament i wprowadził królewską dyktaturę! Król dokonał tego w chwili, kiedy w kraju rozpętały się spory dotyczące granic Rumunii. Nadzieję na uratowanie terenów przed rozpoczęciem II wojny światowej dostrzegł w III Rzeszy, dlatego zaczął przygotowywać plany z Hitlerem. Tu się jednak przeliczył. Hitler w 1940 roku zmusił Rumunię do oddania cennych terenów Związkowi Radzieckiemu. Nielubianego władcę wkrótce zaczyna prześladować faszysta **Ion Antonescu**. Były król ucieka z kraju i w wieku 60 lat umiera w Portugalii.

Krwawy profesor terroryzował Bułgarów

Za jego tyrańskich rządów zginęło 20 000 ludzi. Obalił, torturował i zabił swego poprzednika

Krwawy profesor, tak w Bułgarii mówi się na **Aleksandyra Cołowa Cankowa** (1879–1959), profesora na Uniwersytecie w Sofii, ale też jednego z najokrutniejszych dyktatorów, jakich znał ten kraj! Profesor stanął na czele Bułgarii w 1923 roku i niemal natychmiast wprowadził faszystowski terror, zwany też białym. Jego poprzednik został obalony i zabity. Antyfaszystowskie powstanie, do którego doszło po zdobyciu władzy przez Cankowa, zostało bezlitośnie stłumione, a wrogiem państwa stali się komuniści. Dyktator wprowadził stan wojenny. Według szacunków w czasie jego rządów w wyniku przemocy **zginęło 20 000 ludzi**! W 1932 roku założył faszystowską partię Narodowy Ruch Socjalny i sympatyzował z Hitlerem. Ostatecznie nie krył się z tym, że widziałby Bułgarię walczącą w II wojnie światowej u boku III Rzeszy. Kiedy Bułgaria w 1944 roku została wyzwolona, profesor uciekł na emigrację. Chociaż trzy lata później został zaocznie skazany na śmierć, zmarł w **wieku 80 lat** w kolebce chroniącej zbiegłych zbrodniarzy wojennych, Argentynie.

FOTO: NARA, TIMA LIFE PHOTO, LIBRARY OF CONGRESS, DEUTSCHES BUNDESARCHIV

Z KUBY CHCIAŁ ZROBIĆ LAS VEGAS

Przyjaźń z mafią przyniosła mu miliardy dolarów

Nazywam się Fidel Castro i przyszliśmy, aby wyzwolić Kubę, krzyknął wraz ze swymi ludźmi za plecami jeden z najbardziej znanych rewolucjonistów. Chociaż mówił o wyzwoleniu Kuby, z pewnością miał na myśli także usunięcie swojego wroga numer jeden – dotychczasowego przywódcy kraju, niechlubnie wsławionego dyktatora Fulgencia Batisty y Zaldívara.

W okresie władzy **Fulgencia Batisty y Zaldívara** (1901–1973) na wyspie panował przestępczy półświatek, hazard i narkotyki. Masowo popija się tu słynny kubański rum, a pudełka z cygarami znikają ze sklepowych półek. Prostytutki można spotkać na każdym kroku. Podczas gdy przywódca kraju ma kieszenie wypchane pieniędzmi i wciąż dogaduje się z mafiami, zwykli Kubańczycy żyją na skraju biedy. Wraz ze Światem na Dłoni EXTRA poznajcie człowieka, który z Kuby chciał zrobić Las Vegas Ameryki Łacińskiej!

Prostytutki, cygara, rum – oto polityka Fulgencio Batisty, głowy Kuby

Pracować musiał już od dzieciństwa

Fulgencio Batista jako dziecko nie wiedział, co to luksus. Pochodził z dość ubogiej rodziny, dlatego musiał pracować już jako nastolatek. Do szkoły chodził wieczorami. W 1921 roku, kiedy skończył 20 lat, wstąpił do wojska. Przez kolejne 11 lat był sierżantem. Kiedy w 1933 roku obalono rządy nielubianego prezydenta **Gerarda Machady** (1871–1939), urząd ten przejął **Ramón Grau** (1887–1969). W tym czasie Batista był już dowódcą armii w stopniu pułkownika.

Z USA za plecami

Już w tym czasie przejawiało się okrucieństwo Batisty. Znany jest z tego, że nie ma najmniejszego problemu, aby posłać swych rywali na śmierć, straconych zostało też wielu powstańców. Ze swej pozycji dowódcy armii Batiście udało się zapanować nad dużą częścią wyspy. Ostatecznie Grau stoi na czele państwa 100 dni. Następnie władzę przejmuje sam Batista. Ma przy tym potężnego sojusznika – USA. Stany Zjednoczone bardziej obawiały się lewicującego Graua, niż okrutnego Batisty.

Prezydentem był tylko cztery lata

W 1940 roku Batista został prezydentem. Na czele państwa stał jednak tylko cztery lata. Na Kubie wprowadził podatek wojenny, potwierdził swoje bliskie stosunki z Ameryką, która z kolei obiecała stabilność i respekt w relacji między Kubą a USA. Wiatr z żagli odebrał Batiście w 1944 roku powrót Grau, który został wybrany przez Kubańczyków ponownie na prezydenta. Batista nie mógł się z tym pogodzić. *Jest coraz bardziej pewne, że odchodzący prezydent Batista nie chce przekazać administracji swemu następcy w żaden sposób, zwłaszcza jeśli chodzi o finanse,* czytamy w depeszy wysłanej przez amerykańskiego ambasadora **Spruilla Bradena** do Stanów Zjednoczonych.

Luksusowa emigracja na Florydzie

Pokonany przez niezłomnego Grau, Batista nie miał innego wyboru, jak tylko opuścić pole bitwy. Na razie. Swoje kroki skierował ku Ameryce, a dokładnie na Florydę. Po prostu czułem się tam bezpieczny, wyjaśniał później Batista. W rzeczywistości przygotowywał tam plany kolejnego puczu. W USA Batista przebywał przez kilka lat. Zdążył się rozwieść ze swoją żoną **Elisą** (1900–1993) i ożenić się z **Martą Fernandéz** (1923–2006). Dwoje z ich czwórki dzieci było poczętych właśnie w Ameryce. Na Florydzie dyktator zażywał luksusu i miał przestrzeń do przygotowywania planu, jak dostać się z powrotem na szczyt władzy w Kubie. Udało mu się to w 1948 roku, kiedy otrzymał mandat w kubańskim senacie.

Drugi pucz, druga prezydentura

W 1952 roku Batista znów kandyduje na prezydenta. Z powodu niskiej popularności wśród

Jeszcze zanim Batista stanął na czele państwa, starannie pracował nad swoją karierą polityczną. Wizyty państwowe były jedynie taktyką, jak pozyskać dany kraj na swoją stronę

ILE CYGAR CHCECIE

- Uprawa liści tytoniu jest **bardzo długim procesem**. Najlepszy tytoń rzekomo pochodzi z doliny **Vuelta Abajo**.
- Formowanie cygar, co **zasadniczo dokonuje się ręcznie**, wymaga od pracowników wieloletniej praktyki. Podczas swojej pracy **mogą wypalić** tyle cygar, ile **tylko chcą**.
- Obecnie na wyspie znajduje się **sześć fabryk** produkujących **kilka marek cygar**.
- Najbardziej znane marki kubańskich cygar to **Cohiba**, **Romeo y Julieta** czy **Montechristo**.
- Na starym kontynencie za pudełko cygar trzeba zapłacić **nawet 1500 złotych**.

DWIEŚCIE LAT Z KUBAŃSKIM RUMEM?

■ **Rum** to jeden z **najlepszych towarów eksportowych** na Kubie. Jego produkcję rozpoczęto **pod koniec XVIII wieku**, kiedy Hiszpanie przywieźli do kraju trzcinę cukrową.

■ W połowie XIX wieku połowa wyprodukowanego rumu była wywożona poza wyspę.

■ Obecnie na Kubie produkuje się **sześćdziesiąt marek rumu**. Najbardziej lubiane to Havana Club lub Bacardi.

Kubańczyków nie udało mu się zwyciężyć. Tym razem obala prezydenta **Carlosa Prío Socarrásę** (1903–1977) a sam amerykański prezydent **Harry Truman** (1884–1972) potwierdził jego władzę! W tym momencie już nic nie powstrzymywało dyktatora, aby rządzić wyspą tak, jak będzie chciał.

Kubą trzęsie mafia

Według niektórych szacunków najstarszy zawód świata w latach 50. na Kubie wykonywało nawet 11 500 miejscowych kobiet! Batista szybko znalazł przyjaciół wśród amerykańskich mafiosów. Jednym z nich jest **Meyer Lansky** (1902–1983), który zainwestował na Kubie niemałe pieniądze w budowę kasyn. Ostatecznie powstało ich na wyspie całe mnóstwo. W Hawanie pojawiają się luksusowe hotele i wille, które szybko przypadły do gustu amerykańskiej śmietance towarzyskiej.

Burdele były w rozkwicie, urzędnicy rządowi brali łapówki, policja brała pieniądze za ochronę

Dyktator bogaci się, ludzie biednieją

Jednocześnie wśród tego przepychu żyli zwykli Kubańczycy, którzy mieli problem choćby z wyżywieniem się. Tygodniowy dochód przeciętnej kubańskiej rodziny wynosił zaledwie 6 dolarów (obecnie około 20 złotych). Większość ludzi pozostaje bezrobotnych, a tylko co trzecie gospodarstwo domowe mogło cieszyć się takim udogodnieniem, jakim jest woda w kranie. Kolejne statystyki również doskonale ukazują stan państwa: trzy czwarte wiejskich domów było zrobione z liści palmowych, ponad połowa gospodarstw nie miała ubikacji, a ponad 90% rodzin pozostawało bez prądu! Sam Batista używał przy tym życia w luksusie.

Kubańczycy nie chcą Batisty

Nic dziwnego, że niezadowolenie z powodu reżimu Batisty szybko zacznie przysparzać wrogów dyktatorowi. Walczyć z nim zaczął przede wszystkim młody rewolucjonista i późniejszy kubański dyktator, **Fidel Castro** (ur. 1926). Po atakach w Santiago de Cuba Batista uwięził swego wroga. Dodatkowo ograniczył wolność prasy, zamknął uniwersytety i wysłał żołnierzy na ulicę. Nie trwa jednak długo, kiedy w 1956 roku Castro udaje się ze wsparciem Kubańczyków zdobyć stolicę państwa, Havanę.

■ **Z Elisą Godinez-Gómez (na zdjęciu) Batista rozwiódł się podczas pobytu na emigracji w Ameryce**

Ucieczka do Ameryki

Z rebeliantami depczącymi mu po piętach Batista utrzymuje się przy władzy jeszcze jakiś czas, ale w Nowy Rok 1959 oddaje władzę i opuszcza Kubę na dobre. Dyktator odleciał w nocy wraz ze swą rodziną do Republiki Dominikany, a następnie znalazł schronienie na portugalskiej wyspie Maderze. Wywozi ze sobą 300 milionów dolarów (obecnie ponad miliard złotych), które zdążył zgromadzić w okresie swoich tyrańskich rządów. Według innych szacunków Batista i jego otoczenie wywieźli z Kuby kwotę nawet dwukrotnie wyższą!

Emigracja w przepychu

Batista z pewnością nie znalazł się na dnie. Paragony i faktury znalezione później wśród dokumentów tego Kubańczyka jedynie to potwierdziły: rozliczenie pobytu w luksusowym hotelu Waldof Astoria o wartości 250 dolarów za noc przez okres dwóch tygodni z 1964 roku, paragon za szczepienie dwóch pudli podróżujących do Szwajcarii, wpłaty na sumę 28 000 dolarów do Pan America Bank w Miami z 1972 roku – oto jedynie przykłady długiej listy jego operacji finansowych. *Natychmiast pomyślałem o tym, w jakim stanie musiała znajdować się Kuba, skoro dyktatora było stać zapłacić każdą sumę, aby wziąć swe pudle do Szwajcarii,* dziwiła się **Uva de Aragon** z Kubańskiego Instytutu Badawczego Uniwersytetu na Florydzie.

Batista miał na sumieniu 20 000 ofiar

Pieniądze nie zapewniły jednak bezpieczeństwa Batiście. Stale obawiał się o swoje życie. Mało który człowiek był w tym czasie tak znienawidzony i miał na sumieniu tyle ofiar wśród oponentów, których bezlitośnie kazał zabijać. Szacuje się, że podczas swoich rządów kazał zabić nawet 20 000 cywilów! *Walczyłem z komunistycznymi terrorystami,* bronił się Batista. Jeśli o nich chodzi, człowiek musi pokazać siłę.

■ **Kubański przywódca podczas swojej dyktatury kazał zabić co najmniej 20 000 ludzi**

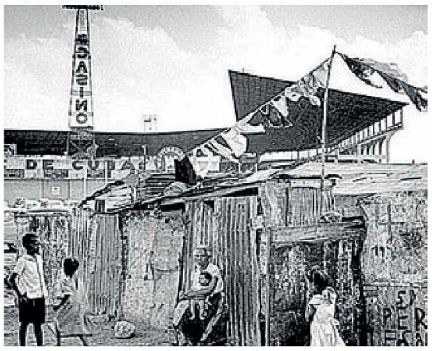

■ **Przepis na sukces? Z Kuby zrobił amerykańskie las Vegas, a z miejscowych obywateli nędzarzy**

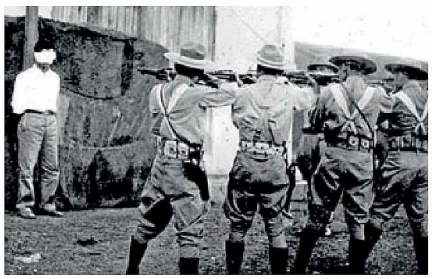

■ **Każdego, kto buntował się przeciw reżimowi Fulgencio Batisty, czekała kula**

Batista: Castro nie można wierzyć

Na Maderze wolał raczej przebywać w hotelu, ponieważ prywatna willa nie była zbyt bezpieczna. We dnie i w nocy pilnowali go ochroniarze. Na pytanie brytyjskiego reportera, czy wróci jeszcze na Kubę, jeśli Castro zapewni mu bezpieczeństwo, były wódz odpowiedział: *Nawet o tym nie myślę. Castro to chory człowiek. Jak to mówicie? Szaleniec. Nie można wierzyć słowu takiego człowieka.* Z Madery Batista ostatecznie przeprowadził się na ląd, do Portugalii, gdzie zajmował się między innymi pisaniem książek. W 1973 roku zmarł w Hiszpanii na zawał. Rzekomo zaledwie dwa tygodnie przed tym, jak miał dokonać zamachu na Castro. ■

■ **Batista używał ostatnich miesięcy swej władzy. 8 miesięcy później (01.01.1959) uciekł na emigrację**

FOTO: LIBRARY OF CONGRESS, TIME LIFE PHOTO

CESARSTWO INDOCHIŃSKIE TESTOWAŁO NA JEŃCACH TRUCIZNĘ

Czy japoński cesarz zaprzedał duszę Stanom Zjednoczonym?

Rozpętał II wojnę światową w Azji. Zgadzał się na masakry cywilów, tortury i testy na ludziach. Mimo to nigdy nie został osądzony.

Kiedy w maju 1946 roku prace rozpoczął tzw. trybunał tokijski, będący odpowiednikiem europejskich procesów norymberskich, na ławach oskarżonych brakowało tego, kto rozpętał najgorszą wojnę w krwawych dziejach Azji. Popełnił samobójstwo? Zginął w walce? Nie. Zaledwie kilka kilometrów od sali sądowej cieszył się przepychem i bezpieczeństwem swego pałacu. Jego tytuł brzmiał Cesarz epoki Shōwa, ale cały świat zna go pod imieniem **Hirohito** (1901–1989), cesarz Japonii! Podczas gdy siedmiu z 28 oskarżonych trafiło na szubienicę, on może być o siebie zupełnie spokojny. Ten, przeciw któremu jeszcze kilka miesięcy wcześniej prowadził krwawą wojnę, dał mu jasno do zrozumienia, że nie będzie karany.

Kuty na cztery nogi

W Tajlandii czy w Wietnamie pochodzenia cesarskiej rodziny nie wywodzono od bogów, natomiast w Japonii (i Chinach) poddani wierzyli, że ich władca jest bezpośrednim potomkiem niebios. Kiedy na niebiańskim tronie w starym mieście Tokio (wcześniej Edo) zasiadł w grudniu 1928 roku zaledwie 27-letni cesarz Hirohito, miał przed sobą naprawdę dużo pracy. Polityka nie była dla niego niczym nowym, już od kilku lat pomagał swemu choremu ojcu władać państwem. Doświadczenie zdobył także podczas swej półrocznej podróży po Europie i USA. Przywiózł wówczas ze sobą nie tylko nową wiedzę, ale także cenne kontakty. Dzięki nim przeprowadził tzw. incydent mukdeński. Wcześniej przygotowany zamach bombowy na japońskiej kolei w 1931 roku stał się dla Japonii powodem do zajęcia Mandżurii, a później praktycznie całych Chin. Dopiero wiele lat później okazało się, że Hirohito maczał w tym swoje palce!

Ile głów utniemy w ciągu godziny

Tymczasem na scenie gospodarczej własnego kraju cesarz Hirohito musiał stawić czoła głębokiemu kryzysowi ekonomicznemu. Na początku 1936 roku doszło też do ważnego wydarzenia – tzw. incydentu 26 lutego. Niemal 1500 żołnierzy próbowało dokonać puczu bezpośrednio w stolicy, Tokio. Rebelia została szybko stłumiona, 19 jej przywódców stracono, a samo wydarzenie stało się ważnym sygnałem dla cesarza – armia zaczyna wymykać się jego kontroli. Wkrótce miało się to znów potwierdzić. Od 1937 roku Japonia bierze udział w działaniach wojennych na Pacyfiku, a jej wojsko okazuje się niezwykle okrutnym rzeźnikiem na wojennych frontach. W Indochinach Japończycy testują na jeńcach skutki działania trucizn, chorób czy odwodnienia. W Chinach cesarscy oficerowie rywalizowali w tym, kto w godzinę utnie najwięcej głów cywilów samurajskim mieczem. Testowali także jak długo wytrzyma człowiek zanurzony w lodowatej wodzie, czy wypuszczony nago na 30-stopniowy mróz. Japończycy palą, mordują, gwałcą.

Cesarz jest bezsilny...

Cała rzeź wojenna odbywała się w imię cesarza. Ten oczywiście o tym wiedział. Wojenna klika była jednak tak silna, że Hirohito nie miał wpływu na to, co właściwie się działo. Kiedy 2 września Japonia podpisała bezwarunkową kapitulację na pokładzie amerykańskiego pancernika USS Missouri, oczy całego świata zwróciły się w stronę Tokio. *Co stanie się z japońskim cesarzem?*, pytali dziennikarze na arenie międzynarodowej. Odpowiedź przyszła już w ciągu kilku następnych miesięcy. Wszyscy oskarżeni japońscy oficerowie stwierdzili, że cesarz jest niewinny. *Akcje wojskowe były planowane i realizowane wyłącznie przez armię. Jego Cesarska Mość często nie znała ich szczegółów,* twierdził na przykład sądzony generał **Akira Mutō**, były wojenny dowódca wojsk ekspedycyjnych na Filipinach.

Jako boski potomek niebios w 1928 roku 27-letni Hirohito objął japoński tron

Ulepszony władca

Sam cesarz po apokalipsie w Hiroszimie i Nagasaki zwrócił się do swego ludu: *Chciałem przeprosić lud w Hiroszimie, ale nie było możliwe, aby im pomóc. Stało się to w okresie wojny.* Cesarz, który tym samym musiał być wdzięczny za zachowanie go przy życiu, w przyszłości miał być najlepszym sojusznikiem Stanów. Przyszłość to potwierdziła. W latach 60. Kraj Wschodzącego Słońca zmienił się w prawdziwy cud gospodarczy. Świetne samochody, najwyższej jakości technologie, niezwykła elektronika. Żadnych wojennych zapędów, a wręcz przeciwnie, wierny wojenny i gospodarczy sojusznik Ameryki. Również żaden z siedmiu potomków Hirohito nie odwrócił się od powojennej strategii wojennej cesarstwa. On sam jeszcze za życia zebrał 18 odznaczeń i nagród z 13 państw świata. Zmarł 7 stycznia 1989 roku. Półtora miesiąca później zorganizowano mu pompatyczny pogrzeb, który ukończył epokę Shōwa.

Podczas wojny cesarz Hirohito nakazał swoim żołnierzom dokonywania niewyobrażalnych okrucieństw

NAJDŁUŻEJ PANUJĄCY WŁADCA

Cesarz **Hirohito** (1901–1989) urodził się 29 kwietnia 1901 roku jako pierworodny syn cesarza **Yoshihito**.

Od 1921 roku był regentem a faktycznie już wtedy panował za swojego ojca. Koronacja Hirohito miała miejsce 10 listopada 1928 roku.

Wraz ze swą żoną, księżniczką **Nagako Kuni** – lub cesarzową **Kōjun** (1903 –2000), miał dwie córki i siedmiu synów.

Był to **najdłużej panujący** japoński cesarz. Jego następcą został **Akihito**. Jest to obecnie jedyny **światowy władca**, który używa cesarskiego tytułu.

FOTO: IMPERIAL HOUSEHOLD AGENCY, NARA

KAZAŁ ZABIĆ NAJBLIŻSZYCH PRZYJACIÓŁ I RODZINY SWOICH ŻON

Twarz radzieckiego dyktatora: Człowiek ze stali, sutener i paranoik

Mówili mu to wiele tygodni wcześniej: *Niemcy napadną na Związek Radziecki, towarzyszu Stalinie. To jest pewne.* On nie słuchał. Kiedy jednak do tego doszło, był to jeden z tych niewielu dni, kiedy z silnego mężczyzny stał się słabeuszem. *Poddał się. Wszystko stracone. Muszę się poddać. Lenin założył nasze państwo, a my je zniszczyliśmy.*

Gwiazda Stalina wzeszła pomimo gułagów, klęski głodu, milionów zabitych żołnierzy, zmieniając się w wielkie zwycięstwo i kult jednostki

Dwa dni myślał, że go obalą. Że zostanie uwięziony. Chwilę potem opamiętał się i wygłosił patriotyczną przemowę, która zapisała się w historii: *Towarzysze! Obywatele! Bracia i siostry! Żołnierze naszej armii i floty! Do was zwracam się moi przyjaciele! Wiarołomna inwazja hitlerowskich Niemiec na naszą ojczyznę, rozpoczęta 22 czerwca trwa, pomimo bohaterskiego oporu jaki stawia Armia Czerwona…*

Hiena przeciw pasożytowi

Dziesiątki milionów ludzi uważały go za boga. Był kochany, ale też nienawidzony. **Józef Wissarionowicz Stalin** (1878–1953) jest często porównywany do **Adolfa Hitlera** (1889–1945) pod względem okrucieństwa. Jednak jak porównać hienę z pasożytem? Jeden był rasistą, który chciał zgładzić znienawidzone przez siebie grupy ludzi, drugi dążył do celu, idąc po ciałach milionów trupów. Wódz Niemiec mordował bezpośrednio, ofiary generalissimusa ZSRR były ukryte w tajnych archiwach. Na przykład po upadku komunizmu **Borys Jelcyn** (1931–2007) upublicznił rozporządzenie Biura Politycznego z 5 marca 1940, podpisane przez samego Stalina, które zatwierdzało rozstrzelanie 14 700 polskich oficerów w Katyniu oraz kolejne 11 000 jeńców.

Ojciec Dżugaszwili z pewnością nie był abstynentem, a Stalin dorastał w wielkiej biedzie

Pokonał Niemców

Wcześniej propaganda wynosiła radzieckiego tyrana pod niebiosa. Aby pokonać Niemcy, poświęcił miliony Rosjan. Mówi się, że na każdego zabitego Brytyjczyka albo Amerykanina przypada siedmiu Japończyków, 20 Niemców i 80 Sowietów. *Towarzysze! Nasze siły są niezliczone. Nadęty wróg już wkrótce się o tym przekona… Wszystkie siły ludu ukierunkujemy na zniszczenie nieprzyjaciela! Do przodu, za nasze zwycięstwo!*, kończyło się radiowe przemówienie. Dalsze szacunki mówią o tym, że podczas II wojny światowej (wielkiej wojny ojczyźnianej z punktu widzenia Rosjan) zginęło aż 27 milionów ludzi. Stalin silnie uderzył w potęgę Niemiec. Jednocześnie jeszcze więcej ludzi zginęło z jego powodu z głodu lub w gułagach. Bez skrupułów zabijał przyjaciół, czy nawet własną rodzinę. Miał 167 cm wzrostu, gęsty wąs i wolę twardą jak stal. Dlatego też nazywa się Stalin – człowiek ze stali. Świat na Dłoni EXTRA w 60 rocznicę śmierci Stalina przedstawia mało znane informacje, nowe odkrycia i ciekawostki z życia jednego z największych dyktatorów w dziejach świata.

Ostrzegał przed nim już Lenin

To, co skończyło się milionami ofiar, zaczęło się w maju 1921 roku. Ojca rewolucji **Władimira Iljicza Lenina** (1870–1924) dopadł udar mózgu, co zmusiło go do otoczenia się armią sekretarek. Półtora roku później kierował państwem już tylko ustnie. W przeddzień Wigilii 1922 roku podyktował list, a właściwie swój polityczny testament. *Towarzysz Stalin po objęciu stanowiska sekretarza generalnego skupił w swoich rękach nadmierną władzę i nie mam pewności czy zawsze potrafi z tej władzy skorzystać z należytą ostrożnością.* Później uzupełnił: *Stalin jest nieociosany… Doradzam towarzyszom, aby pozbawili Stalina jego funkcji.* Stalina poważnie to rozwścieczyło. Irytowała go przy okazji żona Lenina, **Nadieżda Krupska** (1869–1939). Wyliczał jej, że „ledwo żywego starucha" zmusza do spisywania listów i dokumentów, oraz wygrażał, że wszystkie je zniszczy. *Spanie z Leninem nie zapewnia zrozumienia marksizmu i leninizmu.* Choć później przeprosił za swe słowa, Lenin swój „testament" przekaże Komitetowi Centralnemu. Tyle że nikt na dokument nie zareagował, a niedługo potem Stalin stał się panem Związku Radzieckiego.

Lenin przed śmiercią ostrzegał Komitet Centralny przed rosnącą władzą Stalina. Bezskutecznie

Podczas klęski głodu na Ukrainie w latach 1932–1933 zmarło nawet 8 milionów ludzi. Zmarli leżeli na ulicach Charkowa (na górze), a ludzie grzebali ich gołymi rękami

ŚWIAT NA DŁONI EXTRA szuka przyczyn w rodzinie Stalina:

Dlaczego Stalin był tak bezlitosny? Może wynikało to z gruzińskich korzeni. Dorastał w niezwykłej biedzie. Ojciec **Wissarion Beso Dżugaszwili** (1850-1909) pił jak szewc, którym zresztą był, a jego matka **Jekaterina Geładze** (1858–1937) była praktykującą wyznawczynią prawosławia. To właśnie wiara miała zasadniczy wpływ na dalsze życie Józefa. W 1888 roku zapisano go do szkoły cerkiewnej. Wiele lat później, gdy był już nieograniczonym władcą Związku Radzieckiego, wiosną 1935 roku matka zapytała go: *Józefie, kim właściwie jesteś?*. Stalin odpowiedział z pychą: *Pamiętasz cara? Tak ja jestem teraz jak car!* Ona z kolei rzuciła: *Acha, to lepiej ci było zostać księdzem!* Krótko przed jej śmiercią Stalin zapytał ją o swego ojca. Matka odpowiedziała, że zmarł w 1890 roku podczas bójki pijackiej. Według oficjalnych informacji zmarł 25 sierpnia 1909 roku na gruźlicę! Matka

Stalin wygląda na zadowolonego – na zdjęciu kontroluje budowę wodociągu na Wołdze, gdzie niewolniczo pracowali więźniowie z gułagu

Stalina zmarła natomiast w wieku 79 lat. Józef na pogrzeb wysłał jedynie wieniec ze wstęgą, na której widniał napis: *Mojej drogiej i ukochanej matce, od syna Józefa Dżugaszwili (Stalina)!*

Liczymy embriony

Stalin stał się uosobieniem paranoika. Krąży o tym wiele historii. Wraz z powstaniem Związku Radzieckiego zaczęto bezwzględnie likwidować oponentów, zwolenników starego porządku, inteligencję, Kościół. Do tego w latach 1932-1933 w wyniku zaplanowanej klęski głodu zmarło nawet 8 milionów ludzi na Ukrainie. Brutalna i przymusowa kolektywizacja dała początek wyraźnemu spadkowi produkcji rolnej i redukcji liczby obywateli. Dopiero to przestało podobać się Stalinowi, dlatego urzędy zaczęły fałszować statystyki dotyczące liczby ludności. Nagle zaczęto wpisywać do rubryk dzieci, które jeszcze się nie narodziły, czy „szacunkowe liczby" obywateli, którzy „uniknęli" liczenia. Związek Radziecki w połowie lat 30. przypominał jeden wielki absurd. Zwłaszcza po grudniu 1934 roku, kiedy został zamordowany **Siergiej Kirow** (1886–1934), który cieszył się większą sympatią Rosjan, niż Stalin.

Pierwsza żona Stalina Jekaterina (po lewej) była ponoć jego największą miłością. Druga żona Nadieżda (po prawej) zmarła z kulą w sercu

Kula za podszeptywanie

Między ludźmi szeptano, że rozkaz do jego zabicia wydał sam Stalin. Może tak, jednak jak wyjaśnić to, że po śmierci Kirowa jego paranoja jeszcze bardziej się pogłębiła? Pewnego razu przechadzał się po Kremlu z jakimś oficerem marynarki, przechodząc obok swej straży. Powiedział wówczas: *Widzicie ich? Człowiek chodzi po korytarzu i zastanawia się, który z nich to zrobi? Ten, jak tylko się obrócę, może strzelić mi w plecy. Tamten natomiast prosto w twarz*, czytamy u historyka **Simona Sebaga Montefiore** (ur. 1965) w książce *Stalin: dwór czerwonego cara*. Inna z dziwnych, ale niepotwierdzonych informacji mówi o sytuacji, kiedy Stalin kazał zastrzelić swego osobistego strażnika tylko dlatego, że kazał naprawić swoje skrzypiące buty. Stalin bowiem nie słyszał jego kroków.

Wielki terror

Kluczowymi cechami, które towarzyszyły Stalinowi przez całe życie, były stała nieufność i podejrzliwość, czytamy w książce *Chorzy u władzy* pisarza, psychiatry i byłego brytyjskiego ministra spraw zagranicznych **Davida Owena** (ur. 1938). Stalin był mistrzem podejrzliwości. Zamordowaniem Kirowa tłumaczył to, co odjęło Związkowi Radzieckiemu ludzką twarz. Rozpętał „wielką czystkę" (lub też „wielki terror"). Była to systematyczna likwidacja ostatnich, a często nawet nieistniejących form oporu. Według odtajnionych radzieckich archiwów tajne służby NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) w latach 1937–1938 aresztowały 1 548 367 ludzi. Z tego aż 681 692 zostało zastrzelonych. Każdego dnia w całym Związku Radzieckim dało się słyszeć około 900 śmiertelnych wystrzałów! Łączna liczba ofiar może być jednak znacznie większa. Sama czystka paradoksalnie dotknęła setek najlepszych agentów NKWD. Tych, którzy każdego dnia próbowali ostrzegać Stalina, że *Hitler zmierza napaść na nasz kraj!* W listopadzie 1950 roku kazał uwięzić i torturować żydowskiego lekarza **Jakowa Etingera** (1929–?1950), jednego z pierwszych ludzi tzw. spisku lekarzy kremlowskich, którego ofiarami zostały dziesiątki lekarzy.

URATUJCIE PUŁKOWNIKA DŻUGASZWILEGO

Mężczyzna stoi przy wysokim na 2,6 metra płocie elektrycznym. Już od 608 dni Niemcy przekazują sobie najcenniejszego jeńca w Rzeszy. Niezbyt zna niemiecki, ale mimo to krzyknie: *Hej żołnierzu!* 41-letni **Konrad Hafrich** odwróci się na te słowa. *Strzelajcie... Nie bądźcie głupcami. Strzelajcie!* – po czym podejdzie do płotu. Esesman krzyknie, aby wrócił do baraku, ale ten nie posłucha. *Jak tylko dotknął drutów, wystrzeliłem. Taki był rozkaz*, powiedział później Hafrich.

POSZUKIWANIA W ARCHIWACH

Kula trafiła więźnia cztery centymetry pod prawym okiem. Choć III Rzesza miała miliony więźniów, 14 kwietnia 1943 roku straciła tego najważniejszego. To bowiem był jedyny syn Stalina! Dopiero dziś, 60 lat po śmierci jednego z najokrutniejszych dyktatorów w historii ludzkości, opinia publiczna dowiedziała się, jak zginął i przede wszystkim, czy poddał się, syn Stalina – Jakow Dżugaszwili. Pewne fakty związane z jego śmiercią były znane już w latach 80. dzięki zapiskom komisji śledczej złożonym w Narodowym Archiwum w Waszyngtonie. Jednak te ważniejsze dokumenty dotyczące życia na kilka miesięcy przed jego śmiercią, ukryło Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej wraz z innymi 18,5 milionami dokumentów. Z tego niezwykle ważnego archiwum niemiecki dziennik *Der Spiegel* wyjął niedawno ściśle tajną teczkę o młodym Dżugaszwilim, która zawierała 389-stronicowy dokument. Wnioski? Podejrzenie, że porucznik artylerii poddał się Niemcom, może być prawdziwe.

Kiedy Jakow Dżugaszwili ogłosił ojcu, że idzie na wojnę, usłyszał tylko: *Idź i walcz!*

PODDAŁ SIĘ, CZY NIE PODDAŁ?

Redaktorzy trafili na 3-stronicowy list z 26 lipca 1941 roku, który komisarz brygady artylerii **Aleksiej Rumjancew** zaadresował do dowódcy Armii Czerwonej. Znaleźli w nim fragment o przesłuchaniu żołnierza **Popurida**, który przebywał w tym czasie z Jakowem Dżugaszwilim. *Spaliliśmy swoje dokumenty i przebraliśmy się w ubrania cywilne. Kiedy doszliśmy do jeziora, towarzysz Dżugaszwili*

Siergiej Kirow (pośrodku) należał do bliskich współpracowników Stalina, ale jego popularność wzrosła na tyle, że przyćmił samego Józefa. Nie mógł w tej sytuacji żyć zbyt długo

Rozkaz nr 270

Po likwidacji elity wojskowej i wywiadowczej Stalin wymyślił jeszcze coś, co pociągnęło za sobą miliony ofiar. Wszyscy radzieccy żołnierze mieli od 1940 roku złożyć przysięgę, w której najważniejsze było zdanie: Poddać się oznacza śmierć! A w sierpniu 1941 roku Stalin zupełnie postradał rozum. Wydał jeszcze ostrzejszy rozkaz nr 270, zgodnie z którym zdrajcą okazywał się każdy żołnierz schwytany przez wroga. Dotąd myślano również, że tak właśnie wyglądał przypadek jego syna, **Jakowa Dżugaszwiliego** (1907–1943).

ŚWIAT NA DŁONI EXTRA szuka przyczyn w rodzinie Stalina:

26-letni Stalin spotkał w gruzińskim Tbilisi w 1904 roku **Jekaterinę Sjemionownę Swanidze** (1885–1907). Dwa lata później urodził im się syn Jakow, zwany zdrobniale Jasza. Z twarzą pokrytą bliznami po przebytej ospie przyszły wódz bolszewików napadał na banki i zbierał haracz od miejscowych domów publicznych. Lenin pewnego razu napisał mu: *Rozumiem, że lubisz kobiety, ale nie plam honoru partii. Z pewnością nie posłuży nam, jeśli gazety napiszą, że wódz kaukaskich bolszewików to sutener! Pobieraj pieniądze poza domami publicznymi.* Tymczasem Jekaterina zmarła w wieku zaledwie 22 lat na chorobę dolnych dróg oddechowych. Jej odejście głęboko dotknęło Stalina: *Była to jedyna istota, która potrafiła zmiękczyć moje kamienne serce. Wraz z nią umarło we mnie wszelkie współczucie dla ludzi!*, ogłosił. Stalin pozwolił stracić wielu członków jej rodziny, w tym jej brata **Aleksandra Swanidze** (1886–1941) i siostrę **Marię** (1889–1942)!

Idź i walcz!

Stalin zawsze mówił o swej pierwszej żonie, że „była błogosławiona". *Gdyby nie ona, Jasza trafiłby do jednego z najgorszych sierocińców, jakie wówczas istniały w Gruzji*, wspominał jego kolega ze szkolnej ławy **Józef Iremaszwili** (1878–1944). Zaledwie siedem tygodni po tym, jak Jakow ukończył akademię artylerii i został oficerem, Niemcy napadają na Związek Radziecki. Jakow Dżugaszwili zgłosił się wówczas do ojca, aby ten pobłogosławił go w drodze na wojnę. *Idź i walcz*, usłyszał od niego. Tymczasem jak się okazało, atak 3 300 000 żołnierzy niemieckich był bezlitosny. W trzy tygodnie od rozpoczęcia inwazji sto tysięcy Rosjan trafiło do niewoli. Wśród nich był też syn Stalina, Jasza. Pytaniem pozostaje: schwytano go, czy sam się poddał? W 60 lat po śmierci Stalina niemiecki dziennik *Der Spigel* wyszukał w archiwach informację, że prawdopodobnie była to ta druga opcja.

Sława Stalina sięgnęła szczytu podczas II wojny światowej. Ten pomnik postawili mu moskwianie w 1941 roku

ŚWIAT NA DŁONI EXTRA szuka przyczyn w rodzinie Stalina:

Stalin był sześciokrotnie zesłany na Syberię. Definitywnie powrócił do życia wraz z wybuchem Wielkiej Rewolucji Październikowej w 1917 roku. Zapoznał się wówczas z 15-letnią **Nadieżdą Siergiejewną Alliłujewą** (1901–1932). W 1919 roku para pobrała się, a dwa lata później na świat przyszedł ich syn, a w 1926 roku córka. Rodzinna idylla nie trwała jednak zbyt długo. W 1932 roku podczas 15 rocznicy rewolucji Stalin zaczął flirtować z żoną

powiedział, abym szedł dalej, a on zostanie tu i odpocznie. Właśnie to budzi podejrzenie, że Jakow mógł się poddać. Problem w tym, że z oryginalnych protokołów, które Sowieci znaleźli po wojnie w Berlinie, wynikało, że 24-letni Dżugaszwili nie powiedział Niemcom, kim jest. Zwrócił im na to uwagę zupełnie ktoś inny. Tego nie uczyniłby człowiek, który się poddaje...

NAJPIERW NIEMCY, POTEM WY

Pierwsze przesłuchanie pierworodnego syna Stalina przeprowadzono już 18 lipca (oddział Dżugaszwilego zaginął 14 lipca), a przeprowadził je major niemieckich służb wywiadowczych **Watter Holters**. Dżugaszwili dumnie bronił przed nim komunizmu, ale jednocześnie otwarcie mówił o rozczarowaniu stanem Armii Czerwonej. *Nie mieliśmy nawet mapy. Po prostu zła organizacja. Głupi dowódcy. Mimo to uważał, że Niemcy i tak przegrają. Poddałeś się dobrowolnie?*, zapytał Holters. *Schwytali mnie*, odpowiedział. Podczas około dwuletniego przetrzymywania Jakow Dżugagszwili przeszedł przez luksusowy berliński hotel Adlon, ale także trzy obozy jenieckie. Ostatecznie trafił do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, gdzie trzymano go w osobnym bloku dla cennych jeńców.

Jakow był przetrzymywany przez Niemców w obozach jenieckich i w Sachsenhausen jako prominentny jeniec

CIĄGŁE KŁÓTNIE

Trzymano tam na przykład Austriaków, Francuzów, porwanych brytyjskich agentów czy prominentnych Rosjan. Byli tu także fałszerze banknotów, czy szalony **Jack Churchill**, który poszedł na wojnę z łukiem, strzałami i kordem. Wielonarodowa grupa jeńców na początku 1943 roku zaczęła wszczynać między sobą coraz liczniejsze kłótnie. W 1980 roku brytyjski *Sunday Times* odnalazł współwięźnia Dżugaszwilego, **Thomasa Cushinga**. *Był w złym stanie psychicznym. Groził, że jak tylko Rosja załatwi Hitlera, zajmie również Europę Zachodnią. Kłóciliśmy się o wszystko, nawet o czystość latryny.* Według Cushinga pewnego wieczoru Jakow Dżugaszwili poprosił o spotkanie z dowódcą obozu. Nie udzielono mu pozwolenia. Wyskoczył zatem z okna i ruszył w kierunku płotu, wprost na druty pod prądem i żołnierza Hafricha...

Rosja do dziś jest państwem paradoksów. W pierwszomajowych pochodach komuniści niosą obraz Stalina, a zaraz za nimi idą protestujący przeciwko rosnącym cenom. (Moskwa 2010)

jednego ze swych generałów. Stalin zgasił w pewnym momencie papierosa w kieliszku wina, który następnie jej podał. *Napij się!* Nadieżda w nerwach krzyknęła: *Nie będziesz mnie poniżać!*, po czym odeszła od stołu i poszła się położyć. Rano znalezioną ją martwą z kulą w sercu! Do dziś nie wiadomo, czy została zastrzelona czy popełniła samobójstwo. Stalin po tym zdarzeniu kazał zamknąć i zastrzelić wielu krewnych Nadieżdy.

Pamiętasz cara? Ja jestem teraz jak car!

Marszałka nie wymienia się za żołnierza

Przez lata mówiło się, że Hitler zaoferował Stalinowi wymianę jego syna na marszałka polowego **Friedricha Paulusa** (1890–1957). Stalin miał wówczas odpowiedzieć: *Marszałka nie wymienia się za żołnierza.* To jednak nie jest prawda. Nowe dokumenty pochodzące z archiwów wskazują, że zdanie to padło już po wojnie. I że zostało zmyślone. Hitler nigdy nie zabiegał o odzyskanie Paulusa, ponieważ w jego oczach był zdrajcą, który oddał Stalingrad. A zdrajcą – przynajmniej zgodnie z rozkazem nr 270 – był dla Stalina także jego syn.

ŚWIAT NA DŁONI EXTRA szuka przyczyn w rodzinie Stalina:

Drugi syn Stalina, **Wasilij Iosifowicz Stalin** (1921–1962) też nie miał lekko. Chociaż ojciec nie dał mu zgody na zostanie pilotem wojskowym mówiąc: *Jeden jeniec wojenny w rodzinie mi wystarczy,* Wasilij został porucznikiem lotnictwa, przeprowadził 26 lotów i zestrzelił dwa samoloty wroga. Otrzymał za to najwyższe odznaczanie państwowe – Złotą Gwiazdę Bohatera ZSRR. Jednak po pogrzebie ojca siedząc w gospodzie trzymał w jednej ręce butelkę wódki, w drugiej pistolet: *Mam dwie możliwości. Jedna to pistolet, druga to ta butelka.* Upił się na śmierć w wieku 41 lat.

Skuteczny taśmociąg

Okrucieństwo Stalina ponownie ukazało się podczas „Wielkiego terroru". Ponieważ aresztowanie podejrzanych elementów odbywało się w oparciu o ustalone liczby, Stalin nakazał, aby odpowiedni komisarze zaczęli te liczby przekraczać! W latach 1941–1945 radzieccy żołnierze zastrzelili 200 000 członków swojego narodu. Niemal każdy więzień przechodził przez tzw. taśmociąg. Było to przesłuchanie, które trwało ciągiem nawet kilka dni. Aresztowany nie mógł wówczas otrzymać żadnego posiłku, ani udać się na spoczynek. Do tygodnia łamało to każdego. *Po sześćdziesięciu przesłuchaniach, kiedy człowiek wystawiony jest na zimno, głód i bezsenność, staje się maszyną. Jego oczy są przeźroczyste, nogi ociężałe, ręce drżą. Będąc w takim stanie człowiek jest zazwyczaj przekonany, że śledczy mają rację, a on jest winny,* wspominał później jeden z więźniów.

ŚWIAT NA DŁONI EXTRA szuka przyczyn w rodzinie Stalina:

Bez wspomnienia o córce Stalina, **Swietłanie Iosifownie Alliłujewie Stalinowej** (1926-2011) obraz rodziny dyktatora nie byłby pełny. Jej pierwszą miłość Stalin posłał na Sybir. Z drugim mężem rozwiodła się, a z trzecim partnerem życiowym poznała się w 1963 roku. Był to Hindus **Brajesz Singh** (?–1966). Związek trwał trzy lata, ponieważ Singh w październiku 1966 zmarł. *Wsyp moje popioły do rzeki Ganges,* brzmiała jego ostatnia prośba. Spełniając ją Swietłana udała się do jego rodziny, a przy okazji poprosiła w miejscowej ambasadzie amerykańskiej o azyl polityczny. Na konferencji prasowej w Nowym Jorku potępiła reżim jej ojca i rząd ZSRR. Następnie żyła w Richland w stanie Wisconsin.

Na koniec władcą był strach

Stalin ostatecznie zapłacił za swoje czyny tym, czym wcześniej zyskał respekt całego narodu – strachem. Ponieważ każdy polityk i lekarz w ZSRR już na samo wspomnienie nazwiska Stalin drżał o swe życie, po tym jak wódz dostał udaru, lekarza zawołano dopiero po 12 godzinach. Kilka dni później, 5 marca 1953 roku Stalin zmarł. ■

КОМСОМОЛЬСКАЯ ПРАВДА

XXVI годовщина Великой Октябрьской социалистической революции

Доклад Председателя Государственного Комитета Обороны

товарища И. В. СТАЛИНА

Egzemplarz *Komsomolskiej Prawdy* z listopada 1943 sławi Stalina za „zasadniczy przełom w przebiegu wojny"

KIEDY CZŁOWIEK CZUJE TYLKO GŁÓD

■ Minęło już 80 lat od chwili, kiedy dyktatura ZSRR wprowadziła **przymusową kolektywizację** (zmiana majątku prywatnego na wspólny) na urodzajne ziemie Ukrainy, a wraz nią śmierć.

■ Z powodu klęski głodu zmarło **8 milionów mieszkańców Ukrainy**. Dziennie umierało 25 000 ludzi. Desperacja ludzi zmuszała ich nawet do **kanibalizmu**. Istnieją zdjęcia, jak wynędzniali rolnicy mają na stole przed sobą **głowę chłopca** i **tors dziewczynki**.

■ W tym okresie udzielał się jeden z najgorszych, **zwyrodniałych morderców** Związku Radzieckiego – **Andriej Czikatiło** (1936-1994). Jego cztery lata starszego brata **Szczepana** sąsiedzi schwytali i upiekli nad ogniem.

■ Ta rana wciąż nie zabliźniła się w **pamięci narodu**. *To dlatego, że na Ukrainie nie ma ani jednej rodziny, której nie dotknęła ta straszliwa tragedia,* powiedział kilka lat temu były prezydent Ukrainy, **Wiktor Juszczenko** (ur. 1954).

■ Właśnie za władzy Juszczenki ukraińskie sądy nazwały tragedię z lat 1932-1933 **ludobójstwem**.

■ Historycy twierdzą, że Stalin doprowadził do klęski głodu, aby stłumić dążenia niepodległościowe Ukraińców. Komanda Stalina strzelały do ludzi nawet za podniesienie **kłosa pszenicy**.

FOTO: LIBRARY OF CONGRESS, MARGARET BOURKE-WHITE/TIME LIFE PHOTO, OLEG GOLOVNEV / DMITRY BERKUT / SHUTTERSTOCK.COM

Nieudany piłkarz nie spłacał długów

Swoją mroczną stronę pokazał podczas wojny domowej

Bycie synem dyktatora daje wielkie możliwości. Nie trzeba nawet zbytnio umieć grać w piłkę nożną, a można trafić do najwyższej ligi włoskiej. Taką karierę zapewnił swemu synowi były libijski przywódca **Mu'ammar al-Kaddafi** (1942–2011). **As-Sa'adi al-Kaddafi** (ur. 1973) co prawda zagrał w wysokiej lidze włoskiej, ale zasadniczo wędrował z klubu do klubu, ponieważ rzekomo „nie miał talentu". W końcu postanowił zająć się filmem. W Hollywood sfinansował remake niemieckiego filmu *The Experiment*. Ze swojej strony zaoferował kwotę niemal 7 milionów złotych. Bardziej znane są jednak jego niezapłacone rachunki w jednym z włoskich hoteli. Za miesiąc pobytu wraz ze swoją świtą jego rachunek wzrósł do 120 tysięcy złotych. Zamiast zapłacić, dyktatorski syn zniknął bez śladu. Podczas libijskiej wojny domowej w 2011 roku został dowódcą wojska.

Pozamałżeński syn włada krajem

Zamiłowanie do pięknych kobiet odziedziczył po ojcu

Kim Dzong Un (ur. 1983) pochodzi ze znanej dyktatorskiej rodziny. Jego ojcem był północnokoreański dyktator komunistyczny **Kim Dzong Il** (ok. 1941–2011), a spłodził go ze swą kochanką, tancerką **Ko Dzong Hui** (1953–2004). Chociaż Kim Dzong Un był najmłodszym synem byłego dyktatora z Korei Północnej, został wybrany przez ojca na swego następcę. Zapewne dlatego odsunął na bok swoją macochę Kim Ok. Wiedziała wszystko o tym, jak jej pasierb stanął na czele państwa. Rzekomo ma też z Kim Dzong Ilem syna, który w przyszłości mógłby zagrozić swemu przyrodniemu bratu. Chociaż młody dyktator jest dość postępowy, włada równie twardą ręką, jak jego ojciec i dziadek. Chce ponoć zmienić Koreę Północną w turystyczny raj. Chce w swym kraju zbudować na przykład ośrodek narciarski. Podobnie jak ojciec ma słabość do pięknych kobiet. Dlatego w jego armii nie brakuje młodych ślicznotek uzbrojonych po same zęby.

Wnuczka dyktatora garnie się do polityki

Podpisuje zdjęcia z heilującym dziadkiem

Wnuczka faszystowskiego dyktatora **Benita Mussoliniego**, **Allesandra** (ur. 1962) przejawia talenty w wielu dziedzinach. Jest posłanką włoskiego parlamentu z ramienia ekstremalnie prawicowej partii Azione Sociale. W latach 2004-2008 była posłanką Parlamentu Europejskiego. Popularność wśród ludzi zdobywa jednak swoją karierą modelki i aktorki. Wykonała niejedną sesję zdjęciową dla słynnego czasopisma Playboy. W 2012 roku oburzyła Włochów, kiedy w parlamencie podpisywała zdjęcia swojego dziadka. Młoda Mussolini tłumaczyła to tym, że zdjęcie było przeznaczone dla jej partyjnej koleżanki. *Ona jest wielką zwolenniczką mojego dziadka*, broniła się wnuczka dyktatora.

Zbrodniarz jak jego ojciec

W Anglii został członkiem 40-osobowego gangu ulicznego

Faisal Wangita (ur. 1983) jest synem byłego dyktatora Ugandy **Idiego Amina** (1924–2003), który za swoje okrucieństwo otrzymał przydomek „Rzeźnika z Kampali". Jest jednym z jego 43 dzieci, a jego matką jest byłą tancerką go-go **Sarah Kyoaba** (ur. 1955), znana raczej jako „Samobójcza Sarah". W tym przypadku jabłko padło niedaleko od jabłoni. Faisal został w Anglii członkiem 40-osobowego gangu ulicznego. W 2006 roku wraz z kilkoma innymi gangsterami dokonał brutalnego napadu na 18-letniego **Mahira Osmana**. W wyniku odniesionych ran chłopak zmarł. Wangita i 13 innych nastolatków zostało oskarżonych o napad i zabójstwo. Później oskarżenie zmieniono na sam napad. Za swój czyn został skazany na pięć lat pozbawienia wolności.

Jedyna córka Stalina uciekła do Ameryki

Za romans z nią jej żydowski kochanek Aleksiej Kapler został wysłany do obozu pracy

Swietłana Iosifowna Alliłujewa (1926–2011) była jedyną córką **Stalina** (1878–1953). Jej matka popełniła samobójstwo kiedy dziewczynka miała sześć lat. W wieku 16 lat Swietłana miała romans z żydowskim reżyserem **Aleksiejem Kaplerem** (1903–1979). Za ten związek z córką dyktatora został wysłany na Sybir, gdzie 10 lat spędził w obozie pracy. Po śmierci Stalina pracowała w Moskwie jako nauczycielka i tłumaczka. W ciągu życia trzy razy wyszła za mąż. Kiedy pojechała rozrzucić prochy swego trzeciego męża, Brajesha Singha do Gangesu, przy okazji poszła do ambasady amerykańskiej i poprosiła o azyl polityczny. Indie obawiały się radzieckiej agresji, dlatego Swietłana wyemigrowała do Stanów przez Włochy i Szwajcarię. Tam wkrótce po przylocie na konferencji prasowej potępiła reżim ojca.

Potomka obsadził na stanowisku ministra

Państwowe pieniądze zdefraudował na luksusowe auta, rękawiczkę i skarpetki Jacksona

Ludność z afrykańskiej Gwinei Równikowej często cierpi głód a więcej niż połowa nie ma dostępu do wody pitnej. Tych problemów syn prezydenta **Teodoro Nguema Obiang Mangue** (ur. 1971) nie chce rozwiązywać. On cieszy się życiem w luksusie. Jego ojciec **Teodoro Obiang Nguema Mbasogo** (ur. 1942) w 1998 roku obsadził go na stanowisku ministra rolnictwa i leśnictwa. Jego praca polegała jednak głównie na kupczeniu cennym drewnem, zbieraniu łapówek i oszustwach. Za swoją „ministerialną wypłatę" kupił sobie kilka domów w Kalifornii, luksusowe auta, czy zorganizował wiele imprez plażowych. Do domu jeździ rzadko, jedynie po to, by skontrolować swój resort. W jego kolekcji możemy znaleźć na przykład słynną połyskliwą rękawiczkę **Michaela Jacksona** (1958–2009), czy jego skarpetki. Za wszystko płacił z pieniędzy państwowych. Amerykańskie ministerstwo przyjrzało się jego majątkowi, który ostatecznie trafił na aukcję.

FOTO: REUTERS / - / LIFE, TIME LIFE PHOTO, SIDEBAR

DLA OBRONY KAZAŁ ZBUDOWAĆ PONAD 750 000 BUNKRÓW

Albański tyran zakazał mężczyznom nosić brody

Elegancko ubrany mężczyzna patrzy przez okno swej rezydencji. Ma na twarzy dumną minę człowieka, któremu udało się dokonać wspaniałego dzieła. Nie jest to jednak prawda. Dziełem tym jest bowiem twarda dyktatura, która jest okupiona tyranią, torturami i śmiercią. Tym eleganckim mężczyzną jest nie kto inny, jak albański komunistyczny dyktator Enver Hodża.

Enver Hodża (1908–1985) już od młodości miał skłonności do ideologii komunistycznej. Sympatyzował ze Stalinem, Mao Zedongiem, Pol Potem i innymi komunistycznymi tyranami. Ostatecznie doprowadził swój kraj do totalnego odizolowania, aby jako nieograniczony władca mógł dzięki zastosowanemu terrorowi zrealizować swoje wyobrażenie „prawdziwego komunistycznego państwa". Świat na Dłoni EXTRA opowie Wam tę historię okrutnych rządów.

Enver Hodża chciał uczynić z Albanii jedyny prawdziwy komunistyczny kraj

Wuja miał niemal za boga

Hodża z pewnością nie był synem pochodzącym z biednej rodziny robotniczej. Urodził się 16 października 1908 roku w mieście Gjirokastra na południu Albanii, w rodzinie zamożnego handlarza suknem. Już od dzieciństwa wielkim wzorem był dla niego wujek, **Hysen Hodża**. To on zaczepił w swym bratanku ideę niepodległej Albanii. Mały Enver odbierał słowa swego wuja niczym reguły nowej religii. Przez jakiś czas był członkiem ugrupowania, którego celem było obalenie prowłoskiego króla **Ahmeta Zogu** (1895–1961). W wieku 22 lat wyjechał do Francji na uniwersytet. To tam zaczął chodzić na komunistyczne spotkania i dyskusje. W tamtym czasie wiedział już, co będzie jego „nową religią". Przyszłość pokazała, że z bezlitosnym okrucieństwem wprowadzi ją w swoim kraju.

Z handlarza papierosami został Sekretarzem partii

W 1939 roku Albania została zajęta przez faszystowskie Włochy. Młodemu Hodży władze zakazały uczyć się francuskiego, ponieważ odmówił wstąpienia do partii faszystowskiej. W stolicy Albani, Tiranie, otworzył sklep z wyrobami tytoniowymi. Było to świetne miejsce do organizowania spotkań sympatyków komunizmu. Władze wkrótce kazały zamknąć sklep, jednak wtedy nie dało się już zatrzymać pociągu kariery przyszłego dyktatora. W późniejszym czasie stał się jednym z siedmiu członków tymczasowej rady partii komunistycznej. Za jego aktywność w walce przeciw faszystowskiej okupacji zostały mu policzone jego zasługi. W marcu 1943 roku został Pierwszym Sekretarzem partii. Milicja przekształciła się w regularną armię, a Enver Hodża został wybrany ich naczelnym dowódcą. 29 listopada 1944 roku oddziały te pomogły jugosłowiańskim partyzantom wygnać z kraju resztki niemieckiej armii.

Hodża zasłużył się podczas wojny. W 1943 roku został Pierwszym Sekretarzem partii komunistycznej, a rok później zwierzchnikiem armii

Stalin był dla niego wzorem

Hodża przez cały czas był w samym centrum wydarzeń. Umożliwiło mu to stopniowe umocnienie swojej pozycji wodza Albanii. W 1945 roku w państwie przeprowadzone zostały pierwsze wybory, a Hodża otrzymał niespełna 93% głosów. Kiedy w 1946 roku proklamowano Albańską Republikę Ludową, komuniści praktycznie rządzili państwem. Wielkim wzorem dla Hodży był **Stalin** (1878–1953). Jego okrutne metody z chęcią przejął i wprowadził w swoim kraju. Wprowadzono reformę rolną, co w praktyce oznaczało, że państwo odbierało ziemię prywatnym rolnikom w imię prawa. Jakikolwiek opór kończył się więzieniem lub śmiercią. Przemysł, banki, handel – wszystko zostało unarodowione. Enver Hodża wprowadził w tym czasie rządy twardej ręki. Kto się mu nie podobał, był surowo karany.

Władzą opił się zarówno dyktator, jak i jego żona

W 1945 roku Hodża się ożenił. Jego żona, **Nedżmija Hodża**, otrzymała kilka intratnych stanowisk, ale już samo małżeństwo z przywódcą kraju dawało jej wiele możliwości. Dzięki mężowi zyskała sporo władzy politycznej, a jeśli chodzi o okrucieństwo, z pewnością nie pozostawała w tyle za Enverem. Sama mu zresztą doradzała, jak policzyć się z przeciwnikami. W wielu kwestiach była bardziej bezlitosna, niż jej mąż. Tymczasem władza, którą Hodża zyskał po wojnie, zaczęła niczym woda sodowa uderzać mu do głowy. Jego synowie **Illir** i **Sokol** oraz córka **Pranvera** byli wpatrzeni w swego ojca, jak w boga. W takim przekonaniu byli też wychowywani. Ich matka Nedżmija morderstwa lub inne zbrodnie dokonywane przez Envera wyjaśniała dzieciom jako kłamstwo lub próbę oczernienia ich ojca przez wrogów. W domu potwierdzał to sam Envera. W przyszłości Illir Hodża zapłacił więzieniem za popieranie działań swego ojca.

Przepychem pogrążył kraj w nędzy

Ze swojej luksusowej rezydencji w Tiranie Ho-

dża rządził swym komunistycznym imperium. Dyktator żył w przepychu, ale obywatele kraju coraz bardziej cierpieli z powodu pogłębiającej się biedy. Hodża z chęcią pokazywał się w luksusowych garniturach, kreując się przed ludźmi na eleganta. W ciemnych okularach i świetnie skrojonej odzieży sportowej, płynąc na luksusowym jachcie wyglądał raczej jak hollywoodzki aktor, niż albański dyktator. W tym czasie Hodża odwrócił się od ZSRR i Jugosławii, szukając inspiracji w Chinach, u **Mao Zedonga** (1893–1976). Tymczasem jego nowy wzór do naśladowania przeprowadzeniem tzw. Wielkiego skoku wywołał klęskę głodu, która pochłonęła od 20 do 40 milionów ofiar!

Bunkry świadczą o strachu

Na zewnątrz uśmiechnięty, pewny siebie albański dyktator krył w sobie paniczny strach. Prześladowała go paranoiczna myśl, że jego kraj napadnie jakieś mocarstwo. W okresie swoich rządów w całym kraju kazał zbudować ponad 750 000 bunkrów. Ludziom, którym jego reżim uniemożliwił prowadzenie swoich działalności, mówił: *Idźcie lepiej budować bunkry. To, co robiliście dotąd, było zbędne.* Szacuje się, że budowa albańskich bunkrów była dwukrotnie droższa, niż słynna linia Maginota we Francji, a zużyto na nią trzy razy więcej betonu.

Władzę umacniał torturami i śmiercią

Enver Hodża trzymał się u władzy wszelkimi sposobami. Policja państwowa Sigurimi w niczym nie odstawała pod względem okrucieństwa metod od NKWD, MBA (późniejsze KGB) czy wschodnioniemieckiego Stasi. Całe państwo było „obsiane" agentami tajnej policji, a wszyscy obywatele byli nieustannie pod obserwacją. Hodża doprowadził swój terror do takiego kształtu, że co trzeci obywatel Albanii znajdował się albo w obozie pracy, albo był przesłuchany przez agentów Sigurimi. Aby zapobiec wszelkiemu oporowi względem reżimu Hodża kazał zamknąć i zabić tysiące ludzi. Jeden z więźniów, który przeżył terror Hodży, powiedział: *Przez półtora miesiąca miałem związane ręce i nogi. Bili mnie pasem, pięściami, kopali mnie. Trwało to trzy godziny. Każdego dnia.* W sądach przeprowadzano pokazowe procesy. Kiedy czasami oddawano głos oskarżonym, ich wypowiedź sędzia kończył zwykle zdaniem: *Proszę usiąść i być cicho. My wiemy lepiej od was.*

BRONI KRWAWEJ SPUŚCIZNY MĘŻA

- Żona Envera Hodży, **Nedżmije** urodziła się 7 lutego 1921 roku w Bitolu na terenie dzisiejszej **Macedonii**.
- Z Enverem **pobrała się** krótko po zakończeniu II wojny światowej. Od 1952 roku była członkinią Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy.
- Była jedną z **niewielu małżonek komunistycznych dyktatorów**, która zyskała własną władzę polityczną.
- Po śmierci męża Nedżmije została wybrana **przewodniczącą** Frontu Demokratycznego. W okresie reform w latach 1990-1991 broniła krwawej polityki męża.
- Została aresztowana i skazana za defraudację albańskich funduszy państwowych podczas władzy Hodży. Ostatecznie wypuszczono ją w ramach **amnestii**.

Nie podróżować, golić się i nie wierzyć

Od 1968 roku zakazano podróżowania za granicę. Aby zastraszyć swoich przeciwników, Hodża często nakazywał zamknąć w więzieniu członków ich rodzin. Pilnie strzeżone granice zostały otoczone ogrodzeniem z drutami kolczastymi pod prądem. Hodża występuje też przeciw wierze. Oficjalnie twierdził: *Przeciw wierze trzeba stosować tylko przekonywanie, polityczną ideologię i pracę, a nigdy przymus.* Rzeczywistość była jednak zupełnie inna. Z 300 katolickich księży jego krwawą tyranię przeżyło zaledwie 30. Zakazał nawet noszenia mężczyznom brody, bowiem według Hodży było to niehigieniczne. Prawdziwym powodem był jednak fakt, że islamscy imamowie nosili długie brody, a Hodża chciał ich w ten sposób poniżyć.

Szerzył strach aż do swej śmierci

Hodża był opętany władzą, którą traktował jako narzędzie do spełniania swego „wielkiego posłania". Po zgromadzeniu narodowym w listopadzie 1976 roku dyktator zaczął kłaść jeszcze większy nacisk na samodzielność państwa. W ten sposób doprowadził jednak do tego, że Albania stała się najbiedniejszym krajem Europy. Stale trwał przy zdaniu, że jego kraj musi być przygotowany na ewentualny atak ze strony innych państw. W 1981 roku każe stracić kilku partyjnych i rządowych urzędników w ramach „oczyszczenia" partii. Chce pokazać, że jeszcze ma siłę, jednak wiele czasu mu już nie pozostało. Chorował na cukrzycę i niedokrwistość mózgu. Jego rządy, splamione krwią tysięcy ofiar, nie trwały już długo. Zmarł 11 kwietnia 1985 roku. ■

■ **Hodża uwielbiał luksus, zawsze pojawiał się w świetnie skrojonym ubraniu**

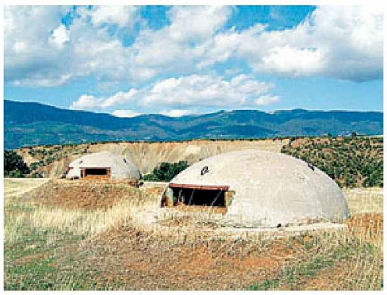

■ **Panika towarzyszyła mu przez całe życie, dlatego kazał zbudować 750 000 bunkrów. Dziś ich usunięcie kosztowałoby 2 mld złotych**

■ **Albania w dniu 11 kwietnia 1985 pogrążyła się w żałobie. Zmarł przywódca, który stał na czele kraju 44 lata**

■ **Hodża w okresie swej tyranii uczynił z Albanii najbiedniejsze państwo Europy**

■ **Po śmierci Hodży Albania miała już dość ucisku. Jej lud się zbuntował, po czym wybrał wolność i demokrację**

FOTO: MARC YOSEL/WIKIMEDIA COMMONS, JOHN COPLANU / SHUTTERSTOCK.COM, POLITICA EAGUI.COM

ZA WALKĘ Z JEGO REŻIMEM ŻYCIEM ZAPŁACIŁO NAWET 300 000 LUDZI

Kto doprowadził do upadku portugalskiego dyktatora?

Krewni, czy Kościół?

Kto dorastał w latach 70 i 80 ubiegłego wieku, na pewno zna to nazwisko. Komunistyczna telewizja straszyła nim niemal każdego wieczoru.

Troglodyta i wróg lewicy Ameryki Południowej, sprzedawczyk Amerykanów – 47 z kolei paragwajski prezydent Alfredo Stroessner.

Korzenie rodu Stroessnerów prowadzą do Niemiec. Jego ojciec **Hugo** wyjechał do Ameryki Południowej i ożenił się z **Heribertą Matiaud** dziewczyną pochodzącą z bogatej rodziny. Syn **Alfredo** (1912–2006) wstąpił do wojska. W latach 50. XX wieku, kiedy połowa świata pogrążała się w „czerwieni", idee komunizmu przybyły również do Paragwaju. W dniu 4 maja 1954 roku mały kraj w delcie rzeki La Plata przeżył przewrót wojskowy. Prezydent **Tomás Romero Pereira** (1886–1982) został obalony, a jego miejsce zajął Alfredo Stroessner. Nie mógł wyprzeć się swych niemieckich korzeni – był dokładny, miał zmysł do szczegółów i był nieustępliwy pod względem wojskowości.

Dyktatorski rekordzista

Ogłosił stan wyjątkowy, który zawsze przed wygaśnięciem jego urzędu był odnawiany. Znacznie okroił prawa obywatelskie gwarantowane przez konstytucję, a za każdym razem, kiedy nadchodził termin nowych wyborów pilnie pracował nad swoją kampanią. Miał przy tym świetne wyniki – na głowę państwa został wybrany jeszcze siedmiokrotnie w latach 1958, 1963, 1968, 1973, 1978, 1983 i 1988. Dłuższy bilans rządów dyktatorskich ma jedynie **Antonio Salazar** w Portugalii (1932–1968), **Francisco Franco** w Hiszpanii (1939–1975), **Enver Hodża** w Albanii (1944–1985), **Todor Żiwkow** w Bułgarii (1954–1989), **Kim Ir Sen** w Korei Północnej (1948–1994) i **Fidel Castro** na Kubie (1959–2008).

Jak wygrać wybory siedem razy z rzędu? Odpowiedź Stroessnera: zgładzić opozycję

Kiedyś dzieci nam podziękują

Polityczni oponenci, krytycy i progresywni studenci znikali z życia publicznego. Czekały ich sądy i więzienia. Ci najbardziej problematyczni znikali zupełnie. Informacje, o tym co dzieje się w kraju, roznieśli po świecie uciekinierzy, których coraz więcej kierowało swe kroki za granicę. Oficjalna odpowiedź pałacu prezydenckiego w Asunción brzmiała: *Bronimy nasz kraj przed ideami komunizmu. Jeszcze nam kiedyś za to podziękują nasze dzieci.*

Pragnęli jednego. Obalenia go

Nic jednak nie trwa wiecznie. Nawet złote czasy południowoamerykańskich dyktatorów. W Paragwaju pojawił się jeden z najbliższych krewnych Stroessnera – generał **Andrés Rodríguez** (1923–1997), ojciec synowej prezydenta. Był 3 lutego 1989 roku, a wszyscy pragnęli jednego – obalenia Alfreda Stroessnera z funkcji prezydenta. Ten oczywiście przeczuwał, że jego czas dobiegł końca, dlatego już jako były dyktator szybko uciekł do Brazylii, gdzie żył aż do śmierci. W tym czasie pojawiły się spekulacje, że za obaleniem tyrana stał Kościół rzymskokatolicki. Rzekomo to właśnie ta instytucja miała podsycać gniew jego oponentów.

Czarna i biała

Przez 30 lat władzy Alfred Stroessner bronił dojścia komunistów do rządów, a w ten sposób zapobiegał przewrotowi gospodarczemu. Wybudował zaporę Itaipú, która w swoim czasie była największą elektrownią wodną na świecie, a która napędziła paragwajską gospodarkę. Dzięki doradcom ekonomicznym w latach 70. państwo miało roczny przyrost PKB na poziomie 8%, czyli najwyższy w całej Ameryce Południowej. Dyktator budował drogi, przydzielił ziemię zasłużonym wojskowym. Bank światowy nie szczędził pochwał dla kraju za wzorowe spłacanie długów. Polityka Stroessnera nie była jednak tak różowa. Według czasopisma *Time* z 1963 roku 33% budżetu pochłaniały wydatki na policję i wojsko. Zaledwie 15% budżetu przeznaczono na edukację, a 2% na prace społeczne. Za brak poparcia dla reżimu życiem zapłaciło według szacunków od 150 000 do 300 000 ludzi. Sam Stroessner zmarł w 2006 w Brazylii. Krótko przedtem Paragwaj odmówił udzielenia pozwolenia na jego powrót do ojczyzny. *Będziecie natychmiast aresztowani,* groziły mu władze w odpowiedzi. ■

CZYM BYŁA OPERACJA KONDOR?

- Alfredo Stroessner, w Paragwaju za „jego czasów" aktywnie wziął udział w **słynnej Operacji Kondor**.
- Rozpoczęły ją w 1975 roku władze **Argentyny, Urugwaju, Paragwaju, Chile, Brazylii, Boliwii**. Później dołączyły także **Peru** i **Ekwador**.
- Celem było **fizyczne zlikwidowanie** przede wszystkim **lewicowych aktywistów** w całej Ameryce Południowej.

Ważne zacieśnianie niemal sąsiedzkich relacji. Alfredo Stroessner (po lewej) i chilijski dyktator Augusto Pinochet we wrześniu 1974 roku, kiedy Alfredo odwiedził Santiago

FOTO: REUTERS/STRINGER; ALTHISTORY.WIKIA.COM

DOŚWIADCZENIE ZAWODOWE ZBIERAŁ W AUSTRII, SŁOWENII I FABRYCE ŠKODY

Klątwa krwawego psa: wszystkie kochanki czekała śmierć!

Mały chłopiec siedzi na podwórku jugosłowiańskiej wioski i rzuca kamienie do kałuży błota. W brzuchu cały czas burczy mu z głodu, a w głowie rozbiegane myśli skupiają się w jedno marzenie – że kiedyś będzie kelnerem. Los jednak przygotował dla niego coś innego. Kilkadziesiąt lat później stanął na czele swojej ojczyzny jako wielbiony, ale i nienawidzony przywódca.

Josip Broz Tito miał własne wyobrażenie komunizmu, czego Stalin nie mógł znieść

Kiedy 7 maja 1892 roku w wiosce Kumrovec na chorwacko-słoweńskiej granicy, 50 kilometrów na północ od Zagrzebia, biednej rodzinie rolników urodził się chłopiec, nic nie wskazywało na to, że w przyszłości będzie tak sławny. Ich dom był po samą strzechę wypełniony dziećmi, a całkowita liczba rodzeństwa przyszłego dyktatora wynosiła 14! **Josip Broz Tito** (1892–1980) był siódmym dzieckiem z kolei. Nie mógł liczyć na troskliwą opiekę i czas poświęcony przez rodziców, dla których był jedynie kolejną buzią do nakarmienia. Jeśli chodzi o wykształcenie, okoliczności pozwoliły mu jedynie na zaliczenie pięciu klas szkoły podstawowej.

Pracował także w Czechach

Większą część swego dzieciństwa spędził z dziadkiem. W jednej kwestii różnił się od swoich rówieśników – już od młodości żywo interesował się polityką. Wyuczył się zawodu ślusarza (choć początkowo chciał być kelnerem), a ponieważ w małej wiosce nie było dla niego zbyt wielu możliwości, już w wieku 18 lat wstąpił do partii socjaldemokratycznej. Później zaczął zbierać doświadczenie zawodowe, czy to w Austrii, w Słowenii, a nawet w Czechach – między innymi w pilzneńskiej fabryce Škody czy w Przibramiu.

Podczas II wojny światowej Tito (w kółku) był już marszałkiem

Polityka kontra kobiety

W 1913 roku Tito został wcielony do armii austro-węgierskiej, gdzie został najmłodszym dowódcą pułku. W walkach podczas I wojny światowej wykazał się sporą aktywnością, a przyszły jugosłowiański dyktator zbierał w tym czasie jedno odznaczenie za drugim. Nadeszła jednak Wielkanoc 1915 roku, a Tito wpadł w ręce Rosjan. Musiał jednak podleczyć się jeszcze w szpitalu, w którym spędził łącznie 13 miesięcy. Ten czas spędzony na łóżku bardzo się wlókł. *Siostro, czy może siostra przynieść mi jutro tę książkę, która tak mi się podobała?,* starał się nawiązać konwersację z piękną pielęgniarką. Jego zainteresowanie książkami nie było udawane. W tym czasie uczył się rosyjskiego i zaznajamiał z ideami komunizmu. Pielęgniarka zainteresuje go jednak znacznie bardziej. Życie prywatne i polityczne już zawsze będą się u Tita przeplatać i ze sobą rywalizować.

Oczarowała go trzynastolatka

Jego stan nie był jednak najlepszy. Zachorował na ciężkie zapalenie płuc, a ledwo zdołał wyzdrowieć, Rosjanie wysłali go z wygodnego łóżka szpitalnego na prace przymusowe do obozu. Później trafi do obozu jenieckiego na Uralu, gdzie ze względu na swoją charyzmatyczną osobowość został wybrany przez więźniów na swojego reprezentanta. Udało mu się jednak uciec, a azyl znalazł u pewnej rodziny, w której poznał też swoją pierwszą żonę, **Pelagię Biełousową** (1904–1968). Piękna dziewczyna miała jednak dopiero 13 lat! Mimo to niemal dwukrotnie starszy młodzieniec oczarował ją. Jemu z kolei to zaimponowało.

Pod koniec wojny Tito władał już całym krajem. (na zdjęciu z Churchillem, 1944)

Chociaż Stalin wykluczył Jugosławię ze związku państw socjalistycznych, zagraniczne relacje Tita budziły niepokój Moskwy. W lipcu 1953 roku zaprosił do Jugosławii Eleanor Roosevelt

Dopiero śmierć Stalina i spora ilość wódki pogodziła Tita z Chruszczowem w 1955 roku

Narodził się Tito

Jego rodzinne ziemie nazywały się w tym czasie Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Granice państwa młody mężczyzna wraz ze swą żoną Pelagią przekroczył w 1920 roku. Wkrótce przyłączył się do Komunistycznej Partii Jugosławii, w której szybko dostał się na funkcję przywódczą. W 1928 roku zostaje nagle aresztowany i skazany na pięć lat więzienia. Jak tylko wydostał się na wolność, nie chciał przebywać w swej ojczyźnie i rozpoczął tułaczkę po stolicach Europy, pomieszkując w Paryżu, Wiedniu i Moskwie. Komunistów jednak nie porzucił. Pod różnymi pseudonimami pisał do komunistycznych pism, żywo interesując się bieżącymi wydarzeniami na świecie. Dopiero wtedy narodził się jego pseudonim Tito, pod którym czasem publikował swoje pisma.

Powrócił z obowiązku

Jego popularność wśród komunistów nie malała również za granicą. Wręcz przeciwnie, stale wzrastała. Został mianowany Generalnym Sekretarzem Partii Komunistycznej, co zachęciło go do powrotu do ojczyzny. Partia działała nielegalnie, ale zyskiwała na sile. Kiedy Jugosławia w 1941 roku zaczęła rozsypywać się jak domek z kart, KSJ (Komunistyczna Partia Jugosławii) była przygotowana do przejęcia władzy. Tito i jego zwolennicy przygotowali powstanie, podczas którego on sam mianował się głównym dowódcą Narodowej Armii Wyzwolenia Jugosławii. Ostatecznie udało mu się pokonać Niemców, lokalnych kolaborantów i rojalistów, zdobywając władzę w całej Jugosławii, która po wojnie stała się republiką federalną.

Za pijackie śpiewy – gułag

Dla przeciwników reżimu nastały ciężkie czasy. Na przykład pewnego razu grupa młodzieńców wracała do domów po pijackiej imprezie. Jeden z nich zaczął śpiewać po pijanemu pieśń narodową, a pozostali się do niego przyłączyli. Gdyby wiedzieli, że w ten sposób zakończą swoje życie, zapewne szybko by wytrzeźwieli. Informacje o ich zachowaniu szybko rozniosły się po okolicy i odpowiednimi kanałami trafiły do władz. Nastąpiły aresztowania. Takich ekscesów się nie toleruje, a najlżejsza kara, jaka czeka za takie zachowanie, to zsyłka do obozu pracy. Tito nie miał względów wobec swych przeciwników. Jeśli mu przeszkadzali, natychmiast się ich pozbywał.

Dwaj towarzysze przeciw sobie

Jednym z tych, którym sytuacja w Jugosławii się nie podobała, był **Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili** alias **Stalin** (1878–1953). Jugosłowiańscy komuniści byli zbyt pewni siebie, czym poważnie narazili się u radzieckiego dyktatora. Dwa koguty szybko weszły w spór, a w 1948 roku Jugosławia została wykluczona ze związku państw socjalistycznych. Stalin chciał dokonać nawet zamachu na Tita, którego nazywał „krwawym psem".

Tuż przed sierpniową okupacją komunistyczną w sierpniu 1968 roku Tito przyleciał do Pragi

Stalin nie zdążył z zamachem

Obaj przywódcy przeprowadzili ze sobą „uprzejmą" korespondencję. *Towarzyszu, przestańcie wysyłać tu ludzi, którzy mają za zadanie mnie zabić,* napisał w jednym z listów do Stalina Tito. *Jeśli nie zaprzestaniecie wysyłania zabójców, ja poślę jednego do Moskwy i możecie być pewni, że nie będę musiał wysyłać drugiego!* Listy opublikowała prasa, propaganda w mediach pracowała bowiem na pełnych obrotach. Z walki przywódców Tito ostatecznie wyszedł jako zwycięzca – jego przeciwnika śmierć spotkała znacznie wcześniej. Spór został ostatecznie zażegnany po śmierci Stalina przez **Nikitę Chruszczowa** (1894–1971). Jak mówili niektórzy, do pojednania doszło tylko dzięki sporej ilości alkoholu, którą wypili obaj przywódcy.

Dożywotni prezydent

Władza Tita rosła w siłę. W latach 1945-1963 objął stanowisko premiera rządu. Po śmierci Stalina w 1953 roku przejął też funkcje urzędu prezydenta, który to urząd od 1974 roku sprawował dożywotnio. Z sukcesem pielęgnował kult jednostki, ale nie musiał się przy tym zbytnio napracować. Jugosłowianie lubili swojego przywódcę. Pisano o nim pieśni, był czczony przez niemal cały naród. Jego portret spoglądał z każdej ściany, a dzieci w szkole uczyły się jego biografii, w której podkreślało się zwłaszcza biedne i trudne dzieciństwo przywódcy.

Kto jeszcze nie był u kołyski?

Jedynymi ludźmi, którzy prawdopodobnie niezbyt się cieszyli, byli mieszkańcy wsi Kumrovec. Ich spokój został brutalnie zakłócony. W rodzinnym domu uwielbianego przywódcy pojawiały się tłumy ludzi, którzy chcieli zobaczyć jego drewnianą kołyskę. Widział ją zresztą nawet amerykański prezydent **Richard Nixon** (1913–1994)! W tym czasie Tito przywdział swój ulubiony biały mundur marszałkowski obwieszony medalami i odznaczeniami, które były wręcz jego hobby.

Jachty jak boiska do piłki nożnej

Rezydencje, które tymczasowo zamieszkiwał, trudno policzyć. Uwielbiał drogie ubrania i biżuterię, luksusową whisky i cygara. Brał udział w polowaniach, ryzykował życie brawurową jazdą w drogich i szybkich samochodach. Z chęcią podróżował, w Afryce czy Azji pozostawał nawet na kilka miesięcy. Przypływał swoim statkiem wraz z zastępem kucharzy, służby, personelu i świty, bawiąc się wesoło na koszt państwa.

NIEWŁAŚCIWE URODZINY TITA

- Tito obchodził **urodziny** 25 maja, chociaż **urodził się** 7 maja. Doszło do tego w wyniku **kuriozalnej pomyłki**.
- Błąd popełnił urzędnik podczas wypełniania **danych osobowych** w dokumencie. Pomylił on datę urodzenia z **numerem wojskowego regimentu**.
- Błędna data **urodzin** już pozostała i zapisała się w **historii**.
- Raz zdarzenie to uratowało nawet **Titowi** życie, którego pozbawić go chciał **Adolf Hitler**.
- W planie zwanym **„koński skok"** przypuszczał, że 25 maja Tito będzie do **późnych godzin nocnych** świętował swoje urodziny przy alkoholu, a rano będzie bardzo zmęczony.
- Tito tymczasem tego wieczoru nic **nie świętował**, ponieważ prywatne uroczystości odbył już 7 maja. W ten sposób uniknął spotkania ze **spadochroniarzami**, którzy mieli go zlikwidować.

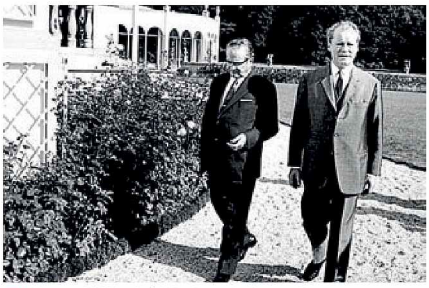

Chociaż Wschód był za żelazną kurtyną, Tito odwiedził w 1970 roku Bonn...

Dzieci mu umierały, a kobiety czekała śmierć

Kobiety zmieniał jak rękawiczki. Ze swoją pierwszą żoną Pelagią miał czworo dzieci, jednak troje z nich zmarło we wczesnym dzieciństwie. Przeżył jedynie syn **Żarko** (1924–1995). Kobiety Tita również nie miały w życiu szczęścia – Pelagia trafiła do gułagu w 1956 roku. Kolejną miłością dyktatora była Rosjanka **Tamara Weger**. Trzecią z kolei, była niemiecka komunistka **Lucia Bauer**. Lucię również dosięgło „przekleństwo Tita" – w ZSRR została skazana na śmierć za rzekome szpiegostwo. Z **Hertą Haas** (1914–2010) spotkał się w Paryżu. Mieli wspólnie syna **Aleksandra** (ur. 1941), który obecnie urzęduje w chorwackiej ambasadzie w Kairze.

Pechowa żona Zdenka

Tito podniesie wzrok znad biurka i z przejęciem spojrzy na zgrabne nogi swej osobistej sekretarki **Davorjanky Paunović** (1921–1946), którą w skrócie nazywano Zdenka. Jak się później okazało, była nie tylko sekretarką, a dyktator z jej powodu opuścił żonę. Również jej życie zakończyło się przedwcześnie. Zmarła na zapalenie płuc. Jej śmiercią był zdruzgotany na tyle, że kazał ją pochować na dworze swego pałacu Beli dvor w Belgradzie.

Słabość do słynnych piękności

Później w ramionach Tita znalazło się wiele kobiet o słynnych nazwiskach. Aktorce **Tatianie Okuniewskiej** (1914–2002) zaoferował małżeństwo po tym, jak ta opowiedziała mu o swym związku z pisarzem **Borisem Gorbatowem** (1908–1954). Małżeństwo z nim nie było i nie mogło być szczęśliwe, bowiem Tatiana pewnego dnia nakryła swego męża w łóżku z innym mężczyzną. „Klątwa Tita" była jednak bezlitosna. Zamiast życia u boku słynnego dyktatora, na aktorkę czekał Sybir, gdzie posłał ją gorliwy szef NKWD **Ławrientij Berija** (1899–1953), który bezskutecznie sam walczył o jej względy.

Uwielbiał operę

Tito nie smucił się długo i związał się z atletką **Niną Dumbadzewą** (1919–1983), następnie ze śpiewaczką operową **Zinką Kunc Milan** (1906–1989), która namówiła go do ułaskawienia skazanego na śmierć chorwackiego dyrygenta **Lovra von Matačića** (1899–1985), który podczas II wojny światowej był głównym kapelmistrzem armii chorwackiej i koncertował w Wiedniu i Berlinie.

Zbyt ambitna kobieta

Dopiero po śpiewaczce operowej przyszedł czas na czwartą żonę, **Jovankę Budisavljević** (ur. 1924). Ta majorka jugosłowiańskiej armii szybko stała się jedną z najważniejszych osób w pałacu Beli dvor. Była młodsza od Tita o 32 lata, a poznała się z nim podczas opieki nad dyktatorem po jego operacji przepukliny. Związek ten przetrwał bardzo długo. Jovanka była inteligentna i ambitna. Tito rozszedł się z nią dopiero cztery lata przed śmiercią, ponieważ zbyt jasne zaczęło być to, kto rządzi w domu i polityce.

... a rok później wraz z Jovanką udał się na spotkanie z Nixonem do Białego Domu

Walczył do ostatniej chwili

Jego droga życiowa zaczęła chylić się ku końcowi w roku 1980. Chorował na cukrzycę, przez co musiał zostać nawet hospitalizowany w szpitalu w Lubljanie. Stan jego lewej nogi był tragiczny i nie pozostało nic innego, jak tylko ją amputować. Po tej operacji, również dzięki silnej woli przywódcy, doszło do polepszenia jego ogólnego stanu. Mimo to śmierć o nim nie zapomniała. W lutym 1980 Tito poczuł się znów gorzej, a coraz bardziej jasne zaczynało być to, że tym razem przegra walkę o swoje życie.

Przy trumnie zebrał się cały świat.

Stało się tak w niedzielę 4 maja 1980 roku. Tito nie dożył swych 88 urodzin. Śmierć tak znanego na świecie człowieka odbiła się wielkim echem w mediach. Flagi pokryły się czarnym kirem aż w 70 różnych krajach, gdzie ogłoszono żałobę narodową z powodu śmierci jugosłowiańskiego dyktatora. Na pogrzeb przybyło 31 prezydentów, czterech królów, 22 premierów i różnych polityków ze 127 krajów. Przy trumnie można było zobaczyć zarówno **Leonida Breżniewa** (1906–1982), jak i brytyjską premier **Margaret Thatcher** (1925–2013). Przybyli także francuski prezydent **François Mitterand** (1916–1996), iracki dyktator **Saddám Husajn** (1937–2006), czechosłowacki prezydent **Gustáv Husák** (1913–1991) czy przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny **Jásir Arafat** (1929–2004) i inni.

JAK ROZPADAŁA SIĘ JUGOSŁAWIA

1989 – Nowa serbska konstytucja wyraźnie ograniczała prawa prowincji **Kosowo** i **Wojwodina**.

1991 – **Słowenia** i **Chorwacja** ogłosiły niepodległość, a po nich tę samą decyzję w referendum podjęła **Macedonia**. Jeszcze tego roku powstała republika **Kosowa**.

1992 – Wspólnota Europejska, poprzedniczka **Unii Europejskiej**, uznała niepodległość **Słowenii** i **Chorwacji**. Następnie przyszedł czas na **Bośnię i Hercegowinę**. 27 kwietnia tego roku ogłoszono Federalną Republikę Jugosławii, na którą składała się **Serbia** i **Czarnogóra**.

1995 – Armia chorwacka doprowadziła do zaniku **Separatystycznej Republiki Serbskiej Krajiny**. Walki w kraju zostały zakończone. 14 grudnia w Paryżu podpisano porozumienie. Zakończyło ono konflikt wojenny w Bośni i Hercegowinie.

1996 – **Jugosławia** i **Macedonia** wzajemnie się uznają i nawiązują stosunki dyplomatyczne.

1999 – **NATO** zaatakowało Jugosławię ze względu na walki z Kosowem. Konflikt kończy się wprowadzeniem międzynarodowych sił zbrojnych i wprowadzeniem międzynarodowego zarządzania **Kosowem**.

2006 – Jugosławia oficjalnie się rozpada. Powstaje **Serbia i Czarnogóra**.

Na pogrzebie Tita spotkali się przedstawiciele państw, którzy inaczej nie podaliby sobie ręki

FOTO: IMPERIA, WAR V. SELMS, FRANKLIN D. ROOSEVELT LIBRARY, LISA LARSEN/TIME LIFE PHOTO, BUNDESARCHIV, WHITE HOUSE PHOTO, DAVIS DUNCAN/STARS AND STRIPES

Spisał krwawą listę

Nie zdążyli go obalić, z powodu zdrowia sam zrezygnował

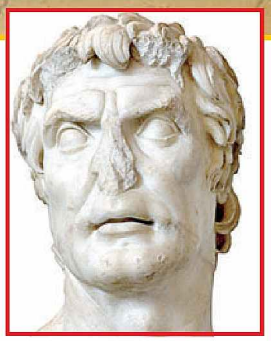

Rzymski konsul **Lucjusz Korneliusz Sulla** (138–78 p.n.e.) walczył zarówno przeciw królowi **Mitrydatesowi** (132–63 p.n.e.), który chciał podbić antyczny świat, jak i przeciw swemu politycznemu rywalowi **Gajuszowi Mariuszowi** (157–86 p.n.e.). Za każdym razem, kiedy wyruszał z Rzymu, Mariusz i jego zwolennicy opanowywali stolicę i anulowali wszystkie wprowadzone przez niego prawa. Pewnego razu wysłali przeciw Sulli wojsko. Ten jednak rozgromił je, a swych wrogów pomścił. Posypały się wówczas głowy zdradliwych senatorów. Syn Mariusza został zabity, a jego wioska spalona. Aby sytuacja się nie powtórzyła, na zgromadzeniu narodowym ogłosił się Sullą **Feliksem Imperatorem**. Wydał ustawę, zgodnie z którą mógł zmieniać prawo i pozbawiać ludzi majątku. Spisał też listę podejrzanych osób, które można było bezkarnie zabić, a potem przejąć ich majątek. Spis nie był czasowo ograniczony, a lista mogła się powiększać. Oczywiście wykorzystali to zwolennicy Sulli do wzbogacenia się. Zanim Sulla został obalony, zrezygnował z urzędu z powodu stanu zdrowia i w spokoju zmarł w swojej posiadłości w Kampanii.

Transseksualista, sadysta i ekshibicjonista

Chodził nagi po pałacu i onanizował się

Elagabalus (203–222) był głównym kapłanem w świątyni boga El-Gabala w syryjskiej Emesie. Jego babcia **Julie Maesa** (165–226) była ciotką matki cesarza Karakalla. Rzymska armia obozująca w Emesie z chęcią uczestniczyła w świątynnych obrzędach, a w Elagabalusie upatrywali swego ulubionego Karakallę. Julia szybko wykorzystała tę okoliczność i ogłosiła, że jest on pozamałżeńskim synem Karakalli. Żołnierze wkrótce ogłosili go cesarzem i przywieźli do Rzymu. Elagabalus jako człowiek bezwstydny, nie krępował się ze swymi seksualnymi pragnieniami. Seks był dla niego głównym sensem władzy. Kobiety i mężczyźni różnego pochodzenia musieli go

Kiedy się nudził, chodził zabijać

Własnego brata zabił na oczach matki

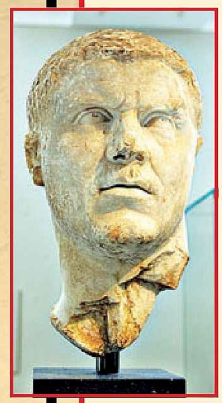

Kolejny z rzymskich cesarzy tyranów, **Karakalla** (188–217), odziedziczył tron wspólnie ze swym bratem **Septymiuszem Getą** (189–211). Bracia nie lubili się już od dzieciństwa, dlatego wszystko podzielili między siebie na połowę: ulice, domy, teatry, a nawet i pałac. Karakalla ostatecznie zwabił Septymiusza do strefy zamieszkałej przez ich matkę, gdzie wraz ze swą strażą śmiertelnie ugodził go nożem. Stało się to na oczach ich matki. Wkrótce kazał pozabijać także służbę i przyjaciół Septymiusza, ale także ich żony i dla pewności dzieci. Matka musiała zachować milczenie, inaczej również by zginęła. W tej sytuacji Karakalla mógł już rządzić w pełni, tyranizując i zabijając, co było wręcz jego hobby. Mordował swoich wrogów, ale także przygodnie spotkanych ludzi – dla rozrywki. Kiedy zaczynał nudzić się w Rzymie, wyjeżdżał do Aleksandrii. Tam zgromadził na stadionie tysiące młodzieńców z rodzinami, tłumacząc to powołaniem do wojska. Następnie wszystkich spacyfikował. Wszędzie kazał budować sobie wielkie pałace. Jeśli mu się nie podobały, kazał je burzyć. Lud uciskał bezmyślnymi podatkami. Tylko armia miała się dobrze za jego władzy, bowiem każdemu żołnierzowi zwiększył żołd. Mimo to dowódca pretorianów ugodził go nożem w plecy, kiedy ten załatwiał się przy drodze.

Za terror Kaliguli odpowiadała choroba

Wszystkie rzymskie kobiety ogłosił swymi żonami

Ludzie uwielbiali **Kaligulę** (12–41 n.e.) Głównie dzięki jego ojcu, **Germanikowi** (15 p.n.e.–19 n.e.), genialnemu dowódcy. Młody Kaligula rozpoczął całkiem dobre rządy. Zniósł w Rzymie prawo o urażeniu majestatu, przywrócił prawa senatowi, organizował wielkie igrzyska. Dość nagle dopadła go jednak choroba. Rzymianie modlili się o jego uzdrowienie. Wtedy jeszcze nie podejrzewali, że już niedługo będą się modlić o jego śmierć. Kiedy Kaligula wstał z łóżka, był już zupełnie innym człowiekiem. Kazał sobie wznieść świątynię, wewnątrz której postawiono jego złoty posąg. Każdego dnia rzeźbę tę ubierano tak, jak ubierał się cesarz. Przeprowadzał masowe sądy i ogłaszał tendencyjne, jednogłośne wyroki. W większości były to wyroki śmierci. Z senatorów zrobił swych niewolników, a z ich żon swoje seksualne niewolnice. Jedynym człowiekiem, który nie musiał się go obawiać, była jego siostra **Druzylla**, którą kochał nade wszystko. Jego koń Incitatus otrzymał od niego marmurową stajnię, a Kaligula chciał mianować go konsulem. Do tego jednak nie doszło, ponieważ podczas wyjścia z teatru został ugodzony przez pretoriańskich spiskowców.

Lubił orgie w basenie z młodymi chłopcami

Egzekucje wymierzał ze swej siedziby. Wszyscy więźniowie przed śmiercią byli torturowani

Z matką **Tyberiusza** (42 p.n.e.–37 n.e.), **Liwią** (58 p.n.e.–29 n.e.) ożenił się sam cesarz **Oktawian August** (63 p.n.e.–14 n.e.). Wychowanie w cesarskim pałacu uczyniło z Tyberiusza prawdziwego Rzymianina. Sukcesy odniósł na polach bitewnych w Germanii. Niestety cesarz kazał mu porzucić ukochaną żonę i ożenić się z jego własną córką, **Julią**. Początkowo zachowywał się jak odpowiedzialny władca. Później nastąpił jednak jakiś przełom. Najpierw umiera jego adopcyjny syn **Germanik** (15 p.n.e.–19 n.e.), a następnie własny **Druzus** (13 p.n.e.–23 n.e.). Sporządza krwawą listę potencjalnych następców. Pretorianin Sejan (20 p.n.e.–31 n.e.) szybko zdobył nad nim kontrolę i zaczął wykorzystywać cesarza do likwidowania własnych przeciwników. Tyberiusz zaczął tymczasem poddawać się paranoi, dlatego opuścił Rzym i osiadł na Kapri. Z chęcią pływał w basenie z młodymi chłopcami, którym pozwalał się zaspokajać. Do Rzymu przesyłał tylko wyroki śmierci. Więźniowie musieli być przed egzekucją torturowani, a dotyczyło to zarówno mężczyzn, kobiet, jak i dzieci. Martwe ciała były zrzucane ze wzgórza, a jeśli cudem ktoś przeżył, był dobijany przez żołnierzy na dole. Cesarz nieraz lubił się temu przyglądać.

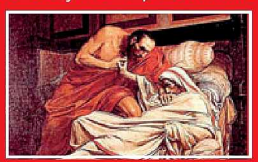

zaspokajać każdego dnia. W chwilach wolnych od seksu zwykle albo się obżerał, albo pił różne drażniące napary. Nierzadko chodził nagi po pałacu i onanizował się na oczach innych. Ożenił się pięciokrotnie, w tym raz z westalką, której zbezczeszczenie uważano za czyn niedopuszczalny. Ubierał się w damskie ubrania, pragnął być kobietą i szukał sposobu i kogoś, kto by mu w tym pomógł. Jednak nawet wysoka nagroda nie pozwoliła mu znaleźć nikogo takiego. Tymczasem jego zachowanie przeraziło nawet babcię Julię. Namówiła go, aby mianował współwładcą kuzyna Aleksandra Sewera. Następnie przekupiła pretorianów, którzy w odpowiedniej chwili ugodzili go nożem.

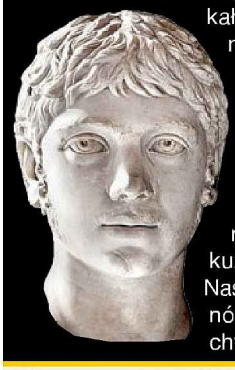

Początek tyranii Nerona

Niższymi warstwami karmił drapieżniki, wyższe klasy truł lub zmuszał do samobójstwa

Rzymianin **Klaudiusz Cezar Neron** (37–68) przez pierwsze pięć lat swoich rządów zachowywał się wzorowo. Doglądała go bowiem w tym czasie jego matka **Agrypina Młodsza** (ok. 15–59), która pomogła mu w zdobyciu tronu przy pomocy trucizny. Neron każe ją zabić, aby móc wprowadzić swoje tyrańskie rządy. Na śmierć posyłał bardzo zręcznie. Niższymi warstwami karmił drapieżniki, czasem nabijał ich na pal i podpalał. Wyższe klasy truł lub zmuszał do samobójstwa. Swoją pierwszą żonę **Oktawię** (39–62) wypędził na wyspę, gdzie w dziwnych okolicznościach udusiła się w gorącej kąpieli. Drugą, ciężarną żonę **Poppeę Sabinę** (30–65) skopał na śmierć. Uważał, że nie ma sobie równych, że jest najlepszym śpiewakiem, poetą, mówcą, pisarzem. Biada temu, kto opuścił jego przedstawienie. Ci, którzy nie potrafili ich wytrzymać, udawali omdlenia. Rzekomo poszedł tak daleko, że podpalił Rzym, aby znaleźć inspirację dla swej poezji. Później winą obarczył chrześcijan, a tysiące ich kazał krzyżować na arenie. Na koniec wybuchło jednak powstanie, podczas którego Neron uciekł. Kiedy go złapano, wbił w siebie nóż ze słowami: *Jakiż artysta we mnie ginie.*

Domicjan: Neron z łysiną

Posyłał na śmierć, bo bał się spiskowców

Cesarz **Domicjan** (51–96) wstąpił na rzymski tron po swym ojcu **Wespazjanie** (9–79) i bracie **Tytusie** (39–81). Już w młodości knuł intrygi przeciw swemu bratu, który miał przejąć władzę w kraju. Kiedy on sam zdobył tron, ogłosił się: panem i Bogiem. Jego przerośnięte ego uniemożliwiło współpracę z senatem, co doprowadziło oczywiście do tragicznych wydarzeń. On sam cierpiał z powodu paranoi, dlatego otaczał się szpiegami

i donosicielami. Uważał siebie za wspaniałego filozofa. Jakiekolwiek inne dzieła, które jego grupa oskarżycieli dyskredytowała, były palone, a ich autorzy prześladowani. Prawo o urazie majestatu bardzo mu odpowiadało, ponieważ dzięki niemu mógł swobodnie wysyłać ludzi na śmierć. W tym szybko zaczął przewyższać swych poprzedników. Satyryk **Juwenalis** nazwał go Neronem z łysiną. Sam doglądał tortur i egzekucji. Westalki, które straciły cnotę, kazał zgodnie z dawnym zwyczajem grzebać żywcem, a ich uwodzicieli ubiczować. Jego najbliżsi przyjaciele mieli już dość jego okrucieństw. Zamordowali go w sypialni, choć ten desperacko się bronił. Jego najgorszy koszmar stał się w ten sposób rzeczywistością.

Dyktatura w starożytnym Rzymie

■ **Dyktatura** miała początkowo inne **znaczenie**, niż dziś. W wyjątkowych okolicznościach, na przykład wojny, wybierano senatora dając mu **niemal nieograniczoną władzę**. Ale tylko na pół roku. Umożliwiało to efektywniejsze kierowanie państwem i ograniczało demokratyczną dyskusję, którą przeciwnik mógłby wykorzystać na swoją stronę.

■ Dopiero **Sulla** przedłużył ten okres na czas nieograniczony. Sam używał przy tym tytułu: *Dyktator do spisywania praw i kierowania państwem.*

■ Tytuł dożywotniego dyktatora miał także **Gajusz Juliusz Cesar** (100–44 p.n.e.). Starał się wyjść naprzeciw prostemu ludowi, nie odgrywał **despoty**, ale jednocześnie tytuł ten budził w Rzymianach respekt i miał efekt odstraszający.

■ Kolejny kandydat, **Oktawian August** obawiał się tego tytułu. Wolał formalnie odnowić republikę i przekazać władzę **rzymskiemu senatowi**. Nieformalnie sam jednak sprawował właściwą władzę. Skromnie nazywał sam siebie „pierwszym senatorem".

■ Przyjął też inne tytuły, jak najwyższy kapłan, a także zyskał **dożywotnią władzę trybuna**, a republika tak naprawdę przyjęła kształt monarchii. **Jest żywym przykładem tego**, że nawet dyktatura może się obejść **bez terroru i przemocy**.

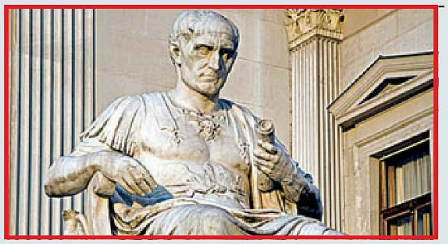

Miał odwagę tylko wobec sparaliżowanych lwów

Śmierć spotkała go w wannie, gdzie udusił go gladiator

Już od młodości przyszły cesarz rzymski **Komodus** (161–192) był rozpieszczany przez swego ojca **Marka Aureliusza** (121–180). W wieku pięciu lat otrzymał tytuł Caesar, a mając lat piętnaście był współwładcą wraz z ojcem. Po jego śmierci zajmował się głównie pilnowaniem, aby nikt nie uraził jego majestatu. Masowe egzekucje szybko sterroryzowały Rzym. Komodus był przekonany, że jest nowym wcieleniem Herculesa. Ubierał się w lwie skóry i nosił kij. Swoją siłę pokazywał na arenie, jednak w większości walczył ze sparaliżowanymi lwami lub rannymi niewolnikami. Najbardziej cieszył się błaganiem gladiatorów o jego łaskę. Świętując swoje zwycięstwo rozdawał pieniądze rujnując majątek po ojcu. Swoim imieniem nazwał Rzym, miesiące w kalendarzu i rzymską armię. Komu się to nie podobało, czekała go śmierć. Wszyscy mieli już dość jego gladiatorskich występów. Z inicjatywy swej kochanki udusił go w wannie gladiator **Narcissus**.

FOTO: SAILKO / MARIE-LAN NGUYEN / WIKIMEDIA COMMONS, ARTRENEWAL.ORG, SHUTTERSTOCK.COM

ARMIĘ GENERAŁA BATISTY POSTAWIŁ PRZED SĄDEM

Początkowo wyglądało na to, że czeka go kariera obiecującego prawnika. Gdyby tylko władzy nie pełnił ten przeklęty Batista, którego Castro tak nienawidzi. Postanowił więc go obalić. A kiedy Fidel Castro coś postanowi, nikt nie powstrzyma go w dążeniu do celu.

Dyktatora nie pozbyli się nawet zatrutym długopisem

Zapraszamy wraz ze Światem na Dłoni EXTRA na karaibską wyspę, Kubę, gdzie od 50 lat rządzi człowiek, którego nie zdołało pozbyć się nawet samo CIA.

Rodzinny trójkąt

Podobnie jak **Mao Zedong** czy **Pol Pot**, również ten „czerwony lider" urodził się w całkiem zamożnej rodzinie. Jego ojciec **Angelo Castro** (1875–1956) z biednego hiszpańskiego imigranta wypracował sobie pozycję bogatego farmera oraz handlarza trzciną cukrową. Do 17 roku życia młody Fidel dorastał w dość dziwnym kręgu rodzinnym. Angelo bowiem żył nadal ze swoją prawą żoną, natomiast matka Fidela, **Lina Ruz González** była u Castrów służką. Karty odwróciły się w 1943 roku, kiedy Angelo oficjalnie pojął swą kochankę za żonę. Wtedy jednak Fidel uczył się już w prestiżowej szkole jezuickiej Colegio de Belen. Nauka szła mu łatwo, dlatego kolejne kroki skierował na uniwersytet w Hawanie, gdzie wybrał kierunek prawa. *Znajomość historii i filozofii pomogły mi zrozumieć istotę światowej walki klas,* twierdził później.

W zdobyciu władzy na Kubie Fidelowi Castro pomógł także Che Guevara – jego prawa ręka

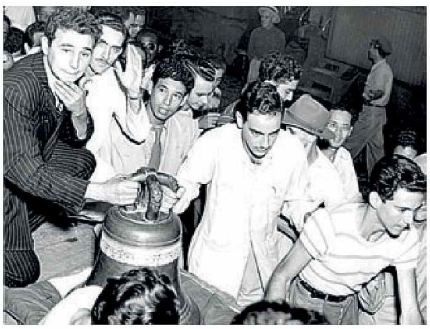

Młody prawnik Castro (całkiem po lewej) zdecydował się oskarżyć armię o złamanie konstytucji

Kiedy nie da się po dobroci

Przed hawańskim sądem stoi 26-letni Castro i wzburzony uderza pięścią w stół. Oskarżył kubańską armię o naruszenie konstytucji. Jego rodzinny kraj właśnie pogrążał się w rewolucyjnych bojach, kiedy generał **Fugencio Batista** (1901–1973) obalił prezydenta i anulował wybory. Sąd odrzucił jego wniosek, ale Castro się nie poddał. *Skoro nie da się po dobroci, spróbujemy innej drogi!*, zamruczał do siebie wychodząc z budynku sądu. Swoich słów dotrzymał. Wraz ze 165 mężczyznami 26 lipca 1953 zaatakował koszary w Moncadzie.

Lewicowy koktajl właśnie się miesza

Fidel był już wtedy ojcem rodziny, ale ciągnęło go do walki rewolucyjnej. Ponieważ był niezwykle zapalczywy, podczas ataku na koszary popełniał jeden błąd za drugim. Ostatecznie cała jego „armia" została rozgromiona. Połowa mężczyzn zginęła, a Fidel wraz ze swym bratem **Raúlem** (ur. 1931) został aresztowany i skazany na 15 lat więzienia. Groziła mu nawet kara śmierci, jednak reżim okazał się w jego przypadku całkiem łaskawy. Castro wyszedł z więzienia już po roku. Jak tylko odzyskał wolność, zapragnął uwolnić się ze wszystkich dotychczasowych węzłów. Po siedmiu latach rozwiódł się ze swoją żoną Mirtą Diaz-Balart i skierował swoje kroki do Meksyku. Tu wraz z innymi lewicowymi intelektualistami studiował marksizm, mieszając go z romantycznymi wyobrażeniami rewolucji światowej i anarchii. Planowali też, jak zaaplikować ten koktajl całemu światu.

Ukrył się w górach

W grudniu 1956 roku Castro w ukryciu powrócił na Kubę. Tu, wraz z 80 najwierniej-

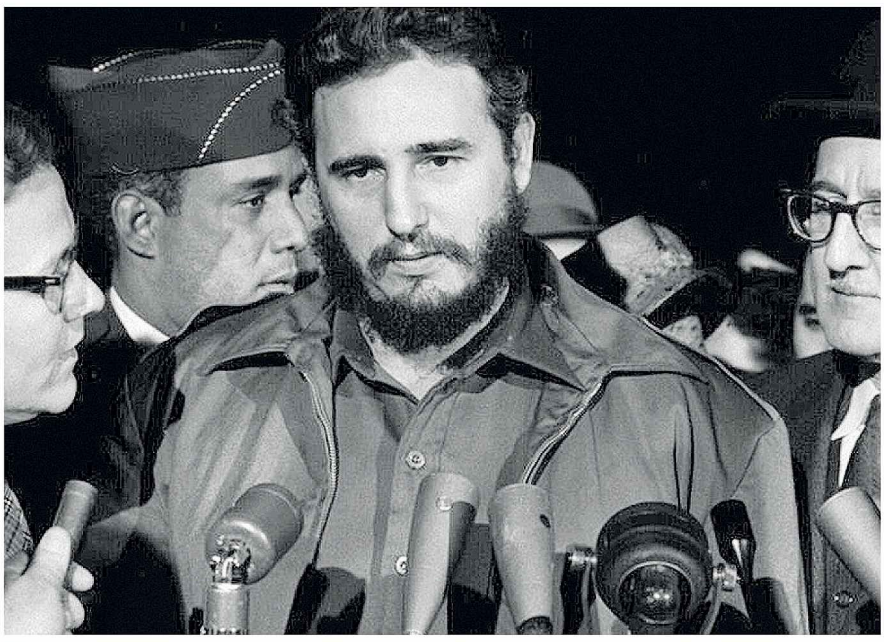

Fidel Castro w Waszyngtonie w 1959 roku

POCHWAŁA ZA OKUPACJĘ CZECHOSŁOWACJI

Chociaż **Mao Zedong** jeszcze tego samego dnia potępił radziecką inwazję Układu Warszawskiego na Czechosłowację 21 sierpnia 1968 roku, Fidel Castro pochwalił Kreml za obronę socjalizmu w Czechosłowacji.

Później w rozmowie z hiszpańskim dziennikarzem powiedział: *Byliśmy przeciwni wszelkim liberalnym reformom, które odbywały się w bloku socjalistycznym. Z drugiej strony nie wyrażaliśmy sprzeciwu wobec pytań, jakie rodziły się w Czechosłowacji. Prowadziły one bowiem do udoskonalenia socjalizmu.*

szymi ludźmi, znów próbował pokonać rządowych żołnierzy. Akcja ponownie okazała się nieudana – przeżyło jedynie ośmiu rewolucjonistów. Castro jednak nadal się nie poddawał. Osiedlił się w trudnodostępnym terenie górskim Sierra Maestra, gdzie werbował miejscowych rolników. Nie trwało długo, a Castro wraz ze swą partyzancką grupą pomyślnie usunął Batistę z kraju. Teraz Fidelowi już nic nie stało na przeszkodzie, aby stanąć na czele swej ojczystej Kuby. Był to rok 1959.

USA się wścieka, Moskwa cieszy

Zaledwie kilka tygodni później Fidel – w tym czasie już całkiem silny przywódca – podjął decyzję o masowym unarodowieniu. Hiszpańskie i amerykańskie firmy i fabryki otrzymały nowych właścicieli – lud pracujący. Amerykanie są wściekli i przygotowują inwazję na wyspę. W międzyczasie Moskwa dostrzega w tej sytuacji niezwykłą szansę – w końcu Kuba leży zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od amerykańskiego wybrzeża. Podpisuje zatem z Hawaną umowę na dostarczanie ropy i zobowiązuje się do bezwzględnej pomocy gospodarczej. „Pomocy", która omal nie zmieniła się w III wojnę światową.

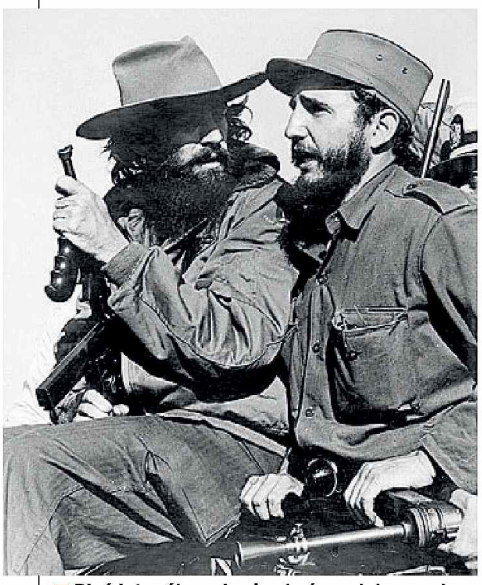

Pięć lat próbował, aż w końcu udało mu się w 1959 roku – przejął władzę na Kubie!

Trzeba zabić Fidela

17 kwietnia 1961 roku w Zatoce Świń do wybrzeża Kuby przybyło siedem „amerykańskich" flag – łącznie 1500 „Amerykanów", którzy w większości byli kubańskimi emigrantami. CIA zakładało, że ta partyzancka akcja znajdzie poparcie wśród miejscowych obywateli, których gniew zmiecie lewicową władzę. Tak się jednak nie stało. Co więcej Castro w jednym ze swych płomiennych przemówień ostro skrytykował Stany Zjednoczone. To była ostatnia kropla w kielichu goryczy Amerykanów. CIA otrzymało zadanie specjalne – zabić Fidela Castro!

Nerwowy zamachowiec

Na ulicach Hawany rozlega się głos kubańskiego przywódcy Fidela Castro. Jest zimny listopad 1971 roku, jednak to nie zniechęca dyktatora do ponad godzinnego przemawiania. *Chwała Kubie, śmierć Ameryce,* krzyczał do swego ludu, który odpowiedział mu oklaskami. Castro nie podejrzewał, że w tym czasie patrzył na niego zza swej broni pewien człowiek – wystarczyłoby, aby ruszył palcem, a Castro by zginął. Kubański wygnaniec **Antonio Veciana** ostatecznie się jednak rozmyśla. Nawet pomimo tego, że CIA zapłaciła mu grube pieniądze za zabicie dyktatora.

Auta na ulicach Hawany. Postęp zatrzymał się na latach 60

Uwaga na pióra, parasole i kochanki

To jednak nie był jedyny zamach, który miał na celu likwidację Castro. Według danych CIA aż 638 razy próbowano się go pozbyć. Za każdym razem bezskutecznie. Przeżył zatrute pióro, zatruty parasol, kochanki z pistoletem ukrytym w dekolcie, zepsute samoloty. Chciano mu nawet wsypać do butów specjalny proszek, od którego wypadłyby mu włosy i zarost, a dzięki temu straciłby swoją charyzmę. Tymczasem Castro chronił swej brody jak oka w głowie. *Nawet nie myślę, aby się ogolić. Jestem przyzwyczajony do brody, a dla mojego kraju wiele ona znaczy,* twierdził podczas jednego z wywiadów Castro.

Przede wszystkim nie wyróżniać się

W ciągu kilku lat pod władzą Castro Kuba bardzo zbiedniała. ZSRR dostarczało tu samochody, pociągi i jedzenie, a w zamian otrzymywało trzcinę cukrową i pomarańcze. Fidel jeździł po świecie kupować broń (w tym również do Czechosłowacji), usypiał posłów kubańskiego parlamentu swymi sześciogodzinnymi przemówieniami, pouczał świat o konieczności prowadzenia niekończącej się walki klasowej. Kto mógł, uciekał z Kuby, najczęściej na barkach ku amerykańskiemu wybrzeżu. W samym 1994 roku na wodach Morza Karaibskiego między Kubą a Florydą życie straciło około 7000 Kubańczyków.

Chociaż w 2006 roku Castro nie stał już na czele Kuby, nie dał usunąć się z życia publicznego

Tych, którzy pozostali, obowiązywała jedna zasada – nie wyróżniać się! W innym wypadku czekała ich kara. Tylko w roku 1978 w kubańskich więzieniach osadzono od 15 do 20 tysięcy ludzi, ogłosiło Amnesty International. Ulubioną rozrywką miejscowych strażników było zamykanie więźniów w niewietrzonych celach, gdzie temperatura sięgała nawet 55 stopni Celsjusza, ale też torturowanie prądem elektrycznym czy straszenie jadowitymi wężami, szczurami czy ogromnymi pająkami.

Obalił go nowotwór

Po upadku ZSRR komentatorzy polityczni dawali Kubie pół roku życia. Tymczasem Castro nie dał się wyrzucić ze stanowiska przywódcy. Częściowo otworzył wyspę na świat i znalazł nowego sojusznika – Chiny. W 2006 roku pogorszył się jego stan zdrowia. Spekulowano o nowotworze, Castro przeszedł operację, a władzę przekazał częściowo swemu bratu Raulowi. Dwa lata później dotychczasowy dyktator uznał, że zdrowie nie pozwala mu na sprawowanie władzy. Oznajmił też światu, że nie będzie już kandydować na najwyższy urząd Kuby. ■

FOTO: GIUSEPPE ROMANO VIA REUTERS, ANTONIO MILENA / ABR, LATINAMERICANSTUDIES.ORG, JVA.EDU, TUPUNGATO / SHUTTERSTOCK.COM

ZAWAŁ UCZYNIŁ Z NIEGO BEZLITOSNEGO TYRANA

François Duvalier w 1969 roku siedział w swoim aucie i rozsmakowywał się w swojej władzy. Nagle przed jego oczami żołnierze z oddziału Tontons Macoutes powalili na ziemię młodą, jeszcze niepełnoletnią Haitankę. Dwóch ją trzymało, trzeci gwałcił. Po chwili żołnierze się wymienili.

Jego przyciskiem do papieru był nabity rewolwer

Młoda kobieta próbuje się wyrwać, krzyczy z całej siły, jednak nie ma szans wobec przewagi mężczyzn. Wokół niej odgrywa się kilka podobnych scen. Słychać strzały, krzyki i jęki konających. Papa Doc, jak nazywano wówczas haitańskiego prezydenta **Françoisa Duvaliera** (1907–1971), ma na sobie czarny garnitur, pod którym wyraźnie zarysowuje się kabura z bronią. Rewolwer z perłową rękojeścią ma służyć mu w biurze jako przycisk do papieru. Podczas każdej wizyty w jego gabinecie, gość bladł ze strachu.

Pod okiem Amerykanów

Syn nauczyciela, dziennikarza i sędziego Duvala Duvaliera oraz piekarki Uritii Abraham nie cieszył się miłością rodziny. Większość dzieciństwa był wychowywany przez ciocię, dzięki której ukończył Uniwersytet Haitański i został lekarzem. Następnie rok przebywał na prestiżowej uczelni w Michigan, gdzie studiował zdrowie publiczne. Między innymi z tego powodu zwrócił na siebie uwagę amerykańskich polityków, którzy przygotowywali szeroką kampanię szczepień na Haiti.

Narodził się Papa Doc

W latach 1943-1946 na Haiti przeprowadzono wielką kampanię szczepień przeciwko chorobom tropikalnym. Jej celem była walka z tyfusem, malarią i innymi chorobami, które pustoszyły zwłaszcza haitańskie wioski. Do kampanii przyłączył się wówczas 36-letni François Duvalier, który dzięki swemu zaangażowaniu i podejściu do pacjentów otrzymał od nich przydomek Papa Doc. Wielu z nich w późniejszym czasie przydomek ten pozostawiał gorzki posmak na języku, a wypowiadali go raczej ze strachem niż z podziwem.

Duvalier (w czarnym garniturze) początkowo wydawał się idealnym prezydentem, ale po przebytym zawale zmienił się w bestię

Przebierał się za kobietę

W historii Haiti miało miejsce wiele przewrotów politycznych. Jako mały chłopiec François Duvalier doświadczył inwazji i okupacji przez marynarkę amerykańską. Do następnego przewrotu doszło w okresie, kiedy Papa Doc kończył swój udział w kampanii szczepień. Wówczas na czele państwa stanął **Léon Dumarsaise Estim** (1900–1953), który mianował Duvaliera najpierw szefem narodowego systemu zdrowia, a potem ministrem pracy i zdrowia. Po Estimie głową państwa został **Paul Magloire** (1907–2001), z którym Duvalier nie miał lekko w życiu. Musiał się nawet przez jakiś czas ukrywać w przebraniu kobiety. To jednak nie trwało długo. W 1956 roku Magloire uciekł z kraju i natychmiast rozpisano nowe wybory prezydenckie.

Zatrzymał go zawał

W wyścigu o fotel prezydenta udział wziął także François Duvalier, który miał za plecami wsparcie wojska i USA. Stawia na populizm, wykorzystuje złą sytuację czarnoskórej populacji przeciw mulatom. W zmanipulowanych wyborach otrzymał 100% głosów. Krótko po 22 października, kiedy złożył przysięgę prezydencką, z pomocą armii deportował większość zwolenników swych rywali i wprowadził nową konstytucję. Szybką karierę przerwał jednak rozległy zawał serca, który przeszedł 24 maja 1959 roku. Podczas rekonwalescencji zaczęła szerzyć się informacja, że w czasie utraty świadomości jego mózg został bezpowrotnie uszkodzony.

Paranoik i nowożytny Chrystus

Kiedy tylko powrócił do zdrowia, Papa Doc zmienił się w paranoidalnego tyrana. Założył hańbiące oddziały Tontons Macoutes (Wujkowie dzieciożercy), których liczba zbliżała się do 15 000. Z ich pomocą terroryzował przeciwników i zwykłych obywateli. W 1964 roku ogłosił się dożywotnim prezydentem. Uczniowie musieli modlić się do niego każdego ranka, a sam Duvalier uważał się za nowożytnego Chrystusa. Krwawe i brutalne rządy zakończyła jego śmierć w 1971 roku. Zastąpił go jego 19-letni syn **Jean-Claude Duvalier** (ur. 1951), który zamiast poświęcić się sprawom kraju, raczej wydawał pieniądze z państwowej kasy. ■

Z pomocą „ochotników" Gwardii Narodowej Duvalier terroryzował swych przeciwników, ale także zwykłych obywateli

FOTO: LE PALAIS NATIONAL DE LA RÉPUBLIQUE D'HAITI

VODOO OCZAROWAŁO TAKŻE DYKTATORA

■ Kult voodoo zrodził się w **XVIII wieku** jako forma duchowej tradycji ciemnoskórych niewolników. Pomimo prób stłumienia, **voodoo** stało się na Haiti główną **religią**.

■ Wierzący uznają jednego boga, którym jest **Bondye** (prawdopodobnie z franc. „Bon Dieu"), stwórca wszystkiego, który nie ingeruje w życie ludzi. Do tego służą mu **duchy loa** (lwa), spośród których każdy odpowiada za konkretny **aspekt** ludzkiego życia.

■ **François Duvalier** z chęcią wskazywał na swój związek z bogiem loa, a **publicznie** często przedstawiał się tak, aby podkreślić ten związek – **patrzył przed siebie**, **szeptał** i spowalniał swe **ruchy**.

■ *Moi wrogowie są dla mnie zbyt słabi, moja istota bowiem już dawno nie jest materialna*, mawiał niejednokrotnie **Papa Doc**.

LICZBA OFIAR, KTÓRE MIAŁ NA SUMIENIU MAO, PRZEKRACZA 50 MILIONÓW

Przywary Grubego Buddy: Najstraszliwszy morderca XX wieku nie mył zębów

Kiedy Państwo Środka definitywnie uwolni się od ciemnego cienia Mao Zedonga? W chwili, kiedy robotnicy zdejmą jego ogromny portret z Bramy Niebiańskiego Spokoju. Tak brzmi ulubiona anegdota, która krąży po ulicach chińskiej stolicy nawet 40 lat po śmierci przywódcy. Wydaje się bowiem, że duch najokrutniejszego dyktatora XX wieku wciąż nie chce opuścić potężnych Chin!

Do dwóch lat pekińskie lotnisko Capitol Airport będzie największym na świecie. Metro ma tu 14 linii, a średnio co dwa lata otwierana jest kompletnie zakończona nowa trasa z co najmniej 20 stacjami. Stadiony olimpijskie to fabryka rekordów, a kraj całkiem dobrze poradził sobie z biedą. Czy wiecie, że największym współcześnie miastem świata jest Chongqing? Że żadnego kraju nie odwiedza więcej turystów niż właśnie tzw. Państwa Środka? Albo w Pekinie każdego miesiąca urzędy rejestrują 60 000 całkiem nowych aut? To wszystko dzieje się pod bacznym spojrzeniem Wielkiego Sternika – **Mao Zedonga** (1893–1976). Co prawda patrzy już jedynie z wielkiego portretu i plaka-

Wielki chiński przywódca stale patrzy na swój lud ze ściany Zakazanego Miasta

tów, ale właściwie dlaczego? Jak to możliwe, że po ponad 40 latach od jego śmierci, człowiek ten nadal cieszy się w Chinach takim uwielbieniem?

Cichy Mao przed burzą

KIEDY: 1893–1910

W czasie, kiedy katolicki świat obchodził drugi dzień Bożego Narodzenia, w chińskiej prowincji Hunan w wiosce Shaoshan w 1893 roku właśnie mijał całkiem zwykły dzień. Tylko w rodzinie zamożnego rolnika dzień ten był dość ruchliwy. Na świat przyszedł ich trzeci potomek. Wkrótce po nim pojawią się jeszcze dwaj kolejni. Chłopczyk dostał tymczasem imię Mao Zedong (Tse-tung). Słowo „Tse" oznacza wilgoć, a otrzymywali je już jego przodkowie

Młody Mao ożenił się w wieku zaledwie 14 lat z dziewczyną z rodzinnej wioski. W ideach komunizmu zakochał się podczas nauki w szkole

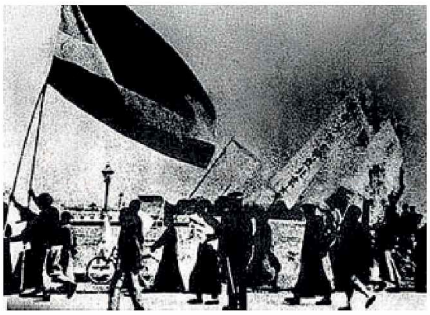

Po I wojnie światowej Mao brał udział w studenckich protestach przeciw władzy i Japonii, które nierzadko były krwawo tłumione

Ze swą trzecią z kolei żoną He Zizhen Mao miał sześcioro dzieci. Małżeństwo rozpadło się w chwili, kiedy Mao przyznał się do posiadania pozamałżeńskiego dziecka

sprzed stuleci. „Tung" to nazwisko oznaczające wschód. Jego pełne nazwisko można zatem przetłumaczyć jako „wschód, który przynosi wilgoć". Mały chłopiec otrzymał jeszcze jedno imię, które brzmiało całkiem wyjątkowo, a używane było jedynie w najbliższym kręgu rodzinnym. Brzmiało „Sh´san ja – s´", czyli Kamienny Chłopiec. Mao w przyszłości bardzo poważał to imię, bowiem przypominało mu buddyjskie pochodzenie. *Ponieważ moja matka wierzyła w Buddę, wierzyłem w niego również ja,* wspominał później. W dorosłości wyparł się jednak buddyzmu. Religię zastąpił wiarą w walkę klasową.

Anarchizm, nacjonalizm, marksizm – to byli główni sojusznicy Mao.

Świetny poeta i kaligraf

Jako chłopiec miał świetną pamięć, a czytanie nie stanowiło dla niego żadnego problemu, wspomina w swojej książce o jednym z najgorszych dyktatorów XX wieku amerykański pisarz **Jon Halliday**. Mao był całkiem dobrym poetą, czytelnikiem światowych klasyków, a przede wszystkim doskonałym kaligrafem. Ta niezwykle trudna sztuka, w której konieczne jest opanowanie siły docisku i przechylenia kaligraficznego pędzelka, wymagała nadzwyczajnej cierpliwości i mozolnego treningu. Obie te cechy Mao posiadał. Wręcz przeciwnie nie lubił natomiast liczb, liczenia, matematyki. Fizyka również nie należała do jego ulubionych przedmiotów. Wraz z dorastaniem u przyszłego dyktatora rozwinęła się jeszcze jedna cecha – pilność. Jednocześnie w tym wieku przybywało konfliktów. Mao kłócił się z ojcem, któremu nie podobało się unikanie przez syna wypełniania swych obowiązków. Chłopak kłócił się także z sąsiadami i kolegami ze szkoły. *Gdyby pozostał przy prastarej sztuce kaligrafii i nie mieszał się do polityki, na świecie byłoby lepiej,* mówi dziś ze smutkiem **Wu**, majordomus z pekińskiej dzielnicy Babaoshan. Wie o czym mówi – jego ojciec i siostra zginęli w okresie rewolucji kulturalnej.

Czternastoletni narzeczony

Jedną z możliwości, jak uniknąć ciężkiej pracy w rodzinnym majątku, było małżeństwo. A to że Mao jest zbyt młody? Gdzie tam! Chiny na początku XX wieku były państwem feudalnym, a przyszły dyktator mógł wziąć ślub już w wieku zaledwie 14 lat. W tym czasie miał już za sobą wyrzucenie z czterech szkół, a czekała go wielka nieznana w pożyciu małżeńskim. Jego żoną została 18-letnia dziewczyna z tej samej wioski, **Luo Yigu** (1889–1910). *Nigdy z nią nie żyłem, nie uważam jej za swoją żonę,* mówił Mao dziesięć lat później. W rzeczywistości Luo zmarła już rok po ślubie, w 1910 roku.

CZTERY MAŁŻEŃSTWA I ZAGINIONE DZIECI

- Po śmierci pierwszej żony **Luo Yixiu** (w 1910 roku **Mao Zedong** dopiero po 10 latach znalazł swoją kolejną wybrankę.
- Ślub z Yang Kaihui (1901–1930) miał miejsce w 1920 roku. Jej ojcem był ulubiony nauczyciel Mao. Wspólnie **mieli troje dzieci**.
- Trzecią żoną Wielkiego Sterownika była entuzjastka komunizmu **He Zizhen** (1909–1984). Pobrali się w 1930 roku (poznali się dwa lata przed śmiercią jego drugiej żony).
- Wspólnie mieli **sześcioro dzieci**, ale tylko jedna z córek **żyła** z nimi.
- Pozostałe dzieci albo zmarły, albo zostały **oddane do innych rodzin**. Do dziś szuka się tych **zaginionych** dzieci i ich potomków.
- Trzecie małżeństwo przetrwało siedem lat. Rozpadło się po tym, jak **Mao Zedong** oznajmił partii, że spodziewa się dziecka z aktorką **Jiang Qing** (1914–1991).
- Partia długi czas **zwlekała z wydaniem pozwolenia** na rozwód, na który ostatecznie zezwoliła pod warunkiem, że **nowa żona** nie będzie mieszać się do polityki.
- Ślub miał miejsce w **1939 roku**. Jiang szybko złamała warunek. Odegrała wielki wpływ na **rewolucję kulturalną**.
- Po śmierci Mao została **skazana na śmierć**.
- Chciała bowiem przejąć władzę w kraju. Później **karę śmierci** zmieniono na **dożywocie**.
- Osiem lat później popełniła **samobójstwo**.

Naprzeciw Wielkiemu Skokowi

Wdowiec bynajmniej nie odczuwał smutku żałoby. Chciał podróżować i uczyć się dalej, a pieniądze ojca mu to umożliwiły. Odszedł zatem od rodziny do miasta Changsha, wielkiego portu, gdzie poznał zachodni styl życia, rewolucyjnych studentów, romantycznych marzycieli i życiowych rozbitków. Tamtejsza szkoła Easter Hill była droga, prestiżowa, ale dzięki pieniądzom krewnych mógł się w niej uczyć. Zaczął pisać dziennik, debatował z nauczycielami, a pod wpływem kolejnych lektur zaczął obierać kurs na lewo. Ku walce klasowej, ku Międzynarodówce. Bardzo pogardliwie wyrażał się w tym czasie o rolnikach, choć było to środowisko,

Stalin we wszystkim wspierał Mao. Potrzebował mieć w Chinach bezwzględnego rzeźnika

z którego wyszedł. Nienawiść, która się w nim skrywała, krwawo przejawiła się później, w okresie tzw. Wielkiego Skoku…

Poświęcić tysiące żołnierzy? Żaden problem?

KIEDY: 1911–1949

Anarchizm, nacjonalizm, marksizm – to byli w tym czasie główni sojusznicy Mao. Zaczął też szukać zatrudnienia. Jakiś czas był księgarzem, nauczycielem, wyrabiał też ozdoby na drzwi wejściowe domów. W 1911 roku Mao cieszy się upadkiem cesarstwa i decyduje się podróżować po Chinach Środkowych. *Cechą mieszkańców, ludzi tego kraju jest apatia i zniechęcenie,* zapisał w swoim dzienniku, i dalej: *hołdują hipokryzji i są pełni uprzedzeń.* Widzi, jak jego kraj zostaje w tyle za światem, jak łatwo został podbity przez zachodnie mocarstwa takie jak Anglia i Niemcy. *Uważam, że powinno się raz a dobrze spalić wszystkie zbiory prozy i poezji, które powstały po okresie dynastii Tchang i Sung.*

Na zdjęciu propagandowym z 1958 roku Chińczycy cieszą się z nowych traktorów i rozwijającego się rolnictwa

Praca fizyczna mu nie odpowiadała

Swoje groźby rzeczywiście później spełnił. Przede wszystkim w Tybecie i klasztorach całego kraju płonęły ogromne stosy, które podsycano cennymi rękopisami buddyjskimi, taoistycznymi i konfucjańskimi. W międzyczasie przyszły dyktator ukończył szkołę nauczycielską. Miał propozycję wyjechania z przyjacielem do Francji, ale odmówił. Wizja pracy fizycznej również była dla niego nie do zniesienia. Chciał pojechać do Rosji, ale nie potrafił nauczyć się ani kilku słów po rosyjsku, więc pozostał w domu. Wyjechał do Pe-

Tymczasem na wsi miliony ludzi umierały z głodu

kinu, gdzie jako pomocnik bibliotekarza zarabiał osiem juanów miesięcznie (w dzisiejszym przeliczeniu jest to 3,5 złotego).

Ten właściwy człowiek

Wokół okrągłego stołu siedzi 12 zamroczonych mężczyzn, którzy w napięciu słuchają przemówienia trzynastego z nich. Co chwilę przytakują z aprobatą na twarzy. Jesteśmy w centrum chińskiego Szanghaju. Kalendarz wskazuje datę 23 lipca 1921 roku. Właśnie przebiega pierwszy w historii zjazd nowo założonej Komunistycznej Partii Chin. Za mównicą stoi holenderski delegat **Maring**. Już od pięciu godzin z entuzjazmem opowiada o nowych Chinach i wspaniałym życiu z komunistami u boku. Nikt nie podejrzewa nawet, że tajemniczy mówca jest tak naprawdę tajnym agentem radzieckich służb i nazywa się **Henk Sneevliet** (1883–1942). Jak tylko skończył przemowę, zastąpił go 28-letni Mao Zedong. Mówił jedynie kilka minut, ale nikogo nie porwał swoimi słowami. Nic nie szkodzi. Od tego czasu Mao ma bowiem pewnego asa w rękawie – już zawsze będzie jednym z tej pierwszej trzynastki założycieli! Choć wchodził w spory z pozostałymi członkami partii, swoją bezwzględnością, a później także terrorem, każdego usuwał ze swej drogi. *Jedyna nadzieja na stworzenie komunistycznych Chin spoczywa w radzieckiej inwazji,* ogłosił Mao tak, aby doszło to do uszu **Stalina** (1878–1953). Od tej chwili Kreml wiedział, że Mao to ich człowiek.

Cuchnąca i chora armia

Nadchodzi czas Mao, a ten szybko pojmuje, że nie ma na co czekać. Jeśli chce zdobyć władzę, musi mieć za sobą armię. Pozostałym „czerwonym dowódcom" w chińskich prowincjach zaczyna podbierać żołnierzy – butami, obietnicami, później pogróżkami. Był słabym dowódcą. Poświęcić tysiące mężczyzn, aby osiągnąć swój cel, to dla niego żaden problem. Kiedy ci, którzy poszli za nim, zrozumieją swój błąd, jest już za późno. Dezerterów kazał grzebać żywcem. *Kiedy tylko się zatrzymywali, otaczał ich własny odór, padali z wyczerpania, szalała wśród nich malaria, gangreny nóg, biegunki,* wspomina amerykańska pisarka **Jung Chang** lata bezmyślnego przemarszu chińskiej Armii Czerwonej przez kraj.

NAJSŁYNNIEJSZE CYTATY MAO

- *Młodzież to **czysta kartka papieru**, na której można zapisać cokolwiek.*
- ***Każdy komunista** musi zrozumieć tę prawdę: Władza polityczna pochodzi głównie z karabinu.*
- *Nawet jeśli za każdego **amerykańskiego żołnierza** zginie dziesięciu naszych, i tak wygramy.*
- *Rewolucja światowa to nie obiad proszony.*
- *Młodzi ludzie muszą się **najeść**. Dzięki jedzeniu mają energię i chcą się buntować. Co innego mają robić, jak nie buntować się?*
- *Myślicie, że kim jesteście? Ruszę palcem i **będzie po was!***
- ***Bomba atomowa** wybuchnie na moje słowo. Ach, co za bezgraniczna radość!*

Dobre czasy ze Stalinem

Mao miał wsparcie samego Stalina, który potrzebował nie tylko bezwzględnego rzeźnika, który odstraszyłby wrogów swoją brutalnością, ale i również przyszłościowego człowieka, który myślą wybiegał do przodu. A Mao był właśnie taki. Chaos, zamęt, palenie wiosek – oto, co charakteryzowało obie strony, komunistyczną i nacjonalistyczną, podczas wojny domowej w latach 20. i 30. w całych Chinach. Mimo to Mao i kilku jego dowódców zdołało zgromadzić armię liczącą od 60 do 80 żołnierzy (w większości byli to przemocą rekrutowani biedacy i ludzie bez ziemi), a w październiku 1934 roku ruszyli na słynny Długi Marsz. Celem było przesunięcie nacjonalistycznego Kuomintang (Chińska Partia Narodowa) do prowincji północnych. Tam Moskwa obiecała Mao przekazać broń i radzieckich doradców.

Jedli konie i korzonki

W czerwcu 1935 roku armia idąca w Długim Marszu została zdziesiątkowana przez cho-

W 1949 roku dzięki poparciu ogromnej armii Mao wypędził z kraju Czang Kaj-szeka. 1 listopada mógł uroczyście proklamować założenie Chińskiej Republiki Ludowej

roby, trudne warunki i intrygi Mao do liczby około 10 000. *Kiedy złapaliśmy jakiegoś konia, zjedliśmy go. Żołnierze na przedzie zjadali mięso, ci bardziej z tyłu obgryzali już tylko kości. Kiedy nie mieliśmy już zupełnie nic od jedzenia, żuliśmy korzonki lub skórzane paski,* wspominał jeden z uczestników pochodu. Jak tylko zabiedzona armia dotarła na miejsce, Mao pysznił się przebyciem 12 500 kilometrów, które miała przejść jego Armia Czerwona. Według dzisiejszych historyków droga ta była o połowę krótsza.

Japończycy uczą Chińczyków walki

Rosjanie rzeczywiście weszli na ziemie chińskie, ale dopiero 10 lat później, krótko przed północą 9 sierpnia 1945 roku. Do Państwa Środka weszło półtora miliona radzieckich i mongolskich żołnierzy. Na podstawie umów, zawartych w Jałcie, Mao został uznany za wodza chińskiej Armii Czerwonej. Za faktycznego i jedynego lidera politycznego uważano jednak **Czang Kaj-szeka** (1887–1975, więcej o nim na stronach 32-33), szefa Chińskiej Partii Narodowej. Rosjanie w pierwszych miesiącach byli bardzo hojni w użyczaniu broni i techniki, którą zdobyli od Japończyków. Przekazali wówczas Chińczykom 900 samolotów, 700 czołgów, 12 000 karabinów, 3700 egzemplarzy dział artyleryjskich. Dodatkowo jeszcze 10 tysięcy jeńców z szeregów armii japońskiej. Pomagali oni w szkoleniu chińskich pilotów, lekarzy, mechaników.

Mao chciał, aby cały świat był czerwony, a on stanąłby na jego czele

Republika jest tutaj

Mao się nie poddawał. Latem 1949 roku zaczęła się kolejna faza jego wspinania się na szczyt. Z Chin wyrzucił Czang Kaj-szeka i jego partię Kuomintang. W tym czasie armia Mao liczyła 1,3 miliona mężczyzn i kobiet. Kilka miesięcy później stojąc przed Bramą Niebiańskiego Spokoju Mao Zedong proklamował Chińską Republikę Ludową.

Wielkim Skokiem do przodu

KIEDY: 1949–1976

Opętanie władzą, fascynacja faktem, że w dowolnej chwili można wysłać dowolną liczbę ludzi na śmierć, próżność. To wszystko drzemało w Mao już od dzieciństwa. Teraz jednak nie musiał nic ukrywać. Był władcą absolutnym. Zaczął łączyć chińską historię i tradycję z ideami marksizmu. *Rewolucja to nie jest proszony obiad,* powtarzał wciąż swój ulubiony slogan. Jednak bycie władcą Chin mu nie wystarczało. Chciał, aby cały świat pogrążył się w komunizmie, a on stanąłby na jego czele. W tym celu zaczął knuć intrygi przeciw samemu Stalinowi. Radziecki przywódca miał jednak swoich agentów bezpośrednio przy samym Mao, dlatego zdążył na czas z kontrą. Od tej pory następuje rywalizacja dwóch tyranów.

Wykorzystał okazję wizyty Wielkiego Sternika

Zbliżały się uroczystości związane z siedemdziesiątą rocznicą urodzin Stalina. 21 grudnia 1949 roku w Moskwie było naprawdę ruchliwie. Do stolicy dotarł każdy komunistyczny przywódca, w tym także Mao. Taką okazję Stalin z radością wykorzystał. Mao musiał czekać dwa dni, zanim radziecki przywódca w ogóle go przyjął. *Czy jestem tu tylko po to, aby jeść, s…ć i spać?*, wściekał się Mao wśród swojej świty. Gościnni Rosjanie wciąż serwowali mu dania z ryb, o których wszyscy doskonale wiedzieli, że Mao ich nie znosi. Kiedy obaj dyktatorzy w końcu się spotkali, Stalin odmówił prowadzenia rozmów o dostawach broni do Chin. Przeszedł raczej do mało ważnych, poniżających dla Mao tematów. Dwa dni później, 26 grudnia, dla odmiany urodziny swe obchodził Mao. Żadnych uroczystości, cisza. Czy upokorzenie się dokonało? Gdzie tam! Po długim miesiącu spędzonym w Mo-

POZWOLIĆ – PRZYKRĘCIĆ – POZWOLIĆ – PRZYKRĘCIĆ

- Za każdym razem, kiedy wydawało się, że Chiny złapią oddech, Mao Zedong „dokręcał śrubę". Wymyślał wówczas akcje takie jak **Niech rozkwitnie 100 wiosennych kwiatów** (1956), **Wielki Skok Naprzód** (1958-1960) czy **rewolucja kulturalna** (1966-1969).
- Celem było ponowne **skupienie uwagi** na sobie, wyselekcjonowanie rzekomych elementów wywrotowych, a przede wszystkim zlikwidowanie ewentualnych rywali partyjnych i **potencjalnych wrogów**.
- Pod hasłem porzucania wszystkiego, co stare i burżuazyjne, **spłonęło tysiące buddyjskich i taoistycznych świątyń** w całych Chinach i Tybecie, ale też posągi, cenne rękopisy religijne i filozoficzne. Zapełniły się także obozy pracy przymusowej (koncentracyjne).
- Według ostrożnych szacunków chińskich historyków tylko w okresie rewolucji kulturalnej zginęło **7-8 milionów ludzi**.

Celem rewolucji kulturalnej Mao było wyeliminowanie kapitalizmu z Chin. Prowadziło to do torturowania i zabijania wszystkich, którzy byli określani mianem zwolenników kapitalizmu. Wystarczyło znać obcy język, lub nie mieć przy sobie czerwonej książeczki Mao zawierającej jego cytaty

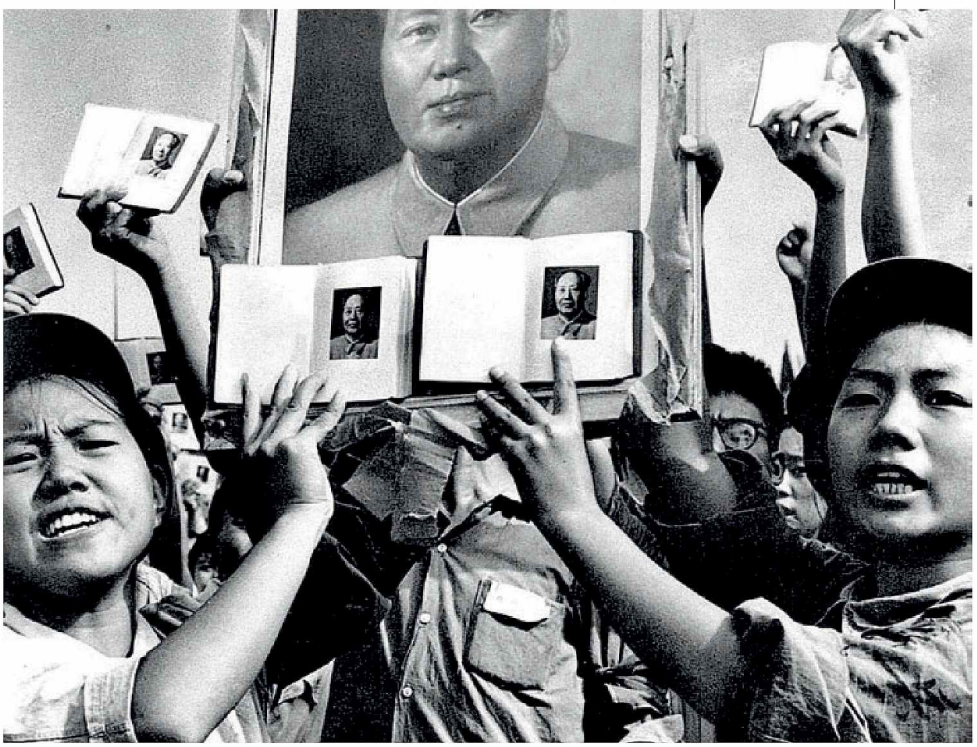

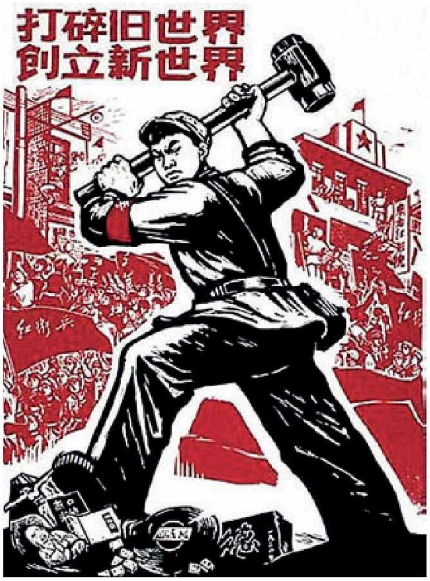

Tu podnosi się młot na czarownice. Mao rozprawia się z kapitalizmem

skwie Stalin zaprasza Mao na Kreml. Przed pozostałymi członkami chińskiej delegacji obarczy go wyrzutami sumienia i określi mianem „azjatyckiego Tita".

Przemów, a umrzesz

Śmierć Stalina w 1953 roku oznaczała dla Mao wyzwolenie. Tymczasem Gruby Budda swymi kaprysami głodzi, masakruje i dziesiątkuje swój kraj. *Tylko w latach 1958-1960 w wyniku działań Chińskiej Partii Komunistycznej zmarło z powodu głodu 20, a może nawet 30 milionów ludzi,* twierdzi **John Fairbank**, pisarz i znawca Chin. Wiosną 1956 roku Mao ogłosił program „Niech rozkwitnie 100 wiosennych kwiatów". Wezwał on do krytyki własnej osoby. Wypowiedziało się wówczas wielu ludzi, przede wszystkim umiarkowani komuniści, osoby niezależne i intelektualiści. Kilka miesięcy później Mao kazał ich aresztować. Trafili o obozów pracy, na szubienicę lub przed pluton egzekucyjny.

Nawoźmy nasz kraj

Przychodzi czas na tzw. Wielki Skok. W połowie lat 50. ubiegłego wieku liczba obywateli Chin rosła w przyroście geometrycznym. Konieczne było ich nakarmienie, jednak to nie zaprzątało uwagi Mao. Zamiast tego zwiększył produkcję stali. Jak? Ludzie musieli w domowych piecach topić wszelkie złote, srebrne, żelazne i ogólnie metalowe przedmioty. Chodziło o biżuterię, naczynia, wiadra, okucia z okien i drzwi, narzędzia rolnicze. We wrześniu 1958 roku kraj ogłosił posiadanie miliona domowych pieców. Wszyscy topią, ale nikt nie pracuje na polu. Wynik? „Stal" z domowych pieców była bezużyteczna. A do tego wybuchła kolejna klęska głodu. *Jesteśmy gotowi poświęcić 300 milionów Chińczyków w imię rewolucji światowej. Owszem, mogą przy tym umrzeć jacyś ludzie. Śmierć ma jednak swoje zalety, użyźnia ziemię*, zszokował swoimi wypowiedziami Gruby Budda swoich współpracowników.

To psychopata!

Kolejne błędy polityczne doprowadziły do międzynarodowej izolacji, której szczyt przypadł na lata 60. ubiegłego wieku. Chiny chcą zbudować broń jądrową, a jedynie Moskwa mogła posłać im techników, którzy ją skonstruują. Mao jest wściekły. Dowiedział się co więcej, że Pierwszy Sekretarz KPZR **Nikita Chruszczow** (1894–1971) wśród najbliższych określał go mianem psychopaty, który spokojnie może zapomnieć o jakiejkolwiek broni jądrowej. Próżny Mao w złości zada kolejną ranę swej ojczyźnie, doprowadzając do kolejnej fali głodu.

Mniej jedzenia niż w Oświęcimiu

Przydziały mięsa zmniejszają się z 5,1 kg na osobę do 1,5 kg na osobę. *Ludziom powiedziano, że muszą jeść substytuty żywności. Jednym z takich substytutów była zielona masa, zwana chorella, która rosła na moczu i zawierała trochę białka,* wspominał pewien polski dyplomata. Kobiety, które mieszkały w miastach, spożywały maksymalnie 1200 kalorii dziennie, przy czym więźniowie w Oświęcimiu podczas wojny otrzymywali 1300-1700 kalorii. Na wsi szerzył się kanibalizm. W prowincji Anhiu zanotowano przykład matki, która udusiła swego ośmioletniego syna i zjadła go wraz z mężem. Głód doprowadzał ludzi do szaleństwa. Mao tymczasem nadal budował swoje wyobrażenia świetlanej przyszłości…

Miał gdzieś higienę

W końcu Mao zdobył to, do czego dążył całe życie. Bomba jądrowa (została odpalona 16 października 1964 roku w Lop Noru na pustyni Gobi) absolutnie podporządkowała mu kraj. Jednak Chiny na przełomie lat 60. i 70. są wielkim głodnym olbrzymem. Mao pomimo podeszłego wieku regularnie organizuje orgie seksualne z wybranymi dziewczętami, a od kilkudziesięciu lat nie czyści zębów i zaniedbuje higienę. *Kąpię się w ciałach swych kobiet,* mówił z dumą.

Prorocze trzęsienie ziemi

Aż do ostatnich dni swej ziemskiej wędrówki Mao mścił się i nie zapominał. Kiedy **Zhou Enlai** (1898–1976), dawny premier i minister spraw zagranicznych, który niejednokrotnie

Jeszcze w 1970 roku Chińczycy budowali tamy gołymi rękami

bronił swego szefa na arenie międzynarodowej, zachorował na nowotwór, Mao nie pozwolił mu poddać się leczeniu. Chciał bowiem, aby ten zmarł wcześniej od niego. Ostatecznie Gruby Budda zmarł zaledwie osiem miesięcy później, niż Zhou. Krótko przed jego śmiercią, w lipcu 1976 roku, Pekin nawiedziło gigantyczne trzęsienie ziemi (7,8 stopni w skali Richtera), które pochłonęło 400 tysięcy ofiar.

Kiedy w 1974 roku do Pekinu przybył Henry Kissinger, Mao bardziej zajmował się swoimi kochankami, niż polityką. Pośrodku stoi Zhou Enlai, któremu Mao zakazał leczyć raka

Chińczycy zrozumieli ten znak – niebiosa oznajmiały koniec pewnej ery.

Aż tak zły to nie był

Duch Mao Zedonga do dziś unosi się nad Chinami. Młode, wykształcone pokolenie twierdzi: *Mao? Uważamy, że 60% spośród tego, co zrobił, było właściwe. Takie były czasy. Pozostałe 40% to błędy, ale te 60% to zawsze więcej, niż 40%, prawda?*

MARTWY NAUCZYCIEL TO DOBRY NAUCZYCIEL

W okresie rewolucji kulturalnej powszechne było to, że studenci i uczniowie fizycznie prześladowali **swych nauczycieli**, często bezkarnie torturując ich na śmierć.

Władze przyzwalały na to i nie **karały morderców**. Mao chciał nieograniczonej anarchii i zamętu.

5 sierpnia 1966 roku w jednej z prestiżowych szkół w Pekinie studentki skopały na śmierć **50-letnią dyrektorkę**, matkę czwórki dzieci. Najpierw musiała nosić ciężkie cegły, a dziewczyny biły ją przy tym paskiem uzbrojonym w gwoździe.

Wiadomość o śmierci dyrektorki dziewczyny zgłosiły „wyżej". Główna inicjatorka tego morderstwa w ramach nagrody mogła osobiście włożyć czerwoną opaskę na ramię Mao.

Całkiem powszechne było ubieranie nauczycielom tzw. oślich czapek, malowanie ich twarzy, przemoc fizyczna, czy wieszanie na szkolnej tablicy.

Studenci i uczniowie uwielbiali robić swoim nauczycielom tzw. samolot – męczony musiał rozłożyć ramiona i uklęknąć, a kto chciał, mógł ciągnąć go za włosy, kopać w tylną część ciała, czy włóczyć po podłodze. W samym Pekinie w tym czasie tysiące intelektualistów wolało popełnić samobójstwo.

FOTO: STOCK LIBRARY OF CONGRESS, SH... TIMELIFE PICTURES, KINGSACADEMY.COM, SACU.ORG, GMU.EDU

SŁOŃCE NARODU PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ MIAŁ WZIĄĆ UDZIAŁ W 100 000 BITEW!

Spogląda na lud jako „Słońce narodu" z banknotów, budynków i dworców kolejowych. Gazet z jego zdjęciem na stronie tytułowej nie można było wyrzucać. Kiedy po 50 latach dyktatury zmarł, służby bezpieczeństwa nie sprawdzały, czy ludzie płaczą, ale czy płaczą właściwie. Im więcej łez, tym lepiej.

Kim Ir Sen – koreański przywódca, który ukończył jedynie osiem klas szkoły podstawowej w Chinach i nawet nie umiał dobrze mówić po koreańsku

Koreański bóg rzekomo potrafił zmienić piasek w ryż!

Tego dnia, kiedy zatopił się niezatapialny Titanic, narodził się on, człowiek nazywany wiele lat później: *szanownym i umiłowanym przywódcą koreańskiego ludu. Ten, który: narodził się z Bożego natchnienia*. Kiedy 82 lata później zmarł jako ostatni wielki dyktator XX wieku, stwierdzono, że właściwie wcale nie umarł, a raczej: *stał się najwyższym bóstwem, wiecznym prezydentem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej*. Faktem jest jednak to, że ta bajka o **Kim Ir Senie** (1912–1994) jest splamiona morzem krwi. Kto był właściwie gorszy? **Adolf Hitler** (1889–1945), **Józef Stalin** (1878–1953), **Mao Zedong** (1893–1976), czy właśnie on?

Towarzysz tu, towarzysz tam

Chociaż późniejsza propaganda przypisywała mu królewskich przodków, tak naprawdę urodził się w mocno religijnej, biednej rodzinie. Rodzinie pełnej towarzyszy. *Była to patriotyczna i rewolucyjnie nastawiona rodzina, która przez pokolenia walczyła o niepodległość ojczyzny, za wolność i wyzwolenie ludu przed obcym najeźdźcą*, czytamy w książce *Zarys historii działalności rewolucyjnej towarzysza Kim Ir Sena* (1970). Książka, choć jest tylko zarysem, ma 256 stron i jest dość ciekawie napisana. Jak się z niej dowiadujemy, przeciw ciemiężycielom walczył towarzysz pradziadek, przeciw Japończykom towarzysz ojciec i towarzyszka matka. Także towarzysz wuj i towarzysze kuzyni. Faktem natomiast jest to, że o pierwszych 30 latach Kim Ir Sena wiemy niewiele. Przed Japończykami uciekł do chińskiej Mandżurii. Tam się uczył, wstąpił do partii komunistycznej, a w 1935 roku stanął na czele 160-osobowej grupy partyzantów występujących przeciw Japończykom.

Nie znał koreańskiego

Wtedy doszło do dwóch wydarzeń. Po pierwsze przyjął imię **Kim Ir Sen** (jego nazwisko rodowe brzmiało **Kim Song-dżu**). Po drugie Japończycy szybko rozproszyli jego partyzantkę. Ledwo zdołał uciec do Związku Radzieckiego, gdzie po wojnie Stalin uczynił go komunistyczną marionetką na czele Korei. Tym samym Koreańczycy otrzymali przywódcę, który ukończył zaledwie osiem klas szkoły podstawowej i to jeszcze w Chinach, przez co tak źle mówił po koreańsku, że swych przemówień musiał uczyć się słowo w słowo. Mimo to propaganda zadziałała doskonale. *Oto człowiek, który podczas II wojny światowej osobiście uczestniczył w ponad 100 000 bitew!*, nauczono lud, choć to oznaczało 20 bitew w ciągu jednego dnia! Kim również zaczął wkrótce twierdzić o sobie, że jest zdolny zmienić piasek w ryż, lub przejść rzekę suchą nogą.

38 przed wojną, 38 po wojnie

Szybko stał się władcą północnej części Korei. Chciał jednak więcej. Skutkiem tego 25 czerwca 1950 roku północnokoreańskie czołgi wtargnęły przez granicę na 38 równoleżniku. Na wezwanie ONZ powstaje wojsko sojusznicze złożone przeważnie z Amerykanów i Brytyjczyków. Krwawe walki najbardziej zbędnego konfliktu XX wieku pochłonęły 3,5 miliona ofiar wśród Koreańczyków, około milion wśród Chińczyków i dziesiątki tysięcy Amerykanów. Traktat pokojowy nie został nigdy podpisany, dlatego Korea Północna i Południowa zasadniczo są stale w stanie wojny. Po konflikcie dumny Kim Ir Sen dokonuje egzekucji, likwiduje opozycję, podejmuje decyzje, które doprowadzą jego lud do masowego głodu. Swój kraj doprowadził na skraj moralnego i ekonomicznego upadku. Kiedy zmarł w wieku 82 lat, jego kult trwał nadal. ■

DYNASTIA KIMÓW

Urząd północnokoreańskiego **dyktatora** po Kim Ir Senie przejął jego najstarszy syn, **Kim Dzong Il** (1941–2011). Kraj odbierał go jako reinkarnację rewolucyjnego ducha ojca. Więcej o nim przeczytacie na stronach 88-89.

Po śmierci Kim Dzong-Ila reżim przejął jego **najmłodszy, pozamałżeński syn, Kim Dzong Un** (ur. 1983), zwany „Wielkim Następcą".

Według niektórych **spekulacji** tuż przed objęciem urzędu po ojcu miał przejść przez kilka **operacji plastycznych**, aby upodobnić się do swego dziadka, **Kim Ir Sena**.

Człowiek, który ma na sumieniu najbardziej zbyteczny konflikt XX wieku. Z próżności zapragnął władać całym półwyspem, dlatego posłał na śmierć 4,5 miliona ludzi

FOTO: DETLEF BUNDESARCHIV REUTERS/HANDOUT

Złodziej na czele Nikaragui

Uciekł z trumnami ojca i brata, skrzyniami pieniędzy i papugami

Po zabiciu jego ojca w 1956 roku prezydentem Nikaragui został **Anastasio „Tachito" Somoza Debayle** (1925–1980). Ostatni z klanu Samoza zdołał rozkraść państwo gromadząc niebywałe bogactwo. Nie wahał się przekierować na swoje konto również finansowej pomocy z innych krajów, które przesyłały pieniądze do Nikaragui po tym, jak państwo nawiedziło niszczące trzęsienie ziemi. W lipcu 1979 roku odleciał do Miami wraz z rodziną, kochanką **Dinorah Sampson**, trumnami ojca i brata, kilkoma skrzyniami pieniędzy i papużkami. W USA nie uzyskał upragnionego azylu, dlatego skorzystał z propozycji ochrony innego złoczyńcy, paragwajskiego prezydenta **Alfreda Stroessnera** (1912–2006). To mu jednak nie pomogło. Na przedmieściach stolicy Asunción znaleźli go argentyńscy mafiosi, którzy przy użyciu granatnika RPG-2, posłali go w ogień piekielny.

Autor pietruszkowej masakry

Czy zabito go na zlecenie CIA?

Całe 30 lat Republiką Dominikańską twardą ręką rządził **Hectora Bienvenida Trujilla** (1908–2002). Jego rządy określane są mianem najkrwawszych okresów w historii kraju. Chociaż od 1952 roku nie zasiadał już w fotelu prezydenckim, nadal miał pełną władzę w państwie. Kolejni prezydenci byli jedynie marionetkami w jego rękach. Na sumieniu ma ponad 50 000 ofiar. Jego specjalnością okazała się „masakra pietruszkowa", wymierzona przeciw przesiedleńcom. Dominikańscy żołnierze nosili w kieszeniach pietruszkę, a przypadkowo napotkanych przechodniów pytali *Powiedz, co to jest?* Jeśli odpowiadający wypowiedział słowo „pietruszka" w kreolskim języku haitańskim, kończył z kulą w głowie. To jednak nie wystarczyło mordercom w mundurach. W pięć dni w ten sposób życie straciło 20 000 Haitańczyków. *Ucinajcie im głowy, szkoda kul!*, nakazał dyktator. 30 maja 1961 roku ręka sprawiedliwości dopadła samego Trujilla. W nocy wpadł w przygotowaną zasadzkę, a jego auto zostało ostrzelane. Trujilla zdążył jeszcze wyskoczyć z samochodu, ale kule i tak go dosięgły. Czy zginął z rąk morderców wynajętych przez CIA, tego opinia publiczna nigdy się nie dowiedziała…

Wiecznie zdrowy dyktator

Przesądny dyktator kąpał się w krwi delfinów

U Ne Win (1910–2002) władał twardą ręką w Birmie przez 26 lat. Wprowadził dyktaturę wojskową, ale co dziwne, z elementami socjalizmu. Był to człowiek niezwykle przesądny, który na przykład kąpał się w krwi delfinów, aby być „wiecznie zdrowym". Od 28 października 1958 roku był tymczasowym premierem rządu, później sam przejął całkowitą władzę. *Dla Birmy demokracja parlamentarna nie jest dobra, dlatego rozwiązuję parlament ze skutkiem natychmiastowym!* –oznajmił już na początku swych rządów. Następnie unarodowił całą gospodarkę. W 1963 roku przeprowadził reformę pieniężną, w wyniku której wszyscy utracili swoje oszczędności. Zmarł w areszcie domowym w wieku 91 lat.

Marionetka w rękach wojska

Tortury i egzekucje były na porządku dziennym

Urząd prezydenta **Julio César Méndez Montenegro** (1915–1996) objął 1 lipca 1966 roku, a wbrew swym przedwyborczym obietnicom niemal natychmiast dał wolną rękę oddziałom zbrojnym. W sprawowaniu rządów nad Gwatemalą systematycznie korzystał z „terroru państwowego". Tworzące się ruchy partyzanckie tłumił w zarodku z niebywałym okrucieństwem. Na porządku dziennym były egzekucje bez sądów, tortury i tajemnicze zniknięcia ludzi. Bezprawie było najintensywniejsze w południowo-wschodniej części kraju. Specjaliści szacują, że w samej prowincji Zacapa życie straciło nawet 15 000 bezbronnych i niewinnych rolników.

Prezydent, który nie chciał odejść

Zabił go jego podwładny – broń skierował w jego stronę dowódca tajnej policji

W 1961 roku władzę w Korei Południowej przejęła armia, na czele której stał wysokiej rangi oficer **Park Chung-hee** (1917–1979). Dwa lata później został wybrany prezydentem kraju. Wykorzystał przy tym sytuację, kiedy państwo po obaleniu prezydenta znalazło się w chaosie. Park Chung-hee natychmiast ustanowił tajną policję (KCIA), którą wyposażył w specjalne uprawnienia. *Możecie robić wszystko, nikt nie będzie was kontrolował, ale biada, jeśli umknie wam choć jeden przeciwnik!*, zarządził policyjnemu dowódcy. Aresztowania rozpoczęły się niemal natychmiast, taśmowo. Ludzi torturowano i tracono. Dla uspokojenia ludu Chung-hee obiecał, że odejdzie z urzędu w 1971 roku. Swojej obietnicy nie dotrzymał. Ogłosił stan wyjątkowy, rozwiązał parlament, unieważnił konstytucję i wprowadził cenzurę. Jego rządy nie mogły się jednak skończyć inaczej niż przemocą. Paradoksalnie broń w jego stronę wymierzył 26 października 1979 dowódca tajnej policji, **Kim Jae-kyu** (1926–1980).

Paranoik rządzi afrykańską Gwineą 24 lata

Orientację polityczną zmieniał jak skarpetki, po ZSRR zaczął kokietować Amerykę

Całe 24 lata **Ahmed Sékou Touré** (1922–1984) rządził twardą ręką w afrykańskiej Gwinei. Bezkompromisowo wprowadzał politykę opartą na ideologii marksistowskiej. Znacjonalizował wszystkie zagraniczne firmy, a kto był przeciwny jego socjalistycznej wizji gospodarki planowanej, trafiał do więzienia. *Krytycy moich rządów mają dwie możliwości*, ogłaszał. *Albo milczeć, albo opuścić kraj!* W 1962 roku zmienił orientację polityczną. Odwrócił się od ZSRR i zaczął kokietować Sany Zjednoczone. Jego paranoja się pogłębiała, co prowadziło do aresztowania wielkiej liczby podejrzanych politycznych opozycjonistów. Specjaliści szacują, że w obozach koncentracyjnych w kraju zmarło w tym czasie niemal 50 000 ludzi, a kolejne kilkadziesiąt tysięcy musiało szukać ratunku na emigracji. Atmosfera w państwie rozluźniła się dopiero po jego śmierci, 26 marca 1984 roku.

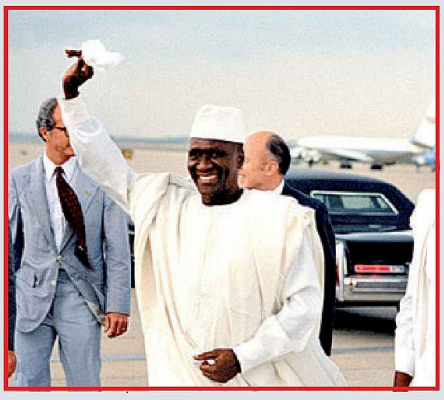

FOTO: DOMENA.OSD.MIL., BAEK JONG-SIK / WIKIMEDIA COMMONS, TIME LIFE PHOTO

Napoleon z Afryki:

■ KUCHARZ POŚWIADCZYŁ, ŻE PRZYGOTOWAŁ DO SPOŻYCIA CZŁONKOM RZĄDU ICH KOLEGĘ

19 żon, 40 dzieci i ludzkie mięso na obiad

Oprócz 3500 zaproszonych gości, 60 mercedesów i talerzy kawioru, nie brakowało tu najważniejszego bogactwa tego kraju: diamentów! Cesarska koronacja przebiegła zgodnie z tą napoleońską z 1804 roku. Aby wszystko się zgadzało, do Republiki Środkowoafrykańskiej przybyli ci najlepsi francuscy specjaliści. A także konie z Normandii. Tylko jeden z nich nie wytrzymał tropikalnych upałów.

Nowo wybrany cesarz **Bokassa I** (1921–1996) zdradza lekkie zdenerwowanie. Ojczulku, nie denerwuj się, to przecież twój wielki dzień, mówi do niego Catherine Denguiade (*1949), jego żona i cesarzowa. To w sumie jedyne jej słowa wypowiedziane w dniu 4 grudnia 1977. Cesarzowa wie, jak obchodzić się ze swoim mężem. Wie, że ten nie toleruje słowa „nie". Rok wcześniej zmienił konstytucję i wprowadził dekret określający, w jaki sposób ludzie mają się do niego zwracać. *Wszyscy muszą stać w odległości sześciu kroków i lekko skinąć głową w geście pozdrowienia.* Odpowiadać natomiast trzeba formą: *Tak, Wasza Cesarska Mość.*

■ Koronacja cesarza Bokassy miała przebiegać dokładnie w stylu Napoleona

Catherine była dla niego wyjątkowa

Jean-Bédel Bokassa, zwany „Rzeźnikiem i kanibalem z Bangi" (stolica Republiki Środkowoafrykańskiej), był dość ekscentrycznym władcą. Jego pochodzenie było takie, jak u większości Afrykanów. Były żołnierz wojsk francuskich, walczył na frontach II wojny światowej w Indochinach. Przez armię, swój fanatyzm, zdradę i pucz obejmie najpierw urząd prezydenta Republiki Środkowoafrykańskiej, ale niedługo potem ogłosi się cesarzem. *Cała ta ceremonia koronacyjna to jedna wielka farsa…*, myśli sobie Catherine. Ona jedna ma prawo do swojego zdania. Zawsze była dla mnie najważniejsza, twierdził Bokassa. Natomiast cała reszta tego dwumilionowego narodu musi całkowicie się podporządkować. Kiedy nadszedł czas koronacji, Bokassa siedział pod rozłożonymi skrzydłami złotego orła o rozpiętości około 10 metrów. Miał na sobie długi purpurowy płaszcz i koronę z ogromnym, 138-karatowym brylantem.

Koronacja za jedną trzecią budżetu

Już od dziecka podziwiał **Napoleona Bonapartego** (1769–1821), co pozostało mu już na zawsze. Dlatego zażądał koronacji, która miała wyglądać dokładnie jak ta od francuskiego cesarza z 1804 roku! Nowy afrykański Napoleon miał 56 lat, Catherine w roli jego Józefiny zaledwie 28. Tego dnia Republika Środkowoafrykańska poznała, czym jest przepych. O wszystko postarali się Francuzi. Szaty koronacyjne uszyła pracownia Lanvin, klejnoty przygotował jubiler Arthuse-Bertrand. Nawet szampan o nazwie Moët et Chandon był francuski, a przywieziono go 20 000 butelek. Wina było dwa razy tyle, a pochodziło z winiarni Chateau Lafite Rothschild i Chateau Mouton Rothschild z roku 1971. W tym czasie jedna butelka kosztowała 25 dolarów. Cała ta okazała uroczystość wyniosła natomiast 20 milionów dolarów (około 80 milionów złotych). To dla kraju większego niż Francja, który miał jednak tylko 180 km dróg asfaltowych oznaczało jedną trzecią państwowego budżetu. Dla 3500 gości przygotowano 240 ton jedzenia i picia. Kawioru było tyle, że musiało go wnosić dwóch kucharzy. W tym wszystkim jednak najważniejszy tego dnia był on – Bokassa I.

Domowa farma krokodyli

W stylu samego Napoleona Bokassa sam nałożył sobie koronę na głowę. A choć wszystko przygotowywano od miesięcy, doszło do drobnego błędu. Bokassa zapomniał najpierw zdjąć wawrzynowy wieniec z głowy. Nastąpiła wówczas niezgrabna wymiana ozdób na głowie. Choć na uroczystość przybyło 3500 gości z 43 krajów, wielu przedstawicieli państw i rodów królewskich odmówiło udziału w koronacji. Już wtedy szeptało się o tyranii cesarza, oraz że spożywa ludzi. Bokassa miał

■ Świeżo upieczona cesarzowa wiedziała, że jej mąż lubi pochlebstwa i nie toleruje słowa „nie"

■ 14-letnia dyktatura w Afryce Środkowej minęła w duchu tyranii i zabójstw

REPUBLIKA ŚRODKOWOAFRYKAŃSKA: GDZIEŚ NA KOŃCU ŚWIATA

■ Jeszcze na początku **XVI wieku** liczba mieszkańców dzisiejszej **Republiki Środkowoafrykańskiej** wynosiła od 5 do 6 milionów. Po najazdach i więzieniu niewolników populacja kraju zdziesiątkowała się i na początku XX wieku wynosiła 700 000.

■ Dziś **Republika Środkowoafrykańska** (SAR) ma według szacunków **4,5 miliona** obywatel. **PKB** (produkt krajowy brutto) na **obywatela**, czyli jeden ze wskaźników ekonomicznych, umieszcza SAR na jednym z ostatnich miejsc na świecie. Przeciętnemu człowiekowi na życie wystarcza **800 dolarów rocznie**.

POST MORTUM

■ W **2010** roku Republika Środkowoafrykańska świętowała wraz z 4 milionami obywateli 50 rocznicę zdobycia niepodległości (w 1960 roku uniezależnili się od Francji).

■ Przy tej okazji prezydent **François Bozizé** (ur. 1946), dawny asystent Bokassy, który stał się władcą państwa (jakże by inaczej, niż drogą przewrotu), stwierdził: *Bokassa był synem narodu uznawany przez wszystkich jako wielki budowniczy. Zbudował ten kraj, a my zniszczyliśmy to, co wybudował.*

■ To nie spodobało się **rodzinom** zamordowanych i skazanych. Oprócz tego nadal pozostaje pytanie, czy naprawdę jadł on ludzkie mięso...

jednak znacznie więcej przewinień na sumieniu. Podczas 14-letniej dyktatury falą tyranii i zabójstw likwidował wszystkich swoich przeciwników. Ludzi o odmiennych poglądach wrzucał krokodylom na pożarcie w swoim prywatnym ZOO, a resztki ciał rzekomo kazał przygotowywać do spożycia. Nakazał, aby złodziejom odcinać uszy, a w zaciszu domu terroryzował swoją rodzinę.

■ **W spotkaniu w 1975 roku udział wzięły także żony Bokassy (z tyłu). Miał ich łącznie 19**

Harem z 19 żonami

Zanim ujęła go Catherine, jego stosunek do kobiet był raczej lekki. Miał tysiące kochanek i 19 pełnoprawnych żon. Pod koniec II wojny światowej ożenił się z Belgijką. Dwa razy wziął ślub z Wietnamką podczas udziału w walkach w Indochinach. Później poślubił jeszcze jedną Angolkę, jedną Syryjkę, Francuzkę, Żydówkę urodzoną w Egipcie, Rumunkę, Niemkę i kilka żon z różnych zakątków Afryki. Mimo to tylko Catherine nosiła tytuł cesarzowej. *Była bardzo piękna, wysoka i miała bardzo ciemną skórę*, wspominał Bokassa. Przy niej nauczył się uwielbiania jednej kobiety. Jednak uwielbienie nie miało nic wspólnego z wiernością. Poznał ją jako 15-letnią uczennicę w 1964 roku, a chociaż nie był jeszcze władcą kraju (został nim w 1966 roku) jasno dał jej i jej rodzinie do zrozumienia, że nie przyjmuje odmowy. Nie przysyłał kwiatów, ani cukierków, po prostu porwał dziewczynę i uwięził. Kilka miesięcy później stała się jego żoną i urodziła mu pierwsze z siedmiorga dzieci, córkę o wzniosłym imieniu **Królowa** (ur. 1965).

■ **Podczas koronacji Bonassa siedział pod rozłożonymi skrzydłami złotego orła i miał na sobie gronostaje i koronę z 138-karatowym brylantem**

Za blondynkę zapłacił diamentem

Bokassa był niezwykle zazdrosny o Catherine. Bez jego pozwolenia nie mogła opuszczać pałacu, wychodziła tylko za jego zgodą. Kiedy w lipcu 1973 roku Bokassa wynajął dla niej nowego kierowcę, który w rzeczywistości miał ją szpiegować, kazała jechać mu do swej koleżanki. Kiedy Bokassa się o tym dowiedział, kazał kierowcę pobić kijami. W tym samym czasie ofiarował rumuńskiemu prezydentowi **Nicolae Ceaușescau** (1918–1989) wielki diament, aby mógł zabrać ze sobą do kraju niebieskooką blondynkę z nogami aż do nieba, Rumunkę **Gabrielę Drimbo**. Problem w tym, że Bokassa deklarował się wówczas jako chrześcijanin, a Kościół zabraniał wielożeństwa, a także rozwodów. Cesarz przekonwertował się zatem na islam. W cesarskim pałacu tymczasem jego żon i dzieci przybywało. Oprócz siedmiorga dzieci z Catherine miał jeszcze 33 innych.

Zabić łańcuchem. Natychmiast

Bokassa strzegł wszystkich żon jak oka w głowie. W chwili, kiedy odkrył trzech kochanków Gabrielle, kazał ich znaleźć, zatrzymać i 28 września 1977 roku zabić, ale w dość niezwykły sposób – mieli być pobici na śmierć łańcuchami. W ciągu swej 14-letniej kariery dyktatorskiej nie miał nic przeciwko temu, że wśród ludzi krążyły plotki o jego kanibalizmie. Zresztą przydomek ten nawet mu się podobał. Jego biograf **Brian Tetley** pisał, że *w oczach ludu jego kanibalizm dodawał mu aureoli wszechwładzy i niepokonalności*. Kiedy jednak stracił władzę, zaczął szybko wypierać się, że wcale nie jadł ludzkiego mięsa.

Cesarz z woli narodu

Tytuł, który w pełnej formie brzmiał: *cesarz Afryki Środkowej, z woli ludu Afryki Środkowej, zjednoczonej w narodowej partii politycznej MESAN*, Bokassa nosił jedynie trzy lata. Jednocześnie znów pojawiły się informacje o kanibalizmie. Kucharz cesarza poświadczył, że pewnego razu przygotował dla członków rządu ich kolegę. Pochodzenie mięsa poznali dopiero podczas deseru. Również we Francji coraz bardziej skłaniano się do zdania, że cesarz musi zostać wymieniony. *Ojczulku. Musisz zrzec się władzy. Musisz przyjechać tu, do Francji...*, nalegała pod koniec lata 1979 roku jego żona. Od francuskiego prezydenta **Valéry Giscarda d'Estainga** (ur. 1926) otrzymał propozycję azylu pod specjalną ochroną.

Jestem 13 apostołem

W nocy 22 września 1979 roku do Bangi wkroczyli francuscy żołnierze. Bokassa został obalony, a jego miejsce zajął **David Dacko** (1930–2003). Kiedy było po wszystkim, żołnierze znaleźli w cesarskim pałacu 160 par kłów słonia (czyli ok. 3 tony kości słoniowej), laskę marszałkowską wysadzoną diamentami oraz skrzynie nieoszlifowanych diamentów 2-3, 10 i 20-karatowych. Wszystko to miało wartość nawet 1 miliarda franków francuskich! Bokassa udał się na wygnanie, jednak po pewnym czasie powrócił. Miał jednak wiele na sumieniu – w tym zbrodnie przeciw ludzkości – także sąd skazał go w 1988 roku na śmierć. Wyrok został zmieniony na dożywocie przez następnego prezydenta, **Andre Kolingba** (1935–2010). Po pięciu latach Bokassa był już na wolności. Żył na emeryturze, ale jeszcze zdążył ogłosić się 13 apostołem. W wieku 75 lat zmarł na zawał serca jako wolny człowiek. ■

■ **Pucz pod dyktando Francuzów definitywnie obalił Bokassę w 1979 roku**

■ **Do dziś krążą plotki o tym, że Bokassa rzucał swych wrogów na pożarcie krokodylom, a ich resztki zjadał**

FOTO: ISTA/GETTY IMAGES, ICCR RO, WILLIAM CAREL/GAMMA, FERDINAND SCIANNA/MAGNUM PHOTOS

SOWIECI SIĘ OD NIEGO ODWRÓCILI, WIĘC PRZYSZEDŁ Z PROŚBĄ DO AMERYKANÓW

Do zabijania wynajmował małych chłopców

Jeszcze kilka lat wcześniej Mohammad Siad Barre był biednym, młodym somalijskim pasterzem, który stracił oboje rodziców. Mimo to nie pozwolił sobie zginąć wśród dobytku. Wystarczyło kilka lat, aby stanął na czele afrykańskiego narodu.

Mohammad Siad Barre (1919–1995) korzystając z okazji ukończył szkołę podstawową i średnią w Mogadiszu, stolicy Somalii. Im więcej czytał, tym bardziej uświadamiał sobie, że jego kraj pogrąża się w chaosie. Chciał naprawić tę sytuację. Kiedy w 1941 roku Brytyjczycy zajęli północne państwa wykorzystał tę sytuację i najął się jako policjant. A ponieważ Somalia była wcześniej kolonią włoską, po wojnie ONZ przywróciła ją znów Włochom. W tym momencie przed Barre'm otworzyły się drzwi kariery wojskowej. Najpierw jako kadet we Włoszech, później jako inspektor włoskiej policji kolonialnej, a na koniec dowódca somalijskiej armii narodowej.

Zdrawstwuj towarzyszu Siad

15 października 1969 roku okazał się dniem Barre'ego. Zamach na ówczesnego prezydenta **Abdurashída A. Shirmarka** dał mu szansę na przejęcie władzy. Powołał rewolucyjną gwardię narodową, z pomocą której aresztował znaczących polityków. Wkrótce zwrócił się też do Związku Radzieckiego z zamiarem budowania socjalizmu – w państwie miała rządzić jedna partia, państwo miało być jednolite i zjednoczone, a wszelkie środki komunikacji poddawane cenzurze. W tym celu zaprosił do kraju radzieckich doradców, a w 1974 roku podpisał umowę o somalijsko-radzieckiej przyjaźni. Swoje portrety wieszał w towarzystwie **Marksa** i **Lenina**, a także każe się zwracać się sobie „towarzyszu Siad".

Zmiana sojusznika

W Etiopii w 1974 roku obalono proamerykańskie władze. Barre wykorzystał tę sytuację i ruszył na podbój Ogden, fragmentu etiopskiej pustyni, gdzie żyli również obywatele somalijscy. Jednak jak tylko przekroczył granice Etiopii, w jego kierunku ruszyła etiopska armia uzbrojona w radziecką broń. Natychmiast wyrzucił wszystkich radzieckich doradców z kraju i zwrócił się w stronę USA. Amerykanie uświadamiają sobie, że jeśli będą wspierać Barre'go, dostaną się do strategicznie dobrze umieszczonej Somalii. W ciągu roku posyłają do kraju 100 milionów dolarów. Pieniądze trafiają jednak głównie w ręce armii.

Dobijanie głodem

Barre stale pamięta o swoim marzeniu zjednoczonej Somalii. Próba wprowadzenia języka somalijskiego jako urzędowego kończy się katastrofą, ponieważ nie jest to język handlu. Próba zburzenia klanowych struktur napotyka na silny opór. Pochodzenie Somalijczyka dotąd określano na podstawie pytania: *Z jakiego jesteś klanu?* Teraz nie mogli zadawać tego pytania, dlatego wymyślili inne: *Z którego eksklanu jesteś?* To jednak nadal było niezgodne z wizją Barre'ego. Za takie pytania zaczął ludzi prześladować i aresztować. Pomagały mu w tym jego elitarne oddziały „Czerwone berety" i „Pionierzy zwycięstwa", czyli zastępy posłusznych chłopaków. Zabijają stada zwierząt domowych, niszczą studnie, a w przypadku oporu dźgają bagnetami lub głodzą. W 1988 roku Barre okrutnym bombardowaniem i ostrzeliwaniem doprowadza do śmierci 50 000 ludzi. Łącznie ma na sumieniu około 200 000 ofiar, kolejne 230 do dziś uważa się za zaginione.

Amerykanie nie chcą mieć z nim nic wspólnego

Lipcowe masakry z 1989 roku są dla Amerykanów silnym wstrząsem. W Somalii zastrzelony zostaje włoski biskup katolicki czy 450 muzułmanów, którzy protestowali przeciw uwięzieniu ich duchownych. USA zacznie unikać Barre'ego. Tymczasem dla dyktatora utrata wsparcia amerykańskiego oznacza fiasko jego reżimu. Barre udaje się do Mogadiszu, gdzie 26 stycznia 1991 roku zostaje obalony i zmuszony do ucieczki. Otoczony grupą wiernych żołnierzy próbuje jeszcze raz zdobyć stolicę. Plany krzyżuje mu jednak dowódca powstańców, generał **Mohamed Farah Aidid** (1934–1996). Barre poddaje się i ucieka do Kenii. Stamtąd został wypędzony do Nigerii, w której umiera na skutek zawału i cukrzycy. ■

■ Siad w październiku 1974 roku podczas wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych

■ Bliskie spotkanie dyktatorów w 1978 roku. Obaj zdobyli władzę jesienią 1969 roku

■ Masakry w lipcu 1989 przelały czarę goryczy. Barre utracił wsparcie Amerykanów

CZARNY JASTRZĄB ZESTRZELONY

■ Po obaleniu **Barre'ego** przez kraj przeszły **krwawe walki**. Amerykanie wysłali zatem swoich żołnierzy do negocjacji rozejmu.

■ 3 października 1993 specjalne jednostki **Rangers** i **Delta Force** w stolicy Somalii, Mogadiszu, **aresztowały kluczowe postacie** z rządu generała Aidida. Podczas drogi powrotnej **napotkali na silny opór**.

■ Somalijscy wojownicy zestrzelili **dwa helikoptery** i zabili 18 Amerykanów. Dwóch półnagich, martwych pilotów wleczono po ulicach miast.

■ Podczas próby ucieczki amerykańscy żołnierze desperacko strzelali na oślep, pozostawiając po sobie 1500-2000 ofiar.

■ Na podstawie tych wydarzeń **Ridley Scott** nakręcił film *Black Hawk Dawn* (*Helikopter w ogniu*).

FOTO: ...NMULTIMEDIA.ORG, FOCR, TIV, LIFE PHOTO

ZLIKWIDOWAŁ RELIGIĘ, SZKOŁY, RODZINY. WPROWADZIŁ KONTROLOWANĄ PROKREACJĘ

Miły nauczyciel historii, który zniewolił całą Kambodżę

Oszczędzić cię, to żaden zysk. Zniszczyć cię, to żadna strata – tak twierdzili Czerwoni Khmerzy, ultralewicowa organizacja, która rządziła w Kambodży w latach 70. XX wieku. Tym hasłem kierowali się co do litery. To były najgorsze lata, jakich Kambodżanie kiedykolwiek doświadczyli.

Komu „zawdzięczają" to niewyobrażalne piekło? Szalonemu megalomanowi **Pol Potowi** (1925–1998). Ten paranoidalny dyktator, który kazał nazywać się tajemniczymi przydomkami jak Starszy Brat, Prawujek, 87 czy 99, swoimi planami stworzenia państwa doskonałego umieścił się na wysokiej pozycji najkrwawszych władców historii. Tuż obok **Józefa Stalina** czy **Adolfa Hitlera**. Wraz ze Światem na Dłoni EXTRA poznajcie człowieka, który odpowiada za śmierć co najmniej 1 600 000 Kambodżan, czyli jednej piątek całego narodu!

Bogaty buddysta

Saloth Sar, tak brzmi właściwe nazwisko przyszłego masowego mordercy. Pochodził z zamożnej, wiejskiej rodziny. W wieku niespełna 10 lat wstąpił do klasztoru na roczny pobyt, co stanowiło tradycję Khmerów. Tam zapoznał się z buddyjską nauką. Następnie trafił do francuskiej szkoły. Jego życiowa szansa nastała jednak w chwili, kiedy otrzymał stypendium na studiowanie we Francji.

Pasja do radykalizmu

To właśnie w Paryżu w 1949 roku zaczął studiować elektrotechnikę, jednak studiów nie zdołał ukończyć. To go jednak wcale nie zmartwiło, tym bardziej, że zaczęło go ciągnąć raczej do nauk politycznych. Zachwycił się ideami rewolucyjnymi, a przede wszystkim komunizmem. *Większość czasu spędziłem na radykalnych działalnościach. Na zajęcia zbytnio nie uczęszczałem,* przyznał później sam nieudany student Pol Pot.

W roku 1975 Pol Pot zdobył władzę. Okrucieństwa Khmerów właśnie się rozpoczynają

Dowódcy Czerwonych Khmerów w 1971 roku. Pol Pot siedzi trzeci od lewej

Nieudany student szuka

Jednak jak się okazało, również tu nie uzyskał jakichś niezwykłych wyników. Pol Pot nie należał do najbystrzejszych studentów, a ideologię marksistowską rozumiał na swój sposób. *W końcu kto przeszedłby przez całe te grube księgi Marksa* – tłumaczył sam siebie Pol Pot. *Właściwie nigdy ich nie zrozumiałem,* przyznał się w słabszym momencie. Do swego przewrotnego planu, który zaczął rodzić się w jego głowie, po prostu wybierał z podziwianej ideologii to, co mu pasowało.

Pol Pot (pośrodku) z założycielami Czerwonych Khmerów Iengem Sarym i Son Senem

Uczy literatury, donosi lewicy

Po powrocie z Paryża Pol Pot przyłączył się do grupy walczącej przeciw francuskiej okupacji. Jego domem na pewien czas staje się dżungla. Po ogłoszeniu niepodległości, którą wyjednał sam król **Sihanuk** (1922–2012), przyszły dyktator powrócił do kambodżańskiej stolicy Phnom Penh. Tu dostaje się w szeregi największej partii demokratycznej, aby przekazywać odpowiednie informacje lewicy. Na życie zarabia jako prywatny nauczyciel historii i literatury francuskiej. Uczniowie nie mogą się go nachwalić. Ponic jest to miły i dobry nauczyciel!

Pol Pot, wychowany szaleniec

Pol Pot rzeczywiście robił dobre wrażenie w kontaktach osobistych z ludźmi. Był często opisywany jako mężczyzna o atrakcyjnym wyglądzie, cichy, przyjacielsko usposobiony. *Wiemy, że to potwór, ale gdyście się z nim spotkali, wydałby się wam miły,* opisywał go Sihanuk. *Nie jest brzydki, choć trochę przysadzisty. Jest to człowiek który się uśmiecha, mówi cicho. To stoi zupełnie w sprzeczności ze stwierdzeniem, że jest on drugim Hitlerem.* Pol Pot rzeczywiście mógł stawiać siebie wśród okrutnych zbrodniarzy, takich jak Hitler. Tymczasem okazją do wprowadzenia w praktykę jego upragnionych idei stał się rok 1960. Wtedy stał się jednym z czołowych przywódców Komunistycznej Partii Kambodży. Przez kilka lat prowadzi partię i znów powraca do dżungli, gdzie w pełni rozwija organizację komunistycznego ruchu. *Pol Pot robi ogromne wrażenie na tych, którzy słyszą*

CZERWONI KHMERZY: NA SUMIENIU MAJĄ MILIONY OFIAR

- Czerwoni Khmerzy początkowo przedstawiali się jako organizacja komunistyczna, która **za cel stawiała sobie obronę praw ludu kambodżańskiego**.
- Po tym, jak na czele Kambodży stanął Pol Pot i wprowadził swoją tyranię, organizacja ta miała na sumieniu śmierć poł miliona ludzi, a niektóre **szacunki mówią nawet o liczbie dwukrotnie wyższej**!
- Po inwazji Wietnamu w 1979 roku Czerwoni Khmerzy **wycofali się do partyzantki**. Otrzymali pomoc od Chin, ale także USA, które dostarczały im żywność i pieniądze.
- Wielu przedstawicieli tej zbrodniczej organizacji w latach po obaleniu reżimu było sądzonych przez trybunał międzynarodowy i skazanych na wiele lat więzienia lub dożywocie.

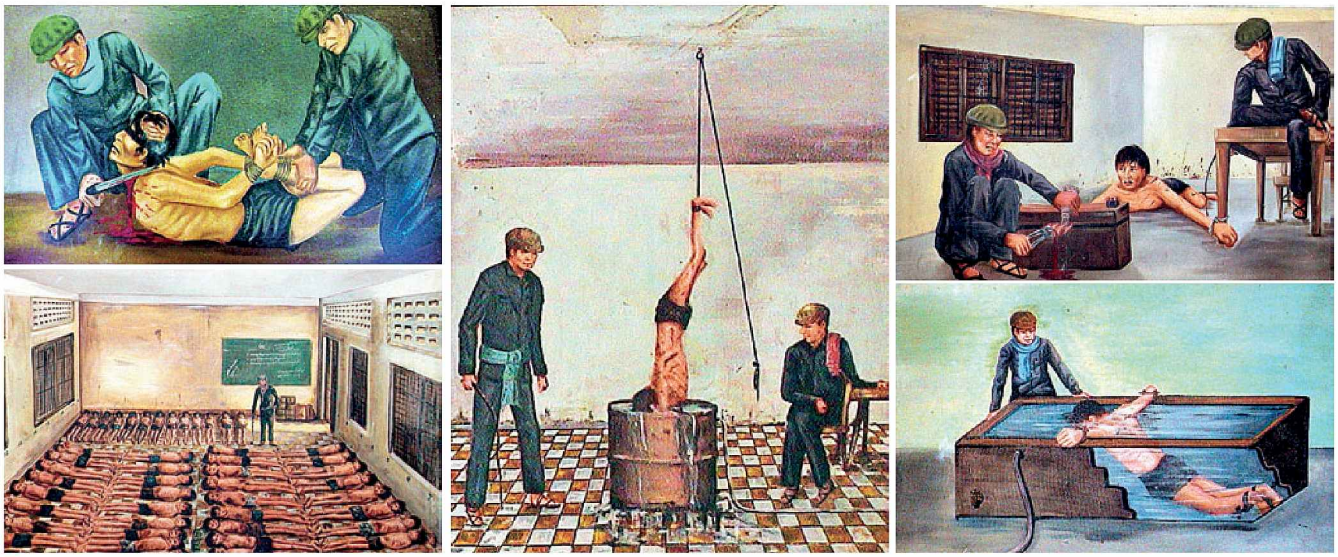

Czerwoni Khmerzy nie znają litości. Prześcigali się w nieludzkich metodach torturowania, których nie wyobrażała sobie nawet średniowieczna inkwizycja

go po raz pierwszy. To oni chcą do niego znów wrócić, chwalił zdolności mówcze dyktatora jeden z członków Czerwonych Khmerów: *Ci, którzy biorą udział w jego przemówieniach, czują się oświeceni jego nauką, objaśnieniami, wizją. Jest dla nas jak ojciec.*

Nadchodzi „rok zero"

Już od kilku lat Kambodżanie doświadczają w kraju wielu ograniczeń. Czerwoni Khmerzy wydają szereg zakazów i nakazów. Hazard zostaje uznany za niegodną rozrywkę, a również alkohol zaczyna być potępiany. Organizacja stopniowo wprowadzała w życie swoją ideę równości. Bogaci utracili swoje majątki, biedni natomiast je otrzymali. Zamiast radości z powodu nowego porządku, ostatecznie na Kambodżan spadł zimny strach. Nadchodzi bowiem rok 1975, określany jako „rok zero". W tym roku Czerwoni Khmerzy dostali się wraz z Pol Potem do władzy. Droga do wypaczonej równości Kambodżan właśnie się otworzyła.

Wykształconych czekały tortury

Każdy taki sam – taki był szaleńczy plan Pol Pota. Nikt nie może mieć nic więcej, niż drugi, nikt nie śmiał się wyróżniać. Intelektualiści, którzy mieli własne poglądy, nie przystawali do wizji dyktatora. *Czytanie zbyt wielu książek jest szkodliwe,* usłyszał od Pol Pota chiński przywódca **Mao Zedong**. Dlatego każdy, kto przejawiał choćby najmniejsze oznaki wykształcenia i obycia, był izolowany lub zabijany. Umiesz czytać lub pisać? Znasz jakiś język obcy? A może nosisz okulary? Szczęśliwcy byli natychmiast zabijani, pozostałych czekało prawdziwe piekło. *Szkolne pomieszczenia zostały przygotowane na ich przyjazd. Ławki i krzesła usunięto i zastąpiono żelaznymi ramami łóżek i urządzeniami do torturowania,* opisywali świadkowie potworne sceny dla brytyjskiego czasopisma Daily Mail.

Karanie nie znało granic

Scen, które miały tu miejsce, nie powstydziłby się nawet nazistowski „anioł śmierci", **Józef Mengele**: wyciąganie organów żywcem, podtapianie w beczkach wody, wykrwawianie kaniulą, elektrowstrząsy na genitaliach, zrywanie skóry na żywo – tak wyglądały niektóre z praktyk Czerwonych Khmerów. A to, że ludzie są więzieni jedynie na podstawie paranoicznych wyobrażeń swych ciemiężycieli? *Można pomylić się przy aresztowaniu, ale nigdy przy wypuszczaniu,* tak brzmiała zasada reżimu. Wielu ludzi zmarło pogrzebanych za życia, rozszarpanych przez krokodyle lub wysadzonych w powietrze.

Podczas wizyt z cywilizowanego świata wszystko musiało wyglądać całkiem normalnie, nawet uśmiech

Z miasta do dżungli

Ludzie zaczęli być wysiedlani z miast do wiosek i do dżungli, gdzie oczywiście nikt ich nie oczekiwał. Nie przygotowano dla nich żadnych miejsc zamieszkania, żadnej opieki zdrowotnej. Reżim groził mieszkańcom miast, że jeśli nie uciekną, będą ich czekać kolejne amerykańskie naloty, które znali już z przeszłości. Uciekali zatem ze swych domów zupełnie nieprzygotowani! Wielkie miasta w krótkim czasie zupełnie pustoszały. Tym, którzy zostawali, w tym zwłaszcza chorym pacjentom szpitali, szybko kończyło się jedzenie i picie. Najsłabsi zostali zastrzeleni, lub umierali sami. Łącznie w ten sposób wygnano z miast ponad 3 miliony ludzi!

Ludzie żyją jak bydło

Mieszkańcy wiosek, którzy przeżyli, pracowali na polach ryżowych. Ile wynosił ich czas pracy? Od świtu do zmroku. Pracowali też za darmo, ponieważ Pol Pot wycofał z obiegu pieniądze. Wszyscy Kambodżanie musieli nosić jednakowy, czarny strój. Jedzenie otrzymywali od państwa. Zakazano przy tym zbierać czy zrywać owoce z drzew, pomimo tego, że ludzie umierali z głodu. W końcu w ten sposób jeden człowiek mógłby otrzymać więcej niż inny. Co więcej zakazano nawet śmiać się czy śpiewać! Przestały istnieć szkoły, religia, a nawet rodziny. To reżim wskazywał ludziom, z kim mogą płodzić dzieci. Zresztą na płodzenie potomstwa został wskazany ściśle określony czas, w którym mężczyzn dopuszczono do kobiet, niczym rozpłodowe byki do krów. Kiedy dzieci nieco podrastały, reżim odbierał je rodzicom na wychowanie.

Paranoiczne władze

Według Czerwonych Khmerów wszystko działało jak w zegarku. A przynajmniej oni mieli takie wrażenie. *Nie, nie mamy żadnych maszyn. Opieramy się wyłącznie na pracy i sile naszych ludzi. Jesteśmy samowystarczalni. Pokazuje to bohaterstwo naszego ludu. Chociaż mają gołe ręce, mogą dokonać wszystkiego,* ogłosił dumnie w 1976 roku **Khieu Samphan** jeden z przywódców nowo powstałej republiki. Faktem jednak pozostaje, że liczba zmarłych z powodu głodu i chorób bardzo szybko wzrastała.

Czy Kambodża zna swojego ciemiężyciela?

Kambodżanie nawet nie wiedzieli, ze względu na kogo tracą zdrowie i życie. Pol Pot był dla nich wyłącznie pustym pojęciem. Mało który obywatel wiedział, jak wyglądał ich przywódca. Pol Pot tymczasem postępował w swej ekstremalnej paranoi. Wymyślił sobie szereg przydomków i nie pokazywał się publicznie. *Jestem całkiem skromny. Nie chcę mówić ludziom, że jestem ich wodzem,* wyjaśniał. Z powodu poczucia zagrożenia wywołanego możliwym zamachem na jego osobę, bał się spać dwa razy w tym samym łóżku. Miliony niewinnych ludzi straciło życie właśnie z powodu jego wyimaginowanych teorii konspiracyjnych.

Pol Pot: taki jest mój los!

Jedno było jednak pewne – Pol Pot był prze-

LISTA NAJOKRUTNIEJSZYCH DYKTATORÓW

■ **Istnieje kilka form takiej listy**, która prezentuje tych najokrutniejszych władców świata. Bez względu na wersję, **kilka nazwisk się na nich zawsze powtarza**.

■ Dyktator Pol Pot zwykle znajduje się w czołówce tych list obok chińskiego dyktatora **Mao Zedonga**, rosyjskiego przywódcy **Józefa Stalina**, niemieckiego kanclerza **Adolfa Hitlera**, czy radzieckiego rewolucjonisty **Władimira I. Lenina**.

■ **Jedna z najpopularniejszych list**, która każdego roku prezentuje najgorszych dyktatorów świata, **pojawia się w amerykańskim czasopiśmie** *Parade*. Tworzy ją historyk **David Wallechinsky**, który konsultuje umieszczenie poszczególnych dyktatorów z organizacjami zajmującymi się ochroną praw ludzkich.

konany o tym, że dla swego kraju robi to, co najlepsze. Exodus ogromnej części narodu był dla niego jedynie małą rysą na tym doskonałym w jego mniemaniu planie. *Pol Pot nie wierzy w Boga, ale uważa, że niebo chce, aby poprowadził Kambodżę tak, jak wierzy, że będzie dla niej najlepiej,* wyjaśniał były przywódca Sihanouk. To jest właśnie najgorsze. Pol Pot jest szaleńcem, podobnie jak Hitler.

Dyktatorzy jedynie kręcą głową

Pozostali dyktatorzy na świecie patrzyli na Pol Pota ze zdumieniem i niezrozumieniem. Sam chiński dyktator Mao Zedong przyznał, że na podobną akcję, jaką było wysiedlenie ludzi z miast, nie miałby odwagi. W przeciwieństwie do kambodżańskiego przywódcy wiedział, że takimi posunięciami daleko się nie zajdzie. Republika Pol Pota wraz ze swą gospodarką, zamiast oczekiwanego rozkwitu, spadła na samo dno. Chociaż dyktator otaczał się wianuszkiem ekspertów ekonomicznych, nikt nie miał odwagi wyjaśnić mu, że bezduszne roboty nie pracują tak, jak ludzie, którzy czerpią z pracy radość i przede wszystkim zysk.

Podejrzliwość stała się dla niego pechowa

Legendarna paranoja Pol Pota ostatecznie zgasiła jego „gwiazdorską" karierę. Dyktator skazał na śmierć zbyt wielu wysokich stopniem oficerów, których podejrzewał o współpracę z wrogimi Wietnamczykami. Rzeczywiście, to właśnie Wietnamczycy rozgromili reżim Pol Pota w 1979 roku. Armia pozbawiona doświadczonych oficerów była z góry skazana na klęskę.

Dyktatora opuścili nawet najbliżsi

Chociaż Pol Pot i jego najwierniejsi zwolennicy nadal postępowali w partyzanckiej walce z poparciem innych krajów, takich jak Chiny czy USA, wielu sojuszników zaczęło wodza stopniowo opuszczać. W 1997 roku Czerwoni Khmerzy zamknęli go nawet w areszcie domowym, ponieważ zlecił zabójstwo swego potencjalnego następcy i to wraz z całą jego rodziną! *Wiecie, jeśli chodzi o tych pozostałych ludzi, dzieci i tych młodych – to ja ich nie kazałem wcale zabijać,* tłumaczył później ten masowy morderca.

Pol Pot to szaleniec, podobnie jak Hitler, twierdził były władca Sihanouk

Jak smakuje życie pod kluczem

W ostatnich latach były dyktator był wychudzony i schorowany. Ciążyło na nim oskarżenie o zbrodnie przeciw ludzkości, ale nie musiał się nim zbytnio przejmować – ostatnie lata dożył na posiadłości w pobliżu granic. W jednej z ostatnich rozmów z dziennikarzem, wyraźnie znudzony Pol Pot uskarżał się głównie na swoje bolączki. Swoje sumienie uważał za czyste nawet pod koniec życia! Przyszedłem walczyć, a nie zabijać ludzi, odpowiadał reporterowi. Mimo to według Amerykanina **Steva Hedera** Pol Pot w chwili słabości jednemu ze swych wiernych zwolenników przyznał, że czuje się winny śmierci wielu Kambodżan. *Powiedział, że wie, iż zginęło wielu ludzi. Kiedy to mówił, głos mu się złamał i zapłakał.*

■ **Krwawy dyktator został spalony przez Czerwonych Khmerów wraz z materacem na stosie z odpadkami**

Pogrzeb na śmietnisku

Kiedy w kwietniu 1998 roku Pol Pot zmarł, los okazał się wobec niego znacznie bardziej litościwy, niż dla milionów jego ofiar. Druga żona Pol Pota, **Mea Son**, oznajmiła, że zmarł w spokoju we śnie. *Był zawsze dobrym mężem,* broniła swego zmarłego małżonka: *Od chwili, kiedy wzięliśmy ślub w 1985 roku, nigdy nie widziałam, aby zrobił coś złego. Chciałabym, aby świat wiedział, że to był doby człowiek, patriota, ojciec.* Zdjęcia zmarłego dyktatora szybko obiegły cały świat. Pomarszczony starzec leży ze spokojną twarzą na materacu, który następnie Czerwoni Khmerzy spalili wraz ze zwłokami na gromadzie śmieci. Zanim do tego doszło eksperci sądowi pobrali jeszcze próbkę jego włosów i wykonali zdjęcia jego zębów.

Nawet łajno jest użyteczniejsze

Tak to wyszło, że nikt nigdy Pol Pota nie zabił, ani nie otruł. Zmarł. Nie ma żadnej władzy, żadnych praw. Teraz jest niczym innym, niż tylko łajnem, stwierdził ostro wobec reporterów jeden z czołowych przedstawicieli Czerwonych Khmerów, **Ta Mok**, który nie przybył na pogrzeb byłego dyktatora. Podobnie jak inni członkowie organizacji. Później Ta Mok dodał jeszcze, że właściwie nie jest do końca tak, jak powiedział – *Pol Pot to mniej, niż łajno. Łajnem można chociaż użyźnić ziemię*, uzupełnił. ■

© REUTERS/SBINGER, DOCUMENTATION CENTER OF CAMBODIA, ANTHONY 3OND/FLICKR.COM

■ **W więzieniu S21 w Phnom Penh dziś znajduje się muzeum, które przypomina zbrodnie reżimu Pol Pota porównywalne jedynie z faszystowskim holocaustem**

21.WIEK EXTRA

FASCYNUJĄCE TEMATY CO KWARTAŁ

Czy Sokrates istniał naprawdę?

Gdzie znajdował się legendarny Camelot?

Po co Majowie zbudowali Chichén Itzá?

Kim był doktor Faust?

Czy nad najsłynniejszym diamentem świata ciąży klątwa?

Kto pierwszy! Tesla czy Edison?

... NA TE I INNE PYTANIA SPRÓBUJEMY ODPOWIEDZIEĆ W TYM NUMERZE!

Już w sprzedaży!

NA CZELE PAŃSTWA STANĄŁ Z AMERYKĄ I WIELKĄ BRYTANIĄ ZA PLECAMI

Pokoju nie będzie!

Niemal dziesięć lat Yakubu „Jack" Dan Yumma Gowon stał na czele Nigerii w czasie okrutnej wojny domowej, która pociągnęła za sobą setki tysięcy ofiar. Gowon nie wahał się jednak wykorzystać bogactw naturalnych kraju i dokonać machinacji korupcyjnych, aby zapoczątkować wzrost gospodarczy państwa.

Ja wolę terror!

Uniwersytet w Warwick leży w pobliżu starego miasta Coventry, niecałe dwie godziny drogi od Londynu. W samym sercu Wielkiej Brytanii swoje dyplomy odbierają absolwenci studiów doktoranckich nauk politycznych. Około 50-letni mężczyzna o ciemnej skórze i z małym wąsikiem nieco wyróżnia się w tym gronie. Nic dziwnego, w końcu ten człowiek ponad 9 lat stał na czele Nigerii, a dla wielu ludzi jego ręce są splamione krwią setek tysięcy ofiar, które zginęły podczas tłumienia powstania w Biafrze.

Wrzący kocioł Afryki

Yakubu Gowon (ur. 1934) co prawda narodził się w Nigerii, ale wkrótce po jego narodzinach rodzina Gowon przeprowadziła się do sąsiedniego Zairu. Do kraju, który dziś nosi nazwę Demokratyczna Republika Konga. W politycznie niestabilnej Afryce tereny te należą do najbardziej niespokojnych, a przewroty są tu na porządku dziennym. Młody Yakubu miał jednak na swój sposób szczęście. Zdobył bowiem całkiem dobre wykształcenie. Po ukończeniu szkoły św. Bartłomieja w Wusasie na północy Nigerii kontynuował naukę w Government College.

Młody Yakubu Gowon wywołał w swej ojczystej Nigerii wojnę domową, która pociągnęła za sobą pięć lat jego dyktatury

Żołnierz z powołania

W szkole zwrócił na siebie uwagę zwłaszcza warunkami fizycznymi, dlatego zdecydował się na karierę wojskową. W 1954 roku wstąpił do armii nigeryjskiej, a następnie kontynuował studia na Królewskiej Akademii Wojskowej w brytyjskim Sandhurst. Miał zaledwie 21 lat, kiedy otrzymał stopień podporucznika i stał się adiutantem batalionu podczas misji pokojowej Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kongu.

Bezpieczny wybór

Laury zebrane w Kongu wraz z ambicjami i talentem szybko przyniosły owoce. Gowon znów wyjeżdża do Wielkiej Brytanii i podejmuje naukę w Staff College w Camberley. Z akademii wraca do Nigerii ze stopniem podpułkownika. Jednocześnie w Nigerii niebezpiecznie rosło napięcie między ludem Hausa a Fulanami. Yakubu Gowon pochodzący z północnej części kraju nie należał do żadnej z tych grup etnicznych. Co więcej nie był muzułmaninem, dlatego wydawał się być całkiem bezpiecznym wyborem. W wieku 32 lat został w związku z tym najmłodszym naczelnikiem sztabu generalnego w dziejach Nigerii. We wczesnych godzinach porannych 15 stycznia 1966 grupa młodych oficerów na czele z **Patrickiem Chukwumą Kaduną Nzeogwu** (1937–1967) dokonała przewrotu wojskowego.

Miał kwalifikacje

Podczas przewrotu zginęło wielu czołowych polityków, w tym ówczesny premier Nigerii **Abubakara Tafawi Balewi** (1912–1966). Konflikt trwał jeszcze długie miesiące, zanim na czele kraju stanął właśnie Gowon. Miał on nie tylko wysoki stopień wojskowy, ale także wsparcie USA i Wielkiej Brytanii. Jego pierwszym zadaniem było ustabilizowanie napiętej sytuacji, która w międzyczasie przerosła w prawdziwą wojnę domową. Problematyczny okazał się zwłaszcza region Biafra. Połączenie politycznych posunięć i akcji wojskowych umożliwiło przełamanie oporu na tych terenach. Oczywiście za cenę wielu tysięcy ofiar.

Nikt mnie tu nie dostanie

Trwająca ponad 30 miesięcy wojna domowa w końcu się zakończyła. Przez następne pięć lat rządów wojskowych w Nigerii dochodzi do prawdziwego wzrostu gospodarczego, zwłaszcza dzięki wykorzystaniu zasobów ropy i gazu. Gowon stojący na czele państwa czuł się jak ryba w wodzie. Oznajmił bezwzględnie, że Nigeria jest gotowa na rządy cywilne. W lipcu 1975 roku bierze udział w Organizacji Jedności Afrykańskiej w Kampali. Okazję tę wykorzystują przeciwnicy Gowona, którzy w tym czasie dokonują przewrotu. Obalony Gowon zmuszony jest uciec do Wielkiej Brytanii, gdzie poświęcił się działalności charytatywnej.

Wielkia Brytania jest dla Gowona drugim domem. W 1973 roku królowa Elżbieta II zorganizowała dla niego i jego żony uroczyste przyjęcie

FOTO: BRITISH INFORMATION SERVICES, ABYAMO.COM

KRWAWA WOJNA W BIAFRZE

- Po serii **przewrotów** wojskowych w Nigerii rosło napięcie etniczne między chrześcijańskimi ludami Ibo zamieszkującymi głównie południowy wschód kraju, Joruba żyjącymi na zachodzie i muzułmańskimi **Hausami**.
- W lipcu 1967 roku generał **Chukwuemeka Odumegwu Ojukwu** (1933–2011) ogłosił niepodległość **Republiki Baifra** i anulował wszelkie związki federalne z Nigerią.
- Na terenie Baifry leży większość nigeryjskich złoży ropy. Próba uniezależnienia się przerodziła się zatem w **wojnę domową** trwającą do 15 stycznia 1970 roku.
- Po stronie **Nigerii** stała **Wielka Brytania**, **Związek Radziecki** i **Chiny**, natomiast reżim w Baifrze wspierali **Francuzi** i **Portugalczycy**. Liczbę ofiar konfliktu szacuje się na co najmniej milion ludzi, ale prawdopodobnie jest ich znacznie więcej.

UGANDYJSKI DYKTATOR CHCIAŁ POSTAWIĆ POMNIK HITLEROWI

Rzeźnik z Kampali: Wrogów rzucał krokodylom

Żołnierze właśnie przyprowadzili kilkoro mężczyzn i kobiet. Pułkownik Idi Amin spogląda na nich z nienawiścią. W jego opinii ludzie ci dokonali ciężkich przewinień, mówi się bowiem o nich, że nie zgadzają się z jego rządami. Za to czeka ich surowa kara. *Utnijcie im ręce i nogi!*, krzyknął dyktator w kierunku swych żołnierzy. Po chwili patrzy już tylko, jak okaleczeni ludzie umierają w potwornych boleściach.

Idi Amin ogłosił, że jest tylko żołnierzem i obiecał przeprowadzić wolne wybory

Ugandyjski dyktator **Idi Amin** (ok. 1924–2003) zwany „Rzeźnikiem z Kampali" z pewnością nie porażał inteligencją. Władzę zyskał wyłącznie siłą i bezlitosną brutalnością. Jego rządy odrzucały jakiekolwiek ludzkie prawa, egzekucje bez sądu były na porządku dziennym. Tysiące ludzi znikało, a ich rodziny nigdy się już nie dowiedziały, co właściwie stało się z ich bliskimi. Wszechobecna korupcja w okresie władzy Amina stała się codziennością. Świat na Dłoni EXTRA przedstawia życie i rządy jednego z najgorszych światowych dyktatorów.

W armii zaczynał jako pomoc kucharza

Amin wyróżniał się swoją siłą. Miał około dwóch metrów wzrostu, a jego potężna budowa ciała budziła strach wśród ludzi. Swoją siłę mógł wykorzystać znacznie lepiej, niż w armii. Tymczasem on już od młodości podziwiał członków oddziałów „Afrykańskich Strzelców Królewskich" – brytyjskiej armii kolonialnej i za wszelką cenę chciał się dostać w ich szeregi. Później twierdził, że podczas II wojny światowej został przymusowo zwerbowany i walczył w Birmie. Według dokumentacji do armii wstąpił jednak dopiero w 1946 roku i to jako pomocnik kucharza. Ponieważ nie ukończył nawet szkoły podstawowej, żadne inne możliwości się przed nim nie otwierały. Doskonale szło mu jednak boksowanie, a kilkakrotnie zdobył mistrzostwo kraju w wadze ciężkiej. Dobrze grał także w rugby. Pewnego razu jego przełożony powiedział o nim z uśmiechem: *To dobry chłop i świetny zawodnik rugby, ale od szyi w górę po prostu beton. Każdą z rzeczy trzeba mu wyjaśniać słowo w słowo.*

Amin wykorzystał nieobecność Obote i z pomocą armii zajął stolicę i lotnisko

Amin na symbolicznym tronie kazał nosić się po Kampali przez brytyjskich przedsiębiorców

Wykrwawił się na słońcu

Grupa ugandyjskich żołnierzy stoi nad krwawiącym złodziejem bydła. Właśnie mijają lata 50. ubiegłego wieku, a w Afryce ugandyjscy Karamojongowie walczą przeciw kenijskim nomadom. Złodziejaszek nie ma nawet dwudziestu lat. Został złapany na gorącym uczynku, a kula trafiła go w twarz. Kiedy upadł, poczuł na podbrzuszu ciężki, wojskowy but, który chwilę potem zaczął go kopać. Pomimo głośnego jęku i próśb, kopanie nie ustaje. Napastnikiem jest nie kto inny, jak Idi Amin. Kiedy odchodzi od nieprzytomnego młodzieńca, śmieje się w głos. Złodziej wykrwawia się na ostrym, afrykańskim słońcu.

Okrutna zemsta

Kariera wojskowa Amina początkowo nie przebiegała zgodnie z jego wyobrażeniami. Na stopień sierżanta musiał poczekać całe siedem lat. Po incydencie ze złodziejem bydła jego koledzy są zszokowani. Jeden z nich zgłosił to nawet dowództwu. Amin ostatecznie został oczyszczony z wszelkich zarzutów, a żołnierz donoszący „przypadkowo" zginął podczas ćwiczeń. W 1959 roku Amin otrzymał stopień chorążego. Był to najwyższy stopień, jaki mógł otrzymać w brytyjskiej armii będąc osobą czarnoskórą.

Szmugluje złoto i kość słoniową

Kiedy w 1962 roku Uganda uzyskała niepodległość, Amin nawiązał porozumienie z premierem **Miltonem Obotem** (1925–2005).

PREZYDENT WRACA DO STERU

Apolo Milton Obote (1925–2005) po ucieczce Amina znów został **wybrany na prezydenta**.

Jego rządy **nie wprowadziły** w państwie spokoju. W tym czasie doszło do wybuchu **wojny domowej w Ugandzie**. Niszczycielski konflikt pochłonął prawdopodobnie 300 000 ofiar.

Po pięciu latach Obote znów został obalony w wyniku **przewrotu wojskowego**. Uciekł do Tanzanii, a potem do **Zambii**. Do Ugandy już nie powrócił.

TYTUŁY ZBIERAŁ I TWORZYŁ

Idi Amin uwielbiał tytuły. W czasie swych rządów sam siebie **nazywał** *Jego Wysokość dożywotni prezydent, marszałek polny Al. Hadji, doktor Idi Amin, pan wszego stworzenia na lądzie i w wodzie, zdobywca brytyjskiego imperium w całej Afryce, a przede wszystkim Ugandzie.*

Ogłosił się także **szkockim królem**. To zdarzenie nadało tytuł oscarowemu filmowi *Ostatni szkocki król*. Idi Amina zagrał amerykański aktor **Forest Whitaker** (ur. 1961).

Na tym stole żołnierze Amina odcinali kończyny przeciwników reżimu, którzy wcześniej byli więzieni w szafach tajnej policji

Trzy lata później współpracę przypieczętują wspólnym „handlowaniem". Zaczęli szmuglować złoto i kość słoniową z Zairu do Ugandy. W międzyczasie Obote wprowadził nową konstytucję, która obalała dotychczasowego prezydenta **Mutesę II z Bugandy** (1924–1969). Sam ogłosił się prezydentem, a Amina mianował pułkownikiem i dowódcą armii ugandyjskiej. Zbudował armię, która umożliwiła mu już wkrótce przejęcie władzy.

Premier obalony, niech żyje dyktator

Relacje między Obotem a Aminem nie były idealne. Ich stosunki pogorszyły się, kiedy Amin wraz ze swymi oddziałami poparł bunt w południowym Sudanie. Premier w ostatniej chwili przejął kontrolę nad uzbrojonymi siłami i odebrał rywalowi dowództwo nad ugandyjską armią. W tej sytuacji Amin nie mógł już dłużej czekać z przeprowadzeniem przewrotu, widział bowiem, że premier chciał go aresztować za defraudację wojskowych pieniędzy. Przyszły dyktator postanowił wykorzystać spotkanie Wspólnoty Brytyjskiej Commonwealth. Jego wierne oddziały obsadziły 25 stycznia 1971 roku międzynarodowe lotnisko Entebbe i przejęły kontrolę w mieście Kampala. Żołnierze otoczyli rezydencję Obote i strzegli głównej drogi dojazdowej. Ludzie z radością powitali zmianę władz, wyrażając radość na ulicach. Już w następnych latach przekonali się jednak, jak bardzo pomylili się co do Amina.

Ogłosił się władcą państwa

Idi Amin ogłosił, że jest żołnierzem, a nie politykiem. *Kraj będzie pod władzą wojskową tylko do czasu, kiedy sytuacja w kraju się uspokoi. Później obiecuję wam, że przeprowadzone zostaną wolne wybory,* grzmiał do ludu. Obiecał również wypuszczenie więźniów politycznych. Przygotował także pogrzeb państwowy prezydentowi Mutesie, który zmarł na emigracji w 1969 roku. Pomimo obietnic już tydzień później ogłosił się prezydentem. Sądy wojskowe zyskały przewagę nad cywilnymi. Ministrom powołanym do nowego rządu wprost powiedział, że będą podlegać dyscyplinie wojskowej. Powołał urzędy, które pomogły mu zlikwidować jakąkolwiek opozycję. Premier Obote otrzymał azyl w Tanzanii, gdzie ujął się za nim prezydent **Julius Nyerere** (1922–1999). Wkrótce też przyłączyło się do niego 20 000 ugandyjskich uciekinierów.

Krwawy terror się rozpoczyna

Obote, dzięki swoim wiernym zwolennikom, którzy udali się za nim do Tanzanii, w 1972 roku próbował znów odzyskać władzę w Ugandzie. Przewrót był jednak źle zorganizowany i skończył się krwawą masakrą. Żołnierze otrzymali bezwzględny rozkaz zmasakrowania wszystkich zwolenników Obotego, w tym zwłaszcza ludzi z plemienia Acholi i Lango. Ofiarami jego psychopatycznych rządów stali się także członkowie innych grup etnicznych, duchowni dziennikarze, studenci, intelektualiści, sędziowie i ludzie innych narodowości. W tym czasie Amin kazał także wygnać z państwa 50 000 Hindusów i Pakistańczyków, którzy prowadzili tu swoje interesy. Kraj pogrążył się szybko w totalnym chaosie ekonomicznym.

Podczas dziewięciu lat tyranii Amin kazał zabić 300 000 ludzi!

Rządy śmierci kończą się wojną

Brutalność Amina nie znała granic. Jego ulubionym sposobem pozbywania się wszystkich, którzy mu nie odpowiadali, było ucinanie kończyn i pozostawianie okaleczonego, aby się wykrwawił. Swoje ofiary kazał także zanurzać w lodowatej wodzie i czekać, aż umrą z wychłodzenia. Martwymi ciałami swych przeciwników karmił krokodyle. Wkrótce zaczął też propagować nienawiść do Izraela, chociaż wcześniej był pełen podziwu względem tego kraju. Był zwolennikiem organizacji terrorystycznej Czarny Wrzesień, która w 1972 roku na olimpiadzie w Monachium przeprowadziła zamach na izraelskich atletów. Czara goryczy przelała się jednak w chwili, kiedy w 1978 roku jego oddziały napadły północną Tanzanię. Jej prezydent, Julius Nyerere wypowiedział wojnę Ugandzie, a już w kwietniu 1979 roku jego oddziały zdobyły Kampalę.

Morderca stu tysięcy ludzi uciekł do Libii

Po dziewięciu latach tyrańskich rządów mieszkańcy Ugandy odetchnęli z ulgą. W ciągu niespełna dekady Amin doprowadził do śmierci co najmniej 300 000 ludzi! „Rzeźnik z Kampali" wsiadł do helikoptera i uciekł. W Ugandzie czekałaby go tylko śmierć. Pomoc zaoferował mu libijski dyktator **Mu'ammar al-Kaddafi** (1942–2011). Tu otrzymał stały dochód i wielki dom w Dżuddzie. W 1989 roku próbował wrócić do Ugandy, aby przeprowadzić w niej zbrojne powstanie, jednak nie udało mu się to. Nigdy nie wyraził żalu za zbrodnie i okrucieństwa, które popełnił. Zmarł w Arabii Saudyjskiej jako zadowolony rentier 16 sierpnia 2003 roku.

Amin przedstawiał się zawsze jako żołnierz, ale po ataku wojsk tanzańskich w 1979 nie pokazał swej odwagi. Z Ugandy uciekał, aż się za nim kurzyło

FOTO: TIME LIFE PHOTO, KINGSACADEMY.COM, FLICKR.COM

ARCHIWUM WOJSKOWE MA UDOKUMENTOWANE PONAD 22 000 PRZYPADKÓW

Tortury, ataki psów i porażanie prądem mu nie wystarczało

***Powiedział coś?*, zapytał dowódca eskadry śmierci. *Praktycznie nic, panie majorze*, odpowiedział porucznik z jednostki śledczej. *Spróbujcie zatem jeszcze raz!*, rozkazuje ze złością major. *Przykro mi, panie majorze, ale już po nim. Nie przeżył przesłuchania*, mówi z trwogą śledczy. *Dobrze*, kiwnie głową oficer. *Zrzućcie ciało jak zwykle z samolotu do rzeki!*, rozkazał odchodząc.**

Rządy argentyńskiej prezydent **Isabel Perón** (ur. 1931) przerwał w 1976 roku przewrót wojskowy, na czele którego stał generał **Jorge Rafael Videla** (1925–2013). Ten 51-letni mężczyzna pochodził z rodziny wojskowej, a gorącej krwi nie mógł wyrzec się zwłaszcza podczas dokonywanego przewrotu. Według specjalistów z Międzynarodowego Kongresu dla Ofiar Terroryzmu już na początku argentyńskiego puczu zabito, raniono lub wywieziono nie wiadomo gdzie ponad 16 000 ludzi. Powróćmy jednak do samych początków władzy generała Videli i jego wojskowej junty…

Aresztować i wykończyć

Generał we współpracy z oddziałami policji wspierał półwojskowe eskadry śmierci, które miały wolną rękę w popełnianiu wszelkich okrucieństw. Ich zadaniem było prześladowanie przeciwników panującego reżimu. Bez podlegania sądom czy jakiemukolwiek prawu, eskadry dokonywały bezprawnych aresztowań, a uwięzionych torturowali tak, aby doprowadzić ich do śmierci. Według dokumentacji znalezionej w 2006 roku, którą pozyskali chilijscy agenci tajnej służby, armia argentyńska miała ponad 22 000 udokumentowanych przypadków kończących się porwaniem lub śmiercią.

FOTO: REUTERS / STR

Pod rządami Videli wojsko otrzymało szerokie uprawnienia, a mianowicie prawo do aresztowania, zatrzymywania, torturowania, a nawet zabijania politycznych przeciwników

Najbrutalniejsze więzienie

Zlikwidujemy wszystkie związki zawodowe, a przede wszystkim partie polityczne. Rozwiązana zostanie także władza ustawodawcza!, oznajmił najbliższym współpracownikom swoją wizję władzy. *Wszystkie strajki i akcje protestacyjne będą traktowane jako poważne przestępstwa przeciw bezpieczeństwu narodowemu i będą tępione!*, groził. Generał szybko zebrał grupę oficerów, których zadaniem było stworzenie w całym kraju sieci tajnych więzień. To najgorsze i najbrutalniejsze więzienie zorganizował sam. Umieścił je w niechlubnie wsławionej piwnicy ESMA (szkoła marynarki) w wojskowej bazie Campo de Mayo, 30 kilometrów od Buenos Aires.

Zwłok nie nadążali grzebać

O tym, co się tam działo, opinia publiczna dowiedziała się długo po zakończeniu rządów wojskowej junty. Więźniowie byli tu poddawani najgorszym formom tortur. Rażenie prądem, podtapianie, zanurzanie głowy w fekaliach, gwałtowne zmiany temperatur, uniemożliwianie snu, ataki wyszkolonych psów, które rwały więźniów na kawałki, wykorzystywanie seksualne czy symulowane egzekucje. Tak wyglądał dzień powszedni każdego więźnia. Strażnicy nie nadążali z grzebaniem zwłok, dlatego zaczęto wyrzucać ciała z samolotów do rzeki Rio del Plata lub do oceanu. Mimo to generał Vidale uważał, że jego działania są pokojowe. *Zrobię wszystko, aby przywrócić państwu stabilność. Zupełnie wszystko!*, grzmiał w przemówieniach publicznych.

Były argentyński dyktator po raz pierwszy został aresztowany w 1983 roku. Dopiero w 2012 roku potwierdzono wyrok dożywocia za mordowanie więźniów politycznych

Uratowała go amnestia

Pięcioletni okres władzy Videla nazywa się w historii Argentyny „brudną wojną". Było to masowe mordowanie członków opozycji, u których w dokumentach urzędowych w większości znajduje się magiczne zdanie: *zginął/zginęła w niewyjaśnionych okolicznościach*. Jego rządy zakończyły się 29 marca 1981 roku. Po przywróceniu demokracji w kraju były dyktator został postawiony przed sądem wraz z innymi dziewięcioma oficerami. Dostał karę dożywocia. Po kilku latach sprawiedliwość w państwie zapadła w sen, a w październiku 1989 roku Videla został wypuszczony na podstawie amnestii prezydenckiej. Przez kraj przelała się fala oburzenia, a ludzie zażądali sprawiedliwości.

Kradł dzieci przeciwników

Do więzienia trafił znów w 2007 roku, kiedy Najwyższy Sąd Federalny anulował postanowienia amnestii prezydenckiej. Nowy proces w 2010 roku podtrzymał poprzedni wyrok o dożywociu. W tym czasie udało się już odkryć wszelkie okrucieństwa, jakich dopuścił się także na dzieciach politycznych rywali. Okazało się, że dzieci te były porywane i sprzedawane rodzinom wojskowych lub tym, które były uważane za poprawne politycznie. Z tego względu sąd dodał mu jeszcze 50 lat więzienia, jednak już po roku odbywania kary zmarł. ■

ŚMIERĆ DYKTATORA

■ **Jorge Rafael Videla**, ojciec siedmiorga dzieci, zmarł w piątek 17 maja 2013 w więzieniu Marco Paz, które znajduje się 48 km na zachód od Buenos Aires.

■ W protokole urzędowym zapisano: **śmierć naturalna**. Pięć dni wcześniej Videla ponoć **przewrócił się w łazience**.

■ **Spekuluje się**, że stał się **ofiarą ataku** współwięźniów, którzy od dłuższego czasu obiecywali mu „ziemską sprawiedliwość".

Kleptokracja w Kongu

Za niespełnienie zadania ucinali ręce

Po przewrocie wojskowym w 1965 roku **Mobutu Sese Seko Kuku Ngbendu wa za Banga** (1930–1997) został prezydentem Demokratycznej Republiki Konga. W 1971 roku zmienił nazwę państwa na Zair a urząd prezydenta pełnił aż do 1997 roku. Jego długie nazwisko oznacza w tłumaczeniu: *Wszechpotężny wojownik, który krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa, pozostawia za sobą zgliszcza*, co mówi samo za siebie. Krajem rządził twardą ręką. Kopalnie i plantacje unarodowił i z lubością dokonywał publicznych egzekucji swych politycznych przeciwników. Za niewykonane limity podczas zbioru kauczuku kazał „winnym" obcinać ręce. A kiedy zaczęły kończyć mu się pieniądze, kazał wydrukować kolejne. W wyborach był jedynym kandydatem. Za jego rządów korupcja, defraudacje i kradzieże osiągnęły swój szczyt. Specjaliści nazywają jego system ironicznie kleptokracją. W państwie wprowadził totalny kult swej osoby. Pracownicy państwowi musieli nosić guziki z jego podobizną. Kiedy występował w telewizji, zawsze przybywał do studia jakby zstępował z nieba. *Jestem zbawcą narodu i jego największym wojownikiem!*, głosił. Na koniec został jednak zmuszony do ucieczki z kraju. Zmarł na emigracji na raka prostaty w marokańskim Rabatu.

Prezydent organizował porwania dzieci

Z więzienia nie wyszedł już żywy

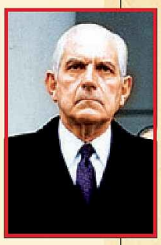

Były argentyński prezydent **Reynaldo Benito Antonio Bignone** (ur. 1928) w 2010 roku został skazany na 25 lat więzienia za współudział w porwaniach, torturowaniu i mordowaniu mieszkańców kraju. Rok później sąd dodał mu kolejne 15 lat za torturowanie i mordowanie ujętych partyzantów. Bignone był jednak przede wszystkim oskarżony o organizowanie kradzieży dzieci więźniów politycznych. Historycy uważają, że wojskowa junta dokonała porwań i morderstw na około 13 000 przeciwników politycznych. 5 lipca 2012 otrzymał wyrok kolejnych 15 lat więzienia. Kara była jedynie symboliczna, ponieważ 84-letni Bignone nie wyszedł już żywy z więzienia.

Chrześcijanin z karabinem w ręce

Sprawiedliwość dopadła go po 20 latach

Wojskowy generał **José Efraín Ríos Montt** (ur. 1926) sprawował w latach 1982–1983 faktyczną władzę w całym kraju, dlatego jest słusznie określany mianem dyktatora Gwatemali. W dniu 23 marca 1982 roku przy udziale wojska dokonał przewrotu, natychmiast wycofał konstytucję, powołał tajne trybunały i rozruszał machinę śmierci. Jeśli ktoś się nie zgadzał z tym stanem rzeczy, w najlepszym razie trafiał do więzienia, w najgorszym przed pluton egzekucyjny. Od 9 czerwca rządził już bez udziału innych oficerów. *Prawdziwy chrześcijanin ma mieć w jednej ręce Biblię, a w drugiej karabin!*, głosił. Jakikolwiek opór partyzantów czy rdzennej ludności pochodzenia majskiego krwawo tłumił. Kazał spalić i zniszczyć ponad 600 wiosek. W ciągu trzech miesięcy życie straciło niemal 10 000 ludzi, a drugie tyle uciekło do Meksyku. 10 maja 2013 Ríos Montt został skazany za ludobójstwo i zbrodnie przeciw ludzkości na 80 lat więzienia.

Afrykański Pinochet

Przez osiem lat zabił 40 000 ludzi

Międzynarodowi obserwatorzy ds. praw człowieka nadali **Hissène Habré** (ur. 1942) przezwisko „afrykański Pinochet"! Rządził w Czadzie w latach 1982–1990 i zasłynął z bezlitosnej likwidacji swoich politycznych przeciwników. Podczas jego ośmioletnich rządów z powodów politycznych umęczono lub zabito nawet 40 000 ludzi. Kolejne setki tysięcy trafiło do więzień. Więźniom wstrzykiwano gaz do uszu i nosa, rurę wydechową z trującymi gazami wkładano do ust, gorące lub płonące przedmioty wsadzano do otworów w ciele. W 2011 roku został zatrzymany w Senegalu, gdzie ukrył się po ucieczce z kraju. Ma być wydany władzom Czadu.

Tyran na czele Panamy

Swemu krytykowi kazał uciąć głowę

Chociaż **Manuel Antonio Noriega** (ur. 1934) nigdy nie był oficjalnym prezydentem Panamy, w latach 1983-1989 ten generał i dyktator rządził praktycznie całym krajem. Początkowo był gorliwym sojusznikiem USA, później jednak odwrócił się od Amerykanów, uznając ich za swych czołowych wrogów. Jak tylko dostał się do władzy, natychmiast zaczął współpracować z mafią narkotykową, co pozwoliło mu zdobyć ogromne zyski. Swego czołowego krytyka, doktora **Hugona Spadaforę Franca** (1940–1985) kazał zabić. *To był wściekły pies, a takie trzeba likwidować!*, wydał rozkaz, a niedługo potem Franco został znaleziony z odciętą głową. Oddziały wojskowe Noriegi brutalnie tłumiły wszelkie oznaki protestu. Liczby zastrzelonych czy straconych szły w tysiące. W 1989 roku doszło do inwazji amerykańskiej, a Noriega za swe zbrodnie ludobójstwa trafił do więzienia. Już od 20 lat siedzi w panamskim więzieniu, a przed nim jeszcze kolejne 60 lat odsiadki.

Niebezpieczny admirał Zero

Półżywych jeńców rzucał rybom i kajmanom na pożarcie

W wieku 17 lat **Emilio Eduardo Massera** (1925–2010) wstąpił do marynarki, a 6 grudnia 1973 roku prezydent **Juan Perón** (1894–1974) mianował go głównym dowódcą marynarki. Kariera błyskawiczna. Za mianowanie odwdzięczył się puczem wojskowym, którym obalono panią prezydent **Isabel Perón** (ur. 1931). Wraz z dwoma innymi wysoko postawionymi oficerami w latach 1976-1978 rządził całą Argentyną. Jako członek junty wojskowej ponosi odpowiedzialność za dziesiątki tysięcy zaginionych, którzy w tym czasie przepadli bez śladu. Większość z nich przeszła tortury, za które odpowiadał właśnie Massera. Jego żołnierze najczęściej torturowali zatrzymanych, lub półżywych wyrzucali z samolotów do rzek. Krwawe dzieło kończyły drapieżne ryby lub kajmany. Wielu ludzi straciło także swoje majątki, których przepisanie państwu musieli potwierdzić własnym podpisem. Na Massera zwykło mówić się „Admirał Zero". Zero dlatego, że niemal nikt nie wychodził spod jego rąk żywy. W dniu 22 kwietnia 1985 roku Massera został skazany za łamanie praw człowieka, mordy, torturowanie i bezprawne ograniczanie wolności na karę dożywotniego więzienia. Ostateczny wyrok potwierdził Sąd Najwyższy. Od 2002 roku po udarze mózgu był niezdolny do poruszania się i z ograniczoną percepcją został przykuty do łóżka. W nim czekał osiem lat na litościwą śmierć.

FOT.: REUTERS/JORGE DAN LOPEZ/PATRICK DE NOIRMONT, ELESPECTADOR.COM, DODMEDIA.WIL

GŁOWĘ PAŃSTWA CHILE CHCIELI ARESZTOWAĆ NA SZPITALNYM ŁÓŻKU

Zmuszą prezydenta do samobójstwa?

Jeżeli zwiedzicie Amerykę Południową wzdłuż i wszerz, będzie dla was jasne, że najbogatszym krajem kontynentu jest Chile! Odsetek ubogich jest najniższy, natomiast średnie dochody są wyższe, niż w sąsiednich krajach. Kto w tym państwie zarabia jednak najwięcej? Generał Augusto José Ramón Pinochet Ugarte.

We wrześniu 1973 roku Pinochet jako naczelny dowódca wysyła wojsko na ulice i przeprowadza zamach stanu

Młody **Augusto** (1915–2006) urodził się w mundurze. Żołnierzy widział w rodzinnym mieście Valparaiso, gdzie znajdziemy najważniejszy chilijski port, a w którym znajduje się duży garnizon wojskowy. Ale mundur widział także u ojca, który był urzędnikiem celnym. W karierze wojskowej, wspierała go również matka – w wieku 18 lat Augusto rozpoczyna szkołę wojskową, a kilka lat później kończy ją bez najmniejszego problemu. Jest młody, ma prestiżową pracę, życie przed sobą – czego więcej można oczekiwać?

Wzorowy żołnierz, pilny nauczyciel

Już w wieku dwudziestu sześciu lat jest porucznikiem i poświęca się nauce w Akademii Wojskowej. Jego specjalnością jest geopolityka i geografia wojskowa. Dzięki temu doświadczeniu, Augusto spędzi trzy lata w Ekwadorze, gdzie pomaga założyć w stolicy Quito Akademię Wojskową. Po powrocie do Chile awansuje – zostaje zastępcą dyrektora Akademii. Wojsko jest dla niego wszystkim – podziwia w nim poczucie obowiązku, jasno sformułowane zadania, odpowiedzialność. W burzliwym 1968 roku został mianowany generałem, a pięć lat później naczelnym dowódcą armii chilijskiej. Jest na zawodowym szczycie, na który go posadzi ówczesny lewicowy prezydent Chile, **Salvador Guillermo Allende Gossens** (1908–1973). Tutaj opinie Chilijczyków są rozbieżne. Niektórzy twierdzą, że był to fatalny błąd prezydenta, inni, że była to najlepsza decyzja w jego politycznej karierze.

Lewak jak z katalogu

W przypadku zwycięstwa Allendego, Stany Zjednoczone wstrzymają wszelką pomoc gospodarczą, ostrzega chilijskich wyborców tuż przed wyborami w 1970 roku amerykański prezydent **Richard Nixon** (1913–1994). Wszystko na próżno – Allende, lewicowiec z krwi i kości – wygrywa. Nacjonalizuje kopalnie i banki, choć większość z nich ma zagranicznego właściciela. Zatwierdza reformę opieki zdrowotnej i szkolnictwa. Ukierunkowuje kraj w lewą stronę, nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Kubą i ZSRR. *Chile w krótkim czasie może stać się drugą Kubą*, ostrzega w tajnym raporcie skierowanym do Kongresu, amerykańskie CIA. Waszyngton (słusznie) obawia się, że z dużego i wpływowego Chile „czerwony ogień" rozprzestrzeni się do innych krajów kontynentu. Tradycyjnie lewicowe południowoamerykańskie reżimy zmieniłyby potem „kolor" w całej Ameryce Południowej. Trzeba działać. Na scenę wchodzi Augusto Pinochet.

Pinochet nie zamierzał dopuścić, aby polityka kraju zwróciła się w kierunku czerwonego Wschodu

Kałasznikow od Fidela

Parlament liczy się z tym, że odwoła prezydenta Allendego i na jego miejscu zasiądzie Pinochet. Wszystko jest tak, jak być powinno – zgodnie z prawem. Ludzie żądają zmian, a Pinochet zmienia co trzeba. Naczelny dowódca armii nie zamierza jednak czekać. Nie upłyną nawet trzy tygodnie, a 11 września 1973 roku w Chile dokonuje się zamach stanu. Wojsko wychodzi na ulice, wyznacza godzinę policyjną, wprowadza zakaz gromadzenia się, a międzynarodowe lotnisko w Santiago odwołuje wszystkie loty. Lądowe przejścia graniczne są zamknięte. Wszyscy pytają – gdzie jest prezydent Allende? Ten tymczasem wraz z garstką najwierniejszych stawia opór w pałacu prezydenckim La Moneda. Pinochet czeka. Sytuację za niego rozwiązuje sam prezydent – zastrzeli się. Do tej pory spekuluje się, że użył kałasznikowa, który podarował mu **Fidel Castro**.

Wyciąć z ciała guza marksizmu!

Wojsko działa szybko. Rozwiązuje rząd, kontroluje w państwie właściwie wszystko. Z USA otrzymuje wsparcie finansowe, od reszty świata krytykę, o tym jak bezwzględnie wojsko przejęło władzę. Media zaczynają używać pojęcia „junta wojskowa", kraje bloku socjalistycznego, mają aż do 1989 roku

Pinochet i inni dowódcy junty natychmiast zaczęli likwidować przeciwników politycznych

DOBRY CZY ZŁY?

Jednym z ostatnich **filmów**, które zajmują się **życiem chilijskiego generała**, jest dokumentalny francusko-belgijsko-chilijski film *Pinochet kontra naród*, znanego reżysera **Patricia Guzmána**.

Film z 2001 roku **konfrontuje opinie współpracowników** Pinocheta i sympatyków z rodzinami, którym **junta zamordowała krewnych**. Produkcja wyraźnie pokazuje, w jaki sposób osoba Augusto Pinocheta nadal **dzieli Chile i resztę świata**.

Słynna fotografia z zamachu stanu Pinocheta, w którym żołnierze ostrzeliwują pałac prezydencki La Moneda

wdzięczne źródło nieobiektywnych, fałszywych informacji. Pinochet zostaje przewodniczącym junty, a w 1974 roku także prezydentem. Natychmiast ogranicza niektóre prawa konstytucyjne. Zaczyna działać DINA, tajna policja, która jest głównym narzędziem do likwidacji wrogów politycznych. Z wojskową konsekwencją sporządza listę największych wrogów nowego reżimu – należą do niego lewicowi studenci, związkowcy i byli ważni politycy. Więzi, przesłuchuje, torturuje i grozi. A także morduje. Szacowana liczba ofiar jest różna – czasami pojawia się liczba 3000, kiedy indziej aż 5000. *Celem było wyciąć z ciała narodu chilijskiego guza marksizmu,* powiedział jeden z najbliższych współpracowników Pinocheta, admirał **Gustavo Leigh**.

Naprzód na wyżyny

Jaka jest rola samotnego elitarnego żołnierza Augusta Pinocheta? On wie, że podstawą udanych rządów jest sprawnie działająca gospodarka oraz stale zmniejszająca się liczba ubogich. Dlatego zatrzymuje proces szybkiej nacjonalizacji, uspokoi zagraniczne firmy, zapewniając im zwrot własności. Wzmocni sektor bankowy, aby zatrzymać inflację. Przekonuje (i to skutecznie) zagranicznych inwestorów, że nie ma bezpieczniejszej inwestycji, niż kraj, gdzie armia ma wszystko pod kontrolą. Wysokie zyski, przejrzyste przepisy, stałe stawki podatkowe. Na przełomie lat 80-tych i 90-tych, w publikacjach ekonomicznych na całym świecie (z wyjątkiem bloku socjalistycznego) pojawia się termin „chilijski cud gospodarczy". Sprzyja temu rosnąca cena miedzi, głównego towaru eksportowego kraju.

Żegnaj generale...

Nawet generał się starzeje. Zdąży jeszcze wyegzekwować prawo dotyczące dożywotniego stanowiska senatora, co gwarantuje dożywotni immunitet prezydentom którzy będą pełnić swoje funkcje, przez co najmniej osiem lat. Na jego miejsce już szykuje się młodszy następca. W 1988 roku odbywa się referendum, które zdecyduje, czy prezydent pozostanie na stanowisku przez kolejne osiem lat. Ostatecznie jednak nie zostanie. 57% Chilijczyków jest przeciw. Żegnaj generale. Pinocheta na początku 1990 roku, w sprawowaniu rządów zastępuje **Patricio Aylwin** (ur. 1918).

Wydajcie go!

Nawet koniec życia Augusta Pinocheta jest głośny. W 1998 roku przyleci do Anglii, aby tamtejsi lekarze zoperowali mu chore plecy. Hiszpański sędzia **Baltazar Garzon**, który prowadził dochodzenie w sprawie łamania praw człowieka przez rząd Pinocheta, wobec obywateli hiszpańskich, żąda jego natychmiastowego aresztowania. Ma być przewieziony do Hiszpanii i sądzony (później to samo chcą zrobić Francja i Szwajcaria). Za Pinochetem natychmiast ujmie się była premier **Margaret Thatcher** (1925–2013). Wreszcie komisja ekspertów stwierdzi, że ogólny stan zdrowia generała jest bardzo poważny. Nie może zatem stanąć przed sądem.

Augusto Pinochet zmarł w grudniu 2006 roku. Rządził krajem prawie 26 lat

Popełniłem błędy, wiem...

Pinochet w spokoju opuszcza Europę. Po pewnym czasie podobne „zagrania" powtarzają się w rodzinnym Chile. Kiedy jego przeciwnicy uderzają, próbują inaczej – stosują pozew o sprzeniewierzenie milionów dolarów lub oskarżają o porwanie i zamordowanie ochrony Allendego. Ostatnie lata życia spędza w „areszcie domowym" – w rzeczywistości jest w domu, w otoczeniu rodziny, regularnie odwiedzany przez swoich sympatyków. Umiera 10 grudnia 2006 roku w wyniku choroby serca. Rząd nie chce wyprawić mu państwowego pogrzebu. Natomiast na ten wojskowy, przyjdzie oszałamiające 60000 osób! *Popełniłem kilka błędów, wiem. Ale ja robiłem po prostu wszystko, by uczynić Chile lepszym miejscem i zapobiec jego upadkowi,* pisze na krótko przed swoją śmiercią w pamiętnikach. ■

Pinochet otoczony przez fotografów i osobistą straż przejeżdżający po ulicach Santiago de Chile podczas obchodów 10 rocznicy przejęcia władzy

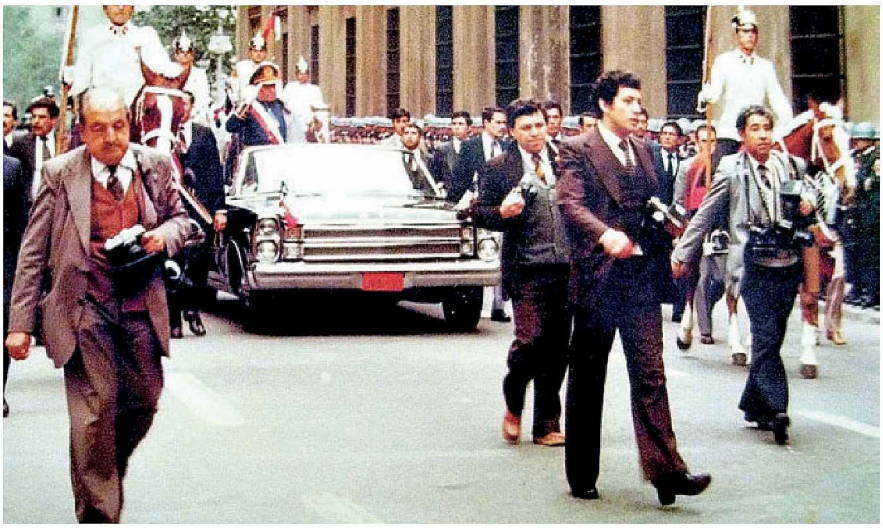

FOTO: ÁTK/AP PHOTO/ENRIQUE ARACENA, KOEN WESSING / MARCELO MONTECINO / TIME LIFE PHOTO, BIBLIOTECA DEL CONGRESO NACIONAL DE CHILE, BENZ/WIKIMEDIA COMMONS

LUDOBÓJSTWEM JEDYNIE CHRONIMY NASZEGO REŻIMU, OGŁOSIŁ Z UŚMIECHEM NA USTACH

Nad biurkiem miał Lenina, pod podłogą zwłoki swego rywala!

Mengistu Haile Mariam odziedziczył po swym ojcu typowe rysy mężczyzny czarnoskórego. W XX wieku w USA panował rasizm. Właśnie wtedy dostał się on na szczyt władzy w swej ojczystej Etiopii i zdecydował, że okrutnie zemści się na białoskórych!

W tym kraju niektóre arystokratyczne rodziny kategoryzują osoby o ciemnej skórze, wydatnych ustach i kręconych włosach jako „Baria" (niewolnicy). Powiedzmy sobie jasno: wszystkich tych ignorantów zmusimy do ugięcia karku i mielenia kukurydzy, ogłosił **Mengistu** (ur. 1937). I wcale nie żartował.

Syn niewolników

W latach 40. Mengistu był małym, skromnym chłopcem. Niewolnictwo towarzyszyło mu jednak już od kołyski. Jego matka była córką służki etiopskiej cesarzowej **Zawditu I**, natomiast ojciec synem byłego niewolnika i żołnierza. Rodzina wielokrotnie się przeprowadzała. Kiedy matka chłopca zmarła, gdy ten miał zaledwie osiem lat, jego wychowaniem zajął się przede wszystkim dziadek. Jego przyszłość zaczęła jednak kierować się w ślady ojca. Zaczął uczyć się w prestiżowej akademii wojskowej, a wszystko wskazywało, że jego kariera będzie świetlana. Już w 1957 roku został porucznikiem, a na dalsze szkolenie został wysłany do Stanów Zjednoczonych!

Żołnierz obala monarchię

W Ameryce Mengistu wyraźnie odczuł, co znaczy być dyskryminowanym ze względu na kolor skóry. Stopniowo zaczął poznawać filozofię stalinowską, a kiedy w 1971 roku powrócił do ojczyzny, jego poglądy były już ukształtowane. Odnoszący sukcesy major, lubiany przez swoich podwładnych, szybko wspinał się po drabinie kariery. Zaczął również patrzeć w kierunku polityki. Nosił w sobie chęć zemsty na feudałach, a zły stan gospodarki, częste susze i głód, oraz nieudolne rządy cesarza **Haile Syllasje I** (1892–1975) tylko utwierdziły go w jego przekonaniu.

Wisi obok Lenina

Partia Mengistu o nazwie Derg w 1974 roku obaliła cesarza z tronu. Niedługo potem dowódca wojskowy stanął na czele partii. Jego celem było usunięcie wyższych klas społecznych i wprowadzenie państwa socjalistycznego na wzór Związku Radzieckiego. *Wydawało się, ze Mengistu jest symbolem rewolucji,* pisał później dziennikarz **David Ottaway**. Rewolucjonista pochłaniał sowiecką literaturę, a obok portretów Lenina, Marksa i Engelsa wieszał swoją podobiznę. *Moje życie poświęcone jest walce o wyzwolenie ludu,* głosił z dumą sam o sobie.

Nadchodzi czas Czerwonego Terroru

Podobnie jak w ZSRR, tak i w Etiopii każdy przeciwnik idei socjalistycznej był bezlitośnie usuwany. Obalony cesarz zmarł w 1975 roku, a pomimo wielu spekulacji, oficjalnie była to śmierć naturalna. *Był to 80-letni, stary i bardzo słaby już człowiek,* wyjaśniał Mengistu. *Robiliśmy co w naszej mocy, aby go uratować,* pysznił się. Ciekawym faktem jest natomiast to, że w 1992 roku szczątki cesarza zostały znalezione w toalecie pod podłogą pałacu królewskiego. Tymczasem już dwa lata po śmierci cesarza w Etiopii zapanowało prawdziwe piekło, które otrzymało nazwę Czerwonego Terroru. W ciągu kilku miesięcy na ulicach zaczęły pojawiać się zwłoki tysięcy Etiopczyków, w tym przede wszystkim przeciwników reżimu Mengistu. Słyszy się, że rodziny musiały płacić za wykup zwłok, aby móc je w ogóle pochować.

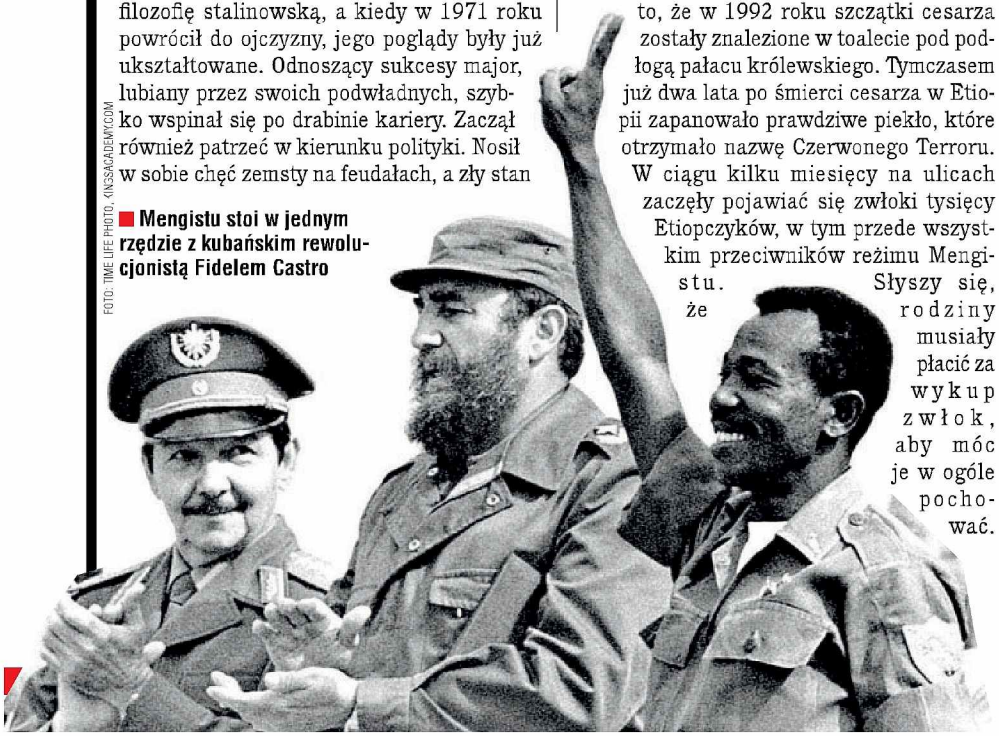

FOTO: TIME LIFE PHOTO, KINGSACADEMY.COM

Mengistu stoi w jednym rzędzie z kubańskim rewolucjonistą Fidelem Castro

Mówi się, że to właśnie Mengistu kazał pozbyć się w 1975 roku cesarza Syllasje

Mengistu to barbarzyńca i istota okrutna, którą cieszy śmierć innych ludzi, ogłosił inny wojskowy, major **Kasaye Aragaw**.

Ludobójstwo? To tylko obrona systemu

Jak się wkrótce okazało, Mengistu nie znalazł w socjalizmie sposobu wzmocnienia państwa. Wraz z rozpadem ZSRR jego władza zaczęła także słabnąć. W 1991 roku Mengistu został zmuszony do ucieczki do Zimbabwe, gdzie z otwartymi rękami przyjął go inny niechlubnie wsławiony dyktator, **Robert Mugabe**. W 2007 roku Mengistu został w swej ojczyźnie uznany winnym ludobójstwa i skazany na karę śmierci. On sam trzyma się jednak swojej linii obrony: *Jestem żołnierzem. Zrobiłem to, co zrobiłem, aby uchronić swój kraj przed feudalizmem.* Tak zwane ludobójstwo nie jest według niego niczym innym jak tylko obroną rewolucji i systemu, na którym wszyscy skorzystają. ■

ETIOPIA BIEDNA I BOGATA

■ Na terenie Etiopii **zachowały się szczątki** *Australopiteka*, jednego z najstarszych przodków człowieka.

■ **Pierwsza wzmianka** o państwie na tym obszarze pochodzi z III wieku p.n.e.

■ Etiopia jest nadal jednym z **najbiedniejszych** krajów świata. **Korupcja** jest powszechna, infrastruktura nie funkcjonuje, a przemysł nie jest zbyt jakościowy. Kraj dysponuje jednak wielkim bogactwem naturalnym.

■ W Etiopii żyją ponad **82 miliony ludzi**, czyli połowę mniej, niż w Rosji.

PODCZAS WIZYTY W AMERYCE NIE WIERZY, ŻE JEST TAK WIELE TOWARÓW W SKLEPACH

Szaleniec na czele Rumunii: ma degustatorów i załogę od dezynfekcji

Po trzech godzinach, proces sądowy jest zakończony. *Powstańcie!*, mówi pułkownik Popa. *Za zbrodnię przeciwko ludzkości, ludobójstwo rumuńskich obywateli i okradanie państwa skazuję was na śmierć!*, sędzia odczytuje wyrok. *Historia mnie pomści. Jestem niewinny!*, krzyczy były prezydent Nicolae Ceauşescu. Jego żona wysłuchuje wyroku z pochyloną głową...

W poniedziałek 25 grudnia 1989 w bazie wojskowej Târgoviste, około 80 km od Bukaresztu, odbędzie się proces sądowy małżeństwa Ceauşescu. Nie trwał długo. Wszyscy uczestnicy śpieszą się, aby sprawiedliwości stało się zadość. Wyrok ma być wykonany natychmiast, ale zainteresowanych możliwością pociągnięcia za spust jest tak dużo, że musi być przeprowadzone losowanie. Wreszcie, przed parą skutą kajdankami, ubraną w drogie futra, stanie 60 strzelców. Po rozkazie – *strzelaj* – rozbrzmi głośna kanonada.

Strzeli sobie w głowę

Lekarz następnie doliczy się prawie 90 trafień w ciele. *Strzelałem kilka razy*, przyznaje jeden z egzekutorów. *Chciałem mieć pewność, że ten sukinsyn już nigdy nie wstanie!* Sądowi przewodniczy pułkownik **Gică Popa**, który następnie zostanie awansowany na stopień generała. Rok później, 1 marca 1990 roku, generał dywizji Popa zastrzeli się w swoim biurze w Ministerstwie Sprawiedliwości. *Znalazłem jedyne rozwiązanie, jak pozbyć się strachu i lęku o siebie i swoich bliskich. Nie chcę nikomu zniszczyć życia,* pisze w swoim pożegnalnym liście. Dlaczego generał strzeli sobie w głowę? Podobno nie zniesie nacisku anonimowych gróźb, które prześladują jego i całą jego rodzinę. Czy to oznacza, że do władzy ponownie pną się zwolennicy byłego prezydenta?

Ludzi uspokoi tylko śmierć

Nicolae Ceauşescu (1918–1989), to dyktator i morderca, przedstawiciel brutalnego i represyjnego reżimu, który doprowadził Rumunię na skraj przepaści i wygraża nadal, nawet zza grobu. W dniu jego egzekucji, rumuńska stacja telewizyjna transmitowała 50-cio minutowe nagranie. Kamera długo filmowała tyrana leżącego z wytrzeszczonymi oczami w kałuży krwi. Reżyser nagranie pozostawia na ekranie przez dłuższy czas, by przekonało ono publiczność, że Ceauşescu jest naprawdę martwy. Pozostała część Europy kręci głową nad nierozwagą całej akcji. Rzecznik rumuńskiego Frontu Ocalenia Narodowego, **Ion Iliescu** (ur. 1930), wszystko wyjaśnia: *Kto tu nie żył, nie zrozumie. Rumuński naród w tym czasie mogła uspokoić tylko śmierć dyktatora. Im szybciej, tym lepiej!*

Ceauşescu inspirował się praktykami chińskiego przywódcy Mao Zedonga

Po raz pierwszy dyktator został aresztowany w 1936 roku. Dostaje wyrok dwóch i pół roku

Dalej, w świat

Rumunia 70 lat temu jest jednym z najbiedniejszych krajów w Europie. Ogromna bieda utrudnia życie zwykłych ludzi, a jakikolwiek protest zawsze spływał krwią. W takich okolicznościach 26 stycznia 1918 w miejscowości Scornicești w rodzinie Ceauşescu urodził się mały Nicolae. Aż do 11 roku życia pomaga w polu i nie ma wcale lekko. Ojciec **Andruta** jest leniwym pijakiem, który potrafi tylko zaciągać długi. Kiedy małemu Nicolae skończy się cierpliwość, wyrusza w świat jako pomocnik szewca. W Bukareszcie odkrywa luksusowe pałace, wykwintne restauracje. Bardzo dobrze pamięta ulice w Scornicești pełne brudu, z nędzarzami w podartych ubraniach.

Dwa i pół roku za kratami

Zacznie pracować w warsztacie szewca **Alexandra Săndulescua**, człowieka, który jest aktywnym członkiem nielegalnej wtedy Partii Komunistycznej. Słucha namiętnych opinii członków nielegalnych komórek partyjnych, pomaga roznosić ulotki, bierze udział w strajkach i demonstracjach protestacyjnych. Wkrótce Nicolae skończy za kratkami. Policja ma na niego oko już od dłuższego czasu. *Jest Pan niebezpiecznym komunistycznym agitatorem i aktywnym dystrybutorem komunistycznej i profaszystowskiej propagandy!*, grzmi prokurator w sądzie w Braszowie. *Zasługuje Pan na surową karę!*, wygraża. *Mam was gdzieś!*, odgryza się Nicolae z ławy oskarżonych.

Sędzia jednak mu to wszystko podlicza. Dwa i pół roku, oraz grzywna w wysokości 2000 lei (dziś byłoby to około 1 500 złotych) za obrazę sądu.

Szkoła morderców

Gdy tylko przyszły dyktator wychodzi przed bramy więzienia, znów ma na rękach kaj-

KRAWCOWA UCZONĄ

Elena Petrescu (1919–1989), później **Ceauşescu**, wyszła za dyktatora 23 grudnia 1947 i urodziła mu trójkę dzieci.

Była **nieodłączną częścią** rumuńskiego kultu jednostki. Jednym z jej głównych przydomków był tytuł **„Matka narodu"**.

Karierę rozpoczęła w 1965 roku i stopniowo stawała się członkinią Komitetu Centralnego i biura politycznego, wreszcie wicepremierem, a także szefem Akademii Nauk.

Ta **„pani naukowiec światowej klasy"**, była w rzeczywistości półanalfabetką. Nie ukończyła nawet szkoły podstawowej.

Pod koniec wojny Ceauşescu (z lewej) ucieka z obozu koncentracyjnego i natychmiast angażuje się w demonstracje komunistyczne

W wyborach w 1946 roku rumuńscy komuniści mogą już liczyć na wsparcie Moskwy, miażdżąco zwyciężą i przejmą rząd

danki. Jednak tym razem zmierza do obozu koncentracyjnego w Târgu Jiu na południu kraju. Jest rok 1943, a Ceauşescu pozostanie tu aż do końca wojny. Gdy tylko wyjdzie na wolność, nie posiada się z radości. Rumunia dostaje się pod panowanie Związku Radzieckiego, a on jedzie do Moskwy do Instytutu Wojskowego dla komisarzy politycznych. Tam dostanie najlepsze „szkolenie", prowadzone przez radzieckich morderców NKWD (radziecka grupa zajmująca się bezpieczeństwem wewnętrznym). A następnie wspina się po prostu po szczeblach kariery. Uzyskuje stopień generała i jest odpowiedzialny za koordynację rumuńskiej armii i sił bezpieczeństwa.

Prezydent otwiera sklepy

Do końca 1964 roku aresztowano, przesłuchano, torturowano lub zabito ponad pół miliona osób. Nicolae działa w ścisłej współpracy z radzieckimi doradcami. Gdy **Gheorghiu-Dej** (1901–1965), najwyższy przedstawiciel Rumunii, wypędzi wszystkich radzieckich doradców z kraju, Ceauşescu jest już w stanie sobie poradzić. Dej umiera 19 marca 1965, trzy dni później Ceauşescu jako sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej przejmuje władzę w kraju. To, czego tak pragnął, staje się rzeczywistością, a on z entuzjazmem rozpoczyna „rządzenie". Obserwuje budowanie socjalizmu w Korei Północnej, podziwia *Rewolucję kulturalną*. W czasie, gdy w Rumunii stoi się w kolejce po piwo, otwiera sklepy pełne produktów spożywczych. Nie ma nic prostszego. W nocy samochody ciężarowe nawiozą towarów, w ciągu dnia Nicolae przeprowadzi inaugurację, a w nocy ponownie załaduje towary na ciężarówki i przewiezie na przykład 300 kilometrów dalej, gdzie komedia może się powtórzyć.

Niewykształcona towarzyszka nauczycielka

Wszelkie hamulce przestaje mieć również jego żona **Elena** (1916–1989). Pomimo że ukończyła tylko kilka klas szkoły podstawowej, zacznie się interesować nauką. Co z tego, że jej w ogóle nie rozumie. Mówi sobie, że jeżeli w Związku Radzieckim analfabeci mogą zostać akademickimi uczonymi, to czemu ja nie mogę być na przykład inżynierem. Zacznie pisać pracę doktorską ze wsparciem „chętnych profesorów" i osiągnie tytuły naukowe. W latach 60-tych narodzi się nauczycielka akademicka, szanowana doktor, towarzyszka profesorka, po prostu wzór rumuńskich kobiet. Nicolae także wpadnie w czar kultu swojej osoby. Jako sekretarz generalny podróżuje po całym kraju, cieszy się czczeniem swej osoby, składa obietnice

Zagorzała działaczka komunistyczna Elena Petrescu, od roku 1946 Ceauşescu

i rozdaje uśmiechy. Nie pogardzi nawet podrzuconą mu dziewczyną. *Młode mięso jest młodym mięsem!*, szepcze cicho do swoich towarzyszy.

Państwo Ceauşescu w Ameryce

W październiku 1970 roku małżeństwo Nicolae i Elena odwiedzą Stany Zjednoczone. Między innymi przyjmują zaproszenie od kierownictwa domu handlowego na zwiedzanie Macy's. Ceauşescu jest w szoku. *Jak myślisz, długo zajęło im stawianie tego?*, bezsensownie pyta się Eleny, podczas podziwiania ogromnego wyboru towarów. Elena do ostatniej chwili wierzy, że przeciętny Amerykanin nie może sobie pozwolić na kupno towarów z domu handlowego na Herald Street, jeżeli nie pożyczy na nie pieniędzy z banku. *Wiemy bardzo dobrze*, wyjaśnia Elena po powrocie, *jak to działa w Stanach. Jeśli zwykła osoba kupi jakiś drogi towar, państwo mu go skonfiskuje i jeszcze zostanie wyrzucony z pracy!*

Z prezydenta głupca się nie robi

Generał **Ion Mihai Pacepa** (ur. 1928), który był częścią delegacji, jak również szefem służb bezpieczeństwa Securitate, wspomina: *Prezydent zadzwonił do mnie następnego dnia o szóstej rano i chciał, żebym poszedł w przebraniu do domu handlowego, by sprawdzić czy te produkty wciąż tam są!*. Generał na próżno stara się mu wyjaśnić, że jest to niepotrzebne. *Nikt nie będzie robić ze mnie głupca, jestem rumuńskim prezydentem!*, zacznie krzyczeć Ceauşescu. Generał wypełni rozkaz, część oferowanych towarów sfotografuje, aby mieć dowody i paradoksalnie osiem lat później potajemnie wyemigruje do Stanów Zjednoczonych. Znacznie większy wpływ ma na małżonków Ceauşescu inna wizyta.

Rumuński tytan i sokół

Rok później zaproszeni małżonkowie odwiedzają Chiny, gdzie w tym czasie panuje Rewolucja kulturalna. Tutaj Nicolae widzi swój wzór. **Mao Zedong** (1893–1976) nie cacka się z nikim w kraju. Kult jego osoby przewyższa najśmielsze oczekiwania, nawet kult **Józefa Wissarionowicza Stalina** (1878–1953). Po powrocie Ceauşescu zaczyna przesuwać swoje zapatrywania w kierunku socjalizmu. Przejmuje idee, a zwłaszcza sposoby Mao Zedonga. I tak oto Rumunia nie ma już prezydenta Ceauşescu, ale Wielkiego Przywódcę, Sokoła ojczyzny, oświeconego Geniusza Karpat, Tytana Tytanów, wielkiego architekta Rumunii, a nawet Wszechmogącego Boga całego narodu rumuńskiego.

Szpieguje także swoich ludzi

Eksperymenty Ceauşescu w latach 70-tych zaczynają przybierać zły obrót. *Wprowadzimy kartki na paliwo, wydajemy zbyt dużo gazet, które powodują znaczne zużycie papieru!*, poucza swych partyjnych kolegów prezydent. W tym samym czasie zaczyna dbać o własny interes. Założy sobie kilka kont w Szwajcarii, a także w innych rajach podatkowych, na które stopniowo przelewa pokaźne kwoty. *Rumunia zna podstawowe prawa człowieka zapisane w Konstytucji, ale w rzeczywistości one nie istnieją*, pisze w liście otwartym miejscowy pisarz **Paul Goma** (ur. 1935). Prezydent reaguje ze złością: *Nie pozwolę burzyć mojej Rumunii!*. Ceauşescu nigdy nikomu nie ufa, i dlatego większość członków jego biura politycznego ma zainstalowane w swoich biurach i domach ukryte mikrofony.

Antyseptyczne komando

W roku 1978 na zaproszenie prezydenta **Jimmy'ego Cartera** (ur. 1924) małżonkowie ponownie wyjadą do USA. Przed hotelem powitała ich masowa demonstracja. *Ceauşescu – morderca rumuńskiego narodu!,* skandują demonstranci. Przerażony i wściekły wrzeszczy na ministra spraw zagranicznych **Stefana Andrei** (ur. 1931): *Dlaczego mnie pan nie ostrzegł?! Jest pan ministrem czy imbecylem?! Zniszczę pana!,* wygraża. Tymczasem ochroniarze spryskują środkiem dezynfekującym wszystko, czym wielki przywódca mógłby się zarazić. Pościel jest wymieniona na tę przywiezioną z Rumunii, specjalnie wyszkoleni ludzie kontrolują żywność i napoje. Prezydent podejrzewa wszystkich. Ma wrażenie, że wszyscy pragną jego śmierci.

Dwóch z czterech

Wraz z władzą rośnie u prezydenta paranoja, że jego wrogowie chcą pozbawić go uprzywilejowanej pozycji. W związku z tym oddaje coraz większą władzę w ręce Securitate, tajnej państwowej służby bezpieczeństwa. Ta szpieguje i podsłuchuje praktycznie każdego. Na początku miała około 3000 agentów, w 1985 roku było już 11 000 agentów i pół miliona współpracowników. Z czasem zmieniła się w najbardziej brutalną tajną policję na świecie, odpowiedzialną za tortury, aresztowania i egzekucje tysięcy ludzi. Na początku miała także najlepszych nauczycieli, którzy wywodzili się z szeregów radzieckiego NKWD. Pod koniec lat 80-tych mówiono, że jeżeli spotka się czterech Rumunów, to jeden z nich jest pracownikiem Securitate, a drugi szpiclem.

Wyeksmitujemy emerytów z miasta

Z biegiem czasu Rumunia pod władzą swojego najukochańszego przywódcy, który jest porównywany z takimi wybitnymi postaciami jak macedoński król **Aleksander Wielki** (356–323 p.n.e.) czy rzymski polityk **Juliusz Cezar** (100–44 p.n.e.), popada w coraz większy marazm. Wiele produktów żywnościowych jest na kartki, niedobory energii elektrycznej powodują zwiększające się przerwy w dostawie prądu, brakuje paliwa, ruch samochodowy jest znacznie ograniczony. Ceauşescu zaczyna sięgać po środki, które dowodzą o jego niepoczytalności. *Mamy niedobór mieszkań, wyeksmitujemy emerytów z miasta! Kto nie posłucha, zostanie pozbawiony wszelkiej pomocy medycznej*, postanowił na posiedzeniu biura politycznego. *Nie obchodzi mnie to, niech nawet umrą!,* dodaje później w kręgu najbliższych.

Sytuacja staje się nie do zniesienia

Kopalnie i elektrownie, które nie przestrzegają harmonogramu, przejdą pod dozór wojskowy, decyduje prezydent. W rzeczywistości oznacza to, że obok każdego dyrektora w gabinecie zasiądzie dowódca wojskowy. *Zobaczycie, że się opamiętają!,* można usłyszeć. Pod koniec lat 80-tych państwo zbliża się ku upadkowi. Kraj jest szaleńczo zadłużony i aby spłacić

Podczas wizyty w USA małżeństwo Ceauşescu nie mogło uwierzyć własnym oczom i podejrzewało Amerykanów o oszustwo

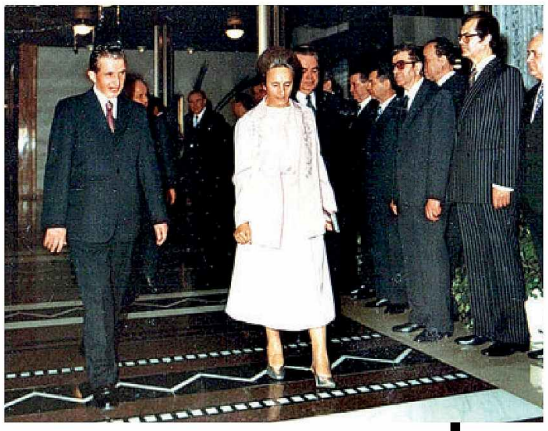

Poważne twarze Ceauşescu pod koniec lat 80-tych wyrażają kryzys gospodarczy

pożyczki, reżim musi eksportować wiele produktów rolnych, tak więc logiczne jest, że ludność cierpi z powodu głodu. Reżim Ceauşescu zniszczy również kilka tysięcy wiosek, z których ludność rolnicza zostanie następnie przeniesiona do osiedli miejskich. Dług zagraniczny wynosi 11 miliardów dolarów (dziś 35,4 miliardów dolarów) i wciąż rośnie. Sytuacja staje się nie do zniesienia.

Rumuńscy powstańcy postanowili obdarować się na Boże Narodzenie 1989 nowym rządem

Utopcie ich w ich własnej krwi

Strajki mnożą się a jeden duży z 16 grudnia 1989 w Timişoarze Ceauşescu postanawia gwałtownie powstrzymać. Policja bije demonstrantów i atakuje ich wodą z armatek. Gdy to nie pomaga, Ceauşescu wzywa wojsko. *Generale*, nakazuje prezydent ministrowi obrony, **Viktorowi Stănculescu** (ur. 1928). *Nikogo nie oszczędzajcie, utopcie ich we własnej krwi!*. Na odchodne przypomina jeszcze generałowi: *Niech pan nie zapomni! To jest rozkaz, w przeciwnym razie zapłaci pan za to!* A zatem na ulice miasta wyjadą czołgi, zabrzmią pierwsze strzały. Po pierwszym ataku zaślepionych żołnierzy na ulicy zostaje 60 trupów. Prezydent pewny swojej pozycji złoży oficjalną wizytę w Iranie.

Krótkotrwała ucieczka prezydenta

Za trzy dni, wróci do kraju, który rozpada się na oczach. Ostatnią próbą jest atak służb bezpieczeństwa wobec demonstrantów w nocy z 22 na 23 grudnia. *Zlikwidować!, Całą tę bandę chuliganów zlikwidować!* wyda jednoznaczny rozkaz Ceauşescu. Securitate zdąży jeszcze wykonać pierwszy cios, lecz rano na ulice wychodzą setki tysięcy obywateli, z łatwością przeprawią się przez oddziały policji, które chronią fotel prezydenta. *To koniec, to już koniec*, lamentuje przerażony prezydent i w ostatniej chwili ucieknie podstawionym helikopterem. Jego ucieczka jest jednak krótkotrwała. Sprawiedliwość go w końcu dosięgnie...

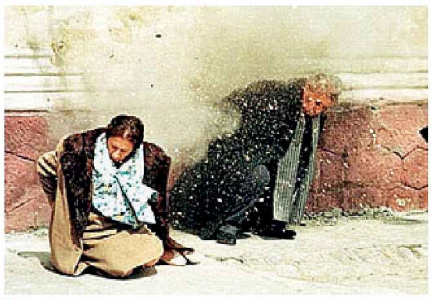

Próba ucieczki, szybki sąd i nieuchronny koniec pary, która uważała się za bogów

MEGALOMAŃSKI PAŁAC

O megalomanii Ceauşescu świadczy budowa **Domu Ludu** (Pałac Parlamentu). Budynek o powierzchni 270 x 240 metrów, wysoki na **82 metry** miał pod ziemią pomieszczenia umieszczone do głębokości **92 metrów**.

W pałacu jest 1100 pokoi, większości z nich oczywiście nikt nie używa. Budowa rozpoczęła się w 1983 roku, a uroczyste otwarcie odbywa się w 1997 roku.

Główny architekt **Anca Petrescu** (ur. 1949) ma do pomocy ponad 700 innych kolegów. W pałacu znajdziecie 1 000 000 ton marmuru. Na boazerię i parkiety użyto 900.000 m^3 drewna orzechowego, bukowego i czereśniowego.

200 000 m^2 podłóg pokrywają wspaniałe perskie dywany. Łączna powierzchnia podłóg zajmuje 340 000 m^2. A cena? Drobiazg. Zaledwie **3 miliardy euro** (około 13,5 miliarda złotych).

FOTO: UCR-SO, YOUTUBE.COM

PO RAZ PIERWSZY CIEKAWA LEKTURA DLA KAŻDEGO!

ŚWIAT NA DŁONI zdradzi tajemnice antyoksydantów

ŚWIAT NA DŁONI zabierze Was w kosmos... tramwajem!

ŚWIAT NA DŁONI opowie o zamachach terrorystycznych w historii

100 STRON
PORYWAJĄCYCH FOTOGRAFII I UNIKALNYCH INFOGRAFIK

PO RAZ PIERWSZY MASZ OKAZJĘ DOGŁĘBNIE POZNAĆ TAJEMNICZE ZJAWISKA PRZYRODY

CZASOPISMO, KTÓRE OTWORZY PRZED TOBĄ ŚWIAT

4 | KWIECIEŃ 2016 4,99 ZŁ (W TYM 8% VAT)

TYLKO 4 99 ZŁ

ŚWIAT NA DŁONI

STRASZNY SEKRET Wyspy Wielkanocnej

CZEGO BALI SIĘ JEJ MIESZKAŃCY I DLACZEGO WYGINĘLI?

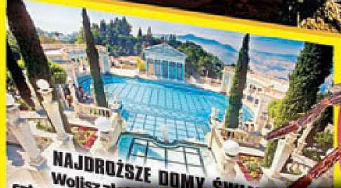

INDEKS 297 232

JUŻ DZIŚ ZAMÓW WYJĄTKOWY MAGAZYN ŚWIAT NA DŁONI ZA JEDYNE 4 99 ZŁ

KOLEJNY NUMER W SPRZEDAŻY OD 9 MARCA 2016

Doktor Doe sprzedał kraj za stopień naukowy

EGZEKUCJA DYKTATORA TRAFIŁA DO INTERNETU

To było brutalne morderstwo, nawet na liberyjskie warunki. Był rok 1990, a prezydent Liberii Samuel Doe klęczał niemal nagi, zakrwawiony i otoczony przez żołnierzy. Tuż przed nim siedział ten, który dowodził tymi wydarzeniami. Lider rebeliantów, Prince Y. Johnson.

Samuel Doe (drugi od lewej) przeprowadził w 1980 roku pucz, podczas którego zamordowano między innymi prezydenta Williama Tolberta

Podczas gdy obecny senator **Prince Johnson** (ur. 1952) siedział spokojnie za biurkiem, jeden z żołnierzy uciął ucho związanemu i narzekającemu Doe. Następnego dnia **Samuel Kanyon Doe** (1951–1990), prezydent Liberii, został znaleziony martwy. Film z szokującym męczeniem Doe natychmiast obiegł cały świat. Tyle że sam Doe nie był wcale takie niewinny. Wraz ze Światem na Dłoni EXTRA poznajcie człowieka, który obejmując rządy w kraju nie wahał się posłać na śmierć większości członków poprzedniej władzy!

Piękna dekada, chwali się prezydent

Zaledwie kilka miesięcy przed egzekucją generał Doe świętował dziesięciolecie swej władzy. Był wyraźnie z siebie zadowolony, co więcej mówił: *Na wydarzenia ostatnich dziesięciu lat możemy patrzeć z dumą.* Czy miał być z czego dumny? W rzeczywistości dyktator pozostawił gospodarkę państwa w ruinach, prawo obywatelskie w stanie totalnego rozkładu, a kraj w stanie wojny międzyplemiennej. O upragnionej demokracji Liberyjczycy mogli wówczas jedynie pomarzyć!

Ukradzione miliony pana doktora

Prezydentura Doe doprowadziła Liberię – kraj wolności, jak wynika z nazwy – niemal do bankructwa. Obywatele głodowali, a on tymczasem opływał w luksus kupując drogą biżuterię, markowe ubrania, samochody i samoloty. Dopiero tuż przed śmiercią wyciągnięto z niego informacje o milionach dolarów zdefraudowanych z kasy państwowej. Wiadomo też, że w pierwszych latach władzy Doe wymienił miliony zielonych banknotów z banków krajowych na nową liberyjską walutę, której dostawcą była Korea Północna. Komunistyczne państwo przyznało mu stopień doktora Uniwersytetu w Seulu. Od tego czasu Doe nie mówił o sobie inaczej, jak tylko „doktor".

Najlepszy student w Liberii

Zaledwie kilka lat później prezydent podczas jednej z doniosłych uroczystości oznajmił, że on i jego wiceprezydent właśnie ukończyli studia politologiczne na uniwersytecie w Liberii. Podczas swojego przemówienia dziekan tej szkoły wyższej nie zapomniał oczywiście podkreślić, że prezydent był najlepszym studentem, a wiceprezydent drugim z kolei.

Dziennikarz dręczony w więzieniu

Rządy Doe wyglądałyby jak jedna wielka komedia, gdyby nie stało za nimi tyle ofiar. *Ten kraj nie powinien w ogóle istnieć w XX wieku,* stwierdził dziennikarz czasopisma *Sun Times* **Rufus Darpoh**, który był przez sześć miesięcy więziony w Liberii. Mówił między innymi o niechlubnie wsławionym więzieniu Yalla, w którym panowały niezwykle brutalne warunki oraz o innych dziennikarzach, którzy trafili za kraty, ponieważ nie sprzyjali prezydentowi.

Ministrowie i studenci, Doe nie oszczędzał nikogo

Doe do władzy doszedł w wyniku przewrotu, któremu towarzyszyły okrutne sceny. Na przykład kazał spędzić na plażę jak najwięcej ludzi, na oczach których bezlitośnie stracił 13 wysoko postawionych urzędników poprzedniej władzy! Innym razem Doe wysłał wojsko na buntujących się studentów szkoły wyższej. Jeszcze długo potem wśród społeczności studenckiej wspominano z grozą gwałty, rabunki i tortury, które towarzyszyły tej akcji.

PIERWSZA AFRYKAŃSKA PANI PREZYDENT

- **Ellen Johnson-Sirleaf** zwyciężyła w 2005 roku w **wyborach** prezydenckich i stała się prezydentką Liberii. Jednocześnie jest **pierwszą kobietą** na czele afrykańskiego państwa!
- Studiowała na **Harvardzie**, a w latach 80. otrzymała w Liberii tekę ministra finansów.
- Była zmuszona uciekać z kraju, kiedy **Samuel Doe** został **prezydentem**.
- Po obaleniu Doe powróciła do kraju i została członkinią **Partii Jedności**.
- Wybory prezydenckie wygrała z poparciem **59,1% głosów**, pokonując piłkarza **George'a Weaha**.

Od prezydenta uciekła nawet armia

Praktycznie przez cały okres prezydentury Doe jego władze nie były zdolne do przeprowadzenia żadnych reform. *Panuje tu atmosfera jak podczas gorączki złota,* opisywał sytuację jeden z zagranicznych bankierów. Wskazywał tymi słowami na totalny paraliż systemu władzy. Im bardziej podupadała gospodarka, tym więcej wrogów przybywało prezydentowi. Ostatecznie nawet jego własna armia zdezerterowała z powodu niedostatecznego wyposażenia, braku szkoleń i niskich płac. Niektórzy zagraniczni obserwatorzy ponoć do dziś nie rozumieją, jak Doe przeżył tak długo. ■

Nagranie umieszczone w internecie z szokującymi scenami dręczenia Doe natychmiast obiegło świat. Żołnierze słuchając słów przyszłego senatora Prince'a Johnsona publicznie poniżali Doe

FOTO: TIME LIFE PHOTO, YOUTUBE.COM

UWIELBIA BRYTYJSKI STYL, KAŻDEGO DNIA MUSIAŁ WYPIĆ HERBATĘ O PIĄTEJ

Sposób na nieposłuszny lud?

Chleb za 35 milionów!

Ziemia jest nasza. Nie należy do Europejczyków. Odbierzemy ją z powrotem. Przywrócimy ją tym, którzy mają do niej prawo. Biali, którzy ją uprawiają, muszą liczyć się z nami. Po tych słowach prezydent Robert Mugabe z zapałem wtargnie na majątki białych farmerów.

Premier Rodezji Południowej leżącej na południu Afryki, **Ian Smith** (1919–2007), ma już powyżej uszu Korony Brytyjskiej. W listopadzie 1965 roku odwraca się od pokojowych rokowań i ogłasza niepodległość państwa, któremu nadał nazwę Republiki Rodezji. Był świadomy jednak, że tubylcza większość nie jest zdolna do rządzenia krajem. Jednocześnie jego biała mniejszość nie jest w stanie zapanować nad walkami partyzanckimi burzącymi spokój w kraju. Piętnaście lat później jest zmuszony zawrzeć umowę ze Zjednoczonym Królestwem i wodzami plemiennymi. Jeden z nich, **Robert Gabriel Mugabe** (ur. 1924), zostaje prezydentem, a przy pełnej zgodzie władz angielskich Rodezja zmienia się w Zimbabwe.

Całe dnie czytał książki

Ojciec **Jerome O'Hae** pochyla się nad młodym chłopcem. *Robercie, już czas do domu, już zamykam bibliotekę.* Irlandzki ksiądz tylko westchnie i po cichu skieruje się w stronę drzwi. *Biedne dziecko,* kręci głową, *najpierw zmarł jego ukochany brat, później uciekł od nich ojciec. Niech Bóg pozostawi przy nim resztę rodziny.* Kiedy chłopiec usłyszy wokół siebie już tylko bzyczenie much, podniesie wzrok znad książki i rozejrzy się po pustym pomieszczeniu. Z okna słychać było krzyki zabawy jego kolegów. On jednak spojrzy na półki z książkami. Jest ich tak dużo, a w nich można wyczytać wszystko. Smutno wstanie od stołu i wybiegnie na zewnątrz. Matka czeka już w kościele.

Nie wypuścili go na pogrzeb syna

Studiował nauki humanistyczne i kantorstwo. W Ghanie, gdzie objął posadę nauczyciela, poznał swoją pierwszą żonę, **Sally Hadron**. W tym czasie fascynowały go przemówienia ghańskiego premiera **Nkrumaha** (1909–1972), którego zwano „afrykańskim Leninem". Napędzany przez polityczne ambicje był współtwórcą ZANU (Afrykański Narodowy Związek Zimbabwe). Rywalizował z drugą nacjonalistyczną partią ZAPU (Afrykański Ludowy Związek Zimbabwe), co skończyło się dla niego w 1964 roku trafieniem do więzienia na 10 lat. Podczas pobytu za kratami zdołał ukończyć zaocznie kilka wyższych szkół, między innymi Uniwersytet Londyński i zyskać kolejne stopnie naukowe. To nie był dla niego łatwy czas – opłakiwał śmierć trzyletniego synka, który zmarł na malarię. Kiedy poprosił dowódcę więzienia o przepustkę na pogrzeb syna, sam premier Smith udzielił odpowiedzi odmownej. Nie powinien był tego robić, bowiem gdy tylko Mugabe wyszedł na wolność, stanął przeciw białym rządzącym. Osiągnął swój cel w 1979 roku, kiedy Smith został zmuszony do ustąpienia. Mugabe w swoim kraju stał się wówczas bohaterem narodowym.

Podczas masakry plemienia Ndebele zabito ponad 20 000 ludzi. Dokonał tego specjalny oddział szkolony w Korei Północnej. Mugabe wszystkiego się wyparł, a oskarżenia uznał za wymysły zachodnich dziennikarzy

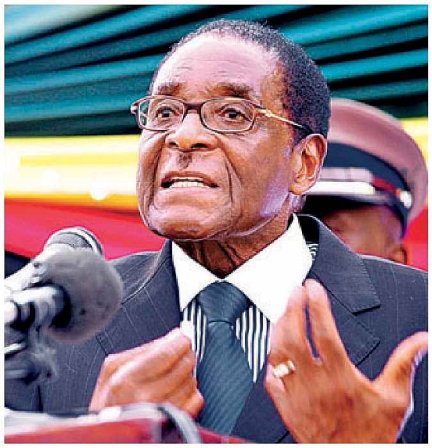

Mugabe wygnał z Zimbabwe białoskórych, podzielił ich majątki i zrujnował kraj

Kraj czyścił z pomocą wojsk

Zaledwie zasiadł na prezydenckim fotelu w 1980 roku, splamił swoje ręce krwią. Z południowego plemienia Ndebele pochodził rywal Mugabe, **Joshua Nkomo** (1917–1999), przywódca ZAPU. Zgodnie z hasłem „wrogów trzymaj blisko" Mugabe zaoferował mu znaczącą pozycję w swoim rządzie. To jednak nie spodobało się członkom ZANU, a Mugabe nie wytrzymał nacisku z ich strony. Kiedy Nkomo został pozbawiony stanowiska, ZAPU się zbuntowało. Aby spacyfikować powstanie, Mugabe oskarżył plemię Ndebele o spisek mający na celu obalenie jego rządów. Jego oddziały specjalne, tzw. piąta brygada, wyszkolona w Korei Północnej, otrzymała pozwolenie na zabijanie. Akcja otrzymała nazwę Gukurahundi, od deszczu, który każdego roku zmywa z ziemi odpady z pól.

Palił ludzi jak drewno

Ta ponoć najkrwawsza masakra w dziejach kraju pozbawiła życia około 20 000 ludzi. Władze oczywiście wypierały się zastosowania bestialskich praktyk. Przemoc zakończyło podpisanie traktatu między wrogimi stronami i powstanie ZANU-PF (Afrykańska Narodowa Unia Zimbabwe). Dzięki ogłoszeniu amnestii kary uniknęli zarówno dysydenci, jak i zwykli przestępcy, a także członkowie sił bezpieczeństwa, którzy dopuścili się haniebnego

łamania praw człowieka. Mugabe rok później został wybrany prezydentem.

Czy będzie afrykańskim Hitlerem?

Mugabe doskonale wiedział, że kiedy przejmował władzę od Iana Smitha, państwo było w bardzo dobrym stanie gospodarczym. Wie też, że białoskórzy farmerzy znacznie lepiej dbali o swe majątki i ziemię, niż ci czarnoskórzy. „Dobry wujek Bob”, jak go czasami zwano, ogłosił jednak, że *zło pozostaje złem, bez względu czy popełni je biały, czy czarny*. Jednak gospodarka kraju zaczęła za jego władzy spowalniać. Wielkie majątki należały natomiast do białych przedsiębiorców. Mugabe w tej sytuacji zaczął oskarżać białych o wszelkie problemy państwa. Doprowadziło to do porównania go z Hitlerem. Mugabe jednak nic sobie z tego nie robił. *Chcę sprawiedliwości i niezależności dla swoich ludzi, prawa do tego, co im się należy. Jeśli jestem w tej sytuacji Hitlerem, to pozwólcie, że będę nim dziesięciokrotnie.*

Czarna ziemia dla czarnych

W październiku 1988 roku Mugabe wysłał jedną trzecią swej armii do sąsiedniego Konga, gdzie panowała wojna domowa. Oficjalnie w ramach pomocy, nieoficjalnie, aby zdobyć diamenty, złoto i kobalt. Co więcej postawił przeciwko sobie swych kolegów z czasu przewrotu z lat 70 – po prostu nie podzielił się z nimi niczym, co zdobył w akcji zbrojnej w Kongu. Pierwszą zapowiedzią katastrofy okazało się lutowe referendum w 2000 roku. Wyborcy wyrazili w nim swoją sympatię do nowego ruchu demokratycznego. Mugabe poczuł, że ziemia pod jego nogami się rozstępuje. Z worka swych populistycznych haseł sięgnął po zjawiska takie jak rasizm czy nacjonalizm. Białych przedsiębiorców oskarżył o złe wyniki referendum i zaczął odbierać im majątki.

DYKTATOR Z ANGIELSKIM STYLEM

■ Jego druga żona Grace, która otrzymała przydomek „Gucci Grace”, odbywa podróże do **Francji południowej** na zakupy w markowych sklepach. Sam Mugabe bardzo lubi styl brytyjski.

■ Pije jedynie prawdziwą anegielską herbatę podawaną w prawdziwym angielskim serwisie. W garażu ma kabriolet marki **Rolls-Royce**.

■ Ma zakaz wstępu na teren **Unii Europejskiej**. Mimo to stawił się w Watykanie na pogrzeb papieża Jana Pawła II (1920–2005) czy inaugurację pontyfikatu papieża **Franciszka** (2013).

■ Według niektórych źródeł choruje na raka prostaty, który miał go zabić już w 2013 roku.

■ Obecnie poszukuje swego internetowego fantoma, który na Facebooku pod pseudonimem Baba Jukwa mówi o brudnych rządach Mugabe. Nagroda za jego schwytanie to **300 000 dolarów**.

■ **Przed wyborami w 2008 roku Mugabe uścisnął rękę swemu rywalowi, Morganowi Tsvangirai. Policjanci przed lokalami wyborczymi rzekomo pilnowali porządku**

Wyzwoliciel czy dyktator

Dobry wujek Bob w ten sposób zmienił się w agresywnego dyktatora. W kraju nadal było wielu rolników, którzy nie mieli co jeść, a odebrane majątki trafiały do członków władzy lub przyjaciół prezydenta. Ci z kolei na pewno nie mieli na celu dokarmiania biednych obywateli. Z pomocą przyszły dopiero inne państwa i ONZ. Mugabe wciąż bronił się, że „oddał władzę biednym”, a darczyńców krytykował, że „są wobec niego zbyt sceptyczni”. Takim postępowaniem w 2004 roku doprowadził jednak kraj do klęski głodu. Traci w tym czasie zaufanie do wojska i organizuje sobie elitarną ochronę. Jego oddziały „Green Bombers” mają go chronić przed ewentualnym atakiem.

■ **Po tym, jak zwolennicy kandydata zaczęli umierać w dziwnych okolicznościach, Tsvangirai (po lewej) zrezygnował z udziału w wyborach. Mugabe (po prawej) wolał go jednak mianować premierem**

Ludzi nie dopuścił do urn

W 2002 roku przebiegały kolejne wybory prezydenckie. W kraju zapanowała atmosfera strachu i przemocy. Oddziały wojskowe Mugabe przewoziły mieszkańców wiosek w wozach do urn wyborczych. W miastach wyraźnie zmniejszono liczbę lokali wyborczych. Wyborcy musieli czekać w długich kolejkach, wielu z nich nawet nie zdążyło zagłosować. Mugabe zwyciężył niewielką większością głosów. Kolejne wybory w 2008 roku wygrał dopiero w II turze, i to dopiero po wprowadzeniu planu „Nacisk-Zastraszanie-Bicie-Usuwanie”. Jego jedyny przeciwnik **Morgan Tsvangirai** (ur. 1952) zrezygnował z udziału w wyborach po tym, jak wielu jego zwolenników zostało tajemniczo zamordowanych. Aby nie mówiono na ten temat zbyt wiele, Mugabe mianował go później premierem, umożliwiając w ten sposób udział opozycji we władzy.

Za wszystko odpowiadają geje

W 2014 roku Mugabe świętował 90 rocznicę urodzin. To, co udało mu się powiększyć w kraju, to liczba ludzi zakażonych wirusem HIV. Zarażona jest jedna trzecia obywateli. Średnia długość życia wynosi tu 35 lat. W 1999 roku rząd Mugabe wprowadził 3% „podatek na AIDS”. Pieniądze, które miały być przeznaczone na leki i opiekę lekarską, bezpowrotnie znikały. Za swoje niepowodzenia Mugabe zaczął obwiniać władze brytyjskie, a nawet światowy spisek gejów. Homoseksualiści są według niego *czymś gorszym od świń czy psów i odpowiadają za wszelkie zło.* Po 33 latach rządów doprowadził swój kraj do hiperinflacji. Bochenek chleba kosztuje tu 35 milionów dolarów. Bezrobocie, głód, epidemie cholery i totalny paraliż gospodarczy – to są powody do „dumy” Mugabe. Obecnie przyklaskuje mu tylko kilku bliskich zwolenników, natomiast pozostała część narodu cierpi po cichu. ■

■ **Wekslarze w Harare wymieniają miejscową walutę na jakąkolwiek inną. Stutysięczne banknoty nie mają nawet wartości papieru. Na początku 2009 roku 1 USD wymieniano za 300 biliardów dolarów Zimbabwe**

FOTO: ANTONY KAMINJU / UNATI NGAMNTWINI / FIN. NEHA JARADIO.COV

POWSTAŃCY SCHWYTALI DYKTATORA PODCZAS UCIECZKI PRZEZ RURĘ ŚCIEKOWĄ

Na ziemi leży zakrwawione ciało starszego mężczyzny. Nad nim cieszą się i skaczą żołnierze z karabinami w rękach. Śpiewają zwycięskie pieśni i krzyczą: *Tyran jest martwy!* Na brudnej płachcie przed nimi spoczywa bowiem Muammar Kaddafi, który rządził Libią przez ponad 40 lat.

Gdy miał sześć lat o mało nie zabiła go mina

Twardą dyktaturę w kraju **Mu'ammar al-Kaddafi** (1942–2011) rozpoczął podczas starannie przygotowanego przewrotu. Nie napotkał niemal żadnych trudności. Kolejne 42 lata samozwańczy pułkownik Kaddafi władał „bramą do Afryki". Sam siebie nazywał „Przywódcą Rewolucji 1 września i narodu Wielkiej Arabsko-Libijskiej Dżamahirijji Ludowo-Socjalistycznej". Specjalnie dla Was Świat na Dłoni EXTRA przedstawi życiorys jednego z najdłużej rządzących przywódców w historii.

OD SYNA PASTERZA DO ODDANEGO ŻOŁNIERZA

Okres: 1942–1965

Droga życiowa przyszłego libijskiego dyktatora zaczęła się w roku 1942 w beduińskiej rodzinie pasterza wielbłądów. Jego rówieśnicy i koledzy opisują go jako uśmiechniętego i zabawnego chłopca. Nie zapomni o nich w przyszłości. Dostaną od niego w darze dobrze płatne administracyjne posady. Już od dzieciństwa żywi nienawiść wobec Włochów i innych okupantów, którzy dominują w jego kraju. Sześcioletni Mu'ammar leży w kałuży krwi, która miesza się z kurzem. Powoli otwiera oczy. Oślepia go ostre słońce. Zaledwie przed chwilą bawił się jeszcze z kuzynami, a teraz obaj nie żyją, ponieważ nadepnęli na minę. Mu'ammar wychodzi z tego z poważnymi obrażeniami na ciele i duszy.

Student planuje bunt

Z utalentowanego studenta z biegiem czasu staje się oddanym patriotą. Wzorem staje się dla niego egipski prezydent, **Gamal Naser** (1918–1970). Młody Kaddafi podziwia jego antyzachodnią i antyizraelską politykę. Organizuje protesty studenckie przeciwko wystąpieniu Libii z federacji Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Za ten bunt zostaje wyrzucony ze szkoły. To, co go drażni, to obecność brytyjskiego wojska. Kiedy wstępuje do akademii wojskowej, brytyjscy oficerowie działają na niego jak płachta na byka. *Nie będę mówił językiem imperialistów*, buntuje się i odmawia nauczenia się angielskiego. Szydzi z oficerów i z upodobaniem ignoruje ich rozkazy. W roku 1963 jest nawet podejrzany o uczestnictwo w zabójstwie komendanta Akademii Wojskowej!

Tajne służby go lekceważą

W swoich nacjonalistycznych nastrojach i wrogości do monarchii Kaddafi nie jest sam. Ze swoimi znajomymi oficerami zakłada sieć tajnych komórek i werbuje sympatyków z całego kraju. Tajne służby wprawdzie o tym wiedzą, jednak nie wydaje im się on szczególnie niebezpieczny. *A co z tym Kaddafim? Jakoś mi się to nie podoba*, agent tajnej służby dzieli się podejrzeniami ze swoim kolegą przy porannej kawie. Ten jednak sennie macha ręką i odpowiada ziewając: *Jest nieszkodliwy. Za chwilę mu przejdzie*. Nawet nie wie, jak bardzo się myli.

Angielski wcale nie taki zły

Mimo ogłoszenia swojej niechęci do Anglii, świeżo upieczony oficer Mu'ammar Kaddafi, jak tylko może, wyjeżdża do tego kraju na kilkumiesięczne ćwiczenia. Niespodziewanie szybko przezwycięża swoją awersję do języka angielskiego, a szkolenie idzie mu świetnie. Dyrektor centrum szkoleniowego w Bonvington ocenia go z uśmiechem: *Kaddafi to bardzo inteligentny i pracowity oficer. Co więcej, najchętniej czytał książki albo grał w piłkę nożną*. O swoim kraju jednak przyszły dyktator zdecydowanie nie zapomniał. W gazetach często pojawiają się zdjęcia, jak demonstracyjnie przechadza się po Piccadilly Street w Londynie w charakterystycznych libijskich szatach.

Mu'ammar Kaddafi był sponsorem na skalę światową. Jego pieniądze dostawały IRA, OOP, organizacja Czarny Wrzesień i wiele innych

ZEPSUTY REŻIM ZAMIENIA NA GORSZY

Okres: 1966–1973

Druzgocąca porażka państw arabskich z Izraelem w wojnie sześciodniowej w 1967 roku jedynie pogłębia nacjonalistyczne aspiracje Kaddafiego. Dla niego i pozostałych młodych oficerów jest to olbrzymie rozczarowanie. Decydują się wziąć niepodległość kraju w swoje własne ręce. Wzajemnie się prowokują, a Kaddafi nieustannie podsyca ich wrogość wobec monarchii: *Król jest teraz tak popularny jak skorpion w bucie. Teraz nadszedł ten właściwy moment. Obalmy go!* Pozostali z podziwem śledzą zapał charyzmatycznego generała i są zdecydowani. Los władzy **Idrisa I** (1889–1983) zaczyna być przesądzony.

Koniec reżimu

Latem 1969 roku król Idris wyjeżdża na le-

Wrzesień 1969 dla Kaddafiego (w środku) oznaczał błyskawiczne stanięcie na czele Libii

DYKTATOR POMOŻE DYKTATOROWI

Mu'ammar Kaddafi silnie wspiera władzę **ugandyjskiego dyktatora Idiego Amina**. Podaje mu również **pomocną dłoń**, kiedy „Rzeźnik z Kampali" musi **uciekać z kraju**. Libijski przywódca udziela mu azylu i pomocy finansowej na kolejną podróż.

Amin dzięki Kaddafiemu może kierować się dalej do Arabii Saudyjskiej, gdzie jest pod **ochroną rodziny królewskiej**. Dostaje dużą rentę i prowadzi wygodne życie.

PUŁKOWNIK GWAŁCI NIELETNIE DZIEWCZYNKI I CHŁOPCÓW

- Libijski przywódca w swoim trypoliskim pałacu **przetrzymywał dziesiątki** nieletnich dziewczynek i chłopców, aby urządzać orgie seksualne.
- Często organizował orgie dla **głów państw afrykańskich**, które przebywały u niego na wizycie. Rodziny ofiar często o tym wiedziały, ale gdyby interweniowały, wszyscy ich członkowie straciliby życie.

czenie do Turcji i Grecji, co Kaddafi ze swymi wiernymi świetnie wykorzystuje i rozpoczyna operację Jeruzalem. W końcu mogą obalić tak bardzo znienawidzoną monarchię. 1 września 1969 roku cały kraj drży z napięcia. W powietrzu można wyczuć, że wszystko raz na zawsze się zmieni. Kaddafi bez oporu zajmuje lotnisko, magazyny policyjne, stacje radiowe i biura rządowe w Bengazi i Trypolisie. Definitywnie przejmuje władzę w państwie. Świeżo upieczony przywódca grzmi z radia do swojego ludu: *Skończył się zacofany i skorumpowany reżim, fetor, od którego wszystkim nam było niedobrze*.

Pułkownik czy porucznik?

Wszystko idzie jak po maśle. Oficerowie mianują nową władzę kraju, a Kaddafi zostaje wybrany na jego prezydenta. A kiedy pełni już nowe funkcje, zostaje mianowany pułkownikiem, mimo że akademię ukończył ze stopniem porucznika. Aby był komplet, staje się przywódcą naczelnym sił zbrojnych. Potem robi czystki w rządzie monarchistów i członków klanu Idrisa, Sennusi, których odsuwa od funkcji rządowych i wojska. Sądy ludowe posyłają później monarchistycznych polityków i dziennikarzy do więzienia. Król Idris I w czasie swojej nieobecności zostaje skazany na śmierć.

Żadnego alkoholu, hazardu i obcych baz wojskowych

„Pułkownik" Kaddafi siedzi przy swoim biurku i posępnie gładzi się po brodzie. Pozostali oficerowie starają się odgadnąć, o czym rozmyśla ich dowódca. Nagle krzyczy: *Wycofają się tam, skąd przyszli!*. Mówi o brytyjskich i amerykańskich bazach w Trypolisie i Tobruku, które udaje mu się w krótkim czasie zlikwidować. Chce w ten sposób maksymalnie ograniczyć wpływ „imperialistów" na swoje rządy. Jeśli kiedyś mieszkańcy Libii mogli się czasami zabawić ze szklaneczką przy odrobinie hazardu, teraz wszystko się skończyło. Kaddafi na mocy prawa zakazuje obu tych nieprawości w całym państwie.

Oddajcie majątek!

Teraz może w końcu rozliczyć się z Włochami, którzy wcześniej okupowali jego kraj. Do końca 1970 roku wygania z Libii co najmniej 12 000 Włochów, którzy tam żyją. Ich majątek oczywiście konfiskuje. W lepszej sytuacji nie są też Żydzi. Muszą opuścić kraj, a wszystko, co do nich należy, przejmuje

Libia Kaddafiego razem z Egiptem i Syrią zakłada w roku 1971 Federację Republik Arabskich

państwo. Świat z obawą przygląda się tym krokom, ale dyktator broni się ze spokojem: *Oni wcześniej okupowali mój kraj i nie mają tu nic do roboty*.

Ropa należy do nas

Dyktator wiąże ze swoim państwem wielkie plany. Ich realizację musi jednak z czegoś finansować. Rozwiązanie jest proste – ropa. Owo bogactwo, którego Libia ma pod dostatkiem, będzie w przyszłości zabezpieczać finansowo gospodarkę tego afrykańskiego kraju. Dla Kaddafiego solą w oku jest fakt, że z jego czarnego złota korzyści czerpią obce państwa. Zwiększa ceny, które płacą koncerny naftowe, a po pierwszym roku Libia zarabia na tym miliard dolarów! Później zwyczajnie nacjonalizuje koncerny. Kiedy świat od 1973 roku tonie w kryzysie naftowym, pułkownik tylko zaciera ręce. Nowy dyktator nie mógł sobie wymarzyć niczego lepszego.

We wszystkich podróżach zagranicznych Kaddafiemu towarzyszą jako ochrona jego piękne dziewicze Amazonki

Wybuch w berlińskim klubie La Belle jest dla Amerykanów pretekstem do zbombardowania Syrii

Zielona Książeczka głosi prawdę

Swoje wyobrażenie o przyszłości państwa i jego prawie Kaddafi opisuje w swojej Zielonej książeczce. Sposób rządów nazywa

Odwet Kaddafiego dwa lata później podczas zamachu na samolot Pan Am nad Lockerbie przynosi 270 martwych cywilów

„dżamahirijją". Jest to połączenie arabskiego nacjonalizmu, socjalizmu i zwykłej demokracji. W ramach zmian między innymi zamienia kalendarz chrześcijański na islamski. Ogłasza swoją „ludową rewolucję". Ludzie muszą tworzyć uzbrojone ludowe komitety. Ich przywódca wbija im do głowy: *Musicie bronić rewolucji ryzykując życie!*

KRADNIE, WYDAJE I ZNÓW KRADNIE

Okres: 1974–2000

Czym byłby światowy terroryzm bez jednego ze swoich głównych sponsorów. Kiedy jakiejś organizacji brakuje finansów, jest tu libijski przywódca, który chętnie udzieli im niemałych środków. Na jego liście płac są na przykład Czarne pantery, Organizacja Wyzwolenia Palestyny, organizacja Naród Islamu w USA czy Irlandzka Armia Republikańska (IRA). Kiedy gdzieś na świecie dochodzi do aktu terrorystycznego, świat automatycznie zwraca się w stronę Libii i jej samozwańczego przywódcy. Wspiera również ugrupowanie Czarny wrzesień, które morduje 11 izraelskich sportowców podczas letniej olimpiady w Monachium w 1972 roku podczas tak zwanej Masakry w Monachium.

Kara za dyskotekę

Wieczorem 5 kwietnia 1986 zachodnim Berlinem wstrząsa silny wybuch. W ruinach dyskoteki La Belle leżą zwłoki trzech ludzi, a dwustu innych zostaje rannych w wybuchu. Na sumieniu ma ich nikt inny jak tylko Mu'ammar Kaddafi. Wśród ofiar są również Amerykanie, co staje się dla amerykańskiego rządu ostatnią kroplą przechylającą czarę goryczy. Prezydent **Ronald Reagan** (1911–2004) jako odwet za ów krwawy akt zarządza zbombardowanie Trypolisu i Bengazi. Umiera podczas niego 100 cywilów! Według Kaddafiego w ataku zginęła jego mała córeczka **Hanna**. Później jednak okazuje się to być kłamstwem.

Zamach w samolocie zabija 270 ludzi

Nawet po krwawym odwecie Kaddafi nie daje za wygraną. Przeciwnie, staje się bardziej zatwardziały. W grudniu 1988 szkockim miasteczkiem Lockerbie zatrząsł ogłuszający wybuch. Pułkownik Kaddafi zarządził bowiem atak bombowy na samolot Pan Am. Wynikiem jest 259 martwych pasażerów i członków załogi. 11 ludzi ginie pod jego wrakiem. Libijski przywódca zarzeka się, że nie ma z tym nic wspólnego. Dopiero w 2003 roku przyznaje się do tego ataku, gdyż potrzebuje zbliżenia z Zachodem. Aby narzucić zachodnim mocarstwom swój obraz nawróconego grzesznika dopuszcza do kolejnego zamachu. Ten ma miejsce 19 września we Francji, a w jego wyniku ginie 170 ludzi.

Kupuje domy i piłkarzy

W czasach rządów Kaddafiego ciężko doszukać się granic między jego prywatnym majątkiem a zawartością skarbu państwa. Kupuje prywatne samoloty i podobno dlatego, że jego syn lubi piłkę nożną, kupuje z budżetu państwa siedmioprocentowe udziały we włoskim klubie Juventus Turyn. Kiedy Kaddafi chce sprawić sobie przyjemność, kupuje luksusowe nieruchomości, wystarczy tylko otworzyć skarbiec państwa i załatwione. Pieniądze ukradzione z państwowej kasy trafiają na konta na całym świecie. Za jego czasów korupcja działa na zwiększonych obrotach. Tego nie można jednak powiedzieć o majątku zwykłych Libijczyków.

Chronią go seksowne Amazonki

Kaddafi staje się ogólnie znany ze swojej ekstrawagancji. W charakterystycznych ciemnych okularach w połączeniu z rzucającą się w oczy tradycyjną szatą wygląda jak przywódca afrykańskiego plemienia, który występuje w hollywoodzkich produkcjach. Ma też słabość do pięknych młodych kobiet. Jako swoją ochronę zatrudnia tak zwaną Gwardię Amazonek, która składa się z pięknych, młodych i uzbrojonych po zęby kobiet. Jednym z warunków przyjęcia jest dziewictwo. Owe wojowniczki-modelki towarzyszą mu również na wszystkich zagranicznych wizytach.

Kaddafi to morderca, *Ilu ludzi zabiłeś?* Krzyczą Libijczycy na całym świecie wiosną 2011

KONIEC NIEPRZEWIDYWALNEGO MEGALOMANA

Okres: 2001–2011

Ponieważ Zachód wie, jak nieobliczalny jest Kaddafi, libijski dyktator musi poprawić swoją złą reputację. Na przykład ogniście potępia zamachy terrorystyczne na USA z 11 września 2001. *Libia zrobi wszystko, aby winni zostali ukarani. Będzie walczyć ze wszystkich sił przeciwko terrorystycznym aktom al-Kaidy*, niemal przysięga Kaddafi. To posunięcie się mu opłaca. Libia w roku 2006 zostaje w końcu wykreślona z listy państw wspierających terroryzm. Do Libii z Europy znów napływa broń i amunicja. Znowu okaże się, jak bardzo Europa myliła się co do Muammara Kaddafiego. Jej broń będzie za kilka lat zabijać swoich własnych żołnierzy.

Zawsze zostanie trochę uranu

Kaddafi w 2003 roku na międzynarodowym spotkaniu za zamkniętymi drzwiami zarzeka się, że całkowicie pozbędzie się broni masowego rażenia. Potrzebuje ugłaskać Zachód, a to jest jeden z poważnych argumentów. Jednak w tym samym czasie „zbiegiem okoliczności" zostaje wstrzymana dostawa wirówek, które służą do wzbogacania uranu. Rok później twierdzi: *Libia nie posiada już żadnej broni masowego rażenia*. W roku 2010 jednak przyznaje, że pewna część wzbogaconego uranu jest gdzieś przechowywana. Rozmowy zaczynają się więc od nowa. Zapasy niebezpiecznego uranu w międzyczasie leżą na lotnisku w Trypolisie. W końcu USA płaci Libii 800 000 dolarów za wywiezienie go do Rosji. Kaddafi płaci trzy miliony rocznie, aby zagraniczni specjaliści pomagali mu polepszyć obraz państwa za granicą. Było to jednak nieopłacalne – rewolucja, która zrujnuje Kaddafiego, zbliżała się wielkimi krokami.

Początek wojny domowej

W styczniu 2011 wielkie libijskie miasta zamieniają się w piekło na ziemi. Ludność pod wpływem protestów ościennych państw afrykańskich organizuje olbrzymie demonstracje przeciwko reżimowi Kaddafiego, który rozwiązuje sprawę na swój sposób. Każe strzelać do demonstrantów. W ten sposób protesty zamieniają się w ogólnonarodowe powstanie z tysiącami martwych i rannych. Kaddafi w końcu każe sprowadzić czołgi i samoloty. Powstańcy już jednak nie pozwalają odebrać sobie zwycięstwa. Zdobywają jedno miasto za drugim. Reżim dyktatora stopniowo traci całą wschodnią część państwa, a granicę z Egiptem kontrolują powstańcy. Spekuluje się o tym, że Kaddafi uciekł z kraju. Ten jednak występuje w telewizji i grozi prawdziwą rzezią. Skarży się również, że opuściły go kraje zachodnie oraz, że „jego" lud go kocha.

Przywódca schwytany w rurze ściekowej

Mimo, że Kaddafi obiecuje pokój, jego jednostki wciąż atakują. 27 czerwca 2011 Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze wysyła list gończy za Mu'ammarem Kaddafim oraz jego synem, **Sajfem Islamem** (ur. 1972) za zbrodnie popełniane przeciwko ludzkości, czyli zabójstwa, areszty i więzienie setek cywilów, którzy zbuntowali się przeciwko jego rządom w połowie lutego. Powstańcom udaje się wprawdzie zdobyć 23 sierpnia siedzibę Kaddafiego, Bab al-Azizija. Mają nadzieję, że raz na zawsze wyrównają tam porachunki z dyktatorem, lecz nie mogą go znaleźć. Dopadają go dopiero 20 września w pobliżu jego rodzinnego miasta Syrty. Ukrywa się w rurze ściekowej, kiedy nie udaje mu się wymknąć wraz z przejeżdżającym konwojem. Ostatecznie, po zlinczowaniu Muammar Kaddafi ginie od strzału w głowę. ■

Powstańcy robią sobie zdjęcia na złotej sofie w kształcie syreny z twarzą córki Kaddafiego

FOTO: REUTERS/STR, MUSEUM OF SYRIAN HISTORY, VARK III PHOTONICS / SH, FLICKR.COM, WILLIAM MURPHY / FLICKR.COM, U.S. NAVY PHOTO

Całował się z Breżniewem

W okrucieństwach pomagała mu żona

Dyktator **Erich Honecker** (1912–2004), I sekretarz Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, w czasie swojej kariery całował się z radzieckim politykiem **Leonidem Breżniewem** (1906–1982), wychwalał trabanty, ale przede wszystkim dał wolną rękę wschodnioniemieckiej policji komunistycznej Stasi w prześladowaniu i zwalczaniu dysydentów i „elementów szkodliwych". Reżim wschodnioniemiecki, obok rumuńskiego i przede wszystkim albańskiego, był uważany za najtwardszy w Europie. Jego żona Margot wymyśliła okrutny program odbierania dzieci osobom niewygodnym politycznie.

Rządy Honeckera (1971–1989) według szacunków przyniosły od dwóch do trzech tysięcy ofiar wśród Niemców, a kolejne tysiące uciekły z dawnego NRD. Jest autorem tragikomicznych słów: *Żaden wół ani osioł nie zatrzyma budowy socjalizmu.*

Zatrzymało go bombardowanie

Kto zabił jugosłowiańskiego prezydenta?

Główną postacią serbskiej strony jugosłowiańskiego konfliktu w latach 90. ubiegłego wieku był **Slobodan Milošević** (1941–2006), trzeci prezydent Serbii w ramach Federacyjnej Republiki Jugosławii i pierwszy prezydent Serbii. Dawny komunista i zwolennik zjednoczonej, silnej Jugosławii, sfanatyzował tysiące Serbów w taki sposób, że NATO musiało zatrzymać jego czystki etniczne bombardowaniem Belgradu. Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze skazał go za ludobójstwo, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości. Zmarł 11 marca 2006 roku na zawał serca.

Na emigrację z wypchanym portfelem

Zabijał przeciwników i ich rodziny, rozkradł kasę państwową

Były filipiński żołnierz **Ferdinand Marcos** (1917–1989) stopniowo awansował aż do funkcji budzącego postrach prezydenta. Antykomunista, który wprowadził w swym kraju stan wyjątkowy na całe 12 lat, pozwalał „zniknąć" swoim politycznym przeciwnikom, a w ostentacyjny sposób on i jego rodzina rozkradali państwową kasę. Ledwo zdołał uciec z kraju przed wzburzonymi demonstrantami. Azyl polityczny otrzymał na Hawajach, gdzie przywiózł z sobą 24 skrzynie pełne złota – złotych sztabek i biżuterii. Filipiny do dziś spłacają długi, które są wynikiem malwersacji Marcosa i jego rodziny.

Do więzienia posyłał przeciwników mnichów

Z żołnierza zmienił się w budzącego strach władcę Birmy

Birmański generał **Than Shwe** (ur. 1933) zawiódł oczekiwania całego kraju. Elitarny wojskowy na początku lat 90. ubiegłego wieku otrzymał ogromną władzę, którą jednak źle wykorzystał. Podtrzymał sankcje wobec znanej na świecie dysydentki Aung San Suu Kyi, posłał do więzienia tysiące obywateli z całego państwa, w tym także buddyjskich mnichów. Wraz z pozostałymi wysokimi stopniem oficerami podzielił między siebie i rodziny udziały w firmach państwowych wydobywających ropę i kamienie szlachetne. Na początku XXI wieku junta dopiero zaczęła ostrożne uwalnianie Birmy z represji.

Kobieta, która się nie poddaje

Na demonstrantów z ostrą amunicją!

Kto w Europie nie zna kontrowersyjnej kobiety, **Sheikh Hasina** (ur. 1947), premier Bangladeszu w latach 1996-2001 oraz ponownie od 2009 roku? W Bangladeszu jej osoba podzieliła społeczeństwo. Ciąży na niej oskarżenie o zabijanie swych przeciwników politycznych w 2006 roku, przekupstwa, niewyjaśnione „nagłe" wzbogacenie. Wszelkie oskarżenia kończą się jednak stwierdzeniem jej niewinności. Opozycja zarzuca jej, że wydała policji bezpośredni rozkaz użycia ostrej amunicji przy tłumieniu demonstracji w Dhace.

Wrogów zabić i spalić

Za krytykę można być ugotowanym

Dawny najwyższy funkcją komunista Uzbekistanu **Islom Abdug'aniyevich Karimov** (ur. 1938) jest także człowiekiem, który w 1991 roku ogłosił niepodległość swego państwa. Nie lubi jednak odmowy, a politycznych oponentów, potrafił ugotować żywcem, palić ogniem, czy bić do utraty świadomości. Ugotować kazał rzekomo jednego z najgłośniejszych krytyków swych rządów – **Muzafara Avazova**. Doskonale idzie mu też cenzurowanie mediów i fałszowanie wyborów. Oto azjatycki dyktator.

Dysydenta kazał zabić zatrutym parasolem

Liczba jego ofiar sięga kilku tysięcy

Dawny drukarz, partyzant i milicjant, ulubieniec radzieckiego przywódcy **Nikity Chruszczowa**, który w latach 50. obsadził go na stanowisku najwyższego szefa bułgarskich komunistów. W tej funkcji utrzymał się 35 lat. **Todor Christow Żiwkow** (1911–1998) był sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii w latach 1954–1989 i nieograniczonym władcą tego kraju. Za jego rządów z kraju wypędzono dziesiątki tysięcy ludzi, a liczbę ofiar szacuje się na 5000–10000 osób. Osobiście zgodził się na zabójstwo dysydenta **Georga Markowa** w Londynie w roku 1978. Radzieckie KGB dźgnęło go parasolem, w którego szpicu znajdowała się trująca rycyna. W 1992 roku Żiwkow został skazany na siedem lat aresztu domowego.

AIDS leczył ziołami

Nie zapłacono mu, więc obalił władzę

Yahya Jammeh (ur. 1965), były żołnierz, zwolennik pokojowych rozwiązań ONZ, od 1994 roku prezydent afrykańskiej Gambii. Kiedy za swoją misję pokojową w Liberii nie otrzymał wynagrodzenia, obalił legalnie działającą władzę gambijską. Jego rządy były autorytarne i niezbyt udane. Aby w 1996 roku usunąć politycznych rywali, wprowadził ścisłe ograniczenie wiekowe dla kandydatów na 30-65 lat. Wybory wygrał, ale pokonani kandydaci mówili o zastraszaniu, napaściach fizycznych, korupcji. AIDS chciał leczyć ziołami, a homoseksualizm ostro zwalczać. Sam sobie nadał tytuł *Jego Ekscelencja szejk, profesor Alhaji Dr Yahya Abdul-Azziz Jemus Junkung Jammeh Naasiru Deen.*

FOTO: DEUTSCHES BUNDESARCHIV, GOVERNMENT OF THAILAND, UNCTAD, MSD/EARTH NEGOTIATIONS BULLETIN, DEFENSELINK.MIL

KAZAŁ ZABIJAĆ NIEWYGODNYCH REBELIANTÓW, SABOTAŻYSTÓW I CIĘŻARNE KOBIETY

Postrach nawet zza grobu: Kto nie płacze, ten do obozu!

Mimo siarczystego mrozu i ostrego wiatru, na placu jest tłoczno. W nocy znów padał gęsty śnieg, ulice Pjongjangu toną w zaspach, zatem kondukt żałobny jest opóźniony o cztery godziny. Trumnę z ciałem dyktatora wiezie amerykański Lincoln, taki sam, jaki przed 17 laty towarzyszył w ostatniej podróży również Kim Ir Senowi.

Koreańczycy płaczą, mdleją, histeria tłumu sięga zenitu. Kilka dni później partia ogłasza, że zweryfikuje wszystkie nagrania telewizyjne i fotografie z pogrzebu. A kto mało lamentował, zostanie ukarany. Albo więzieniem, albo obozem pracy. Tak wygląda pogrzeb sekretarza generalnego północnokoreańskiej partii pracy, towarzysza **Kim Dzong Ila** (1941–2011) w grudniu 2011.

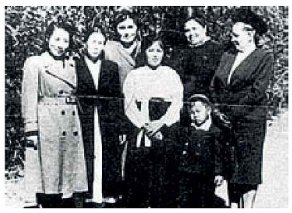

Siedmioletni Kim Dzong Il z matką Kim Dzong Suk (w środku), która była pierwszą żoną Kim Ir Sena

Biedny majster...

Kiedy wszystko się kończy, balsamiści, którzy przybyli z Rosji, kontynuują pracę. Nasączają ciało wielkiego syna koreańskiego ludu chemikaliami w taki sposób, aby wytrzymały – jak ma nadzieję cała KRLD – jeszcze co najmniej 100 lat. Zmarły Kim spocznie w mauzoleum Kumsusan w Pjongjangu, u boku swojego ojca – **Kim Ir Sena** (1912–1994). Południowokoreańskie tajne służby puszczają w świat informację, że Kim cierpiał na cukrzycę i chorobę serca, spekulowano o raku trzustki. Sekcja jednak potwierdziła, że oficjalną przyczyną śmierci był zawał. *Powodem było wielkie duchowe i fizyczne wyczerpanie spowodowane jego nieustannymi podróżami w teren, aby budować kwitnący naród*, pisze północnokoreańskie biuro Jonhap. W Internecie pojawiła się dyskusja, że wielkiego przywódcę rozzłościły powolne prace nad budową tamy Huichon na rzece Czhongczhon-gang. Jeśli to prawda, to bardzo prawdopodobne, że „na druga stronę" wysłano za nim także całą inspekcję budowlaną tamy.

Pozornie ukochany przywódca północnokoreańskiego ludu, podobnie jak jego ojciec, przeraża swój naród także dziś na częstych defiladach w Pjongjangu

Kiedy zimą śpiewają jaskółki

O tym, gdzie i kiedy właściwie urodził się Kim Dzong Il, prowadzone są dysputy. Północnokoreańska narodowa propaganda twierdzi: *Wielki syn koreańskiego ludu narodził się 16 lutego 1942 na górze Pektu-san. Jego narodziny były obwieszczone śpiewem jaskółek, zakwitły kwiaty, (mimo śniegu i mrozu), nad górą pojawiła się podwójna tęcza, a na niebie ukazała się gwiazda jako znak narodzin przyszłego przywódcy*. Sowieckie wojenne archiwa zdradziły jednak inne dane. Zgodnie z nimi, Kim Dzong Il urodził się 16 lutego 1941 roku w rosyjskim obozie wojskowym blisko wsi Wiatskoje, w pobliżu Chabarowska na Syberii. Jego ojciec, Kim Ir Sen dowodził tam 1. batalionem 88. brygady Armii Czerwonej. W czasach wojny koreańskiej (1950–1953) rodzina posłała go dla bezpieczeństwa do ZSRR. Jako młody chłopak ukończył szkołę dla pilotów w byłej NRD, a swój zawodowo-polityczny życiorys udoskonala jeszcze później informacją, że studiował język angielski na Malcie.

Krok za krokiem

Od początku lat 60. ubiegłego wieku nadzorował, a raczej cenzurował, krajowe i zagraniczne filmy, które miały się pojawić w koreańskich kinach i telewizji. Później staje się bezlitosny. Odpowiada za czystkę wśród oficerów armii. Od roku 1980 Pjongjang oficjalnie przyjął, że pewnego dnia zostanie on następcą wielkiego Kim Ir Sena. Od roku 1991 pełnił bardzo ważną funkcję zwierzchnika armii (4. największej na świecie), trzy lata później jest już nawet przewodniczącym wojskowej komisji partii pracy. A w roku 1994 doczekał się najwyższego zaszczytu – zostaje jednogłośnie wybrany na prezydenta KRLD

DUŻO KOBIET I DUŻO DZIECI

- Kim Dzong Il lubił luksusowe produkty oraz piękne młode kobiety. Systematycznie posyłał po firmowy alkohol z Europy i USA, tajemnicą poliszynela stały się jego wieczory z „nieznajomymi" koreańskimi dziewczętami.
- Przywódca miał jedną oficjalną żonę, a także kochankę o imieniu **Ko Yŏng Hŭi**. Od roku 2004 podczas wizyt towarzyszyła mu kolejna wielbicielka – **Kim Ok**.
- Za granicą stosowano wobec niej określenie **„pierwszej damy"**, jednak nigdy nie została ona żoną Kima.
- Oficjalnie miał pięcioro dzieci, ale nie wszystkie podążają jego „czerwonymi" śladami – na przykład jeden z synów, **Kim Dzong Nam** (ur. 1971), żył najpierw w Makau, obecnie podobno spędza czas na „nicnierobieniu" w Singapurze.

RAMBO, PORNO I KOSZYKÓWKA

- Podobnie jak jego ojciec, **Kim Ir Sen**, również **Kim Dzong Il** panicznie bał się latania. Jeśli wyruszał na zagraniczne wizyty (Rosja i Chiny), za każdym razem podróżował wyłącznie specjalnie przystosowanym pociągiem.
- Był wielkim fanem filmów – sam kiedyś ogłosił, że w swojej kolekcji ma przeszło **20 000 płyt DVD** z filmami z całego świata. Nie krył swojej słabości do tytułów takich jak Rambo, Godzilla, Piątek trzynastego, ale podobno posiadał również obszerną filmotekę pornograficznych pozycji.
- Był wielkim wielbicielem **Elvisa Presleya**, chętnie oglądał koszykówkę. A zatem Madeleine Albright osobiście przywiozła mu autograf od gwiazdy amerykańskiej NBA, **Michaela Jordana**.

– lidera najbardziej totalitarnego reżimu na świecie, panem życia 23 milionów ludzi.

Jest pani w ciąży? Jest pani niewygodna!

Można zabijać przez ciosy pałką, ukamienowanie, ciosy łopatą. Stawało się, że więzień tracił życie podczas gry, kiedy dozorcy konkurowali w strzelaniu do celu i starali się trafić w oko, pewien Koreańczyk z północy wspomina pobyt w obozie pracy na północy kraju. *Ci, którzy przeprowadzają egzekucje, przed zabijaniem piją alkohol, stali się z nich prawdziwi eksperci. Czasami zadają więźniom cios młotkiem w tył głowy. Nieszczęśnicy tracą pamięć. Na wpół żywi służą później jako żywa tarcza podczas ćwiczeń ze strzelania*, szokuje francuski pisarz **Pierre Rigoulot** w książce *Czarna księga komunizmu*. Niejaki **Kang Chol-Hwan** trafił do obozu mając zaledwie dziewięć lat – jego dziadek podobno pochlebnie wyrażał się o życiu w kapitalistycznej Japonii. Komuniści aresztowali całą rodzinę. On jedyny przeżył. W miarę, jak przybywa uchodźców z KRLD, świat dowiaduje się o grozach tamtejszego reżimu. O obozie zagłady Jodok, o strefie śmierci Hoirjung, gdzie za niewygodnych uważa się rebeliantów, podżegaczy buntów, sabotażystów, ale także ciężarne kobiety. Tortury, przemoc seksualna, zabójstwa.

Na pierwszy rzut oka wielcy przyjaciele. Kim Dzong Il podczas spotkania z południowokoreańskim prezydentem Kimem Dae-jungiem w czerwcu, oraz toast z minister Madeleine Albright w październiku 2000 r.

Dyktator i jego urok

Bezspornie wielkim sukcesem dyplomatycznym przedostatniego północnokoreańskiego przywódcy było spotkanie z dawną minister spraw zagranicznych USA, **Madeleine Albright** (ur. 1937). *Północnokoreański przywódca Kim Dzong Il zaznaczył możliwość przerwania prac nad rakietowymi pociskami balistycznymi*, oznajmiła amerykańska minister po drugim spotkaniu z Kimem jesienią 2000 roku. Później zaskoczyła świat osobistą uwagą pod adresem dyktatora. *Nie można mu odmówić uroku osobistego…* A Kim odwdzięcza się publicznym stwierdzeniem: *Jestem naprawdę szczęśliwy*. Początek trzeciego tysiąclecia na Dalekim Wschodzie wygląda bardzo obiecująco. Zrezygnujcie z broni jądrowej, a dostaniecie żywność i pomoc materialną – Amerykanie zachęcają północnych Koreańczyków. Jednak ostatecznie wszystko kończy się inaczej.

Bez wsparcia swoich silnych sąsiadów, Rosji i Chin, Koreańczycy z Północy już dawno umarliby z głodu

Koniec przymierza, strzelajcie do wroga!

Kim Dzong Il opierał się aż do końca swoich dni, podobnie jak jego ojciec i jak jego następca, **Kim Dzong Un** (ur. 1983), wyłącznie na wsparciu wojska. A od czasu do czasu wygrażał także otaczającemu światu. 27 maja 2009 KRLD zrywa umowę pokojową, zawartą w roku 1953 z Organizacją Narodów Zjednoczonych. De facto dziś umowa odnosi się do Korei Południowej. Rok później Kim zagrzmiał już głośniej. W październiku 2010 północnokoreańskie jednostki najpierw strzelały do południowokoreańskich strażników granicznych, a w listopadzie 2010 zaatakowały już wyspę Yeonpyeong, należącą do Korei Południowej i leżącą około 12 kilometrów od północnokoreańskiego wybrzeża na Morzu Żółtym.

4 martwych, 20 rannych

Wyspa Yeonpyeong drży w posadach. Zdezorientowani ludzie biegają po ruinach południowokoreańskiej bazy wojskowej. To właśnie tutaj zmierzały granaty z rąk północnych Koreańczyków. Około 200 trafień zrównuje z ziemią także dzielnicę mieszkaniową wyspy i centrum handlowe. Podczas ataku ginie dwóch południowokoreańskich żołnierzy i dwóch cywilów. Kolejnych 20 ludzi jest rannych. *Nie darujemy im tego*, słychać gniewne głosy z szeregów południowokoreańskiego rządu, który wydaje nakaz odwetu. Do swoich sąsiadów kierują 80 strzałów.

Ostatnia podróż

Wskazówki zegarka wskazują godzinę ósmą trzydzieści. 17 grudnia 2011 głowa Korei Północnej, Kim Dzong Il, podróżuje pociągiem po swoim kraju. Właśnie czyta sprawozdanie o budowie tamy Huichon, kiedy chwyta się za pierś i zaczyna szybciej oddychać. Stojący wokół poddani zaczynają gorączkowo dyskutować. Dla północnokoreańskiego dyktatora jest już za późno. Umiera po 17 latach rządów w państwie.

FOTO: REUTERS / STR, GORILLA20 / SHUTTERSTOCK.COM, KREMLIN.RU

Ciało Kim Dzong Ila wystawione 20 grudnia 2011 w szklanej trumnie w Pjongjangu. Zamiast Świąt Bożego Narodzenia kraj pogrążony jest w obowiązkowej żałobie

Wszyscy muszą pokazać, jak bardzo kochali swojego dyktatora, oraz wyrazić jak największy ból z powodu jego straty

JESZCZE WIĘCEJ ZAPIERAJĄCYCH DECH TAJEMNIC I TEORII SPISKOWYCH!

TAJEMNICZA ENERGIA NATURY
CZY NA ZIEMI DZIAŁAJĄ SIŁY, KTÓRYCH JESZCZE NIE POZNALIŚMY?

ZADZIWIAJĄCA TARCZA Z KOLUMBII
CZY STAROŻYTNI LUDZIE MIELI SZCZEGÓŁOWĄ WIEDZĘ Z GENETYKI I BIOLOGII?

DZIECI Z SZÓSTYM ZMYSŁEM
CZY MAJĄ ZDOLNOŚĆ WIDZENIA ZMARŁYCH?

W CENIE

6 49 ZŁ

POZNAJ WSZYSTKIE TAJEMNICE ENIGMY

Już w sprzedaży!

Zabija gazem, pisze krwią, umiera w transmisji na żywo

GDZIE PODZIAŁ SIĘ SKRADZIONY MILIARD?

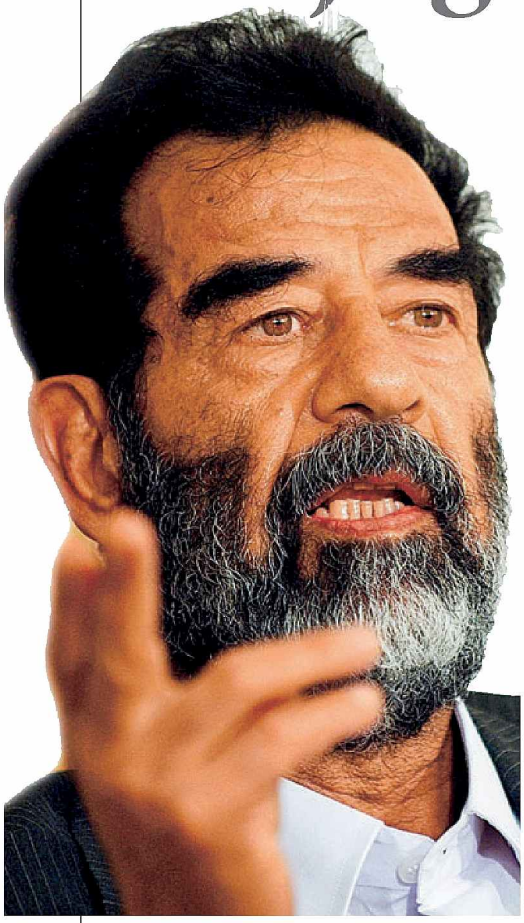

Za swoich czasów był najpotężniejszym, najbardziej wpływowym i próżnym władcą całego arabskiego świata. On jednak także przejdzie do historii

Stoi ubrany na czarno z surowym wyrazem twarzy. Kiedyś bywał cichy, później potężny, a także bajecznie bogaty. Teraz mężczyźni w kominiarkach zakładają mu na szyję stryczek. Ten moment w Internecie śledzi niemal cały świat. Nagranie z egzekucji już po paru godzinach zostało upublicznione.

Wokół znajduje się około 15 ludzi, przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości, wysocy urzędnicy państwowi, politycy, krewni tych, których zabił. *Bądź przeklęty przez Allaha, idź do diabła*, ubliżają mu. **Saddam Husajn** (1937–2006) nawet nie drgnął. Stoi. W ciszy. Jeden z gapiów zaczyna opiewać szyickiego przywódcę, duchownego **Muktadę as-Sadra** (1973), Saddam bowiem także jego ojca poddał egzekucji. Na to Husajn już reaguje: *Muktada? Tak wyobrażacie sobie waleczność mężczyzny? Czy to jest męstwo Arabów?*. Znów posyłają go do diabła. *Proszę przestać, ten człowiek idzie na egzekucję*, czyjś głos opanowuje sytuację. Chwilę później zawisnął jeden z najbardziej egoistycznych dyktatorów w historii.

Męczennik Saddamek

Jest 30 grudnia 2006 roku, a tłumy zaczynają skandować, ulice Bagdadu wybuchają radością, w Iraku zaczyna się tańczyć. Tylko kilku ludziom nie jest do śmiechu. *To było haniebne i bardzo bolesne. Nie rozumiem. Nikt nie zapomni o warunkach tej egzekucji. Uczynili z niego męczennika*, kręci głową ten, który sam siebie nazywa „Ostatnim faraonem", prezydent Egiptu **Husni Mubarak** (ur. 1928). Rewolucja obali go za pięć lat. Jednak do dziś, siedem lat od egzekucji, Husajn nie został uznany za męczennika. Mimo tyrańskiego reżimu historii, jego cień wciąż żyje. Ukrywa się za kolejnymi rządami anarchii, za rzeką rozlanej krwi oraz w dziesiątkach samobójczych ataków. Przypomnijcie sobie człowieka, który zaliczył siebie do najsilniejszych dyktatorów na świecie. Jaki był, jaki miał majątek i co chętnie pisał?

Gdyby...

Przed rokiem 1979 na Środkowym Wschodzie panował spokój. Spokojny i dobry był też Saddam Husajn. Później jednak nadeszło piekło, w którym wszystko zależało od wszystkiego. Jesteśmy w sąsiadującym Iranie, w czasie, kiedy ostatni szachinszach, **Mohammad Reza Pahlawi** (1919–1980) traci kontrolę nad krajem. Przejmuje ją teokratyczny i charyzmatyczny duchowny ajatollah, **Ruhollah Chomejni** (1902–1989), powracający z wygnania. Zmiana reżimu przyczyniła się do daleko idących następstw. Dlaczego? Dlatego, że Iran stracił w regionie rangę potęgi. Gdyby nie to, nie musiałoby dojść do inwazji Związku Radzieckiego na Afganistan (1979), prawdopodobnie nawet irańscy demonstranci nie zajęliby w listopadzie 1979 na 444 dni amerykańskiej ambasady w Teheranie, gdzie przetrzymywano 52 zakładników. Może nie doszłoby nawet do wojny irańsko-irackiej (1980–1988).

Ten, który stawia czoło

Właśnie te działania miały wpływ na to, że obok w Bagdadzie głęboko zakorzeniła się

Między 1959 a 1963 rokiem studiuje w Kairze. Studia rozpoczyna później, w młodości bowiem musi kraść

Członkowie Umowy Algierskiej: z lewej Irańczyk Pahlawi, w środku prezydent Algierii Bumedien, z prawej Husajn

Ciała 65 dzieci ułożone w rzędzie są pamiątką irackiego ataku bombowego na szkołę w irańskim mieście Borudżerd

Rok 1988, okres, kiedy depresja opuściła Saddama. Właśnie wtedy kończy się ośmioletnia bezcelowa wojna z Iranem

władza Husajna. Kiedyś był ponoć cichy, zamknięty w sobie, skłonny do przemocy. Mimochodem, imię Husajn w języku arabskim znaczy: *Ten, który stawia czoło!*. Nic trafniejszego, nigdy bowiem nie pozbył się problemu z władzą. *Ty mały, nieudolny śmieciu,* wrzeszczał na niego ojczym Hasan al Madzid bijąc go kijem zamoczonym w asfalcie. Prawdziwego ojca nie poznał, jego brat umarł w wieku 13 lat na raka. A Madzid zamiast posyłać do szkoły, kazał mu kraść. Do szkoły zaczął chodzić stosunkowo późno. Ale radził sobie.

Stawia na nogi Irak

W roku 1964 u boku generała **Abdula Salama Arifa** przyłączył się do zamachu i poczuł smak władzy. Działał jako wiceprzewodniczący Rady Dowództwa Rewolucji, którym był przez 10 lat. Paradoksalnie owa dekada należała do najlepszych w jego autorytarnej karierze. Irak plasował się między stosunkowo nowoczesnymi państwami z przemysłem i relatywnie wysokim poziomem życia. *Być jak Irak*, zachwycały się inne kraje arabskie. Jednak później przychodzi rok 1979, zmiana relacji w Iranie i okres, kiedy Saddam Husajn został najpotężniejszym człowiekiem Iraku.

Odpuścili mu nawet arsenał jądrowy

To właśnie Husajn sprowadził z irackiego wygnania szyickiego duchownego Chomejniego z powrotem do kraju. Tyle, że Chomejni podporządkował sobie Iran. Ta dwójka nie miała się ku sobie już wcześniej – Husajn jest sunnitą, podczas gdy Chomejni to szyita (chodzi o dwa nurty islamu i podział trwający przeszło 1300 lat) – a zatem wkrótce wybuchła wojna. Krwawa, okrutna i naprawdę niepotrzebna. Saddam Husajn rozpoczął inwazję na Iran 22 września 1980. Dlaczego? Dlatego, że nie tylko Irak, ale także wszystkie znaczące państwa świata obawiały się ekspansji radykalnego islamu, a więc wspierały Saddama. Tolerowały gromadzenie jego arsenału jądrowego i ataki chemiczne. Zarówno wobec Irańczyków, jak i w swoim państwie – wobec szyitów oraz Kurdów.

Zrównać z ziemią!

Dwa lata po rozpętaniu wojny Saddam Husajn przyjeżdża w towarzystwie swojej ochrony do szyickiej wioski Dudżail. Na podium wypowiada kilkugodzinną przemowę. Bajeczną. Biją mu brawo, kiedy nagle skądś rozlega się seria strzałów. Saddama wytrąca to całkowicie z równowagi, mimo, że wygląda na spokojnego. Wraca na podium i z drwiną mówi: *Tylko się nie bójcie, drodzy przyjaciele, parę wystrzałów nie przestraszy Saddama Husajna!*. Zbiera wielkie owacje. Następnie odwraca się do dowódcy ochrony: *Zlikwidujcie tę wieś!*

Znana fotografia „uprzątniętej" autostrady do Bagdadu podczas operacji Pustynna Burza

Zaraz po jego odjeździe zrównują Dudżajl z ziemią. Wszyscy mężczyźni zostają aresztowani, przeniesieni do stolicy i brutalnie torturowani. Później, w sfingowanych procesach 148 z nich zostało skazanych na karę śmieci! Kobiety i dzieci zostały wygnane ze swoich domów, a cała wieś obrócona w pył.

Śmierć o zapachu jabłek

W międzyczasie wojna z Iranem toczy się dalej. Wydaję się trwać w nieskończoność. W powietrzu rozpływa się iperyt, sarin, latają rakiety Scud. Podczas kolejnego buntu powstają Kurdowie (plemię irańskie). Husajn zdusił ich z niezwykłym okrucieństwem. Pewnego razu odpokutuje także za to. W ramach tak zwanej operacji Al-Anfal zarządza użycie broni chemicznej. Dnia 16 marca 1988 po ataku gazami bojowymi całe miasto Halabdża zostało dosłownie zgładzone. Trucizna, charakterystyczna przez zapach jabłek, odpowiedzialna jest w sumie za śmierć ponad 180 000 ofiar! Dopiero później, kilka miesięcy po tym, podpisano przymierze z Iranem. Osiem lat walk przyniosło ogromną liczbę martwych, około 1 miliona, oraz setki tysięcy rannych przez niemal totalitarną dewastację obu państw. W roku 1988 Irak jest cieniem kraju, który włączył się do wojny. Dług sięga około 100 miliardów dolarów (dziś około 400 miliardów złotych)!

Za wszystkim stoi NSA

Pytanie, na które być może (nie) będziecie mogli odpowiedzieć – która tajna służba ze wszystkich 16, które działają w Stanach Zjednoczonych, jest najsilniejsza? Odpowiedź: NSA (National Security Agency), lalkarz, który zza kurtyny pociąga za sznurki światowych wydarzeń. To właśnie NSA, która na podstawie podsłuchów i technicznego know-how uzyskała istotne informacje o Iranie, w roku 1980 przekazała je Irakowi Husajna. Liczono, że konflikt wojenny osłabi Iran. Jednak nie liczono się już z tym, że taki szaleniec jak Saddam Husajn, wymknie się spod kontroli. Doszło zatem do wojny w Zatoce Perskiej (1990-1991), dlatego Amerykanie wysyłają swoje jednostki do Arabii Saudyjskiej – dla ochrony. I dlatego też człowiek o imieniu **Osama bin Laden** (1957–2011), pochodzący właśnie z Arabii Saudyjskiej, nabrał takiej niechęci do Ameryki. Osama tak naprawdę nienawidzi także Husajna. Pomimo że obaj to muzułmanie sunnici, bin Laden uważa Husajna za niewiernego. Po-

DYKTATOR JEST FANEM ZŁOTA I FANTASY

■ Po obaleniu **Saddama Husajna** oprócz **odkrytych 2 miliardów złotych**, znalazły się kolejne sumy złożone na różnych zagranicznych kontach.

■ A także sejfy ze skarbami, Husajn miał **słabość do złota**, kazał pozłocić swój sławny karabin **AK47** (kałasznikow) albo wnętrze **luksusowej niemieckiej limuzyny** marki Maybach.

■ Ze złota miał **fotele**, ramy **obrazów**, a w nich malowidła, z których wiele świadczy o tym, że lubił fantasy.

Amerykańskie myśliwce przelatują nad płonącą pustynią. Operacja Pustynna Burza rozpoczyna się 11 stycznia 1991

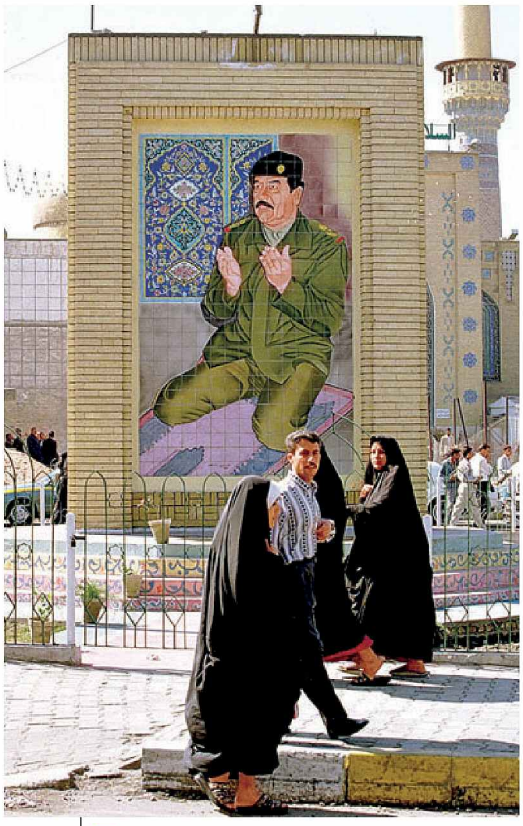

Husajn jest na posągach, malowidłach, portretach, murach i mozaikach. Podczas budowania kultu jednostki wyrosły setki pomników

jawia się organizacja terrorystyczna al-Kaida, ataki z 11 września, wojna w Afganistanie… Wszystko wiąże się ze wszystkim.

Samolub Saddam

Irak tonął w piasku i kurzu, a zadufanie Husajna mimo to sięgało zenitu. Jedynym sposobem na wyjście z kryzysu jest ropa. Tylko, że po wojnie rynek był przesycony tanim czarnym złotem z Kuwejtu i ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Jest jakieś wyjście? Husajn próbował dyplomacji, mimo, że akurat to nie jego mocna strona. Wiosną roku 1990, Husajn ma prawie 53 lata i prosi o zamrożenie długów państw ościennych, o wsparcie finansowe i ustaloną kwotę dla wydobycia ropy. Przy czym samemu Kuwejtowi Irak jest dłużny 14 miliardów dolarów, a Arabii Saudyjskiej kolejnych 26 miliardów (dzisiaj stanowiłoby to w sumie 160 miliardów złotych). Liga Państw Arabskich oczywiście odrzuciła wszystkie warunki. Tak więc Husajn stał się stanowczy, szantażował i zastraszał Kuwejt. Na granice wysłał jednostki elitarnej Gwardii Republikańskiej w liczbie 40 000 żołnierzy. *Za utratę ropy z naszych pól (rzekomo wydobywaną ukośnymi wierceniami z terytorium irackiego) żądamy 10 miliardów dolarów,* Husajn wnosi żądanie do Kuwejtu latem 1990. Malutkie państwo znad Zatoki Perskiej zgodziło się, ale jedynie na 9 miliardów. To z kolei wytrąciło Saddama Husajna z równowagi. Po północy 2 sierpnia 1990 wysłał 100 000 żołnierzy oraz wsparcie 2000 czołgów do Kuwejtu. Siła ta złamała znikomy opór w ciągu 12 godzin.

Czy był szaleńcem?

Saddam pożądał nieograniczonej władzy nie posiadając sumienia, z nieujarzmioną agresją i paranoidalnym myśleniem. To sprawiło, że był bardzo niebezpiecznym dyktatorem. Kiedy w listopadzie 1990 wystąpił w telewizji, pewnego szwajcarskiego lekarza zastanowił powolny czas jego reakcji. Dlatego też zwrócił się do dwóch brytyjskich lekarzy specjalistów. Według nich Saddam Husajn zażywał lit, lek na zaburzenia afektywne dwubiegunowe, z powodu jego depresji. Jedna przytłoczyła go podczas wojny z Iranem, druga przyszła właśnie jesienią 1990 wraz z kryzysem związanym z Kuwejtem. Jednakże nikt nigdy oficjalnie nie nazwał Husajna „szaleńcem". Nawet specjalny trybunał karny w roku 2006.

Dwa do jednego

Po inwazji Iraku na Kuwejt świat arabski był w szoku. Tego się nie spodziewał. Co więcej, istniała groźba, że Irak wtargnie też do Arabii Saudyjskiej, na pobliskie największe pole naftowe na świecie. Rada Bezpieczeństwa ONZ wydała w sumie 18 postanowień z nakazami, zakazami i decyzjami, ale dopiero po ostatnim, numer 678, z listopada 1990, decyduje się na interwencję wojskową. Husajn angażował około pół miliona żołnierzy, przy pełnej mobilizacji mógł wykorzystać nawet 2 000 000 mężczyzn w wieku 18-34 lat (75% populacji). W tych czasach Irak ma czwartą największą armię na świecie z 683 samolotami bojowymi (szóste największe lotnictwo świata). Tyle, że stanęła przeciwko niemu dwukrotnie liczniejsza i o wiele lepiej wyposażona technicznie armia koalicyjna 28 krajów.

Obaj to sunnici, obaj nienawidzą Ameryki, a jednak Husajn to według bin Ladena niewierny

Niechaj płonie

Operacja Pustynna Burza była szybka i bezwzględna. Po niemal dwóch miesiącach wojsko irackie było niemalże zniszczone. Husajn jednak wydał szaleńczy wręcz rozkaz: *Niech Kuwejt spłonie!*. Środkowy Wschód zamienił się w tlącą ziemię. Wycofujące się wojsko irackie zapaliło otwory wiertnicze i wypuściło miliony hektolitrów „czarnego złota" do Zatoki Perskiej. Oprócz katastrofalnych wpływów na ekologię, nagle cena ropy skoczyła z 13 na 40 dolarów za

Całe osiem miesięcy Saddam się ukrywa. Podczas ujęcia specjalnym jednostkom pomaga także 34-letni iracko-amerykański tłumacz Samir

baryłkę. W wojnie zginęło około 30 000 Irakijczyków w stosunku do kilkuset sojuszników.

Miliard w skrzynkach

Pomimo kolejnego ośmieszenia, dzięki silnemu kultowi jednostki i krwawemu zwalczaniu opozycji Saddam Husajn utrzymał się przy władzy. Zaledwie dzień przed tym, jak siły koalicji zaczęły bombardować Irak, Saddam posłał swojego syna, **Kusajja Husajna** (1966–2003) do banku z nakazem wyciągnięcia środków o wartości prawie 3 miliardów złotych. Minęło pięć godzin, zanim pracownicy banku ułożyli banknoty do 230 przygotowanych skrzynek. Kolejne dwie godziny trwał załadunek. Wprawdzie większość amerykańscy żołnierze znaleźli później w jednej z rezydencji wciąż jednak brakuje około miliarda, którego już nigdy nie udało się wytropić…

Krwawe dziedzictwo Iraku

Po dwóch przegranych wojnach Saddam zaczął znów budować silny kult jednostki. Poprzez religię! I to pomimo faktu, że nigdy całkowicie nie utożsamiał się z rolą zaprzysięgłego muzułmanina. Dlatego też Osama bin Laden uważał go za niewiernego! Żeby okazać wiarę, zaczął pracować nad naprawdę krwawym dziedzictwem. Własną krwią spisał biblię islamu – Koran. Saddama w roku 1990 zaczęła systematycznie odwiedzać jedna pielęgniarka. Ludzie plotkowali o relacji seksu-

W roku 1999 Husajn dał zielone światło irackiej tajnej służbie DGI na przeprowadzenie ataku terrorystycznego na siedzibę radia Wolna Europa w Pradze. A to z powodu irackich antyrządowych audycji. Atakowi przeciwpancernymi pociskami zapobiegł kontrwywiad Informacyjnej Służby Bezpieczeństwa (BIS)

160 MILIARDÓW ZŁOTYCH W RAMACH PRZEPROSIN

- Minęło przeszło 20 lat od zakończenia **wojny w Zatoce**, kiedy przez cały czas Irak wypłaca reparacje wojenne **zaatakowanemu Kuwejtowi**.
- **Rada Bezpieczeństwa ONZ** przez cały czas śledzi, czy pieniądze prawidłowo napływają.
- Chodzi w sumie o **41,2 miliarda dolarów** (dziś około 160 miliardów złotych).
- Dopiero w połowie roku 2013 ONZ **uchwali rezolucję**, która uznaje całkowite wyrównanie długu.
- Wydaje się wam, że 20 lat to długi czas? To nic szczególnego. Zgodnie z agencją DPA na przykład Niemcy ostatnie reparacje z przegranej pierwszej wojny światowej spłaciły dopiero **w roku 2010**! Prawie **100 lat po wybuchu konfliktu**.

alnej, w rzeczywistości jednak przez kolejne dwa lata pobierała mu jedynie krew. W sumie 24 litry, którymi potem iracki wyspecjalizowany kaligraf zapisał 605 stron świętej księgi. Jednak od upadku Bagdadu w roku 2003 krwawe dzieło zostało zamknięte za trzema solidnymi drzwiami. Otwierają je trzy klucze. Każdy z nich posiada ktoś inny. Jeden ma szef irackiego sunnickiego funduszu **Ahmed al-Samarai**, kolejny szef policji a trzeci? Też jest gdzieś w Bagdadzie.

Saddam – literacka łamaga…

Do dziś rząd iracki nie wie, co począć z Koranem z powodu ewentualnego czczenia relikwii. *Prawdą jednak jest, że wartość Koranu jest nieoceniona. Pomimo faktu, że Husajn zrobił to, co zakazane, cena sięga wielu milionów dolarów,* szacuje al-Samarai. Husajn oprócz Koranu napisał, tym razem osobiście, cztery powieści. Wszystkie są alegoryczne, czyli z fabułą, która uderzająco przypomina spory Iran-USA-Izrael. Chodzi o *Zabibę i króla* (2000), 713-stronnicową *Fortecę* (2001), *Człowieka i miasto* (2002) oraz *Idź stąd, przeklinam cię* (2006). Według córki Husajna dyktator dokończy ostatnią powieść 18 marca 2003 roku, czyli dzień przed rozpoczęciem drugiej inwazji Stanów Zjednoczonych na Irak. W odróżnieniu od poprzednich książka ukazała się pod autorstwem Saddama.

…i mecenas zabytków

Husajn zachorował. Na syndrom władców. Jego pycha dosięgła takiego poziomu, że kazał nawet zrekonstruować 2500 letni starożytny pałac króla **Nabuchodonozora II** (ok. 634–562 p.n.e.), i to z użyciem cegieł ze swoimi podobiznami! Portret Husajna wyziera zatem z każdej cegły z napisami pochwalnymi: *Saddam Husajn, obrońca Iraku, wskrzesił cywilizację i odbudował Babilon*. Kazał także odrestaurować sławną Bramę Isztar. Husajn każe „poświęcić" ją od nowa sobie i umieścić na niej swoje obrazy.

Po Husajnie pozostanie naprawdę krwawe dziedzictwo – Koran napisany z 24 litrów jego krwi

Amerykanie oddają cios

Ameryka, czy może raczej tajna służba NSA ma już dosyć chorego dyktatorskiego mózgu Saddama. Po zamachach terrorystycznych na Światowe Centrum Handlu z 11 września 2001 gabinet amerykańskiego prezydenta **George'a W. Busha** (ur. 1946) oskarża Saddama Husajna o współpracę z grupą terrorystyczną al-Kaida oraz o produkcję broni jądrowej. Dnia 20 marca 2003 wkracza do Iraku podczas operacji „Iracka wolność". Podczas, kiedy Irakijczycy demolowali pomniki, urywając im głowy i likwidowali pompatyczne obrazy, Amerykanie poszukiwali byłego dyktatora. Całe osiem miesięcy.

Mamy go!

Stany Zjednoczone zaoferowały nagrodę za pomoc prowadzącą do ujęcia Husajna o wysokości 25 milionów dolarów (dziś 100 milionów złotych). Później wysłannicy wojskowi w końcu przechwytują informację. Według brytyjskiej BBC naprowadził ich na nią jeden z osobistych ochroniarzy Saddama. Wywiad wytypował dwa miejsca, a 13 grudnia 2003 o godzinie 18.00 dowództwo rozmieściło 600 żołnierzy na dwóch pozycjach. Pół godziny później odkryto szopę z otworem w ziemi. Opodal starego wiejskiego domu w Daurze, około 15 kilometrów od Tikritu, rodzinnego miasta Saddama. Tutaj go znaleźli, w kryjówce w wojskowej terminologii nazywanej „pajęczą norą", głębokiej na około dwa metry i wyposażonej w wentylację, pod cegłami i brudem. Miał przy sobie 750 000 dolarów i pistolet. 66-letni Husajn poddał się bez oporu. *Panie i panowie, mamy go*, uroczyście potwierdza następnie amerykański administrator cywilny Iraku, **Paul Bremer** (ur. 1941) na konferencji prasowej. Słychać brawa.

Z Niemcami alles gute

Z byłego nieskrępowanego władcy Iraku pozostaje wrak, który Amerykanie oddają irackiemu trybunałowi. Lekarze dla pewności przeprowadzają testy DNA, strzygą go. Wszystko się zgadzało, a zdjęcia obiegły świat. Na tapecie znalazło się oskarżenie o ludobójstwo Kurdów z roku 1988. Atak gazowy na mieszkańców miasta Halabdża, na których irackie myśliwce zrzuciły mieszankę cyjanowodoru, opracowaną we współpracy z pewną niemiecką firmą! Trzy lata po jego ujęciu dochodzi do wykonania kary śmierci. Ta egzekucja transmitowana jest na żywo. ■

Egzekucja w transmisji na żywo… Cały (arabski) świat może śledzić ostatnie chwile byłego irackiego przywódcy

FOTO: REUTERS/AL-IRAQIYA, NORTHFOTO / SHUTTERSTOCK.COM, DODMEDIA, SD.MIL, SAJEDJA, TIME LIFE PHOTO, „S NAVY PHOTO, SAF

SPEKULUJE SIĘ, ŻE ASAD UŻYWAŁ WOBEC SWOJEGO LUDU BRONI CHEMICZNEJ

Okulista kosi nieprzyjaciół na szeroką skalę

Kiedy wykwalifikowany lekarz z brytyjskim wykształceniem, Baszar Hafiz al-Asad, przejmował w Syrii władzę po swoim ojcu, cały świat oczekiwał zmian. Te jednak nie nadejdą. Zamiast tego w kraju rozpoczną się okrutne walki, które trwają po dziś dzień.

Jest 11 czerwca 2000 roku, młody **Baszar Hafiz al-Asad** (ur. 1965) czuwa przy ciele swojego ojca, który poprzedniego dnia zmarł nagle na atak serca. Dopiero za osiem miesięcy skończy trzydziesty piąty rok swojego życia. Myśli o tym, co będzie dalej. Niemal przed sześcioma laty podczas wypadku samochodowego zginął jego starszy brat, **Basil al-Asad** (1962–1994). A teraz leży przed nim, według muzułmańskiego obyczaju owinięty w białe płótno, jego ojciec. **Hafiz al-Asad** (1930–2000) stał na czele Syrii od roku 1971, kiedy po raz pierwszy został wybrany na prezydenta. Teraz kolej na Baszara.

Baszar al-Asad podąża śladami okrucieństwa swojego ojca, co wywołało w Syrii wojnę domową. Powstańcy, którzy odkładają broń jedynie podczas modlitwy, dążą do jego obalenia

Niezależnie od wieku

Baszar urodził się jako trzeci potomek Hafiza, a więc na jego sukcesję nikt zbytnio nie liczył. Sytuację zmienia przedwczesna śmierć starszego brata, a teraz również ojca. Baszar jest już wprawdzie uznawany za następcę na czele państwa, niemniej jednak według syryjskiej konstytucji prezydent musi skończyć przynajmniej 40 lat. Do osiągnięcia tego wieku brakuje jednak jeszcze trochę czasu, ale syryjska elita polityczna nie chce ryzykować, dlatego też parlament spotyka się w przyspieszonym trybie i zaledwie w kilka godzin po śmierci dotychczasowego władcy obniża granicę wiekową dla kandydata.

Na medycynę!

W związku z tym, że nie był on bezpośrednim następcą swojego ojca, młody Baszar Hafiz al-Asad umykał centrum uwagi społeczeństwa. Uwagę poświęcano raczej jego bratu. Decyduje się więc studiować medycynę, a w roku 1988 kończy uniwersytet w Damaszku jako oftalmolog (okulista). Po ukończeniu wydziału medycznego zaczyna działać jako lekarz w szpitalu wojskowym w stolicy Syrii. W roku 1992 wyjeżdża nawet na studia podyplomowe do Western Eye Hospital w Londynie.

Wychowują go

Lekarską karierę przerywa jednak tragiczna śmierć jego brata. Nahel Baszar zostaje następcą swojego ojca. Nie ma jednak odpowiednich doświadczeń politycznych i wojskowych, dlatego zostaje wezwany z powrotem do Syrii i zaczyna się intensywnie przygotowywać do przejęcia władzy. W ciągu prawie siedmiu kolejnych lat jego dotychczasowe życie całkowicie się zmienia. *Aby zwiększyć swój autorytet w Syrii, gdzie wojsko tradycyjnie odgrywa wielką rolę, kończy również akademię wojskową i zdobywa tytuł pułkownika elitarnej Gwardii Republikańskiej*, tłumaczy brytyjski historyk **John Mayer**.

Jaki ojciec, taki syn

Baszar wstępuje do czołówki państwa jako sprawiedliwy władca z brytyjskim wykształceniem. A lud czeka na reformy. Syryjczycy bowiem mają jeszcze w pamięci żywy obraz ataków oddziałów rządowych na miasto Hama w roku 1982. Wojsko bombarduje wtedy połowę miasta i zabija około 25 000 ludzi. Przez kilka miesięcy Baszar zachowuje się poprawnie, później jednak pokazuje się w takim samym świetle jak kiedyś jego ojciec. Za pomocą przemocy, gróźb i aresztów stara się zdusić ruch dążący do reform. Zmienia także cały rządzący skład na swoich pomocników i krewnych.

Z bronią chemiczną na niespokojny lud?

W maju 2007 Baszar Hafiz al-Asad zostaje zatwierdzony na kolejny siedmioletni okres, kiedy w wyborach uzyskuje 97,6 procent głosów. Jednak po cedrowej rewolucji w Libanie ucierpiała jego reputacja. Na fali arabskiej wiosny i zmian w sąsiadujących krajach w roku 2010 zaczyna łapać oddech również syryjska opozycja. Niepokoje przeradzają się najpóźniej w marcu 2011 roku w regularną wojnę domową, która oznacza już tysiące ofiar po obu stronach, spekuluje się nawet o użyciu broni chemicznej. W ostatnich miesiącach jednak zdaje się, że szala zwycięstwa przechyla się raczej na stronę Baszara al-Asada. ■

HAFIZ AL-ASAD – DROGA DO WŁADZY

■ **Hafiz al-Asad**, ojciec obecnego syryjskiego prezydenta **Baszara**, rządził w Syrii prawie 30 lat.

■ Urodził się w biednej **alawickiej rodzinie**. Alawici zaliczani są do islamu szyickiego, i mimo tego, że stanowią jedynie małą część społeczeństwa **Syrii**, w reżimie rodziny Asad zajmują większość **istotnych pozycji**.

■ Podczas połączenia Syrii z Egiptem w tzw. Zjednoczoną Republikę Arabską musiał wyemigrować. Na wygnaniu przyłączył się do grupy oficerów wojskowych, którzy pracowali nad przejęciem władzy w Syrii z partią **BAAS**.

■ Doszło do tego w roku 1963, a **Hafiz al-Asad** początkowo został szefem sił powietrznych, a po zamachu stanu w ramach **partii BAAS** także ministrem obrony (23 lutego 1966).

■ Następnie udało mu się przejąć **kontrolę** w partii i państwie, a swoich przeciwników uwięzić albo zmusić do opuszczenia Syrii.

■ Został premierem, a 12 marca 1971 roku prezydentem Syrii. Był nim aż do swojej śmierci w **2000 roku**.

FOTO: CONTRIBUTOR / IRIN

■ PODCZAS PRZEMÓWIENIA TWIERDZIŁ, ŻE JEGO OJCIEC ZMARŁ, TYMCZASEM ON URODZIŁ SIĘ W 1954 ROKU

Ostatni europejski dyktator:

Nie zasłaniaj, albo cię zabiję!

Po ulicach białoruskiej stolicy, Mińska, idą tłumy ludzi. Nagle kilkoro z nich się zatrzymało i zaczęło klaskać do rytmu. Chwilę potem kilku mężczyzn w cywilnym ubraniu powala ich na ziemię. Policja w mundurach odwozi ich natychmiast na przesłuchanie. Dla niezależnych obserwatorów jest to absurdalna scena, dla przeciętnego Białorusina smutna rzeczywistość.

Rytmiczne klaskanie, niemy protest przeciwko władzy białoruskiego dyktatora **Aleksandra Łukaszenki** (ur. 1954), karane jest kilkudniowym pobytem w więzieniu. Demonstranci są oczywiście w tym czasie regularnie bici. Ostatni europejski dyktator, jak mówi się o Łukaszence, pochodzi z wioski Kopys na północy Białorusi. Urodził się w 1954 roku swej niezamężnej matce, Jekaterinie. Dorastał jako dziecko panieńskie, przez co niejednokrotnie musiał stawiać czoła obraźliwym wyzwiskom.

■ Swoimi płomiennymi przemowami Łukaszenka zyskał sympatię weteranów wojennych, którzy nie przypuszczali, że są okłamywani

To tyran – niech idzie do polityki

O jego dzieciństwie i młodości wiadomo naprawdę niewiele. Ukończył dwie wyższe uczelnie, Wydział Historii Mohylewskiego Państwowego Instytutu Pedagogicznego i ekonomię na Białoruskiej Akademii Rolniczej. Po odbyciu służby wojskowej podejmował się różnych prac. Zatrudnił się jako nauczyciel, lektor czy strażnik w więzieniu. Pod koniec lat 80. ubiegłego wieku został szefem sowchozie (rodzaj państwowego gospodarstwa rolnego, czyli PGR-u) Gorodec w okręgu mohylewskim. *Chłopy, tego jego terroru nie da się już wytrzymać. Musimy coś wymyślić*, dyskutowali członkowie sowchozu przy szklaneczce wódki. Łukaszenka już od długich miesięcy truł im krew. Jest grubiański, arogancki i nie przebiera w słowach. Chłopi w końcu wymyślili plan, jak się go pozbyć. Zaproponowali mu wyższą karierę polityczną.

Zwolniony za skrzynię gwoździ

Łukaszenka jako świetny mówca w 1990 roku odniósł sukces, a jego kariera polityczna nabrała tempa. Został przewodniczącym komisji parlamentarnej, której celem była walka z korupcją. Wykorzystując swoją pozycję natychmiast nawiązał relacje z grupą oficerów z ministerstwa spraw wewnętrznych i KGB, którzy mieli przygotowywać dla niego materiały kompromitujące jego przeciwników. Z ich pomocą Łukaszenka doprowadził do dymisji przewodniczącego Rady Najwyższej Białoruskiej SRR (czyli w zasadzie głowy państwa) **Stanisława Szuszkiewicza** (ur. 1934). Odkrył bowiem, że *wykorzystał stanowisko urzędnika państwowego* i ukradł skrzynię gwoździ do budowy domu. W następnych wyborach prezydenckich w 1994 roku, dzięki populizmowi i obietnicom bez pokrycia Łukaszenka odniósł pełen sukces.

■ Dmitrij Pawljuczenko jest dowódcą specjalnego komando Łakaszenki

■ Prezydent Aleksander Łukaszenka podczas spotkania z Władimirem Putinem – kolegą z KGB

Matka w ciąży przez dziewięć lat?

Łukaszenka stoi za mównicą i zwraca się do dziesiątek weteranów przybyłych na uroczystości zakończenia II wojny światowej. *Jesteście bohaterami, a cała Europa musi przed wami paść na kolana, ponieważ to wy daliście nam pokój. Kto zrozumie was lepiej niż ja, którego ojciec zginął na froncie, kiedy walczył przeciwko faszystom?* Weterani obwieszeni medalami z entuzjazmem klaszczą i nie kryją łez wzruszenia. W tej chwili nikt nie pamięta, że Łukaszenka urodził się w 1954 roku! Jego matka musiałaby nosić go pod sercem przez dziewięć lat! To tylko jeden z wielu przykładów zręcznie przemyconych kłamstw Łukaszenki.

Komando śmierci

Pełniąc urząd prezydenta stopniowo zaczął umacniać swoją władzę. Wprowadził ustawę, która wyraźnie zwiększyła jego uprawnienia. Zaczął też rozprawiać się z opozycją. Prawdopodobnie w 1998 roku Łukaszenka powierzył jednemu ze swych wiernych podwładnych, generałowi **Jurijowi Siwakowi** organizację komand, które miały zabijać niewygodnych ludzi. Tajny oddział otrzymał do dyspozycji najnowocześniejszą technikę obser-

DOSTAŁ SIĘ DO WŁADZY DZIĘKI KGB?

■ Istnieje podejrzenie, że **Łukaszenka** zyskał fotel prezydenta dzięki pomocy radzieckiego **KGB**.

■ Według niektórych przedstawicieli **opozycji**, tajne służby nie mogły pozwolić na to, aby na czele Białorusi stanął któryś z białoruskich nacjonalistów lub proeuropejskich polityków liberalnych.

■ **Oficerowie KGB** postawili zatem na młodego i wygadanego Łukaszenkę. Faktem jest, że Łukaszenka w latach 1975–1977 a potem 1980–1982 **służył jako politruk** w przygranicznych **jednostkach KGB**.

wacji czy podsłuchu. Wkrótce jednostki weszły w skład nowo stworzonego oddziału ministerstwa spraw wewnętrznych SOBR (Specjalnego Oddziału Szybkiego Reagowania).

Nie chciał się dzielić z mafią

Zabójcy powołani przez Łukaszenkę, którymi bezpośrednio dowodził oficer specjalnej jednostki ministerstwa **Dmitrij Pawljuczenko**, początkowo szkolili się na szefach przestępczego półświatka. Ich nagłe śmierci wyglądały na pierwszy rzut oka jak porachunki między mafiosami, w rzeczywistości jednak to Łukaszenka nie chciał się dzielić swoimi zyskami z przestępcami. W 1999 roku w wyborach prezydenckich obok Łukaszenki startowało dwóch mocnych kandydatów. **Wiktar Hanczar**, urzędujący premier rządu, który został rozwiązany przez Łukaszenkę, oraz generał **Jurij Zacharanka**, były minister spraw wewnętrznych.

Usunął swego rywala?

Łukaszenka nie chciał ryzykować przegranej, dlatego losy obu panów zostały przypieczętowane. W dniu 7 maja 1999 roku Zacharanka zaparkował swoje auto w garażu, z telefonu komórkowego poinformował żonę, że za chwilę przyjdzie do domu. Jak się okazało, kobieta czekała na marne. Następnego dnia policjanci znaleźli niedaleko garażu krew na asfalcie. Policja państwowa nic jednak nie ustaliła. Prawnicy, którzy prowadzili niezależne śledztwo, znaleźli wkrótce sześciu świadków wydarzeń. Potwierdzili oni, że widzieli, jak byłego ministra kilku uzbrojonych mężczyzn zmusiło do wejścia do auta, które następnie odjechało w nieznanym kierunku.

Minęło już 17 lat, kiedy Uljana Zacharanka straciła syna, który kandydował przeciw Łukaszence

Znaleziono jedynie rozbite szkło

Następnie przyszła kolej na **Wiktara Hanczara**. Hanczar spotkał się 17 września ze swym kolegą, przedsiębiorcą **Anatolem Krasouskim**. Umówili się w mińskiej saunie. Około godziny 11 wyszli z budynku. Do domu już jednak nie dojechał żaden z nich. Niedaleko sauny znaleziono jedynie ślady auta i kawałki rozbitych świateł z jeepa Krasouskiego. Pomimo wszelkich prób utajenia tych spraw, już dwa lata później wychodzi na jaw, że w obu przypadkach zabójstw dokonali ludzie Łukaszenki.

Świadectwo z pierwszej ręki

W 2001 roku do Norwegii uciekł pracownik białoruskiego KGB **Gennadij Ugljanica**, który brał udział w śledztwie przy obu sprawach. Miał ze sobą dokumentację, wśród której znajdowało się zeznanie kierowcy Dmitrija Pawljuczenki. *Było to w połowie września, myślę, że około 13, kiedy do bazy SOBR-u leżącej około 130 kilometrów od Mińska, przywieziono dwóch ludzi,* czytamy w pismach. Według kierowcy to właśnie ludzie Łukaszenki wywieźli dwóch mężczyzn do lasu i tam ich zastrzelili. Następnego dnia żołnierze wykopali wielki dół, do którego wrzucili jeepa.

Aktorzy Jude Law, Kevin Spacey i inne gwiazdy przyłączyli się do demonstracji o wolną Białoruś

Otrzymali broń na egzekucje

Kolejne świadectwo, które potwierdzało istnienie morderczych oddziałów Łukaszenki, podał były dyrektor więzienia w Mińsku, pułkownik **Oleg Ałkajew**. Wyemigrował on do Niemiec, gdzie otrzymał azyl polityczny. Ałkajew przyznał, że dwa razy wydał pracownikom ministerstwa spraw wewnętrznych specjalną broń używaną zwykle przy wykonywaniu wyroków śmierci. Dopiero później skojarzył, że było to w czasie, kiedy doszło do zaginięcia obu polityków.

Zaginiony operator

Kolejną ofiarą stał się **Dmitrij Zawadskij**, dawny osobisty operator kamery Łukaszenki, który przeszedł do rosyjskiej telewizji ORT. W dniu 7 lipca 2000 pojechał na lotnisko, gdzie miał się spotkać ze swoim szefem, **Pawłem Szeremetem**. Obaj kończyli właśnie film dokumentalny, który miał pokazać, że niektórzy pracownicy służb bezpieczeństwa prezydenta walczą u boku Czeczeńców w wojnie na Kaukazie. Podczas drogi na lotnisko zaginął. Ciała Zawadskiego nigdy nie odnaleziono.

Zabójstwa nagrywali kamerą

Kolejne dowody na morderczą aktywność ludzi Łukaszenki wyszły na jaw w listopadzie 2000 roku, kiedy w ramach wewnętrznych przepychanek wśród prezydenckiej elity aresztowany został Pawljuczenko. W sejfie jego biura śledczy znaleźli setki tysięcy amerykańskich dolarów w banknotach oraz kasety z nagraniami egzekucji kilku ludzi. Pawljuczenko pozostał w więzieniu jednak tylko jeden dzień – Łukaszenka kazał go natychmiast wypuścić i awansował go do funkcji dowódcy brygady wojsk ministerstwa spraw wewnętrznych.

Prezydentem ile razy tylko chce

Ze względu na likwidowanie rywali, populistyczne obietnice (na przykład trzykrotne zwiększenie płacy minimalnej) oraz kontrolę mediów (już od wielu lat nikt z opozycji nie wystąpił w telewizji czy radiu), Łukaszenka bez problemu został ponownie wybrany w wyborach prezydenckich w 2001 roku. Trzy lata później aż 80% obywateli opowiedziało się w referendum za tym, aby Łukaszenka startował w wyborach dowolną liczbę razy. W 2006 roku po raz trzeci został prezydentem. Jednak białoruska opozycja nie uznała wyników wyborów, a na plan w Mińsku wyszli demonstranci, którzy założyli tu nawet miasteczko namiotowe.

Kto jest przeciw? Aresztować!

Policja usunęła miasteczko demonstrantów, a ponad 200 osób aresztowała. Ludzie ci spędzili kilka dni w więzieniu, a wielu studentów, którzy uczestniczyli w demonstracji, zostało wyrzuconych ze szkół. Do kolejnego oporu przeciw dyktaturze Łukaszenki doszło jesienią 2010 roku, tuż przed kolejnymi wyborami prezydenckimi. Sondaże przedwyborcze dawały pewną nadzieję, ale następnie jeden z kandydatów został porwany i zabity, a w sfałszowanych wyborach Łukaszenka zyskał 80% głosów. Kolejne protesty kończą się aresztowaniem opozycyjnych polityków, ich rodzin, zwolenników i zwykłych demonstrantów. Łukaszenka tym samym do dziś ma nieograniczoną władzę w Białorusi.

Białoruś żyje sportem, przede wszystkim hokejem, dlatego Łukaszenka wyraził smutek z powodu śmierci hokeistów, którzy zginęli w katastrofie samolotu 7 września 2011

FOT. UBALSKY IVAN / GRIBSHA BRUEV / SHUTTERSTOCK.COM, KREMLIN.RU, WALBY, ROBERT SHARP / ENGLISH PEN

CYTATY SŁAWNYCH DYKTATORÓW

1. Leopold II Koburg (1835–1909)
Król Belgii

Nie trzeba dodawać, że nie robię tego dla siebie.

2. Władimir Iljicz Lenin (1870–1924)
Przywódca partii bolszewickiej

Aby osiągnąć coś wielkiego, trzeba zacząć od czegoś mniejszego.

3. Józef Piłsudski (1867–1935)
Przywódca polskiego rządu

Być pokonanym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach – to klęska.

4. António de Oliveira Salazar (1889–1970)
Premier Portugalii

Nie ma wiecznych reżimów, są tylko reżimy stabilne i niestabilne; nie ma doskonałych reżimów, ale niektóre służą ludziom, a inne czynią z nich sługi; nie istnieją reżimy uniwersalne, po prostu jedne uznają, a inne odwrotnie nie uznają specyfiki okoliczności i wszechstronności czynnika ludzkiego.

5. Benito Mussolini (1883–1945)
Włoski premier

Demokracja jest piękna w teorii, ale w praktyce to kłamstwo. Wy w Ameryce przekonacie się o tym pewnego dnia.

6. Adolf Hitler (1889–1945)
Przywódca III Rzeszy

Zwycięzcy nikt nie będzie się pytał, czy mówił prawdę.
Mogę poprowadzić tłum, jeśli tylko uda mi się wydobyć go z apatii. Tylko sfanatyzowany tłum może być kontrolowany.

7. Francisco Franco (1892–1975)
Przywódca Hiszpanii

Za zwycięstwo w wojnie domowej zapłacę każdą cenę.

8. Juan Perón (1895–1974)
Prezydent Argentyny

Dla przyjaciół wszystko. Dla wrogów ani sprawiedliwości.

9. Czang Kaj-szek (1887–1975)
Prezydent Republiki Chińskiej

Japończycy są chorobą skóry, którą można wyleczyć, a komuniści to choroba psychiczna, która wpływa na cały organizm.

10. Ion Antonescu (1882–1946)
Premier Rumunii

Nigdy w naszej historii nie było lepszej okazji, aby pozbyć się Żydów. Jeśli to konieczne, użyjemy karabinów przeciwko nim.

11. Józef Wissarionowicz Stalin (1878–1953)
Sekretarz generalny KPZR

Jedna śmierć to tragedia, milion to tylko statystyka.

12. Alfredo Stroessner (1912–2006)
Prezydent Paragwaju

Chrońmy nasz kraj przed ideami komunizmu. Kiedyś nasze dzieci nam za to podziękują.

13. Josip Broz Tito (1892–1980)
Prezydent Jugosławii

Gdy się starzejesz, whisky jest dla zdrowia o wiele lepsza niż mleko.

14. Fidel Castro (ur. 1926)
Przywódca Kuby

Socjalizm albo śmierć!

15. Francois Duvalier (1907–1971)
Prezydent Haiti

Znam haitański lud, ponieważ ja jestem haitańskim ludem.

16. Mao Zedong (1893–1976)
Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej

Młodzież to czysta kartka papieru, na której można napisać wszystko.

17. Pol Pot (1925–1998)
Premier Kambodży

Wszystko, co zrobiłem i do czego się przyczyniłem, zrobiłem przede wszystkim dla kambodżańskiego narodu, ludu i rasy. Przyszedłem poprowadzić walkę, a nie zabijać ludzi... Czy jestem dzikusem? Moje sumienie jest czyste. Byłem na samym szczycie. Dokonywałem wyłącznie wielkich decyzji, dotyczących wielkich rzeczy.

18. Idi Amin (1924–2003)
Prezydent Ugandy

W każdym kraju znajdą się ludzie, którzy muszą umrzeć. Są to ofiary, które musi ponieść każdy naród, aby wprowadzić prawo i porządek.
Przed kulą nie uciekniesz.

19. Augusto Pinochet (1915–2006)
Prezydent Chile

Zrobiłem kilka błędów, wiem. Ale ja po prostu zrobiłbym wszystko, aby Chile stało się lepszym miejscem do życia i uchronić je przed rozpadem.

20. Mengystu Hajle Marjam (ur. 1937)
Prezydent Etiopii

W tym kraju, w niektórych rodzinach arystokratycznych klasyfikuje się ludzi o ciemnej skórze, wydatnych wargach i kręconych włosach do kategorii niewolników. Wyjaśnijmy jedno: Wszystkich tych ignorantów wkrótce zmusimy do ugięcia karku i mielenia kukurydzy.

21. Nicolae Ceauşescu (1918–1989)
Prezydent Rumunii

Nikt nie będzie ze mnie robił głupca, jestem przecież rumuńskim prezydentem!

22. Samuel Doe (1951–1990)
Prezydent Liberii

Na wydarzenia ostatnich 10 lat patrzę z wielką dumą.

23. Robert Mugabe (ur. 1924)
Prezydent Zimbabwe

Może okazać się konieczne zastosowanie metod innych, niż konstytucyjne.

24. Mu'ammar al-Kaddafi (1942–2011)
Przywódca Libii

Nie ma problemu z AIDS. Ten cały HIV jest słaby, nie jest agresywny. AIDS, malaria i muchy tse-tse to wrogowie naszych wrogów. To jest armia Boga, chroniąca Afrykę.

25. Saddam Husajn (1937–2006)
Prezydent Iraku

Polityka jest wtedy, kiedy mówisz, że zrobisz jedną rzecz, a masz zamiar zrobić coś zupełnie innego. A potem nie robisz żadnej z nich.

26. Aleksander Łukaszenka (ur. 1954)
Prezydent Białorusi

Chcą nas rzucić na kolana, ale to się im nie uda.

REBIS Dom Wydawniczy REBIS Sp. z o.o. www.rebis.com.pl www.facebook.com/DWREBIS

KGH *Z miłości dla zdrowia*

Firma **KGH Polska** Sp. z o.o. jest wyłącznym importerem i dystrybutorem soków naturalnych z owoców pod marką **Grante** oraz wysokiej jakości soków 100% pod marką **HEVEN.**

Pragniemy dostarczać bezkonkurencyjne, najwyższej jakości produkty, które są całkowicie naturalne.

Promujemy zdrowy i naturalny styl życia.
Nasze produkty kierowane są do wszystkich, którzy cenią, jakość i zdrowie.

KGH Polska Sp. z o.o.
ul. Chałubińskiego 8
00-613 Warszawa
tel: +48 22 625 03 16

www.kghpolska.pl